

CZWARTEK, 17 WRZEŚNIA 2009 r.

PRZEWODNICZY: Isabelle DURANT

Wiceprzewodnicząca

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 09:00)

2. Kryzys w sektorze hodowli bydła mlecznego (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata w sprawie pytania ustnego skierowanego do Komisji (B7-0208/2009) przez Paola De Castro w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie kryzysu w sektorze hodowli bydła mlecznego (O-0085/2009).

Paolo De Castro, autor. – (IT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Sektor hodowli bydła mlecznego doświadcza jednego z najgłębszych i najpoważniejszych kryzysów w ciągu ostatnich dziesięcioleci: spadek cen mleka i ogólny kryzys na rynku hodowli bydła mlecznego stają się obecnie źródłem obaw w całej Europie. To kryzys cykliczny, spowodowany trudną sytuacją gospodarczą, która doprowadziła do spadku spożycia mleka i stagnacji na rynkach, na których swobodnie spadają ceny płacone producentom.

Ceny płacone producentom mleka spadły wszędzie, osiągając średnio 24 centy za litr w Unii Europejskiej. Wiele podmiotów gospodarczych znajduje się w jeszcze poważniejszej sytuacji, gdyż otrzymują ceny poniżej 20-21 centów, podczas gdy ich koszty produkcji wynoszą co najmniej 40 centów za litr.

Na innych rynkach, takich jak rynek zbóż, oliwy z oliwek oraz owoców i warzyw, również pojawiają się alarmujące sygnały. W tych obszarach powinniśmy przede wszystkim nadal wykorzystywać wszystkie dostępne środki, aby ustabilizować rynek i stymulować wzrost spożycia, lecz jednocześnie musimy umieć spojrzeć w przyszłość w ramach polityki średnio- i długoterminowej oraz zrobić wszystko, co możliwe, aby znaleźć akceptowalne i trwałe rozwiązania, mające na celu minimalizację ryzyka wahań cen.

W tym kontekście Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaakceptowała wniosek Komisji, dotyczący przedłużenia okresu interwencyjnego skupu masła i odtłuszczonego mleka w proszku, na co wskazuje jednogłośnie w głosowaniu w dniu 2 września. Uważamy jednak, że wspomniane wnioski nie wystarczą, aby złagodzić poważne konsekwencje kryzysu w sektorze. Dlatego też, wciąż w odniesieniu do przyjęcia wniosku Komisji Europejskiej, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła poprawkę do mojego projektu, która przewiduje również pomoc z tytułu prywatnego przechowywania sera, która została zniesiona w ramach oceny funkcjonowania wspólnej polityki rolnej w listopadzie 2008 roku.

Pani przewodnicząca, pani komisarz! To była jednogłośnie decyzja, dowodząca w istocie, że członkowie Komisji Rolnictwa, której mam zaszczyt przewodniczyć, podzielają te same poglądy. Wyraża ona nasz zamiar przesłania Radzie i Komisji wyraźnego sygnału w trudnych czasach dla niezwykle ważnego sektora europejskiego rolnictwa.

Jest to nie tylko pierwsza ważna demonstracja pozytywnego przywództwa, które my jako Parlament Europejski chcemy sprawować w odniesieniu do przyszłej procedury współdecydowania również w sprawach dotyczących rolnictwa, ale także środek, który może zapewnić natychmiastową pomoc hodowcom bydła mlecznego, którzy borykają się z coraz trudniejszym rynkiem oraz oczywistym i dramatycznym spadkiem sprzedaży.

Te wstępne środki, które poddamy dzisiaj pod głosowanie, nie są jednak wystarczające, aby zapewnić producentom wsparcie w czasach kryzysu. Dlatego też Komisja Rolnictwa, za pomocą pytania ustnego i rezolucji, która ma być poddana pod głosowanie, wzywa Komisję Europejską do wprowadzenia nowych i skutecznych środków zwalczania kryzysu i wspierania sektora.

Chcemy zachęcić, a jednocześnie wesprzeć Komisję Europejską w procesie podejmowania decyzji w kwestii tego, co należy zrobić, aby raz na zawsze zakończyć kryzys europejskiego sektora hodowli bydła mlecznego. W tym względzie mamy nadzieję, że Komisja udzieli wyczerpującej odpowiedzi na nasze pytania i poważnie potraktuje nasze propozycje, dzięki czemu współpraca międzyinstytucjonalna będzie mogła przynieść

wyniki, na które zasługuje europejskie rolnictwo, i wykazać solidarność, zapewniając praktyczne wsparcie europejskim hodowcom dotkniętym kryzysem, którzy potrzebują dziś naszej pomocy.

Mariann Fischer Boel, komisarz. – Pani przewodnicząca! Proszę pozwolić mi wykorzystać nieco więcej niż trzy minuty, które zostały mi przyznane na wystąpienie, ponieważ w tej istotnej i poważnej kwestii trzy minuty faktycznie nie wystarczą.

Po pierwsze chciałam powiedzieć, że cieszę się z pytań zadanych przez Komisję Rolnictwa, ponieważ daje mi to doskonałą możliwość wyjaśnienia działań, które już zostały podjęte.

Chciałabym również podziękować Parlamentowi za obecną pracę w tym obszarze. Wszyscy jesteśmy zaangażowani w szukanie rozwiązań. Państwo są i ja jestem.

Nie każdy zgadza się z rozwiązaniami, które ja preferuję, lecz mocno wierzę, że te rozwiązania działają, że będą działać, że są to również rozwiązania, które możemy obronić na płaszczyźnie politycznej.

Pan poseł Paolo De Castro zwrócił się w imieniu komisji, abyśmy powiedzieli, co rzeczywiście robimy. Na początek dobra wiadomość: ceny ulegają poprawie. Na przykład w ciągu jednego miesiąca ceny masła wzrosły o 4% we Francji, o 8% w Niemczech, a jeszcze więcej w Wielkiej Brytanii.

Cena odtłuszczonego mleka w proszku również wzrosła o 4% we Francji i w Niemczech, a średnio w całej Europie o 2-3%.

Średnie ceny mleka wzrosły, a pan poseł Albert Deß powiedział mi dziś rano, że ceny rynkowe w dostawach natychmiastowych utrzymują się w niektórych regionach na poziomie 30 centów.

Możemy zauważyć, że interwencyjny skup sera został niemal wstrzymany, ponieważ ceny rynkowe są wyższe od ceny interwencyjnej, co jest kolejnym pozytywnym sygnałem.

Jeszcze nie doszliśmy do punktu, w którym chcielibyśmy się znajdować, lecz podążamy we właściwym kierunku. To sprawia, że mam większą niż kiedykolwiek pewność, że podejście, które od samego początku przyjęliśmy w ramach polityki, jest słuszne.

Znamy państwo kluczowe elementy naszych dotychczasowych działań. Wykorzystywaliśmy wszystkie dostępne środki rynkowe i szacujemy, że wydamy około 600 milionów euro w okresie dwunastu miesięcy.

Wskazaliśmy państwom członkowskim możliwość uruchomienia bezpośredniej płatności dla rolników z jednolitego systemu płatności począwszy od 16 października zamiast od 1 grudnia i postanowiliśmy w ramach reformy z 2003 roku oddzielić premię mleczną od produkcji – 5 miliardów euro każdego roku – i przesunąć ją do jednolitego systemu płatności.

Mamy pakiet naprawczy i decyzje podjęte w ramach oceny funkcjonowania, które zapewniają dodatkowe 4,2 miliarda euro na nowe wyzwania, w tym restrukturyzację sektora mleczarskiego. Wszystko to oczywiście stanowi dodatek wobec działań, które możemy podjąć w ramach polityki rozwoju obszarów wiejskich.

Zwracam się do pana posła Paola De Castro tytułem wyjaśnienia: interwencja dotycząca sera została faktycznie zniesiona w 1994 r. Uważam, że zaszła pomyłka między interwencją a prywatnym przechowywaniem, ponieważ prywatne przechowywanie zostało zniesione na mocy decyzji przyjętych w ramach oceny funkcjonowania.

Jak powiedziałam, nasze obecne podejście wydaje się działać. Dlatego jestem bardziej niż kiedykolwiek zdeterminowana, aby w przyszłości nie cofać się do rozwiązań, które w dłuższej perspektywie szkodzą naszemu sektorowi mleczarskiemu i pozostawiają naszych hodowców bez żadnych przewidywalnych punktów odniesienia.

Innymi słowy nie ma możliwości odwrotu od decyzji podjętych w ramach oceny funkcjonowania, a Rada Europejska, szefowie państw zwrócili się do mnie wyraźnie, aby tego nie robić.

Zatem pomysł utrzymania systemu kwot po 2013 roku nie jest uwzględniany. Nie jest uwzględniane zamrażanie kwot, podobnie jak jakikolwiek powrót do stosowania niektórych kosztownych, lecz nieskutecznych instrumentów rynkowych z przeszłości. Tego nie uwzględniamy.

Nie oznacza to z pewnością, że wykonaliśmy naszą pracę w kwestii polityki. Myślę, że nadszedł czas na dalsze działania. Musimy podjąć działania na podstawie sprawozdania na temat rynku mleczarskiego z lipca

bieżącego roku, wykorzystać środki w nim przewidziane i podjąć decyzję o dalszych działaniach w dłuższej perspektywie.

Jeżeli mogłabym zacząć od sprawozdania, zajęłabym się najpierw pomocą państwa. W sprawozdaniu pojawił się pomysł, że państwa członkowskie mogłyby tymczasowo zapewnić hodowcom pomoc w wysokości do 15 tysięcy euro w okresie kryzysu. Komisja faktycznie uruchomiła już ten mechanizm i oczekuje na zmianę zasad w nadchodzących tygodniach.

Druga kwestia to uproszczenie procedur reagowania na ceny w sektorze mleczarskim. Obecnie mleko nie jest uwzględnione w art. 186 rozporządzenia w sprawie wspólnej organizacji rynków, który umożliwia Komisji szybkie podejmowanie tymczasowych działań w ramach własnych uprawnień na czas zawirowań rynkowych. Proponuję zatem, aby uwzględnić rynek mleczarskich w art. 186, co pozwoli nam szybko przystąpić do działania w przyszłości, jeżeli pojawią się poważne problemy w sektorze mleczarskim.

Na przykład nasze ostatnie rozszerzenie interwencji zostało zaakceptowane przez Radę, Parlament również je przegłosował, lecz gdyby sektor mleczarski był uwzględniony w art. 186, moglibyśmy działać natychmiast.

Mówiąc ogólniej, moglibyśmy z prawie natychmiastowym skutkiem uruchamiać środki stymulujące popyt lub ograniczać sprzedaż mleka, a wszystko to można by wprowadzać tymczasowo, pod warunkiem dostępności niezbędnych środków finansowych.

Trzecia kwestia w ramach działań wynikających ze sprawozdania dotyczy systemów skupu w państwach członkowskich. Jedno z działań w ramach restrukturyzacji polega na tym, że państwa członkowskie mogą faktycznie kupować kwoty od hodowców i umieszczać je w rezerwie krajowej.

Jak państwo wiedzą, rezerwa krajowa jest uwzględniana w pewnym sensie jako część całkowitej kwoty państwa członkowskiego, zatem jeżeli poszczególni producenci przekroczą swoje kwoty, ale nie przekroczy ich państwo członkowskie uwzględniając rezerwę krajową, dodatkowa opłata nie jest faktycznie uiszczana.

Mam zamiar zaproponować, aby wykupiona kwota zawarta w rezerwie krajowej nie liczyła się jako część kwoty krajowej w przypadku, gdy należy podjąć decyzję, czy należy ją zwiększyć bądź nałożyć na hodowców dodatkową opłatę.

Jeżeli dodatkowa opłata miałaby i tak być pobierana, wówczas część odpowiadająca wykupionej kwocie mogłaby zostać wykorzystana na restrukturyzację. To może wydawać się nieco skomplikowane, lecz w rzeczywistości to bardzo skuteczne narzędzie.

Wszystkie te podejmowane przez nas działania mają prawie natychmiastowy wpływ na rynki. Musimy jednak również podjąć kroki w średniej i dłuższej perspektywie. Chciałabym podziękować Francji i Niemcom za ich pomysły i wkład w wymienione różne możliwości.

Pierwsza kwestia długoterminowa dotyczy wykorzystywania stosunków umownych między hodowcami bydła mlecznego a przemysłem mleczarskim w celu lepszego wyważenia podaży i popytu na rynku mleczarskim.

Uważam, że to podejście, które już działa w części Unii Europejskiej, jest o wiele lepsze niż system kwot.

Producenci mleka i zakłady mleczarskie mają jasne umowy, które usuwają wiele niepewności. Z drugiej strony niektóre państwa członkowskie po prostu nie wykorzystują tej możliwości, lecz można to zmienić za pomocą ram prawnych wspomnianych stosunków umownych, przy wyraźnym zachowaniu uczciwej konkurencji.

Druga kwestia długoterminowa dotyczy równowagi uprawnień. Jak państwo wiedzą, dyskutowaliśmy o tym wielokrotnie. Musimy mieć możliwość zbadania w obrębie całego łańcucha, od producentów surowca do sieci supermarketów, gdzie znika wartość dodana.

Będziemy obserwować przyszłe rynki, uważam też, że wiele można zrobić w kwestii kosztów produkcji i innowacji.

Aby właściwie zająć się tymi wszystkimi pomysłami o charakterze średnio- i długoterminowym, chciałabym powołać grupę roboczą ekspertów z państw członkowskich i Komisji, aby mogli zająć się sednem tych zagadnień.

W moim mniemaniu problem rynku mlecznego nie leży wyłącznie między Komisją a państwami członkowskimi. Parlament również odgrywa tu istotną rolę, zatem niecierpliwie oczekuję dziś dyskusji na ten ważny temat.

Dziękuję państwu za cierpliwość.

Albert Deß, w imieniu grupy PPE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Oczywiście niezwykle trudno podsumować omawiany problem w dwie minuty, lecz postaram się to zrobić w punktach.

Sektor mleczarski przeżywa kłopoty. Wielu hodowców bydła mlecznego uważa, że zagrożona jest ich egzystencja. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest wyraźny spadek sprzedaży przetworów mlecznych. Komisja naprawdę powinna działać szybciej w tym względzie.

Wolałbym również lepsze działania wspierające sprzedaż niż większą kwotę interwencji, na przykład w postaci ponownego wykorzystania masła do produkcji lodów. W zeszłym roku, kiedy na krótko cena masła osiągnęła ponad 4 euro, znaczny odsetek producentów lodów przestał przetwarzać masło. Znam dane z Niemiec, z których wynika, że około 100 tysięcy ton nie jest przetwarzanych przez przemysł spożywczy, co odpowiada milionowi ton mleka. Musimy raz jeszcze podjąć próbę zwiększenia sprzedaży, aby usunąć te ilości z rynku.

Chciałbym podziękować grupom za pomoc w opracowaniu naszego wspólnego projektu rezolucji. Niestety Grupa Zielonych/Europejskiego Wolnego Przymierza nie uczestniczyła w dyskusji.

Pani komisarz! W perspektywie krótkoterminowej wzywamy w dodatkowym projekcie, który został przedłożony z 40 podpisami, do zwiększenia dotacji w ramach pomocy de minimis, ponieważ stwarzałoby to możliwość udzielenia pomocy zwłaszcza drobnym hodowcom bydła mlecznego. Sensowne byłoby również wprowadzenie uregulowań dotyczących przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. Znam wielu hodowców mających 58 lat, którzy chcieliby wkrótce przestać pracować. W tym celu potrzebne byłyby odpowiednie uregulowania.

Pani komisarz! Chciałbym szczerze podziękować za pani pracę. Chciałbym również zwrócić się do pani o wprowadzenie odpowiednich uregulowań, które poprawiłyby sytuację naszych hodowców bydła mlecznego. Być może wciąż będzie pani miała szansę zaradzenia temu problemowi w najbliższej przyszłości.

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Luis Manuel Capoulas Santos, w imieniu grupy S&D. – (PT) Pani komisarz! Komisja i Rada potrzebowały dużo czasu, aby zareagować na poważny kryzys w sektorze. Wszyscy jesteśmy co do tego zgodni. Straszna sytuacja, której sektor stawia czoła, wymaga szybkiego, zdecydowanego działania, gdyż w przeciwnym razie ryzykujemy ruinę tysięcy hodowców w całej Europie.

Moja grupa polityczna podjęła duży wysiłek, aby umożliwić nam osiągnięcie kompromisu zawartego w rezolucji, o której tu dziś dyskutujemy. Mam nadzieję, że nasze propozycje zasługują na uwagę pani komisarz, ponieważ jedynie działania zmierzające do ograniczenia podaży z jednoczesnym stymulowaniem popytu będą w stanie przywrócić równowagę na rynku, a ceny do poziomów opłacalnych dla producentów.

Żałuję, że kompromis nie obejmuje tymczasowego zawieszenia wzrostu kwot lub wprowadzenia podobnej tymczasowej premii, mającej na celu ograniczenie produkcji. Środki, które proponujemy, są jednak użytecznym wkładem w szybsze przezwyciężenie kryzysu. Pani komisarz! Do pani należy odpowiednia realizacja tych działań.

George Lyon, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Jak słyszeliśmy od innych mówców, sektor mleczarski jest dotknięty kryzysem. Nie ma wątpliwości, że musimy podjąć działania łagodzące występujące w nim trudności, lecz chciałbym jasno powiedzieć, że mamy do czynienia z krótkoterminowym kryzysem, który wymaga od Komisji krótkoterminowych środków rynkowych, co zostało podkreślone w rezolucji.

Chciałbym również jasno zaznaczyć, że zbyt długo konsumenci europejscy płacili za patologiczną politykę rolną, która okazała się porażką zarówno dla rolników, jak i dla konsumentów. Kryzys nie powinien zatem służyć za pretekst do zawrócenia z drogi dalszych reform i liberalizacji WPR. Dlatego przedstawiliśmy poprawki zmierzające w tym kierunku i dlatego pochwalam pani zapewnienia w tym względzie.

Chcemy również, aby Komisja skupiła się na uporządkowaniu rynku, co wyraźnie się nie udaje. Konsumenci ponoszą straty, ponieważ nie mogą zyskać na spadku cen mleka. Hodowcy ponoszą straty, ponieważ nie

mają sprawiedliwego udziału w detalicznej cenie mleka. Pochwalamy dochodzenia Komisji dotyczące łańcucha żywności, lecz chcemy, aby podjęła pani dalsze działania, pani komisarz.

Czy zaangażuje się pani w działanie, które uniemożliwi supermarketom nadużywanie ich monopolistycznej pozycji? Czy będzie pani działać na rzecz konkurencyjnego rynku, który zapewni producentom sprawiedliwy udział w zyskach, oraz na rzecz funkcjonalnego rynku mleka, który zapewni uczciwe układy rolnikom i uczciwe ceny konsumentom?

Pani komisarz! Czekam na pani odpowiedź.

José Bové, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Od miesięcy hodowcy bydła ostrzegają Komisję i Radę o powadze kryzysu. Zniszczono dziesiątki tysięcy miejsc pracy na obszarach wiejskich. Unia Europejska liczyła na wzrost popytu światowego. Jej eksperci bardzo się pomylili. Kryzys finansowy i gospodarczy, którego doświadczamy, ma bezpośrednie przełożenie na rolnictwo i konsumpcję.

Decyzja pani Boel, komisarz ds. rolnictwa, o utrzymaniu wzrostu kwot i zamiar Rady, aby znieść je do 2015 roku stanowią prowokację dla producentów mleka. Czasy się zmieniły. Polityka europejska musi być dostosowana do nowego środowiska globalnego. Ceny mleka nałożone na producentów nie pokrywają kosztów produkcji. Niektórzy drobni hodowcy tracą na każdym litrze mleka nawet 30 centów. Na koniec roku wielu z nich nie zarobi ani jednego euro lub nawet straci pieniądze. Regionalni urzędnicy powiedzieli nam, że niektórzy z nich posuwają się nawet do odbierania sobie życia.

W obliczu tego bezprecedensowego kryzysu Unia Europejska musi szybko podjąć istotne działania. Wzywamy szefów państw i rządów, którzy spotykają się dziś wieczorem w celu przygotowania się do szczytu G20, aby uwzględnili problem kryzysu mleczarskiego w porządku tego spotkania, co pozwoli podjąć odpowiednie kroki w reakcji na sytuację hodowców bydła.

Unia Europejska musi wzmocnić potencjał negocjacyjny hodowców bydła mlecznego, aby nie musieli dłużej ulegać dyktatowi przemysłu rolno-spożywczego. Powinna również wprowadzić siatkę bezpieczeństwa, aby zagwarantować opłacalne ceny, co oznacza, że ceny nigdy nie powinny spadać poniżej kosztów produkcji. Unia Europejska musi zakończyć program refundacji eksportowych. Przy poparciu różnych grup parlamentarnych z prawicy i lewicy właśnie przeznaczyła ogromną kwotę 480 milionów euro, aby tanio sprzedawać nadwyżki na rynku światowym. Niszczy setki tysięcy miejsc pracy w sektorze hodowli na południu i cynicznie zmusza hodowców do opuszczenia gospodarstw lub do imigracji.

Unia Europejska musi przede wszystkim natychmiast drastycznie – o 5% – ograniczyć europejskie kwoty mleczne, w sposób, który jest odwrotnie proporcjonalny do wielkości dostarczanej przez drobnych producentów, aby szybko przywrócić równowagę między podażą a popytem. Polityka leseferyzmu jest niedopuszczalna. Ma ona straszne konsekwencje w zakresie zatrudnienia i sposobów użytkowania gruntów.

Bez drobnych hodowców nie będzie Europy.

James Nicholson, w imieniu grupy ECR. – Pani przewodnicząca! Mam bardzo silne odczucie, że Komisja bardzo spóźniła się z działaniem w przypadku tego konkretnego problemu. Zbyt długo siedziała z założonymi rękami, a wielu rolników doświadczyło poważnych trudności z tego powodu. Możemy albo podjąć decyzję o wsparciu dla sektora, albo postanowić, że ostatecznie skłonimy naszych rolników do porzucenia działalności: wówczas będziemy mogli importować produkty z zagranicy wraz ze wszystkimi wiążącymi się z tym problemami.

Pani komisarz! Pochwalam pani uwagi dotyczące przyszłości, lecz nie jestem zadowolony z pani propozycji w krótkiej perspektywie. Uważam, że musimy zrobić więcej w krótkiej perspektywie, aby pomóc sektorowi w obecnym kryzysie. Te krótkoterminowe środki wymagają natychmiastowego działania.

Oczywiście pamiętam czasy rzek mleka i gór masła i nie chcę do nich wracać. Nie sędzę, aby ktokolwiek w sektorze chciał do nich wrócić: ani rolnicy, ani przetwórcy, ani Komisja, ani my w Parlamencie. Nie chcemy do tego wracać, lecz jeden z głównych problemów, które obecnie dostrzegam, polega na tym, że o ile rolnicy otrzymują drastycznie ograniczoną cenę za mleko, konsumenci płacą prawie tyle samo, ile płacili wcześniej.

Dopóki nie stawimy czoła władzy supermarketów w tej dziedzinie, nie uzyskamy odpowiedzi. Należy je kontrolować. Potrzebujemy rzecznika, kogoś, kto może powiedzieć supermarketom, że działają poza swoimi kompetencjami, że oszukują ludzi, oszukują rolników i w ten sposób pozbawiają ich działalności.

Ilda Figueiredo, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Pani przewodnicząca! Raz jeszcze mogę jedynie ubolewać z powodu stanowisk przyjętych przez Radę i tego, co powiedziała pani komisarz, która z uporem nie chce dotrzeć do sedna sprawy i nie uznaje potrzeby zmiany decyzji w sprawie zniesienia kwot mlecznych. Chce natomiast nadal deregulować sektor wbrew najlepszym interesom farmerów.

Nadal zatem wspieramy potrzebę utrzymania systemu kwotowego, choć z dostosowaniami do potrzeb każdego poszczególnego kraju, włącznie z rezygnacją z corocznego wzrostu o 1% do 2015 roku. Czy pani komisarz nie sądzi, że w czasie tak poważnego kryzysu w sektorze mleczarskim ważniejsze od deregulacji sektora i liberalizacji handlu międzynarodowego jest wspieranie rolnictwa i rynku mleczarskiego w państwach członkowskich, aby wesprzeć obszary wiejskie i miejsca pracy z prawami? Czy nie uważa pani za istotne, aby stworzyć dodatkowy fundusz wsparcia sektora mleczarskiego na szczeblu wspólnotowym, z którego korzystaliby najbardziej poszkodowani producenci i najbardziej poszkodowane kraje, oraz aby określić nowe formy wspierania produkcji mleka i mięsa? Moim zdaniem to konieczne.

Giancarlo Scotta', w imieniu grupy EFD. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym podkreślić moje wątpliwości co do propozycji przedłużenia przewidzianego na lata 2009-2010 okresu interwencyjnego skupu masła i odtuszczonego mleka w proszku, ponieważ ta propozycja grozi przekształceniem krótkoterminowych środków ukierunkowanych na obecny kryzys na rynku w środki strukturalne, które w rzeczywistości oznaczałyby cofnięcie sektora hodowli bydła mlecznego do stanu, w którym znajdował się przed wprowadzeniem kwot.

Podejmując wysiłek większego zrównoważenia środków rynkowych, tak aby korzyści nie płynęły wyłącznie do tych państw członkowskich, które są zaangażowane w produkcję masła i odtuszczonego mleka w proszku, wzywam do ponownego wprowadzenia pomocy wspólnotowej z tytułu prywatnego przechowywania sera o długim okresie dojrzewania.

Na koniec chciałbym zwrócić państwa uwagę na kwestię oznaczania pochodzenia i etykietowania przetworów mlecznych oraz identyfikowalności produktów: to żądanie pochodzące bezpośrednio od coraz większej liczby konsumentów europejskich, które może pomóc nam w przezwyciężeniu kryzysu w sektorze hodowli bydła mlecznego. Mam nadzieję, że posłowie z innych grup również poprą tę propozycję.

Diane Dodds (NI). - Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować pani komisarz za jej dzisiejsze wystąpienie. W moim kraju, w Irlandii Północnej, sektor mleczny ma wielkie znaczenie. Kiedy sektor mleczarski boryka się z problemami, reszta gospodarki wiejskiej również doświadcza trudności. Obecnie hodowcy bydła mlecznego otrzymują jedynie niewiele ponad 20 centów za litr mleka przy rosnących kosztach. W Irlandii Północnej nie tylko musieli walczyć z niskimi cenami mleka i wysokimi kosztami, lecz doświadczali trudności z powodu trzeciego z kolei mokrego lata, co miało katastrofalny wpływ na sektor mleczarski w Irlandii Północnej.

Przykro było patrzeć zeszłej nocy na rolników w Belgii, którzy byli tak rozgniewani i czuli się tak bezradni, że wylewali mleko na pola w proteście przeciwko niskim cenom mleka i trudnościom, z którymi się borykają. Komisja podjęła pożądane kroki zmierzające do stworzenia podstawy dla rynku, lecz nie możemy utrzymywać cen na rażąco niskim poziomie pod względem ekonomicznym.

Wzywam Komisję do podjęcia krótkoterminowych środków pomocowych: środków, które zwiększą popyt na mleko; środków, które doprowadzą do zmniejszenia kosztów produkcji; środków, które będą dotyczyły łańcucha dostaw, mając na uwadze niskie ceny producenta i wysokie ceny w supermarketach; oraz środków, które w dłuższej perspektywie doprowadzą do powstania trwałego sektora i zapewnią przyszłość młodym rolnikom, którzy doświadczają poważnych trudności wynikających z niskich cen i wysokich opłat bankowych.

Mairead McGuinness (PPE). - Pani przewodnicząca! Kiedy kobiety z gospodarstw zaczynają protestować, wiadomo, że chodzi o poważne trudności. W weekend spotkałam się z grupą irlandzkich kobiet działających pod nazwą „Farm Women for a Fair Price” (Kobiety z gospodarstw na rzecz sprawiedliwych cen). Uważam, że powinniśmy zwrócić uwagę na określenie „sprawiedliwe ceny”, ponieważ producenci nie otrzymują godziwych ani sprawiedliwych cen – i tego właśnie dotyczy obecna debata.

Brak zadowolenia z powodu uwag pani komisarz o stabilności pojawiającej się na rynku byłby prostacki, chociaż poziom tej stabilności jest bardzo niski. Przyznaję jednak, że Komisja podjęła kroki i wydała pieniądze, aby przywrócić stabilność na rynku. Chodzi jednak o to, że te działania są niewystarczające i nie zostały podjęte dostatecznie szybko, mamy zatem poważny kryzys.

Chcę powiedzieć, że w kwestii przyszłości uwagi pani komisarz są szczególnie zasadne. Martwię się, że obecna Izba jest podzielona w kwestii kwot mlecznych, ponieważ mając procedurę współdecyzji w przypadku wejścia w życie traktatu lizbońskiego, będziemy musieli myśleć spójnie jako grupa i przekazywać jasne sygnały rolnikom w miejsce rozbieżnych przesłań. Dlatego chciałabym powtórzyć, że należy zbadać uwagi pani komisarz o ustanowieniu związków między producentami a przetwórcami, o poziomach produkcji, należy je przedyskutować.

Musimy jednak zwrócić się do pani komisarz z pytaniem, o jakiego rodzaju środkach wspierania rynku pani myśli wobec braku kwot, które mogą zapewniać sprawiedliwe i godziwe ceny naszym producentom? Proszę również, aby zajęła się pani rynkiem, który nie działa. Każdy mówi, że nie zarabia się na mleku. Dotyczy to również supermarketów, w co bardzo wątpię. Potrzebujemy jednak większej jasności, tak jak potrzebujemy sprawiedliwości dla rolników.

Stéphane Le Foll (S&D). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Będę mówił krótko.

Uważam, że obecna debata składa się z dwóch części. Chodzi o najpilniejsze pytanie, jak możemy wyjść z kryzysu. Wszystkie środki, poczynwszy od pomocy dla rolników a kończąc na środkach interwencyjnych, są niezbędne – a w zasadzie całkowicie niezbędne. Musimy je poprzeć, a nawet domagać się rozszerzenia ich zakresu. To właśnie, wraz z wieloma posłami, proponujemy w Parlamencie.

Po drugie, chodzi o pytanie strukturalne dotyczące zarządzania rynkiem mleczarskim. Tu nasze opinie i opinie pani komisarz są rozbieżne. Pani proponuje, abyśmy obrali kierunek stosunków umownych. Mogę pani z góry powiedzieć, że wprowadzenie stosunków umownych między przedsiębiorstwami przemysłowymi a rolnikami spowoduje, w dłuższej perspektywie, konkurencję tych przedsiębiorstw między sobą na skalę europejską.

Aby uregulować rynek, potrzebujemy uregulowań publicznych. Nie ma innego rozwiązania. Po kryzysie musimy podjąć debatę właśnie na ten temat. Uważam, że w obecnej debacie musimy respektować wszystkie opinie i wszystkie warianty; obawiam się, że działaliśmy zbyt szybko w czasie oceny funkcjonowania, aby rozwiązać taką kwestię jak kwoty, które dotychczas, co chciałbym podkreślić, zwracając się do wszystkich, którzy zabrali głos, umożliwiały utrzymanie produkcji mleczarskiej w Europie, zapewniały wysoki rozwój sektora mleczarskiego, a równocześnie pozwalały utrzymać ceny na poziomie, który byłby przystępny dla konsumentów.

Liam Aylward (ALDE). – Pani przewodnicząca! W ostatnich dwunastu miesiącach większość hodowców bydła mlecznego w Irlandii i w całej Unii Europejskiej sprzedawała mleko poniżej kosztów produkcji. Środki utrzymania hodowców bydła mlecznego są poważnie zagrożone.

Chociaż decyzja Komisji o rozszerzeniu okresu interwencyjnego skupu masła i odtłuszczonego mleka w proszku do 2010 roku jest bardzo pożądana, środki krótkoterminowe nie złagodzą presji ciężącej na hodowcach bydła mlecznego w dłuższej perspektywie. Należy teraz podjąć działania, które pozwolą nie tylko rozwiązać obecne trudności, lecz mają charakter długoterminowy i zapewnią trwałość i sukces sektora w przyszłości. Hodowcy bydła mlecznego potrzebują natychmiastowej pomocy finansowej. Utworzenie funduszu mleczarskiego UE z budżetem w kwocie 600 milionów euro, do czego wzywał Parlament podczas procedury budżetowej w 2009 roku, jest pilnie potrzebne. Hodowcy bydła mlecznego mają prawo do sprawiedliwych cen, stąd konieczny jest odpowiedni system wspierania cen, aby zagwarantować producentom mleka racjonalną cenę minimalną za litr i racjonalny dochód, który pozwoli im przetrwać. Irlandzcy i europejscy hodowcy bydła mlecznego nie mogą być zmuszani do zamykania działalności, wzywam zatem Komisję i Radę, aby podjęły natychmiastowe i skuteczne działania.

Pani komisarz! Chciałabym powiedzieć pani, że odniosła pani duży sukces na swoim stanowisku. Składam pani uznanie za ogromną pracę, którą pani wykonała. Zapowiedziała pani ostatnio, że ustępuje pani ze stanowiska, dlatego wzywam panią, aby rozwiązała pani problem lub w jak największym stopniu przyczyniła się do jego rozwiązania przed swoim odejściem.

Oriol Junqueras Vies (Verts/ALE). – (ES) Bon dia! Zabieram głos przed Parlamentem, chociaż nie mogę tego zrobić we własnym języku, katalońskim, którym mówi ponad dziesięć milionów obywateli europejskich.

Dzisiaj, w imieniu mojej grupy, pragnę wyrazić solidarność z całym sektorem rolnictwa, a zwłaszcza ze strajkującymi producentami mleka i podejmowanymi przez nich działaniami w całej Europie. Obecna sytuacja jest nietrwała i wymaga rozwiązania politycznego. Środki przyjęte dotychczas przez Komisję w oczywisty sposób nie zdołały złagodzić kryzysu ani zapewnić trwałej alternatywy dla systemu kwot

planowanego do 2015 roku. W związku z tym na przykład w Hiszpanii – a dokładnie w Galicji – 14 tysięcy producentów mleka musiało sprostać całkowitej restrukturyzacji, aby nadal mogli żyć i pracować w gospodarstwie, lecz dziś wciąż są na skraju nieuchronnego zniknięcia.

Ze wszystkich tych powodów Komisja, podobnie jak interweniowała w innych sektorach, musi podjąć interwencję w sektorze mleka, regulując produkcję, dokonując redystrybucji kwot, zapewniając tymczasowe rekompensaty, zachęcając do identyfikowalności produktów oraz pomagając producentom i konsumentom zbliżyć się do siebie poprzez naprawienie zakłóceń spowodowanych oligopolem w dystrybucji.

Dlaczego Komisja nie interweniowała skutecznie, aby zapobiec negatywnym konsekwencjom oligopolu ustanowionego przez największych dystrybutorów?

Dlaczego nie gwarantujemy przeżycia naszych producentów mleka i rolników w ujęciu ogólnym na obszarach wiejskich – przecież odpowiadają za nadzwyczaj pozytywny gospodarczy, społeczny i środowiskowy efekt domina?

Hynek Fajmon (ECR). – (CS) – Pani przewodnicząca, panie i panowie! Kryzys w produkcji mleczarskiej pokazał, że cały europejski system uregulowań opierających się na kwotach jest błędny i nieskuteczny. Nie potrzebujemy większej ilości uregulowań i manipulowania kwotami, lecz całkowitego zniesienia kwot. Możliwość produkowania mleka powinna być dana przede wszystkim tym producentom, którzy mają niskie koszty produkcji i osiągają zyski. Sposobem na pokonanie kryzysu w sektorze mleczarskim jest jak najszybsze zniesienie kwot mlecznych. Popieram podjętą przez panią komisarz próbę wycofania kwot do 2015 rok, lecz nie zmartwię się, jeżeli operacja ta zostanie przeprowadzona jeszcze wcześniej.

Patrick Le Hyaric (GUE/NGL). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Kiedy wysłuchałem pani wystąpienia, moje obawy wzrosły. To wystąpienie nie stanowi dostatecznej odpowiedzi na skalę trudności doświadczanych przez producentów mleka i rolników w ujęciu ogólnym.

Kryzys ma charakter strukturalny. Nie wywołały go jedynie obecne okoliczności, jak pani powiedziała, lecz kolejne deregulacje. Dlatego wzywamy do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej, aby uchronić małe gospodarstwa rolne.

Rada powinna przede wszystkim podjąć decyzję o stworzeniu specjalnego funduszu, aby zapewnić pomoc z tytułu produkcji mlecznej o charakterze nieprzemysłowym; po drugie, niezwłocznie wprowadzić minimalną cenę w Europie, którą powinny mieć obowiązek stosować wszelkie centralne biura skupu bez zwiększania cen dla konsumentów; a po trzecie, aby zablokować krajowe kwoty produkcji i wstrzymać niewłaściwy przywóz spoza Wspólnoty.

John Bufton (EFD). – Pani przewodnicząca! Poważnie obawiam się o sektor mleczarski w Wielkiej Brytanii. Uważam, że największym problemem jest sektor detaliczny, który czerpie ogromne zyski kosztem naszych hodowców bydła mlecznego. Kiedy widzimy, ile supermarkety zarabiają na konsumentach mleka, a następnie spojrzymy na to, co rzeczywiście otrzymują hodowcy, przekonamy się, że różnica jest niewiarygodna.

Praca i główne koszty produkcji mleka leżą po stronie hodowcy, lecz to supermarkety czerpią ogromne zyski. Marża, którą uzyskują hodowcy, jest bardzo niesprawiedliwa. Musimy wywierać presję na supermarkety, aby płaciły uczciwą cenę sektorowi mleczarskiemu, co moim zdaniem nie oznacza, że cena mleka w supermarketach miałaby się zmienić. Konsumenti nie będą musieli płacić więcej za mleko. Natomiast supermarkety muszą ograniczyć marże zysków. To skandaliczne, kiedy widzimy ogromne zyski uzyskiwane przez supermarkety każdego roku, a jednocześnie nasz sektor mleczarski przeżywa trudności. Jeżeli w najbliższej przyszłości nie zostaną podjęte działania w tej sprawie, sądzę, że wielu hodowców bydła mlecznego w Walii i w pozostałej części Wielkiej Brytanii wycofa się z prowadzonej działalności.

Chciałbym przedstawić jedną krótką uwagę na temat tego, co powiedziała dziś rano pani komisarz w sprawie opłaty dodatkowej. Martwią mnie jej słowa. Uważam, że uderzą one w naszych najwydajniejszych producentów – tych, którzy podjęli wyzwanie, zareagowali na sytuację na rynku i wiele zainwestowali w swoje gospodarstwa, opierając się na zapowiedzi Komisji, że kwoty zostaną zniesione. Nakładanie dodatkowej opłaty jest sprzeczne ze zmianami strukturalnymi, które UE i rząd Wielkiej Brytanii rzekomo popierają.

Dimitar Stoyanov (NI). – (BG) Pani przewodnicząca! Komisja ponownie jest w bardzo dobrym nastroju, przynosząc dobre wiadomości, lecz ja nie dostrzegam niczego dobrego w tysiącach ton mleka wylewanych w proteście wobec obecnej polityki.

Prawda jest taka, że pan poseł De Castro i inni przedmówcy słusznie powiedzieli, iż Komisja i Rada nie zrobiły dostatecznie dużo podczas oceny funkcjonowania, aby zapobiec temu kryzysowi. Nawiasem mówiąc, gdzie są przedstawiciele Rady, którzy powinni zająć stanowisko w tej sprawie, skoro Rada przeprowadza decydujące głosowanie w sprawie wszelkich reform?

Wspólnie z moimi kolegami z Europy Wschodniej w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi ostrzegaliśmy wielokrotnie, że potrzebujemy o wiele większego wzrostu kwot lub ich zniesienia, ponieważ nasze kraje, jako nowi członkowie systemów Unii Europejskiej, jako pierwsze odczuły skutki kryzysu. Niestety pozostaliśmy osamotnieni w naszej opinii, a wina za taki stan rzeczy spoczywa na Parlamencie.

Głęboko żałuję, że zwolennicy reform, którzy naprawdę chcieli reformy polityki rolnej, okazali się czarnowidzami. Mam nadzieję, że wyciągną państwo z tego wnioski na przyszłość.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE). – (RO) Wielu ludzi domagało się zamrożenia wzrostu kwot mlecznych od razu na początku kryzysu. Tego rodzaju środek nie tylko nie przyniósłby rozwiązania, lecz byłby błędem, przynajmniej z następującego punktu widzenia.

Po pierwsze nie ma podstawowego związku ekonomicznego między wzrostem kwot mlecznych a spadkiem cen rynkowych. Kwoty wzrosły, a tymczasem produkcja spadła. Nie widzę żadnego powiązania między tymi zjawiskami. Sam rynek oferuje wytłumaczenie spadku cen. Uważam, że wprowadzanie sztywnych kwot doprowadziłoby z czasem do wzrostu cen. Beneficjentami będą jednak raz jeszcze nie producenci, lecz przetwórcy i detaliści. Jeżeli chcemy ograniczyć produkcję, powinniśmy być może zachęcić producentów do dobrowolnego zaprzestania hodowli bydła za pomocą zachęt zamiast środków, które mogłyby zakłócić rynek. Przy założeniu, że kwoty zostaną zamrożone, co stanie się, gdy na przykład popyt na rynku globalnym znowu wzrośnie? Co będą mogli zrobić producenci europejscy? Ponieważ w produkcji mleka nie ma kurka, który można po prostu zakręcać i odkręcać...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Jak powiedziałem, co mogliby zrobić producenci europejscy przy założeniu, że popyt na rynku globalnym znowu wzrośnie? Ponieważ w produkcji mleka nie ma kurka, który można po prostu wedle życzenia zakręcać i odkręcać. Jeżeli mielibyśmy ograniczyć produkcję teraz, rolnicy niewątpliwie wycofali się z hodowli krów, lecz trudno byłoby uzupełnić stada, kiedy okaże się, że to, co niektórzy ludzie uważają za dobry środek, jest w istocie ogromną pomyłką.

Ulrike Rodust (S&D). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, Rado! Chciałabym zacząć od podziękowania posłowi Capoulasowi Santosowi, który umożliwił powstanie omawianej rezolucji.

Dzisiaj mówimy o naszych hodowcach bydła mlecznego oraz o tym, czy pozostawimy ich bez pomocy, czy proponujemy im uczciwe rozwiązanie. Nie uważam, że powinniśmy pozostawić ich w potrzebie, lecz powinniśmy się zachować wobec nich uczciwie. Tak, krótkoterminowe środki w celu przezwyciężenia kryzysu są pilnie potrzebne. Tak, interwencja jest całkowicie akceptowalna w krótkim okresie, jeżeli ceny mleka osiągnęły najniższy poziom, a dodatkowe dopłaty, pożyczki i fundusze w celu zwalczania kryzysu są uzasadnione. Jednak to, co jest zupełnie nieakceptowalne, to, po pierwsze, ponowne rozpoczynanie dyskusji o kwotach mlecznych, a po drugie, wprowadzanie refundacji wywozowych finansowanych z podatków w odniesieniu do produktów dostarczanych do krajów rozwijających się. Zeszliśmy z tej jednokierunkowej drogi w 2003 roku i wzywam państwa, aby się tego trzymać dla dobra naszych hodowców bydła mlecznego.

Britta Reimers (ALDE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Światowy kryzys gospodarczy wytrącił rynek światowy z równowagi. Jako producenci mleka odczuwamy skutki rekordowo niskich cen. Wciąż słyszymy, że przyjęte uregulowania dotyczące kwot mlecznych powinny zostać zmienione. Ponieważ sama jestem hodowcą bydła mlecznego, mogę jedynie ostrzec państwa przed tym.

Za pomocą działań interwencyjnych Komisji udało się również zapobiec dalszemu spadkowi cen mleka, a sytuacja na rynku wydaje się normalizować. Nie sądzę jednak, aby interwencja była naprawdę dobrym środkiem do osiągnięcia tego celu, ponieważ będzie skutkować gromadzeniem zapasów, które mogą utrudniać naprawę rynku w późniejszym czasie. Wzywam zatem Komisję, aby wytłumaczyła, jak zamierza rozwiązać ten problem.

Richard Ashworth (ECR). – Pani przewodnicząca! Chciałabym pochwalić panią komisarz za jej wizję przyszłości sektora i powiedzieć, że zdecydowanie popieram jej zamiar zniesienia kwot mlecznych. Uważam,

że to słuszna decyzja. Pochwalam również propozycje walki z obecnym kryzysem jako rozsądny i właściwy sposób wspierania producentów w trudnych czasach.

Chciałbym jednak przedstawić dwie uwagi. Po pierwsze, w mojej opinii wprowadzenie dodatkowej opłaty w takim czasie byłoby niestosowne. To krótkoterminowa, odruchowa reakcja. W ten sposób zostanie przesłany zły sygnał, a konsekwencje poniosą jedynie wydajni producenci, którzy planują pozostać w sektorze na długo.

Po drugie musimy uznać, że jest zbyt mały związek lub nie ma go wcale między cenami w sektorze detalicznym a cenami surowca uzyskiwanymi na etapie produkcji. To właśnie nazywam patologicznym mechanizmem łańcucha cen.

Głównym źródłem oddziaływania będzie zawsze rynek globalny, a my musimy zaakceptować, że globalny rynek zawsze będzie niestabilny. Dlatego wzywam Komisję, aby przedstawiła długoterminowe plany zapewniające w dłuższej perspektywie swego rodzaju mechanizm stabilności nie tylko dla producentów, lecz również, oczywiście, dla konsumentów.

Esther Herranz García (PPE). – (ES) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Zakończyła pani swoje wystąpienie, mówiąc, że w sektorze mlecznym panuje kryzys, a rozpoczęła pani mówiąc, że podjęte zostały już wszystkie możliwe środki, a sytuacja się poprawia.

Powinna pani wiedzieć, że mądra kobieta potrafi przyznać, że się pomyliła. To hiszpańskie powiedzenie mogłoby bardzo dobrze pasować do tej sytuacji. Od miesięcy sektor mleczny jest dotknięty jednym z najgorszych kryzysów w historii. Pomimo tego Komisja Europejska i niektóre rządy – w tym najwidoczniej mój własny, to jest rząd hiszpański – nie chcą zostać przyparte do muru, odmawiając odwrotu od decyzji dotyczących oceny funkcjonowania wspólnej polityki rolnej.

Wspomniane decyzje były podejmowane bez uwzględnienia niestabilności tego sektora oraz w bardzo odmiennym kontekście rynkowym od tego, który zaistniał od czasu ustalenia kompromisu. To każe myśleć, że państwa członkowskie nie chciały widzieć lub nie potrafiły dostrzec swego wówczas nadchodzącej burzy. Reforma bardzo szybko okazała się niewłaściwa ze względu na poważną zmianę sytuacji na rynku, co dowodzi, że sektor jest całkowicie zależny od wahań cen.

Wiele do myślenia daje fakt, że główni producenci, tacy jak Francja i Niemcy, czyli kraje, które w ujęciu bezwzględnym uzyskały największy wzrost krajowych kwot produkcji w ramach porozumienia, teraz domagają się przeglądu decyzji wynikających z oceny funkcjonowania.

W moim mniemaniu państwa członkowskie pomyliły się i powinny uważniej słuchać głosów, w tym mojego, które wzywały do odłożenia ostatecznej decyzji w sprawie przyszłości sektora do 2011 roku.

To wstyd, że nikt nas nie posłuchał. Być może należy to zrobić teraz.

Iratxe García Pérez (S&D). – (ES) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Dzisiejsza debata ma zasadnicze znaczenie, ponieważ możemy wyrazić nasze obawy związane z kryzysem w sektorze mleczarskim. Musimy wyjść z tej sytuacji, która zagraża przyszłości wielu producentów mleka w Unii Europejskiej.

Mamy do czynienia z kryzysem europejskim, którym należy się zająć z perspektywy europejskiej, ambicji sposób ambitny i z wykorzystaniem wszystkich dostępnych narzędzi wspólnotowych, do czego Komisja wydaje się na razie niezdolna.

Pani komisarz! Nie powinna pani przerzucać odpowiedzialności na państwa członkowskie, tak aby mogły pomóc komu tylko mogą. Musimy znaleźć wspólne rozwiązania.

W konsekwencji na obecnym Parlamencie spoczywa ważna odpowiedzialność domagania się środków, których celem będzie ożywienie popytu, nie tylko tych środków, które zostały wymienione w projekcie rezolucji, lecz również środków dostępnych w ramach wspólnej organizacji rynku.

Inną ważną kwestią jest ogromna różnica między cenami płaconymi producentom a końcowymi cenami płaconymi przez konsumentów, która ma wpływ nie tylko na sektor mleczny, lecz na wszystkie produkty rolne i zwierzęce.

Jest wiele kobiet i wielu mężczyzn, którzy w obliczu obecnej niepewności potrzebują jasnego i stanowczego sygnału od nas, gwarantującego kontynuację tej działalności.

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Wczoraj w Walonii farmerzy, rozczarowani najpoważniejszym kryzysem w sektorze, wylali ponad trzy miliony litrów mleka. Otrzymują jedynie 19 centów za litr. Kryzys został spowodowany nadmierną podażą mleka, co powoduje gwałtowny spadek cen. Deregulacja sprzyja niestabilności, a warunki rynkowe są teraz zupełnie odmienne od tych, które występowały jakiś czas temu.

Pani komisarz! Proszę przestać upierać się przy wyborach dokonanych w zeszłym roku i uwzględnić to, co naprawdę dzieje się obecnie w świecie realnym!

Rada również jest winna, po pierwsze dlatego, że nie przysłuchuje się debacie, lecz również dlatego że nie podejmuje decyzji, gdyż kierują nią bardziej czysto krajowe interesy niż europejska wizja rolnictwa.

Rynek nie działa. Mamy nadprodukcję. Zamrożenie 1% wzrostu kwot lub natychmiastowe zmniejszenie kwot o 3-5% byłoby bardzo proste, ponieważ pilnie potrzebujemy uruchomić niektóre rozwiązania krótkoterminowe. Przyjęcie tego środka pozwoli na upieczenie dwóch pieczeni na jednym ogniu: raz jeszcze zapewnimy producentom godziwe ceny, a zmniejszając produkcję ograniczymy rachunek dla Europy poprzez zmniejszenie o setki milionów euro wydatków na różne interwencje, w tym na refundacje wywozowe.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D). – (PL) Działania, które zostały podjęte (jestem po rozmowie dzisiaj z polskimi rolnikami i polskimi przetwórcami), wskazują na to, że nastąpiła – nieznaczna jeszcze, ale nastąpiła – poprawa sytuacji przetwórców mleka, ale absolutnie nie zmieniła się bardzo trudna sytuacja polskich i europejskich rolników. Oni otrzymują cały czas bardzo mało za swoją produkcję, poniżej kosztów opłacalności. Dotyczy to też tych rolników, którzy zainwestowali ogromne pieniądze, wykorzystując środki unijne i wykorzystując kredyty. Ta sytuacja wpędza ich w coraz większe tarapaty, nie radzą sobie z zobowiązaniami.

W kontekście tego chciałbym nawiązać do przyszłości. Dzisiaj trzeba reagować w tym momencie, ale trzeba myśleć o tym, co przed nami, i trzeba tak planować wspólną politykę względem również rolników, i powtarzam tu: wspólną politykę względem rolników produkujących mleko, aby planować rozsądne inwestycje w tym sektorze, tak żeby nie wydawać pieniędzy, które później poprzez zwiększenie produkcji wpędzają nas w dzisiejsze tarapaty. Także liczę, że porozumienie co do kwot w przyszłości będzie zawarte przez wszystkie siły polityczne.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D). – (HU) Ci, którzy zabrali głos przede mną, dość słusznie odnieśli się do faktu, że nie powinniśmy wracać do systemu kwot i subsydiów eksportowych, chociaż polityka prowadzona przez Komisję całkowicie zawiodła. Kryzys nie został złagodzony. Z tego względu wraz z panem posłem Le Follem proponujemy, aby zamrozić kwoty, lecz tylko tymczasowo.

Nowe państwa członkowskie znajdują się wciąż w szczególnie niekorzystnej sytuacji ze względu na stopniowe dochodzenie do pełnych płatności, ponieważ w tym roku otrzymujemy jedynie 60% subsydiów z puli w Brukseli. W ramach przeciwwagi rząd węgierski zaproponował zwiększenie subsydiów opierających się na kwotach, lecz Komisja nie zareagowała pozytywnie na tę propozycję, ani na propozycję Francji, a konkretnie francuskiego ministra. Na koniec wzywam posłów do poparcia poprawek pana posła Le Folla i jego kolegów. Popieramy również propozycję Elisabeth Jeggle, aby utworzyć fundusz mleczarski z budżetem wynoszącym 600 milionów euro oraz rozszerzenie szkolnego programu mlecznego.

Christel Schaldemose (S&D). – (DA) Pani przewodnicząca! Dziękuję pani komisarz za dobry początek i właściwe wprowadzenie do debaty! Dostrzegam, że europejscy hodowcy bydła doświadczają kryzysu na wielką skalę, lecz po prostu nie rozumiem, jak moi koledzy posłowie mogą myśleć, że państwo w Komisji nie zrobili wystarczająco dużo. Chciałabym zdecydowanie wezwać panią komisarz Fischer Boel do powtórzenia, co zrobiła. Wydaje mi się, że wykaz inicjatyw Komisji jest długi, w istocie nawet prawie za długi. To nieomal oznacza likwidację postępu osiągniętego w związku z oceną funkcjonalności. Chciałabym również wskazać, że wysiłki, które zostały podjęte dotychczas na rzecz hodowców bydła mlecznego, wyraźnie nie znalazły odzwierciedlenia w stosunku do pracowników w sektorze motoryzacyjnym, którzy stracili pracę, lub tych pracowników w branży stoczniowej, którzy stracili pracę w wyniku obecnego kryzysu gospodarczego.

Mogę zatem jedynie prosić, abyśmy zwrócili nieco uwagę na sposób przeciwdziałania kryzysowi oraz abyśmy się upewnili, że nie niszczyliśmy solidnego postępu, który mimo wszystko osiągnęliśmy w wyniku oceny funkcjonowania. Pomysł zamrożenia kwot mlecznych jest moim zdaniem zupełnie nietrafiony! Nie możemy również wracać do starych modeli, gwarantując refundacje wywozowe – to po prostu rujnuje rynek w innym miejscu na świecie. Musimy być ostrożni. Pani komisarz! Chciałabym mimo to zwrócić się do pani o

powtórzenie długiej listy działań, które już pani podjęła, aby moi koledzy posłowie mogli usłyszeć, że z pewnością nie potrzeba szaleńczo podejmować licznych dodatkowych środków, skutkujących zniszczeniem solidnego postępu, który osiągnęliśmy.

Georgios Papastamkos (PPE). - (EL) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Środki są bez wątpienia nieodpowiednie. Proponujemy inne, bardziej ukierunkowane interwencje, zwłaszcza na obszarach górskich i obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania w Unii Europejskiej, z których wszystkie państwa członkowskie będą mogły korzystać w równy sposób. Chodzi o interwencje takie jak większa ochrona oznaczeń pochodzenia, nie tylko w Unii Europejskiej, lecz na rynkach międzynarodowych, jasne etykietowanie i obowiązkowe oznaczenie pochodzenia przetworów mlecznych, przywrócenie – bo dlaczego nie – prywatnego przechowywania przetworów mlecznych oraz zapewnienie satysfakcjonującej pomocy, rozszerzenie listy kwalifikowalnych miejsc przeznaczenia w przypadku refundacji wywozowych, pełna przejrzystość łańcucha dostaw i zmniejszenie różnicy między cenami producentów i konsumentów.

Nie jesteśmy rzecznikami interesów rolników. Jesteśmy tu, aby przekazać niepokój, krzyk o przetrwanie kreatywnych sił europejskiej wsi. Ten krzyk o przetrwanie ludzi na europejskiej wsi jest dla nas wiążącą instrukcją do działania.

Michel Dantin (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Chciałbym móc zwrócić się również do prezydencji Rady. Panie i panowie! Jak sama pani komisarz stwierdziła pewnego dnia przed Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ceny płacone producentom mleka nie pokrywają obecnych kosztów produkcji. To oznacza, że nasi producenci tracą swój kapitał.

Właśnie wymieniła pani środki, które zostały podjęte w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy. Te środki istnieją, możemy to pani przyznać. Niemniej jednak nie doprowadziły one do zakładanych skutków, ponieważ w naszej opinii nie są wystarczająco szerokie, a ponadto bezspornie jest zbyt wiele niepewności co do tego, jak skuteczny jest ich cel.

Dziś rano wspomniała pani o poprawie sytuacji na rynku, lecz producenci z pewnością dostrzegą ich przełożenie dopiero na płatności dokonane na początku przyszłego roku. Rynek produktów rolnych to nie rynek metali lub energii. Wymaga narzędzi regulacyjnych, ponieważ cykle pór roku i przyrody również mają wpływ na warunki rynkowe.

Pani interpretacja oceny funkcjonowania, przeprowadzonej podczas francuskiej prezydencji, jest zaskakująca, ponieważ w śródkresowych ocenach przewidzianych w odniesieniu do rynku mleczarskiego wszystkie warianty pozostały otwarte, w tym możliwość podjęcia nowych decyzji dotyczących narzędzi regulujących rynki.

Delegacja francuska, której jestem członkiem, jest przekonana, że po 2013 roku potrzebny będzie nowy system kwot. Napięcie, występujące na rynku środków spożywczych przed obecnym kryzysem gospodarczym, obnażyło niestabilną równowagę na świecie między produkcją a konsumpcją.

Po częściowym wycofaniu narzędzi interwencyjnych nie mamy ani prawa, ani legitymacji do wycofywania narzędzi produkcji, których będziemy potrzebować w perspektywie krótkoterminowej.

Pani komisarz! Musimy przywrócić rolnikom ich godność: to ludzie, którzy nie boją się ciężkiej pracy.

PRZEWODNICZY: Miguel Anchel MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Antolín Sánchez Presedo (S&D). – (ES) Nie możemy dopuścić do załamania się sektora przetworów mlecznych. Ma on zasadnicze znaczenie dla środowiska wiejskiego, bezpieczeństwa i jakości żywności.

Rynki instrumentów typu futures oraz średnio- i długoterminowe perspektywy rynku produktów i przetworów mlecznych w Unii Europejskiej dostarczają pozytywne sygnały. Nie możemy dopuścić, aby sytuacja zmieniła się na niekorzystną. Potrzebujemy działań przeciwdziałających cyklom i wspólnych inicjatyw.

Załamanie cen jasno pokazuje nieadekwatność środków wsparcia. Zakłócenia na rynku mleczarskim oznaczają, że żaden łańcuch dostaw nie może funkcjonować skutecznie lub uczciwie.

Producenci doświadczają spadku cen, który skutkuje brakiem równowagi na rynku, gdyż nie odbija się na cenach detalicznych i opóźnia naprawę sektora. Należy to poprawić. Musimy zapewnić uczciwą konkurencję oraz wzmocnić identyfikowalność na etapie sprzedaży.

Riikka Manner (ALDE). - (FI) Pani komisarz! Wspomniała pani, że nie ma mowy o powrocie do systemu kwot. Czy nie widzieliśmy, co się stało w sektorze mleczarskim po tym, jak Komisja podjęła wiosną decyzję o stopniowym wycofywaniu tych kwot? To była bardzo zła i krótkowzroczna decyzja. Całkowite wycofanie kwot będzie śmiertelnym ciosem dla wielu drobnych hodowców. Czy Komisja chce prowadzić właśnie taką politykę? Faktycznie potrzebujemy restrykcyjnego systemu dla sektora mleczarskiego. Jeżeli kwoty nie podlegają dyskusji, apeluję do pani komisarz, aby Komisja zaproponowała inne sposoby rozwiązania kryzysu. To kryzys europejski i musimy prowadzić politykę, która zagwarantuje rolnikom przynajmniej racjonalny standard życia, bez względu na kraj i region.

Yannick Jadot (Verts/ALE). - (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz! Jestem wybranym przedstawicielem regionu na zachodzie Francji, w którym występuje bardzo duża koncentracja hodowców bydła mlecznego, i nie wydaje mi się, że ma pani świadomość tragicznej sytuacji socjalnej, w jakiej obecnie się znajdują.

Pani komisarz! Kiedy mówi pani o „producentach”, ja rozumiem, że chodzi o „wytwórców” i „dystrybutorów”. Pani komisarz! Producenci mleka nie potrzebują pani współczucia. Nie potrzebują niemodnych liberalnych teorii, które wpędziły nas w bezprecedensowy kryzys światowy. Producenci mleka potrzebują prawdziwej polityki rolnej. Potrzebują rygorystycznych kwot. Dlatego wzywamy Radę do odstąpienia od waszej polityki i stworzenia w jej miejsce polityki wspierania producentów mleka oraz zakończenia polityki ich masowego niszczenia.

Janusz Wojciechowski (ECR). - (PL) Panie przewodniczący! Pani komisarz! Nasza debata rzeczywiście odbyła się w cieniu dramatycznych wydarzeń związanych z rozlewaniem mlekiem. Wszyscy jesteśmy tym głęboko przejęci.

Chciałem nawiązać do problemu, o którym mówił mój kolega, pan Nicholson, a mianowicie o nadużyciach wielkich sieci handlowych, hipermarketów w stosunku do konsumentów z jednej strony i do dostawców, w szczególności, z drugiej. Chcę przypomnieć, że Parlament Europejski w ubiegłej kadencji w 2008 r. przyjął pisemną rezolucję, byłem jednym z jej współautorów, o konieczności położenia kresu tym nadużyciom, przeprowadzenia intensywnego śledztwa przez Komisję. Z tego, co wiem, takie działania się toczą, ale są chyba zbyt powolne i chciałem zapytać, czy pani komisarz się tym interesuje i w ogóle jakie są perspektywy podjęcia tego typu działań.

Coś bardzo złego dzieje się z polityką gospodarczą Unii Europejskiej, bo dochody rolników wynoszą poniżej 10% wartości produktu. To się musi koniecznie zmienić i proszę panią komisarz o działania w tej kwestii.

Jaromír Kohlíček (GUE/NGL). - (CS) Pani komisarz! Pani zdaniem postępowaniem jest wzrost cen produktów końcowych, takich jak mleko w proszku i masło, o 3% - 8%. W mojej opinii to zniewaga dla naszych rolników. Głównym problemem jest cena, za jaką mleko jest kupowane od hodowców. Na przykład w Republice Czeskiej cena zakupu jest nawet 25% niższa od kosztów produkcji, lecz cena końcowego produktu, który jest sprzedawany w sklepach, z łatwością pokryłaby wszystkie koszty hodowców. Główny problem polega zatem na tym, że gdzieś istnieje wielka dziura. Ten problem należy rozwiązać. W Republice Czeskiej mamy teraz mniejsze pogłowie bydła niż po wojnach napoleońskich. Oznacza to nawet zagrożenie dla utrzymania obszarów wiejskich. Pan poseł Bové ma rację, a pan poseł Fajmon głęboko ...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Krisztina Morvai (NI). - (HU) Panie przewodniczący! Środki nadzwyczajne są oczywiście niezbędne, ponieważ sytuacja jest katastrofalna. Czy to jednak możliwe, że problem wiąże się jakoś z podstawami? Z pewnością problemem jest model lub system, w którym ogromne ilości soi są importowane na przykład z Ameryki Łacińskiej, co prowadzi do wzrostu nadwyżki dostaw w Europie i niszczenia środowiska w Ameryce Łacińskiej. Podczas kolejnego kryzysu głowimy się zatem, czy powinniśmy eksportować produkty rolne do krajów rozwijających się po cenach dumpingowych, rujnując w ten sposób tamtejszy rynek, a tym samym drobnych posiadaczy i producentów. Czy potrzebujemy nowego modelu, takiego jak suwerenność żywnościowa, zamiast narzucać rolnictwu logikę wolnego handlu dyktowaną przez WTO? Moje drugie pytanie jest następujące. Domagamy się specjalnego doradztwa lub propozycji w kwestii tego, jak...
(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Astrid Lulling (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Ratowaliśmy banki, ponieważ należało to zrobić. Teraz stoimy w obliczu sytuacji, w której musimy w krótkiej perspektywie uchronić od bankructwa tysiące rolników, ponieważ ceny nie pokrywają kosztów produkcji.

Musimy jednak zapewnić utrzymanie naszego potencjału produkcyjnego w celu dostarczania ludności żywności o wysokiej jakości. Należę do pokolenia, które doświadczyło racjonowania żywności. Pamiętam, jak zimą 1944 roku jechałam osiem kilometrów na rowerze, żeby zdobyć dwa jajka. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, lecz bezpieczeństwo dostaw – nie tylko w sektorze energetyki – jest również ważne.

Jeżeli nie jesteśmy przygotowani do przyjęcia środków, o których mówimy w naszej rezolucji, koszty w postaci konsekwencji społecznych, gospodarczych i środowiskowych takiej polityki w UE będą wielokrotnie wyższe od...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Ricardo Cortés Lastra (S&D). – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Zgodnie z oświadczeniem Komisji Europejskiej w komunikacie z dnia 22 lipca sytuacja w sektorze hodowli bydła mlecznego uległa dramatycznemu pogorszeniu w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy.

Biorąc jednak pod uwagę ogromny wpływ kryzysu na ceny przetworów mlecznych, a w szczególności na dochody producentów, środki omawiane przez Radę Ministrów były niedostosowane do walki ze spadkiem popytu i jego konsekwencjami.

Obecny kryzys jest nie tylko wyzwaniem, związanym z odwróceniem tendencji spadkowej w popycie, lecz również szansą na zachęcanie do spożywania przetworów mlecznych i ich promocję. Musimy również zapewnić, że niepodlegająca dyskusji jakość surowców zostanie zachowana do czasu dotarcia do konsumentów końcowych.

W tym względzie działania takie, jak poprawa etykietowania, wzrost spożycia mleka w niektórych grupach ludności lub wykorzystywanie mleka do karmienia cieląt, może pomóc poprawić nie tylko obecną sytuację, lecz również sytuację strukturalną w sektorze.

Mariann Fischer Boel, komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym podziękować posłom do Parlamentu za tę bardzo ukierunkowaną debatę. W istocie słuchałam bardzo uważnie. Lecz odnotowałam również różne opinie, które wygłosili poszczególni posłowie obecnego Parlamentu.

Jeżeli chodzi o system kwot; wydaje się, że to kozioł ofiarny całej tej sytuacji, w której sami się znajdujemy. Nie ignoruję faktu – i bardzo precyzyjnie to podkreślałam od samego początku dyskusji – że rynek mleczarski, nie tylko w Europie, lecz globalnie, jest dotknięty bezprecedensowym kryzysem. To musi być bardzo jasne. Dlatego z pewnością rozumiem frustrację, którą dostrzegam wśród rolników w różnych częściach Europy, nie wszędzie, lecz w różnych częściach Europy.

Decyzja o zniesieniu systemu kwot została podjęta w 2003 roku, zatem nie jest to decyzja podjęta w nocy, tak żeby nikt nie wiedział, co się dzieje. Następnie, podczas oceny funkcjonowania, rozmawialiśmy o zwiększeniu kwot, aby spróbować zapewnić hodowcom bydła mlecznego miękkie lądowanie.

Uważam jednak, że ci, którzy chcą wskazać palcem na system kwot jako przyczynę wszystkich problemów hodowców bydła mlecznego, są w błędzie. Ponieważ widzimy, że nawet z systemem kwot nie byliśmy w stanie utrzymać wysokich cen, a zmiany strukturalne na rynku mlecznym i tak nastąpiły. Jeżeli cofną się państwo do 1984 roku, kiedy system kwot został wprowadzony, w UE liczącej dziesięć państw było 1,6 miliona hodowców bydła mlecznego. Teraz w tych dziesięciu państwach UE mamy 300 tysięcy hodowców bydła mlecznego: to mniej niż jedna piąta liczby hodowców bydła mlecznego z 1984 roku, kiedy istniał system kwot. Zatem zmiany strukturalne i tak zachodzą.

Nie sądzę, aby powrót lub odsuwanie decyzji podjętych w ramach oceny funkcjonowania było słuszną polityką, i w tym względzie popierają mnie wszyscy szefowie rządów, którzy jasno ogłosili w swoich decyzjach na posiedzeniu w czerwcu, że powinnam trzymać się decyzji podjętych w ramach oceny funkcjonowania. Nigdy w czasie trwania rozmów na temat oceny funkcjonowania nie sygnalizowałam gotowości do odsuwania tych decyzji, ponieważ to z pewnością poważiłoby przewidywalność sytuacji rolników w Unii Europejskiej.

Zwracam się do pana posła José Bové. Sądzę, że powiedział pan, że nie działałam z precyzją; że to leseferyzm. Nie sądzę, aby stwierdzenie, iż nic nie robiliśmy, było sprawiedliwe. Nie będę ponownie wymieniać różnych

środków, które zostały podjęte. Uważam, że jeżeli państwa członkowskie chcą zwrócić szczególną uwagę na sektor mleczarski, dzięki ocenie funkcjonowania mają teraz możliwość ponownie przydzielić bezpośrednie płatności, tak aby objąć specjalnymi preferencjami użytki zielone. Jest taka możliwość i wiem, że przynajmniej jedno duże państwo członkowskie możliwość niej skorzystało, zaś w przypadku obszarów górskich istnieje wiele różnych możliwości.

Obecnie w Europie produkcja utrzymuje się na poziomie 45% poniżej kwoty, co zatem stałoby się, gdybyśmy chcieli faktycznie zmniejszyć kwotę o 5%? Pogorszylibyśmy sytuację młodych hodowców, którzy zainwestowali w przyszłość.

Dlatego zalecałabym tym krajom, tym państwom członkowskim, które naprawdę chcą wesprzeć swój sektor mleczarski, aby stosowały skup kwot od tych, którzy chcą odejść z sektora mleczarskiego. To o wiele lepszy sposób zabezpieczenia utrzymania tych, którzy zainwestowali, przy jednoczesnym wyciągnięciu ręki do tych, którzy chcą opuścić sektor. Uważam, że to słuszna polityka.

Czy mogę zatem skorygować nieporozumienie w sprawie dodatkowej opłaty? Nie wprowadzamy nowego systemu opłat dodatkowych. Dajemy po prostu możliwość, aby – w przypadku gdy państwa członkowskie skupują kwoty od hodowców – mogły zmniejszyć liczbę kilogramów lub ton w ramach swoich limitów, lecz to nie jest dodatkowa opłata, która będzie penalizować hodowców.

Kilka słów o niektórych rodzajach wsparcia. Już zarezerwowaliśmy 14 milionów euro na wsparcie do końca roku. Uzgodniliśmy rozszerzenie systemu wspierania spożycia mleka w szkołach; jogurt o niskiej zawartości cukru – to jest taki, który zawiera nie więcej niż 7% cukru – zostanie obecnie wprowadzony do programu wsparcia spożycia mleka w szkołach. Jeżeli chodzi o etykietowanie, to słyszałam od różnych posłów do Parlamentu, że jest zainteresowanie systemem etykietowania. Należy o tym porozmawiać w kontekście dokumentu na temat jakości, który został właśnie przedstawiony. Uważam zatem, że istnieje wiele możliwości.

Na koniec powiem o łańcuchu dostaw żywności. Całkowicie zgadzam się z państwem, że brakuje przejrzystości w łańcuchu i nie wiemy, gdzie znika wartość dodana. Czekam zatem na przedstawienie tego sprawozdania przed końcem roku, tak, abyśmy mogli zobaczyć, jaką w rzeczywistości mamy sytuację.

Muszę powiedzieć, że jeżeli porównamy sytuację w supermarketach w całej Europie, dostrzeżemy ogromne różnice. W Niemczech jest tradycja lub wiele dyskontów spożywczych. Te supermarkety traktują produkty i przetwory mleczne lub mleko jako produkty promocyjne, aby zachęcić klientów, i oferują bardzo niskie ceny, lecz przerzucają rachunek na hodowców, płacąc im niskie ceny. Uważam zatem, że byłoby bardzo interesujące i konieczne, aby zobaczyć, jak rzeczywiście funkcjonuje ten łańcuch. Powinnyśmy zatem uzyskać przejrzystość i wewnętrznie, w Komisji, lecz również w organach odpowiedzialnych za konkurencję w państwach członkowskich przyjrzeć się rynkowi.

To była bardzo interesująca dyskusja. Mam nadzieję, że odnotowali państwo środki krótkoterminowe i długoterminowe, nad którymi pracowaliśmy wspólnie z Francją i Niemcami. Jestem przekonana, że odbędziemy kilka bardzo interesujących dyskusji na temat przyszłości rynku mleczarskiego w Europie, ponieważ wszyscy chcemy mieć w przyszłości rynek mleczarski.

Paolo De Castro, autor. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować Komisji za dzisiejszą obecność w Parlamencie i przedstawienie nowych propozycji, dotyczących kryzysu w sektorze hodowli bydła mlecznego. To bardzo ważne, aby dopiero co rozpoczęta kadencja parlamentarna charakteryzowała się dialogiem międzyinstytucjonalnym między Komisją a Parlamentem, pozytywnym dialogiem, który w istocie już rozpoczął proces współdecyzji.

Ocenimy nowe propozycje pani komisarz z wielką uwagą. Moje zadanie będzie polegało na zwróceniu się do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o niezwłoczne wydanie stanowiska na temat nowych pomysłów.

Podsumowując chciałbym jednak powiedzieć, że jeżeli poprawka przyjęta jednogłośnie w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zostanie również przyjęta przez Izbę na posiedzeniu plenarnym, pojawi się problem polityczny, o ile Rada, po ratyfikacji traktatu lizbońskiego, zagłosuje za jej odrzuceniem. Dlatego też zachęcam panią i Radę do jej poważnego rozważenia.

Przewodniczący. – Podsumowując debatę, otrzymałem siedem projektów rezolucji⁽¹⁾ złożonych zgodnie z art. 115 ust. 5 Regulaminu.

(1) Patrz protokół.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 12.00.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Luís Paulo Alves (S&D), na piśmie. – (PT) Pochodzę z regionu zamorskiego, Azorów, gdzie produkcja mleka jest filarem gospodarki, społeczeństwa i środowiska. W ostatnich tygodniach spotkaliśmy się z producentami, ich organizacjami i przedstawicielami sektora przetwórczego. Wszyscy byli zgodni. Bezwzględnie Komisja powinna zareagować w skuteczniejszy, szybszy i globalny sposób na obecną sytuację.

Przepływy pieniężne w sektorze są coraz mniejsze. Regiony zamorskie powinny być postrzegane przez UE ze szczególną ostrożnością i uwzględniane w jej reakcjach, służących złagodzeniu skutków obecnego kryzysu.

Wszyscy byli zdania, że musimy zatrzymać wzrost kwot. Na rynku pozbawionym równowagi w wyniku nadwyżek każdy kraj, który zwiększa swoją produkcję, szkodzi wszystkim innym. Stwierdzili również, że powinniśmy nadal utrzymywać kwoty jako mechanizm regulacji podaży, który stabilizuje ich działalność.

Przy obecnym scenariuszu całkowitej liberalizacji, należy w trybie pilnym przeanalizować jej społeczne, środowiskowe i gospodarcze skutki dla tych regionów. Należy określić specjalne środki, które pozwolą zapobiec załamaniu ich działalności, której zawdzięczamy nasz piękny krajobraz, jakość naszego środowiska i obszarów wiejskich, a także postęp gospodarczy i konwergencję, które osiągnęliśmy.

Béla Glattfelder (PPE), na piśmie. – (HU) Obecny kryzys na rynku mleczarskim został wywołany głównie zwiększeniem kwot mlecznych. Komisja Europejska i rządy państw członkowskich również są odpowiedzialne za obecną poważną sytuację w sektorze mlecznym, ponieważ w 2008 roku poparły wzrost kwot, co doprowadziło do powstania nadwyżek mleka i spadku cen.

Ta decyzja opierała się na błędnych prognozach rynkowych Komisji Europejskiej. Jednakże Komisja Europejska nie porzuciła swojego zamiaru nawet wtedy, gdy stało się oczywiste, że wzrost produkcji był sprzeczny z tendencjami rynkowymi.

Dlatego Unia Europejska musi niezwłocznie zaprzestać stosowania swoich środków, które prowadzą do wzrostu produkcji mleczarskiej. Ponadto sprzeciwiamy się również trwałemu wycofaniu kwot po 2015 roku. Z obecnego kryzysu należy wyciągnąć ważny wniosek, że rynek mleczarski musi być regulowany. Bez tego ceny staną się nieprzewidywalne. Europejscy producenci mleka nie mogą ponosić strat w wyniku zakrojonych na szeroką skalę wahań cen.

Cieszę się, że w celu ułatwienia wyjścia z kryzysu Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi głosowała za moją inicjatywą dotyczącą zwiększenia subsydiów eksportowych z 450 do 600 milionów euro. Bez subsydiów eksportowych niektóre nadwyżki pozostaną na wewnętrznym rynku UE, co doprowadzi do dalszego spadku cen.

Jim Higgins (PPE), na piśmie. – Kwoty mleczne należy zmniejszyć o 5-10% w celu przywrócenia zrównoważonego poziomu cen. Niemniej jednak same kwoty nie uratują sektora mleczarskiego. Chociaż Komisja słusznie chce przyjąć podejście długoterminowe, nie może odrywać się od rzeczywistości – a rzeczywistość jest taka, że sektor rolnictwa, a zwłaszcza sektor mleczarski, jest naprawdę zagrożony. Najniższe ceny mleka od 1983 roku wraz z wysokimi kosztami, złą pogodą i brakiem kredytów doprowadziły w 2009 roku do bezprecedensowego kryzysu przepływów finansowych i dochodów w rodzinach utrzymujących się z hodowli krów mlecznych. Podczas gdy wskaźniki pokazują, że rynki osiągnęły najniższy poziom, bardzo potrzebny wzrost cen wciąż nie następuje, co sprawia, że potrzebne jest działanie UE. Zgadzam się z przewodniczącym IFA Padraigiem Walshe'em i przewodniczącym sektora mleczarskiego Richardem Kennedym, że najszybszą drogą do przyspieszenia procesu przywracania cen jest bardziej agresywne wykorzystywanie przez Komisję UE wszystkich rodzajów wspierania rynku, na przykład:

- refundacji wywozowych,
- pomocy z tytułu przetwórstwa,
- rozszerzenia pełnopłatnych interwencji,
- dłuższego mechanizmu prywatnego przechowywania masła,

· ostrożnego administrowania zapasami.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), na piśmie. – (FI) Pani przewodnicząca! W zeszłym roku sytuacja sektora mleczarskiego uległa dramatycznemu pogorszeniu. Ceny produkcyjne za mleko spadły, a obecnie wielu producentów mleka musi sprzedawać przetwory mleczne po cenach, które nie odzwierciedlają kosztów produkcji. Przetrwanie producentów mleka jest obecnie poważnie zagrożone. Dotychczas nie udało się rozwiązać kryzysu w sektorze mleczarskim za pomocą środków wdrożonych przez Komisję. Czas zatem zakasać rękawy i zaproponować nowe rozwiązania. Komisja musi szybko ustabilizować rynek mleczarski w Europie. Równocześnie wspólnie z przedstawicielami sektora i państwami członkowskimi powinna przeprowadzić ogólną ocenę przyszłości sektora mleczarskiego. Dziękuję.

Véronique Mathieu (PPE), na piśmie. – (FR) Aby zmierzyć się ze szczególnie trudnymi okolicznościami gospodarczymi, których doświadcza sektor mleczarski, Unia Europejska musi teraz pilnie uruchomić zdecydowane działania. Podzielając zdanie większości państw członkowskich uważam, że rozwiązania przyjęte przez Komisję są niezadowolające. Oczywiście pochwalam dopuszczoną elastyczność, co pozwoli zwiększyć pułap pomocy państwa dla producentów doświadczających trudności z 7 500 euro do 15 tysięcy euro. Niemniej istotne dla nas jest przyjęcie skutecznych narzędzi interwencyjnych. Aby sprostać rosnącym wahaniom cen, nasze rynki muszą być regulowane w większym stopniu. Wspólne oświadczenie szesnastu państw członkowskich w sprawie stanu europejskiego rynku mleczarskiego zawiera pewne cenne wskazówki dla Komisji na temat tego, jak poprawić regulację rynków mleczarskich. Uważam również, że należy, jak domaga się tego siedem państw członkowskich, rozważyć czasowe zawieszenie wzrostu kwot. Chciałabym również ponownie wyrazić moje poparcie dla wprowadzenia funduszu mleczarskiego, aby wesprzeć organizacje i spółdzielnie producentów, a także inwestycje rolne, modernizację, dywersyfikację gospodarstw mleczarskich, środki związane z umiejscowieniem geograficznym i środki marketingowe w odniesieniu do przetworów mlecznych.

Ivari Padar (S&D), na piśmie. – (ET) Obserwując obecną sytuację na rynku mleczarskim, wyraźnie dostrzegam, że nasz sektor wciąż jest w znacznym stopniu nieprzygotowany do radzenia sobie z konsekwencjami globalnego kryzysu gospodarczego. W konsekwencji rozwój wspólnej polityki rolnej powinien być kontynuowany, aby mógł poprawić konkurencyjność, a w dłuższej perspektywie zmniejszyć zarządzanie rynkiem. Kontrola wspólnej polityki rolnej jest krokiem we właściwym kierunku, a utrzymanie tego samego kierunku w dyskusjach na temat wspólnej polityki rolnej po 2013 roku jest jedyną drogą do wzmocnienia sektora.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), na piśmie. – (RO) Obecnie doświadczamy najgłębszego kryzysu w sektorze mleczarskim wywołanego kryzysem globalnym, który zasadniczo jest wynikiem rozbieżności między popytem a podażą. Spadek cen mleka i przetworów mlecznych odbija się negatywnie przede wszystkim na gospodarstwach z niskimi dochodami. Z tego względu nie uważam, że system kwot należy zamrozić we wszystkich państwach członkowskich. Każde państwo powinno natomiast podjąć decyzję, jak wyznaczyć własne kwoty. Problem polega na tym, że w porównaniu z latami 1983-1984 na rynku pozostała jedynie jedna piąta producentów. Ryzykujemy zatem teraz, że więcej gospodarstw zakończy działalność. Dlatego musimy przyjąć pilne środki, aby temu zapobiec. Powinniśmy przyjąć następujące środki, aby zakończyć kryzys w tym sektorze: przedłużyć środki dotyczące przechowywania masła, mleka w proszku i sera, przyspieszyć utworzenie funduszu mleczarskiego, aby zrealizować potrzeby małych producentów i młodych hodowców, i osiągnąć porozumienie z supermarketami, aby ustalić godziwą cenę dla producentów rolnych i detalistów.

3. Bezpieczeństwo energetyczne (Nabucco i Desertec) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest oświadczenie Komisji na temat bezpieczeństwa energetycznego w związku z projektami Nabucco i Desertec.

Andris Piebalgs, komisarz. – Panie przewodniczący! Przez najbliższe pięć lat Parlament z pewnością będzie wciąż poświęcał wiele uwagi energii. Jednocześnie przez pięć ostatnich lat dokonaliśmy znacznego postępu w zakresie tworzenia europejskiej polityki energetycznej, która ma trzy cele: bezpieczeństwo dostaw, wytwarzanie energii oparte na zrównoważonym rozwoju oraz konkurencyjność.

W osiągnięciu tych celów wymiar zewnętrzny ma kluczowe znaczenie z dwóch powodów. Pierwszym jest uzależnienie UE od importu – obecnie 50% zasobów energetycznych pochodzi spoza Unii Europejskiej i tendencja ta się nasila.

Drugim są kwestie związane ze zrównoważonym rozwojem. Celów dotyczących zmian klimatycznych nie da się nigdzie na świecie osiągnąć, jeżeli energia nie będzie produkowana bardziej ekologicznie i wykorzystywana bardziej efektywnie. W związku z powyższym kluczowe znaczenie ma dialog między krajami produkującymi, przesyłającymi i odbierającymi energię.

Dwa wspomniane na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym projekty w zasadzie uzupełniają się, a jednocześnie doskonale wpisują się w strategię ogólną.

Zacznijmy od Nabucco. Wczoraj wróciłem z Baku; bez wątpienia wciąż prowadzimy działania zmierzające do realizacji projektu. W lipcu doszło do ważnego przełomu. Cztery państwa europejskie i Turcja podpisały międzyrządową umowę, która oznacza, że już w przyszłym roku będziemy mogli podjąć ostateczną decyzję inwestycyjną, tak aby gaz zaczął płynąć przed rokiem 2014.

Zidentyfikowaliśmy trzy źródła, które zadeklarowały gotowość do przesyłania gazu. W pierwszym rządzie Azerbejdżan, gdzie ostateczna decyzja inwestycyjna dotycząca Shah Deniz 2 powinna zapaść już w najbliższej przyszłości, a poza tym dwa inne źródła gazu w Turkmenistanie i Iraku, które na tym etapie są największymi źródłami dostaw.

Gdzie pojawiają się trudności? Istnieje wiele trudności związanych ze sposobem, w jaki działamy w branży energetycznej oraz z organizacją wielu państw producentów. W Unii Europejskiej motorem projektów jest przemysł, co oznacza, że zawsze mamy do czynienia z bardzo precyzyjnym oszacowaniem wszystkich rodzajów ryzyka handlowego. Kraje, w których znajdują się wspomniane wyżej zasoby, oczekiwałyby bardziej dalekosiężnych decyzji. Na przykład UE podejmuje decyzję o budowie gazociągu, buduje go, a następnie my wysyłamy gaz. Te filozofie się różnią. Jednocześnie strony doskonale rozumieją, że spółki z UE są gotowe kupować gaz i właśnie w tym kierunku zmierzamy.

Uważam, że problem tranzytu został w zasadzie rozwiązany. Wciąż oczekujemy na ratyfikację międzyrządowej umowy, ale nie spodziewałbym się zbyt wielu trudności. Ponadto chcąc ułatwić zakup gazu w regionach, w których stosowane są określone sposoby jego sprzedaży, prowadzimy prace nad projektem „Caspian development corporation”, który umożliwiłby ograniczenie ryzyka, na jakie narażone są spółki kupujące gaz, na przykład na granicy z Turkmenistanem, lub inwestujące na obszarach, gdzie występuje znaczne ryzyko polityczne lub gospodarcze.

Nasze działania są bardzo zaawansowane, dlatego uważam, że jest to dobry przykład współpracy, w ramach której projekty inicjowane przez przemysł uzyskują polityczne wsparcie unijnych instytucji.

Poza tym przeznaczaliśmy określone środki na korytarz południowy, a w szczególności na projekt Nabucco. Wystosowaliśmy zaproszenie do składania wniosków. Na tym etapie nie jestem w stanie powiedzieć, czy zakończyło się ono sukcesem i przyniosło oczekiwane rezultaty, ale przynajmniej zaproszenie to zostało wystosowane.

Desertec jest także inicjatywą przemysłu, obecnie będącą na etapie wstępnym. Bardzo interesująco brzmi to, że wykorzystujemy potencjał Afryki w dziedzinie energii słonecznej i przesyłamy ją do Unii Europejskiej, jednak potrzebne są działania wspierające, które umożliwią realizację tego projektu.

Przede wszystkim prowadzone są prace nad rozwiązaniami technologicznymi, które od wielu lat wspieramy. W tym miesiącu otwarta zostanie w Sewilli duża elektrownia wykorzystująca skoncentrowaną energię słoneczną. Jest to jedna z technologii, które będzie można zastosować w projekcie Desertec i wierzę, że bez wsparcia UE nie dokonalibyśmy tak dużego postępu w dziedzinie tej technologii.

Po drugie, musimy współpracować z naszymi partnerami, ponieważ oczywiste jest, że nie możemy powiedzieć: zabierzemy wasze ziemie, zainstalujemy panele słoneczne i będziemy przysyłać energię elektryczną do Unii Europejskiej. Projekty te, jeżeli w ogóle zostaną zrealizowane, powinny być własnością obu stron. W związku z powyższym w październiku wraz z państwami basenu Morza Śródziemnego i Zatoki Perskiej zorganizujemy konferencję na temat wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Jest rzeczą oczywistą, że sukces Desertec uzależniony jest od współwłasności obu projektów, gdyż w innym przypadku nie zakończą się one powodzeniem.

W końcu bardzo ważną kwestią są wzajemne powiązania. Istnieją dwa rodzaje wzajemnych powiązań, które musimy od siebie oddzielić. Pierwsze dotyczą filozofii i rynków. Od pewnego czasu wspieramy integrację rynków w Afryce Północnej. Dokonaliśmy w tym zakresie postępu, jednak musimy zastosować bardziej skuteczne środki. Drugi typ to wzajemne powiązania z Unią Europejską o charakterze fizycznym, za pomocą kabli.

Uważam, że Desertec będzie realizowany stopniowo. Nie będzie to jeden duży projekt, jednak wierzę, że znajdą się w nim elementy, które będą odpowiadać naszym celom, którymi są czysta energia dla państw uczestniczących w projekcie oraz jej eksport do Unii Europejskiej.

Zapewniliśmy także zachęty ekonomiczne. Dzięki dyrektywie w sprawie energii odnawialnej stworzyliśmy państwom UE możliwość inwestowania w krajach trzecich i przesyłania energii elektrycznej do Unii Europejskiej, a cel ten realizowany będzie także dzięki energii produkowanej w kraju trzecim.

W związku z tym na obecnym etapie naprawdę trudno przedstawić jakikolwiek harmonogram realizacji projektu Desertec. Jest to nowa inicjatywa, która znajduje się wciąż w stadium początkowym, dlatego nie możemy powiedzieć, że Desertec jest elementem strategii bezpieczeństwa dostaw. Jest to obiecujący krok w kierunku strategii w zakresie zmian klimatycznych, którą musimy propagować, jednak celem Nabucco jest bezpieczeństwo dostaw, a na tym etapie zbyt wcześnie jest, aby opierać się na projekcie Desertec.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że najlepsze działania na rzecz bezpieczeństwa dostaw możemy podjąć w ramach Unii Europejskiej. Izba ta jest wielkim zwolennikiem efektywności energetycznej. Efektywność energetyczna nie ma związku jedynie ze zmianami klimatycznymi. Jest ona naprawdę bardzo ważnym elementem bezpieczeństwa dostaw. Powiedziałbym, że jest ona ważniejsza niż Desertec, Nabucco oraz South Stream i Nord Stream razem wzięte. Naprawdę jest to najbardziej znaczący element. Obecnie z Radą omawiamy trzy instrumenty prawne i chcę podkreślić, że musimy w tej kwestii poszukiwać rozwiązań ambitnych i zakończyć te rozmowy sukcesem.

Jeżeli chodzi o energię odnawialną, jestem bardzo wdzięczny za poparcie, jakie Izba ta udzieliła dla planu naprawczego i dość pozytywnie podchodzę do tego, co usłyszałem na temat zastosowania morskiej energii wiatrowej. Wygląda na to, że wszystkie środki przewidziane na wsparcie morskiej energii wiatrowej zostaną rzeczywiście przekazane. Nie są to tylko środki unijne, gdyż łączna wysokość kwoty wyasygnowanej przez UE wynosiła około 600 milionów euro, podczas gdy łączna wartość projektu to 4 miliardy euro, zatem większość inwestuje przemysł. Uważam, że jest to bardzo dobre połączenie, ponieważ energia odnawialna także zapewnia bezpieczeństwo dostaw.

Na koniec chcę powiedzieć, że zdaję sobie sprawę z tego, iż czasami pojawiają się wątpliwości związane z technologią wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla (CCS). CCS jest zwykle potrzebna z dwóch powodów. Pierwszym jest globalna reakcja na zmiany klimatyczne, jednak z innego punktu widzenia w celu zapewnienia bezpieczeństwa dostaw będziemy wykorzystywać także węgiel kamienny i brunatny. Ponadto dokonano znacznego postępu w zakresie aplikacji o finansowanie przewidziane w planie naprawczym, zatem plan ten moim zdaniem był skuteczny. Po ogłoszeniu wyników my – Komisja, Rada i Parlament – będziemy z pewnością musieli dokonać przeglądu sposobów przekazywania środków unijnych w celu zwiększenia bezpieczeństwa dostaw do Unii Europejskiej. Aby zwiększyć bezpieczeństwo dostaw do Unii Europejskiej, koniecznie będzie także podjęcie wielu dodatkowych kroków.

Ioannis Kasoulides, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! Wszyscy zgadzamy się na to, by mówić jednym głosem i realizować wspólną politykę zgraniczną w zakresie bezpieczeństwa dostaw energii.

Powszechnie wiadomo, że państwa członkowskie mają odmienne opinie na temat koszyka energetycznego oraz dostaw energii, co jest uzależnione od ich położenia geograficznego oraz od innych czynników. Zatem dywersyfikacja obejmuje także dostawy.

Zdywersyfikowana i wzajemnie powiązana sieć może pewnego dnia zapewnić bezpieczeństwo dostaw wszystkim, jeżeli będzie odpowiednio wykorzystywana. Popieramy konieczność stworzenia korytarza południowego, a Nabucco jest wspólnym projektem europejskim.

Jednak wciąż nie znamy odpowiedzi na pytania dotyczące porozumienia zawartego ostatnio między premierem Putinem a Turcją, ilości gazu z Azerbejdżanu w kontekście poczynionych inwestycji, złożonej przez Gazprom oferty zakupu całego gazu eksportowanego przez Azerbejdżan, stabilności dostaw z Iraku oraz rosyjskiej obietnicy pompowania podwójnej ilości gazu przez South Stream.

Dialog energetyczny z Rosją jest koniecznością opartą na pragmatycznej i sprawiedliwej zasadzie bezpieczeństwa dostaw i bezpieczeństwa popytu. Wszelkie inne względy geopolityczne należy odłożyć na bok.

Jeżeli chodzi o solidarność, to potrzebne nam są konkretne plany na wypadek sytuacji kryzysowych, np. dotyczące magazynowania oraz nowych technologii LNG. Na przykład Cypr inwestuje pół miliarda euro w LNG, a ja z przykrością stwierdzam, że Unia dokłada do tego zaledwie 10 milionów euro.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dziękuję za sprawozdanie. Kwestia bezpieczeństwa dostaw dla naszych obywateli staje się coraz ważniejsza. Szczególnie w tym kontekście wasze portfolio będzie odgrywać jeszcze większą rolę w przyszłości – będzie ono także ważne dla europejskiej tożsamości.

Jak pan słusznie powiedział, potrzebna jest także dywersyfikacja. W pełni zgadzam się z panem posłem Kasoulidesem, że współpraca z Rosją będzie zawsze ważna, gdyż jest to ważny partner w dziedzinie dostaw gazu. Jednak nie powinniśmy być nadmiernie uzależnieni od żadnego kraju, niezależnie od tego, jaki to kraj; powinniśmy dywersyfikować dostawy i Nabucco jest dobrym na to sposobem.

Trzecia kwestia, jaką chciałbym poruszyć, dotyczy solidarności, której w UE potrzebujemy. Przedstawił pan szereg propozycji wzmocnienia naszej solidarności oraz roli UE jako mediatora w konfliktach, które nas dotyczą, w szczególności pomiędzy Rosją i Ukrainą. Mówił pan także o projekcie Desertec. Uważam, że oba projekty są ważne, gdyż różnią się one pod względem ram czasowych.

Poza tym musimy zastanowić się – i będzie to zadanie dla pana następcy, niezależnie od tego, czy będzie to pan, czy ktoś inny – nad tym, jak w Europie z jednej strony możemy popierać szereg dużych projektów, takich jak Nabucco i Desertec, a z drugiej strony równocześnie opowiadać się za decentralizacją produkcji prądu i energii.

W chwili obecnej realizowanych jest szereg zainicjowanych przez przemysł projektów, pozwalających konsumentom, a nawet gospodarstwom domowym w większym stopniu zaangażować się w taką produkcję energii, która zapewni bezpieczeństwo energetyczne. Rozwiązania te obejmują zarówno inteligentne liczniki, jak i faktyczną produkcję energii przez poszczególne gospodarstwa domowe. W tym zakresie podejście Europy powinno być następujące: „tak, oczywiście potrzebni są nam dostawcy zewnętrzni, potrzebne jest bezpieczeństwo dostaw oraz duże i innowacyjne projekty, takie jak Desertec, jednak musimy także dopilnować, aby ludzie, firmy i przedsiębiorstwa oraz poszczególne gospodarstwa domowe miały większą kontrolę nad wydatkami na energię i jej zużyciem z uwagi na cenę, gospodarkę oraz środowisko”.

Johannes Cornelis van Baalen, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący! Jako nowo wybrany poseł do PE czuję się zaszczycony mogąc po raz pierwszy zabrać głos na tym posiedzeniu plenarnym. Czynię to także jako były poseł do niższej izby holenderskiego parlamentu oraz wiceprzewodniczący Międzynarodówki Liberalnej, gdyż moim celem jest postrzeganie polityki europejskiej, polityki poszczególnych krajów oraz polityki międzynarodowej jako jedno. Szczególnie w dziedzinie energii istnienie, co oczywiste, bezpośrednie powiązanie między tymi rodzajami polityki.

Panie przewodniczący! Jeżeli chodzi o naszą sytuację, o sytuację Europy na świecie, to w chwili obecnej jesteśmy narażeni na szantaż. Jesteśmy uzależnieni od niestabilnych regionów i krajów rządzonych przez niedemokratyczne reżimy. Musimy położyć temu kres. Właśnie dlatego moja grupa, Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, popiera Nabucco oraz Desertec, a ja chciałbym zwrócić państwa uwagę na ważną rolę, jaką w tym projekcie odegrał były lider partii narodowej w parlamencie, pan poseł Van Aartsen.

Panie przewodniczący! Chciałbym powiedzieć o dwóch rzeczach. Cieszę się, że Komisja akceptuje fakt, że istotną rolę mają do odegrania przedsiębiorcy. Nie może być tak, że w kwestii energetyczne zaangażowane są tylko władze – rządy poszczególnych krajów, Europa lub instytucje międzynarodowe. Przedsiębiorcy zdecydowanie mają tu swoją rolę do odegrania. Po drugie, panie przewodniczący, w tej Izbie nie powinniśmy przyjmować tabu, takich jak te dotyczące ponownego analizowania energii jądrowej jako części naszego koszyka energetycznego. Dotyczy to także Europy w relacjach międzynarodowych. Energia jądrowa, synteza jądrowa oraz rozszczepienie jądrowe mają kluczowe znaczenie. Istnieją poważne problemy związane z odpadami radioaktywnymi, ale musimy dopilnować, aby prace badawczo-rozwojowe oraz wymiana doświadczeń odgrywały w tym zakresie należną im rolę. Energia jądrowa ma do odegrania ważną rolę, gdyż pozwoli ona walczyć z efektem cieplarnianym. Powtarzam: moja grupa nie ma w tej kwestii ostatecznego zdania. My także musimy jeszcze raz rozpocząć tę dyskusję, ale nie wolno nam uznawać w tej Izbie energii jądrowej za tabu. W związku z tym chciałbym poznać opinię Komisji na ten temat.

Reinhard Bütikofer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Gdy mówimy dziś o zewnętrznej polityce bezpieczeństwa energetycznego, oczywiście jest nam znana jedna podstawowa prawda, o której wspomniał już pan komisarz Piebalgs, a mianowicie taka, że najważniejsza linia frontu w walce o niezależność energetyczną przebiega w samej Unii Europejskiej. Mówiąc bardziej precyzyjnie, jeżeli udałooby nam się wprowadzić dla naszych budynków standardy niskiego lub zerowego zużycia energii, zaoszczędzilibyśmy więcej gazu ziemnego, niż można by sprowadzić przez Nabucco, South Stream i Nord

Stream razem wzięte. Ważne jest, aby w naszej rezolucji zostało powiedziane, że oszczędne rozwiązania wykorzystujące energię odnawialną, strategia w dziedzinie efektywności energetycznej i w szczególności oszczędzanie energii muszą stanowić podstawowy element tej polityki. Jeżeli tak się stanie, naszym zdaniem nie będzie już wcale potrzebna dodatkowa energia jądrowa.

Po drugie, ważnym komunikatem wypływającym z przedmiotowej rezolucji jest to, że UE potrzebna jest wspólna zewnętrzna polityka bezpieczeństwa energetycznego, która w tym momencie nie istnieje. Polityka ta powinna uwzględniać promowanie efektywności energetycznej oraz energii odnawialnej w ramach polityki sąsiedztwa oraz określać wspólne stanowisko UE w negocjacjach z państwami tranzytowymi. Komisja powinna upewnić się, że ma w tym zakresie wystarczające kompetencje, o co Parlament prosił w swojej rezolucji w tej sprawie dwa lata temu.

Naszym zdaniem Nabucco jest projektem priorytetowym, ponieważ zwiększyłby on naszą niezależność energetyczną, w szczególności od Rosji; ale zgadzam się z panem posłem Kasoulidesem, że wciąż nie znamy odpowiedzi na wiele pytań dotyczących tej kwestii. Jednak szkoda, że niektóre państwa członkowskie, promując projekt South Stream, który w sposób otwarty konkuruje z Nabucco, podważają politykę niezależności energetycznej.

Odnosnie do polityki energetycznej, my w Grupie Zielonych/Wolnym Przymierzu Europejskim także uważamy, że ważne jest, abyśmy w trakcie dyskusji o energii nie zapominali o prawach człowieka i nie zaniedbywali dialogu na temat tych praw. Kiedy rozszerzymy perspektywę i uwzględnimy Desertec, a nawet Arktykę – co ma miejsce w przypadku naszej rezolucji – ważne jest, abyśmy zrobili to w duchu partnerstwa, a nie neokolonializmu.

Geoffrey Van Orden, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Chciałbym krótko odnieść się do trzech kwestii.

Po pierwsze, samozadowolenie w kwestii polityki energetycznej sprawia, że nasza sytuacja jest coraz mniej bezpieczna, gdyż jesteśmy coraz bardziej uzależnieni od Rosji. Tam, gdzie to możliwe, koordynacja naszych działań oczywiście ma sens, jednak jakakolwiek jednolita polityka UE zostałaby niewątpliwie wypaczona przez te państwa, które już współpracują z Gazpromem oraz przez powiązane interesy. Poza tym nie powinniśmy przekazywać kolejnego obszaru kluczowych interesów krajowych Komisji Europejskiej, która postrzega każdy kryzys jako okazję do rozszerzenia swoich kompetencji. Nie muszę dodawać, że wielu z nas zgłasza za odrzuceniem wszelkiego poparcia dla traktatu lizbońskiego lub dalszych wysiłków na rzecz kontynuacji integracji politycznej odbywającej się w kontekście licznych obaw związanych z energią, jakie mają nasze kraje.

Po drugie, dywersyfikacja źródeł dostaw wymaga większego zaangażowania w projekt Nabucco. Jeżeli budowa rurociągu ma się zakończyć sukcesem, kluczowa jest współpraca strony tureckiej, jednak rozpoczęcie rozmów na temat energii w ramach negocjacji między UE i Turcją jest wciąż blokowane. Co Rada i Komisja robią, aby wypracować wyjście z tej niekorzystnej sytuacji?

Po trzecie, widzę, że w rezolucji nie pojawia się słowo „jądrowa”. Oczywiście jest, że dostęp do zróżnicowanych źródeł energii opartych na zasadzie zrównoważonego rozwoju wymaga bardziej zdecydowanych działań związanych z energią jądrową i w tej kwestii zgadzam się z naszym kolegą, panem posłem van Baalenem.

Helmut Scholz, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dobrze się stało, że bezpieczeństwo energetyczne jest dziś częścią dyskusji na temat polityki zewnętrznej. Jednak tworząc zrównoważoną politykę energetyczną, zamiast zabezpieczać władzę, wpływy i ostatnie złoża paliw kopalnych, zamiast nalegać na to, aby priorytetowo była traktowana zależność, moim zdaniem powinniśmy skupić się na zupełnie innych wyzwaniach.

Po pierwsze, cały świat powinien przestawić się na odnawialne źródła energii, większą efektywność energetyczną oraz powinien zacząć oszczędzać energię. Innymi słowy, nie są nam potrzebne spory na temat zewnętrznej polityki energetycznej – a już na pewno nie, jeśli jest to jedyna rzecz, jaką zamierzamy przedsięwziąć – ale raczej jest nam potrzebna inteligentnie dostarczana i niedroga energia dla wszystkich.

Po drugie, bezpieczeństwo energetyczne musi być elementem odpowiedzialnej polityki na rzecz pokoju i rozwoju dla UE. Dostęp do energii jest kluczowy dla każdej jednostki, dla rozwoju gospodarczego oraz w walce z ubóstwem. W związku z tym projekty takie jak Desertec nie mogą być kolejnym sposobem na wykorzystywanie polityki energetycznej jako środka umożliwiającego dalszą kolonizację. Jakie korzyści będą z niego płynąć dla mieszkańców państw afrykańskich, w których rośnie liczba ludności i potrzeby

energetyczne? Dlaczego dotychczas nie zostały one włączone na równej stopie w procesy planowania i podejmowania decyzji?

Globalne bezpieczeństwo dostaw jest także elementem działań zapobiegających sytuacjom kryzysowym oraz polityki na rzecz pokoju. Podejście to nie występuje także w relacjach Unii Europejskiej z państwami Południowego Kaukazu i Azji Centralnej. Jako dostawcy energii – na przykład przez Nabucco – państwa te mają coraz większe znaczenie dla interesów UE, jednak nie dostrzegam w nich działań na rzecz przeciwdziałania konfliktom ani realizacji zasady zrównoważonego rozwoju na szczeblu lokalnym. Nadszedł czas, aby UE zrezygnowała z zewnętrznej polityki energetycznej, która jedynie zwiększa rywalizację o złoża ropy i gazu lub rozszerza zastosowanie technologii jądrowej. Dziś potrzebujemy prawdziwego partnerstwa na rzecz energii odnawialnej i zdecentralizowanych dostaw.

Fiorello Provera, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Doskonale wiemy, że popyt na energię będzie rósł, a produkcja gazu w Europie systematycznie spada. Sprawą kluczową jest, aby państwa członkowskie, czyli Europa, wdrożyły politykę zapewniającą bezpieczne dostawy wystarczającej ilości tego surowca. Dywersyfikacja źródeł i sieci przesyłowych wymóg ten spełniają.

W związku z tym poszczególne realizowane obecnie projekty, na przykład Nabucco lub South Stream, nie konkurują ze sobą. Dzięki tej polityce dywersyfikacji przez ostatnie kilka lat Europa zmniejszyła swoje uzależnienie od głównych dostawców. Na przykład dostawy rosyjskiego gazu do Europy spadły z 75% w roku 1990 do 45% dziś. Dlatego zarówno projekt Nabucco, jak i projekt South Stream mają sens.

Do momentu, w którym Europa nie opracuje wspólnej i jednolitej polityki energetycznej, Włochy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek podejmować wszelkie działania, poczynwszy od oszczędzania energii a skończywszy na jądrowej...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Zoltán Balczó (NI). – (HU) 13 lipca w Ankarze, podpisując umowę w sprawie Nabucco, pan przewodniczący Barroso powiedział, że gazociągi są zbudowane ze stali. Jednak Nabucco „cementuje” relacje pomiędzy krajami uczestniczącymi w tym przedsięwzięciu, tworząc strategiczny związek między Unią Europejską a Turcją. Premier Putin powiedział, że każdy może położyć w ziemi dowolną ilość rdzewiących rur, ale będzie musiał czymś je wypełnić. To właśnie ta niepewność co do źródeł gazu niepokoi najbardziej w przypadku wspomnianego projektu. Jedynym pewnikiem jest to, że inwestycja o wartości 8 miliardów euro będzie świetnym interesem dla podmiotów w nią zaangażowanych.

W rzeczywistości podobne problemy do tych, z jakimi mieliśmy do czynienia za sprawą Ukrainy, będącej państwem tranzytowym dla dostaw z Rosji, mogą pojawić się za sprawą Turcji. Wielu z nas nie zgadza się na utworzenie silnego związku między Turcją a Unią Europejską. O co chodzi w przypadku projektu Desertec? Afryka Północna, obracające się lustra, panele słoneczne, stały przesył prądu oraz spełnienie 15% wymogów energetycznych. Na dzień dzisiejszy przypomina to raczej miraż niż realistyczny plan. Desertec nie będzie głównym daniem w menu konsumentów z Unii Europejskiej. Bardziej prawdopodobne jest, że będzie bardzo drogim deserem. Właśnie dlatego sugeruję, abyśmy zajęli się badaniami nad zwiększeniem bezpieczeństwa energii jądrowej, ponieważ ten rodzaj energii jest czysty i jednocześnie tani. Jest to poważna sprawa, gdyż bezpieczeństwo energetyczne kończy się na konsumencie, a raczej na rachunku, jaki otrzymuje, i na tym, czy jest go w stanie opłacić.

Elmar Brok (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Energia jest kluczowym dobrem pozwalającym funkcjonować całemu społeczeństwu, jednostkom i gospodarce. W związku z tym ważne dla Europejczyków jest to, abyśmy znaleźli wspólne rozwiązania, choć z pewnością dobrze się dzieje, że za swój koszyk energetyczny wciąż odpowiedzialne są poszczególne kraje. Oznacza to, że w trakcie naszych wspólnych debat nie musimy walczyć o energię jądrową, energię niskoemisyjną czy inne rodzaje energii, kiedy moje opinie różnią się na przykład od opinii pana posła Bütikofera.

Jednak musimy podjąć próbę wypracowania wspólnego stanowiska tam, gdzie mają znaczenie zewnętrzne aspekty bezpieczeństwa energetycznego. Jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną, to w pełni zgadzam się z panem komisarzem co do tego, że ważniejsze są kwestie energii odnawialnej i oszczędzania energii, podobnie jak badania nad nowymi możliwościami.

Jednak chcąc zmniejszyć naszą zależność od dostawców zewnętrznych, musimy dokonać dywersyfikacji. Desertec i Nabucco są w tym zakresie ważnymi instrumentami. Poza tym musimy prowadzić negocjacje z Rosją na temat kwestii związanych z umowami o partnerstwie gospodarczym i współpracy oraz z

bezpieczeństwem energetycznym, w momencie gdy ta – słusznie lub niesłusznie – wycofała się z karty energetycznej. Jest to także ważne zadanie dla nas. Jednak musimy przyznać, że mamy do czynienia z krajami, na które nie do końca można liczyć, i że niestety nie jesteśmy w stanie podzielić ich na kraje wiarygodne i niewiarygodne.

W związku z powyższym musimy przeciwstawić siłę dostawcy siłę europejskiego konsumenta. Połączenia międzysystemowe oraz wspólne magazyny gazu – to ważne kwestie, pozwalające zagwarantować, że żadne z państw nie zostanie odcięte od dostaw. Jeżeli wszyscy będziemy sobie nawzajem pomagać, będziemy tak silni, że nikt nie będzie w stanie nas rozłączyć. Jest to podstawowa kwestia, na którą musimy tutaj zwrócić uwagę.

W tym zakresie musimy także jednoznacznie stwierdzić, że potrzebne są tu inwestycje prywatne, gdyż bez nich działania te byłyby niemożliwe. Dotychczas udało się zrobić bardzo dużo, ale chcąc opracować najlepsze rozwiązania, musimy dostosować nasze wspólne interesy w zakresie bezpieczeństwa do interesów gospodarczych. Nie należy tego postrzegać jako sprzeczności. Uważam, że wtedy naprawdę uda nam się znaleźć odpowiednie rozwiązanie. Oznacza to, że należy tutaj uwzględnić także kwestie związane z przepisami antymonopolowymi, a mam przez to na myśli fakt, że nie może to być siła dużych dostawców, np. Gazpromu, ani nawet innych spółek...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Teresa Riera Madurell (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym zwrócić uwagę na moment, w którym zajmujemy się przedmiotowym projektem rezolucji, a także wyrazić zadowolenie z wysiłków podjętych przez wszystkie grupy na rzecz opracowania wspólnego projektu.

Panie i panowie! Jeśli chcemy zapobiec bezsilności, jakiej doświadczyło wielu naszych obywateli, kiedy Rosja postanowiła odciąć dostawy gazu przez Ukrainę, jest rzeczą oczywistą, że musimy uznać znaczenie, jakie ma zmaksymalizowanie wysiłków na rzecz dywersyfikacji źródeł energii oraz przesyłu gazu. W związku z tym musimy pilnie wybudować nowe gazociągi, które, tak jak Nabucco i inne projekty, pomogą zwiększyć bezpieczeństwo dostaw w Europie Środkowej. Jednak aby zabezpieczyć dostawy do wszystkich państw Unii Europejskiej, oprócz tych wysiłków potrzebne są dostawy z południa kontynentu.

Powiedziawszy to, chciałabym podkreślić, co wcześniej zrobił już pan komisarz, inny wymiar tego problemu. Ostatni kryzys pokazał nam, że w UE nie brakowało zapasów gazu, ale raczej mocy przesyłowych. Właśnie dlatego tak ważne jest, abyśmy skupili nasze wysiłki na poprawie połączeń międzysystemowych w UE. Panie i panowie! Uwierzcie mi, kiedy mówię, że w tej sytuacji można dokonać bardzo wielu zmian na lepsze.

Podam państwu przykład kraju, który reprezentuję. Jak wiecie, Hiszpania mogłaby stać się ważną osią tranzytową dla Europy dzięki połączeniu z Algierią poprzez rurociąg Medgaz, którego budowa jest obecnie na zaawansowanym etapie, oraz sześciu zakładom produkcji skroplonego gazu, których zdolności produkcyjne można by podwoić, gdyby doszło do kolejnej sytuacji kryzysowej. Niestety Hiszpania nie może tego dokonać bez poprawy połączeń międzysystemowych w Pirenejach.

W końcu powinniśmy mieć świadomość tego, że budowa dużej infrastruktury jest zaledwie jednym z elementów, choć ważnym, unijnej polityki bezpieczeństwa dostaw. Ponadto bezpieczeństwo to jest w szczególności uzależnione od oszczędności energii oraz energii ze źródeł odnawialnych. Właśnie w tym kontekście uznajemy za kluczową naszą współpracę z państwami Afryki Północnej w dziedzinie rozwoju energii odnawialnej. Jest to powiązane z moim apelem o zwiększenie dostaw z Europy Południowej.

W związku z tym, panie komisarzu, śródziemnomorski plan słoneczny, zainicjowany przez Unię dla Śródziemnomorza, jest interesującym pomysłem, który chcemy w tym Parlamencie popierać.

Graham Watson (ALDE). - Panie przewodniczący! Na tym obszarze mamy do czynienia z trzema głównymi wyzwaniami – bezpieczeństwem dostaw energii, nieefektywnością naszego wewnętrznego rynku energetycznego oraz koniecznością walki ze zmianami klimatycznymi. Desertec i Nabucco mają kluczowe znaczenie, jeżeli chcemy tym wyzwaniom sprostać.

Jeżeli uda nam się rozwinąć produkcję słonecznej energii elektrycznej o wysokim napięciu w Afryce Północnej, będziemy w stanie nadać sens działaniom Unii dla Śródziemnomorza, będziemy w stanie pomagać w dostarczaniu wody państwom położonym na południu basenu Morza Śródziemnego, a także będziemy w stanie rozwijać technologię produkcji energii elektrycznej, na którą jest na świecie ogromny popyt. Jeżeli uda nam się przekonać państwa członkowskie do politycznej potrzeby zapewnienia większej niezależności

energetycznej oraz powstrzymać Berlin i Paryż przed torpedowaniem jej na każdym kroku, Nabucco może pomóc nam w dywersyfikacji dostaw ropy i gazu.

W projekcie rezolucji, który mamy dziś przed sobą, nie mówi się wiele o tym, co musimy zrobić tutaj, w Unii Europejskiej. Musimy rozwinąć produkcję energii odnawialnej – między innymi energii słonecznej i geotermalnej. Musimy zwiększyć możliwości przesyłu prądu stałego o wysokim napięciu w oparciu o inteligentną sieć – będzie to wymagało zainwestowania około 50 miliardów euro, ale dzięki temu stworzonych zostanie wiele miejsc pracy; będziemy potrzebowali instalacji do magazynowania ropy i gazu, a nawet polityki w dziedzinie magazynowania, która zmniejszy nasze niebezpieczne uzależnienie od Rosji.

Głównymi źródłami energii pozostaną wciąż ropa naftowa i energia jądrowa, jednak przygotowując się do światowego szczytu klimatycznego w Kopenhadze pamiętajmy o jedynej znaczącej propozycji, jaką jest przejście na energię odnawialną. W ciągu kolejnych 20 lat wiatr mógłby w całości zaspokoić rosnący popyt na energię elektryczną w Chinach i zastąpić 23% produkcji opartej na węglu. Ilość energii słonecznej, jaka w ciągu sześciu godzin emitowana jest nad pustyniami, jest większa niż ilość energii zużywana w ciągu roku przez ludzkość. Panie komisarzu! Powiedział pan, że nie jest to element naszej strategii na rzecz bezpieczeństwa dostaw energii. Tak naprawdę powinien i musi nim być.

Franziska Katharina Brantner (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Jak powiedziało wielu przedmówców, bezpieczeństwo energetyczne jest dla nas w dużym stopniu kwestią niezależności energetycznej i jak słusznie powiedział pan komisarz Piebalgs, najbardziej skuteczna strategia opiera się na efektywności, oszczędzaniu energii oraz energii odnawialnej.

Jednak my, jako Zieloni, też jesteśmy realistami i zdajemy sobie sprawę z tego, że w perspektywie średniookresowej będziemy także potrzebować dostaw gazu. W związku z tym opowiadamy się za dywersyfikacją, ale równocześnie uznajemy Nabucco za projekt priorytetowy dla Europy.

Proszę mi jednak pozwolić powiedzieć, dlaczego nie wierzymy, by energia jądrowa była strategią niezależności, a już na pewno nie strategią niezależności energetycznej. W końcu uran jest importowany nie tylko z państw, które lubimy. Poza tym, mówiąc o bezpieczeństwie musimy wspomnieć o konsekwencjach korzystania z energii jądrowej w dziedzinie bezpieczeństwa, mianowicie o rozprzestrzenianiu broni jądrowej, gdyż widzimy problemy, jakie z nią mamy w przypadku innych bardzo ważnych kwestii związanych z bezpieczeństwem. Nie możemy tego zaniedbać i nie możemy mówić, że energia jądrowa nie ma żadnego związku z rozprzestrzenianiem broni jądrowej.

Ponadto nasza grupa głęboko wierzy, że wszystkie projekty muszą być realizowane w sposób, który nie będzie źródłem obaw związanych z przejrzystością i korupcją, a ich realizacja nie może być przeszkodą w szczerym i bezpośrednim dialogu na temat praw człowieka z krajami, z którymi współpracujemy, ani w holistycznym i politycznym podejściu do tych krajów.

PRZEWODNICZY: Pál SCHMITT

Wiceprzewodniczący

Konrad Szymański (ECR). - (PL) Od czasu podpisania porozumień dotyczących budowy Nabucco i South Stream rozpoczął się wielki wyścig. To czas właśnie zdecyduje, czy Nabucco odegra swoją rolę dla polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Dlatego ze zdumieniem obserwuję politykę Komisji Europejskiej wobec Rosji w tej sprawie.

Komisja się głęboko myli uznając, że South Stream nie jest projektem konkurencyjnym wobec Nabucco. Komisja myli się, nie reagując na dalszą penetrację europejskiego rynku energetycznego przez Gazprom. Komisja myli się ponadto, udzielając pasywnej zgody na realizację projektów Gazpromu na Morzu Bałtyckim i Morzu Czarnym.

Nabucco powiedzie się tylko wtedy, gdy otrzyma trwałe gwarancje polityczne. Dlatego potrzebujemy aktywnej polityki w Azji Środkowej w regionie Morza Czarnego. Energetyczne powiązanie tych krajów z Europą umocni ich suwerenność, poprawi nasze bezpieczeństwo, a być może otworzy drogę do oczekiwanych przez nas reform.

Jeśli Afganistan jest testem dla NATO, to sprawdzianem kondycji i dojrzałości Unii Europejskiej jest bez wątpienia bezpieczeństwo energetyczne. Powodzenie tych planów zależy tylko i wyłącznie od naszej woli politycznej. Zmiany traktatowe są tutaj tematem zastępczym.

Jacky Hénin (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący! Niezależność dostaw energii dla naszego regionu oraz bezpieczeństwo instalacji energetycznych i konsumentów nie powinny iść w parze z lekceważeniem interesów narodów zamieszkujących państwa produkujące gaz oraz państwa tranzytowe. W innym przypadku możemy doprowadzić do konfliktu. Konkurencja między projektami gazociągów jest nie tylko źródłem problemów, ale także czynnikiem wywołującym napięcia w Europie Wschodniej, Azji Centralnej i na Kaukazie. Wykreślenie gazu i innych źródeł energii z listy poważnych problemów wywołanych przez rynki spekulacyjne dzięki umowom taryfowym, które respektują państwa produkujące gaz i państwa tranzytowe i które zapewniają bezpieczeństwo europejskim konsumentom, umożliwiłoby zagwarantowanie ogólnego bezpieczeństwa.

Mogłoby to być zadaniem dla Europejskiej Agencji ds. Energii, nadzorowanej przez Parlament i Radę, której jedynym zadaniem byłoby realizowanie polityki na rzecz współpracy i wspierania interesu publicznego. Dlatego w takim razie odnosimy w tej sprawie wrażenie, że interesy handlowe biorą górę nad interesami obywateli Europy?

Chciałbym publicznie ostrzec Komisję, aby ta oparła się pokusie wykorzystania projektu Nabucco jako konia trojańskiego, umożliwiającego przymusowe przyjęcie Turcji do UE. Szacunek dla sekularyzmu, dla praw kobiet i praw ludności kurdyjskiej, a także przyznanie się do rzezi Ormian powinny pozostać kryteriami, które będą decydować o potencjale akcesyjnym Turcji.

Niki Tzavela (EFD). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jest pan znany ze swojego pragmatyzmu i poczucia realizmu, jednak z całym szacunkiem chciałabym powiedzieć, że nie wydaje mi się, aby rurociąg Nabucco został ukończony w opisywanej tutaj formie. Po przeanalizowaniu możliwości przesyłowych tego rurociągu ustaliliśmy, że gdybyśmy chcieli uczynić go opłacalnym i wydajnym, musiałoby nim płynąć 31 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie.

Właśnie wrócił pan z Azerbejdżanu i ma pan pewność, że kraj ten jest dostawcą gazu. Azerbejdżan obiecuje gaz każdemu. Gdzie państwo to znajdzie gaz, który popłynie rurociągiem – to pytanie, które nurtuje państwa zaangażowane w projekt Nabucco. Jak na razie Baku mówi: „Damy wam cały gaz”, ale nie jest nawet w stanie zagwarantować jego bezpiecznego przesyłu. Jeżeli chodzi o Iran, o którym pan wspomniał, panie komisarzu, to zanim kraj ten zostanie dostawcą gazu, będzie miał przez długi czas burzliwe, a być może nawet zapalne relacje z Unią Europejską.

Na międzynarodowym rynku energii mówi się, że za Azerami stoi Rosja i kiedyś się z nimi skonfrontujemy. Chciałabym zapytać, czy zanim zaangażujemy się finansowo, będzie pan w stanie zagwarantować bezpieczeństwo dostaw?

Martin Ehrenhauser (NI). – (DE) Panie przewodniczący! „Nabucco” była pierwszą operą Giuseppe Verdiego, która odniosła ogromny sukces. Jednak ze względu na włosko-rosyjski remiks, tj. gazociąg South Stream, istnieje niebezpieczeństwo, że zrezygnujemy z projektu energetycznego o tej nazwie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że członek Partii Zielonych Joschka Fisher podpisał umowę lobbingsową na sześciocyfrową sumę, to cała kompozycja brzmi raczej jak nic nieznacząca piosenka pop przeznaczona dla ograniczonego rynku, a nie symfonia zrównoważonego rozwoju i gospodarki.

W ciągu następnych kilku lat prąd produkowany z energii słonecznej znacznie potanieje. Całą tę inwestycję można by wykorzystać do produkcji łącznie 8 tysięcy megawatów energii wiatrowej. Jeżeli Europa przestanie mieć dostęp także do złóż gazu ziemnego w Iranie i Iraku, to prawdopodobnie czeka nas taki sam los jak Verdiego, który po skomponowaniu Nabucco nie zaznał spokoju przez wiele lat.

Pilar del Castillo Vera (PPE). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dziękuję za bardzo jasne przedstawienie aktualnej sytuacji w kwestii Nabucco, jego potencjału i rentowności – z tego co pan powiedział wnioskuję, że dotyczy to perspektywy krótkoterminowej – a także za informacje na temat projektu Desertec.

Nie ma wątpliwości, że słońce jest wyjątkowym źródłem energii. Przetwarzanie tej energii w energię, którą mogą wykorzystywać ludzie, jest obszarem, na którym przez ostatnie 20 lat dokonano znacznego postępu. Jednak bez wątpienia wciąż jesteśmy daleko od momentu, w którym technologia umożliwi nam osiągnięcie pełnego potencjału i zapewni opłacalność tego źródła energii, w szczególności w przypadku takich projektów, jak Desertec, o których teraz dyskutujemy. Projekt ten jest bardzo potrzebny, dlatego musimy go wspierać i kontynuować, aby rozwiązać problemy technologiczne.

Jednak chciałabym zwrócić pana uwagę na fakt, że kiedy dyskutujemy o efektywności energetycznej, a w szczególności o bezpieczeństwie dostaw i – co za tym idzie – dywersyfikacji źródeł energii, w pewnym

stopniu zapominamy o jednym z ważnych jej źródeł. Oczywiście mówię o energii jądrowej. To źródło energii jest systematycznie dyskryminowane, gdyż nie pasuje do tego, co dzieje się w wielu państwach UE, ani do globalnych trendów, ani do aktualnych potrzeb energetycznych ludzkości.

Sytuację tę należy odwrócić. Musimy zacząć analizować wszystkie możliwe źródła energii pod kątem roli, jaką mogą odgrywać. Tutaj, w tym Parlamencie, nie możemy tak łatwo ignorować tego stanu rzeczy.

Kristian Vigenin (S&D). - (BG) Panie komisarzu, panie i panowie! Nie jest zbiegiem okoliczności, że kwestia polityki energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego bywa często przedmiotem debat w tej Izbie, w szczególności po tym, jak na początku tego roku kilka państw członkowskich Unii Europejskiej zostało praktycznie pozbawionych dostaw gazu. Był to prawdopodobnie punkt krytyczny w relacjach między Komisją Europejską a państwami członkowskimi, jeżeli chodzi o tę kwestię.

Nasza dyskusja poświęcona jest nie tyle zagadnieniom technicznym i szczegółom prac nad polityką energetyczną w Unii Europejskiej, co zewnętrznym aspektom bezpieczeństwa energetycznego oraz rozwojowi Unii Europejskiej w tym zakresie, gdyż tak naprawdę na problem ten należy spojrzeć z dwóch stron. W końcu jest to ważna kwestia, gdyż ostatecznie dotyczy każdego z obywateli.

Musimy mieć tego świadomość, kiedy dyskutujemy o Nabucco, który, podobnie jak Desertec, jest w tym zakresie projektem o najwyższym priorytecie. Ponadto musimy być świadomi faktu, że w Unii Europejskiej są państwa, które są uzależnione nie tylko od jednego dostawcy, ale także od jednego gazociągu.

W związku z tym nie jestem w stanie przyjąć do wiadomości, że Nabucco będzie zagrożeniem dla takich projektów, jak South Stream i do pewnego stopnia Nord Stream, które mają na celu dostarczanie gazu z Rosji bezpośrednio do państw członkowskich Unii Europejskiej, dzięki czemu Unia Europejska nie będzie uzależniona od dostaw przez kraje tranzytowe, niestabilne zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

W tym zakresie Komisja Europejska ma rację, kiedy twierdzi, że nie ma zagrożenia i że musimy podjąć próbę integracji tych wszystkich projektów w ramach wspólnej strategii, w której, podkreślam, Nabucco ma oczywiście znaczenie priorytetowe.

Oczekujemy, że Komisja przedstawi własną propozycję zmierzającą do zwiększenia rezerw gazu w Unii Europejskiej, co ma duże znaczenie, oraz do stworzenia zapewniających większy przepływ połączeń międzysystemowych między państwami członkowskimi, co także jest bardzo ważnym elementem z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa zarówno obywatelom, jak i przedsiębiorcom w Unii Europejskiej.

Naturalnie nie powinniśmy lekceważyć kwestii efektywności energetycznej, która jest kolejnym ważnym elementem polityki na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej.

Fiona Hall (ALDE). - Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować panu komisarzowi za przypomnienie Izbie o tym, że na bezpieczeństwo energetyczne składa się także popyt na energię. Dzięki decyzji o wycofaniu z europejskiego rynku lamp żarowych zaoszczędzimy tyle energii, ile Finlandia produkuje w ciągu roku.

Tej jesieni będziemy chcieli dojść do porozumienia z Radą w sprawie pakietu środków na rzecz efektywności energetycznej. Czterdzieści procent zużywanej przez nas energii przypada na budynki, zatem ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego w przyszłości ma opracowanie wysokich standardów efektywności zarówno dla nowych, jak i istniejących budynków. Mam nadzieję, że państwa członkowskie reprezentowane w Radzie poprą projekty Parlamentu, które mają na celu położenie kresu bezsensownemu marnowaniu energii, która jest obecnie wykorzystywana do ogrzewania, chłodzenia i oświetlania. Jeżeli nie przekonają ich inne argumenty, to ministrowie powinni poprzeć wspomniane projekty przynajmniej we własnym interesie, gdyż w znacznym stopniu ułatwi im to pracę oraz wywiązanie się z obowiązku, jakim jest zapewnienie dostaw elektryczności i gazu.

Indrek Tarand (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! Z związku z Nabucco mamy trzy podstawowe obawy. Prace nad projektem postępują zbyt wolno i ze zbyt małym zaangażowaniem, a nam nie podoba się stanowisko Komisji powtórzone w ubiegłym tygodniu przez pana Landaburu, zgodnie z którym Komisja nie faworyzuje ani projektu South Stream, ani Nabucco. Komisja powinna popierać Nabucco.

Po drugie, chcielibyśmy, aby działania Komisji były bardziej aktywne w stosunku do rządów tych państw członkowskich, które konsekwentnie starają się uzyskać przewagę i korzyści kosztem innych państw członkowskich. Nie wymienię dziś nazw tych państw, ale powiem tylko, że stolicą jednego z nich jest Rzym.

Jeżeli nie przyspieszymy prac nad Nabucco, będziemy świadkami nieprzyjemnych wydarzeń, podobnych do tych, do których doszło na Węgrzech, kiedy spółka Surgutneftegas przejęła kluczowy pakiet akcji węgierskiej spółki MOL. Podobna sytuacja ma również miejsce w Baumgarten w Austrii.

Poza tym, panie komisarzu, życzymy panu powodzenia w tworzeniu wspólnej polityki energetycznej, na którą UE wciąż czeka.

Sajjad Karim (ECR). - Panie przewodniczący! Przyszłość Europy uzależniona jest od bezpiecznych dostaw energii. Jak pokazuje zarówno umowa w sprawie Nabucco, jak i inicjatywa Desertec, Turcja jest kluczowym państwem tranzytowym, w związku z czym chcę powtórzyć to, co powiedział pan poseł Van Orden. W chwili obecnej sprawą kluczową jest budowanie większego zaufania i lepszych relacji z państwami, które będą naszymi partnerami w dziedzinie energii, w tym z krajami Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Z wieloma z nich powiązana jest kwestia dotycząca rozwoju. Desertec, dzięki któremu będzie można produkować ogromne ilości prądu z energii słonecznej, jest niepowtarzalną okazją na generowanie zysków, która musi przynieść korzyści także ludności zamieszkującej te państwa. Okazji tej nie możemy zaprzepaścić.

Niestety, niektóre państwa członkowskie – w tym to, które reprezentuję – nie wykorzystały ostatnich miesięcy na przygotowanie spójnej strategii energetycznej. Mój okręg wyborczy, North West of England, został uznany za doskonałe miejsce do produkcji energii wiatrowej, jednak przeszkodą są obowiązujące w Wielkiej Brytanii przepisy w dziedzinie planowania. Choć musimy poszukiwać źródeł energii, z których będziemy korzystać w przyszłości, to państwa członkowskie muszą także w jak najlepszy sposób wykorzystywać potencjał i zasoby, jakimi dysponują obecnie.

Marisa Matias (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Uważnie przysłuchiwałam się debacie i chciałabym zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze: o czym właściwie mówimy, kiedy rozmawiamy o bezpieczeństwie energetycznym i energii? Czy mówimy o ludziach – ludziach, którym musimy zagwarantować równy dostęp do energii i bezpieczeństwo, aby nie zostali pozbawieni energii w zimie; czy raczej mówimy o stosunkach między wielkimi potęgami; czy, co gorsza, wykorzystujemy bezpieczeństwo energetyczne i takie projekty, jak Nabucco lub Desertec, jako pretekst do skierowania przesłania do innych części świata lub innych państw? Jeżeli ma to na celu skierowanie przesłania, na podstawie jakich przesłanek moralnych to robimy?

Po drugie, chciałabym powiedzieć, że zawsze kiedy sprzeciwiamy się nieprzejrzystym transakcjom podmiotów zagranicznych na rynku europejskim, zwracamy się z prośbą do Komisji o niezwłoczne podjęcie działań. Chciałabym wiedzieć, jak ta prośba realizowana jest w przypadku nieprzejrzystych transakcji samych Europejczyków na rynku europejskim. Na koniec, panie przewodniczący, pragnę wspomnieć o trzeciej kwestii. Mam po prostu poczucie, że nie wykorzystaliśmy okazji do opracowania średnio- i długofalowej polityki. Wybraliśmy politykę krótkofalową i po raz kolejny działamy na rzecz interesów rynku wewnętrznego i dużych przedsiębiorstw przemysłowych.

Herbert Reul (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Bezpieczeństwo dostaw zostało uznane za kluczowy element polityki energetycznej w odpowiednim czasie. Niestety sprawa nie jest tak prosta, jak mogło by się czasami wydawać na podstawie politycznych debat. Dziś rozmawiamy o dwóch projektach: Nabucco, będącym bardzo konkretnym projektem, nad którym możemy dalej pracować, oraz Desertec, będącym interesującym projektem lub interesującym pomysłem czy też wizją, choć dziś jeszcze nikt nie jest w stanie dokładnie określić, czy, gdzie i jak będzie on realizowany.

Musimy zająć się konkretnymi problemami i nad nimi pracować. Musimy także wspierać projekty wizjonerskie, jednak powinniśmy wystrzegać się myślenia, że istnieje tylko jedno rozwiązanie danego problemu lub tylko jedna strategia pozwalająca rozwiązywać problemy. Dlatego wielu posłów w tej Izbie ma absolutną rację mówiąc: nie ma tylko jednej odpowiedzi, problemy te można rozwiązać na wiele sposobów.

Na przykład nie możemy dopuścić do tego, aby zbyt zaciekle debata na temat problemu CO₂ doprowadziła nas do jeszcze większego uzależnienia od gazu, co z kolei doprowadzi do kolejnych problemów, gdyż będziemy potrzebować nowych gazociągów. Musimy powiedzieć „tak” polityce węglowej i właśnie dlatego potrzebujemy nowych technologii dla elektrowni. Musimy powiedzieć „tak” CCS, „tak” energii jądrowej i energii odnawialnej oraz „tak” oszczędzaniu energii. Nie chodzi tu o rezygnację z jednej rzeczy i wybór drugiej, ale o korzystanie z nich wszystkich równocześnie. Moim zdaniem każde inne podejście będzie niemoralne i nieodpowiedzialne i uważam, że nie wyszło by nam to na dobre.

Ma to także związek z kwestią źródeł dostaw i tras przesyłowych. W tym przypadku też nie ma tylko jednej odpowiedzi. Każdy, kto wierzy, że wystarczy ograniczyć się do debaty na temat rurociągów, oczywiście się

myli, gdyż chcąc zmniejszyć naszą zależność, musimy być otwarci na wiele opcji, w tym LNG, i musimy zacząć nad nimi pracować. Zatem pytanie o to, w jaki sposób zapewnimy, aby udostępniony został odpowiedni kapitał do realizacji wymaganych projektów pozostaje aktualne – i jest to pytanie bardzo ważne. Co nam po cudownych planach, jeżeli nikt nie jest skłonny w nie inwestować?

W związku z powyższym ważny jest sposób, w jaki realizujemy naszą politykę energetyczną i w jaki traktujemy tych, od których oczekujemy inwestowania w te projekty. Należy zachęcić do działania firmy. Musimy wystrzegać się myślenia, że jesteśmy w stanie na siłę doprowadzić do realizacji naszych założeń i wcześniej określić wszystkie szczegóły. Ubiegłej zimy wiele rozwiązań sprawdzilo się bez podejmowania przez polityków żadnych decyzji, ponieważ inteligentni ludzie mądrze ze sobą w wielu miejscach współpracowali, a Komisja była pomocnym mediatorem.

Marita Ulvskog (S&D). - (SV) Panie przewodniczący! Oczywiście nie do przyjęcia jest sytuacja, w której ludzie w Europie nie mają energii w środku zimy lub są przymusowo zwalniani z pracy ponieważ branża, w których pracują, nie są w stanie płacić wyższych rachunków za energię, na skutek czego muszą dokonywać zwolnień lub nawet zamykać działalność. W związku z powyższym bardzo ważne jest, abyśmy podjęli mądre decyzje mające na celu zabezpieczenie dostaw energii.

Równocześnie wymogi określone dla dużych projektów infrastrukturalnych, których potrzebujemy, muszą być przejrzyste zarówno pod względem ich wpływu na środowisko naturalne, jak i niezależności poszczególnych państw. Nie wolno doprowadzić do sytuacji, w której państwa członkowskie mogą być zdane na łaskę innego państwa. Przed zgodą na realizację dużych projektów wiarygodne i niezależne podmioty muszą przeprowadzić analizy wpływu na środowisko.

Ma to oczywiście zastosowanie do wszystkich dużych projektów, o których wiemy, jednak chciałabym przede wszystkim zwrócić uwagę na Morze Bałtyckie, które jest dużym i podatnym na zmiany morzem śródlądowym. Potrzebne nam są analizy i decyzje, które zagwarantują, że Morze Bałtyckie nie zamieni się w morze martwe na skutek tego, że w Parlamencie Europejskim nie patrzyliśmy na problem w wystarczająco długiej perspektywie i nie byliśmy wystarczająco wymagający, kiedy podejmowaliśmy decyzje. Jesteśmy to winni naszym dzieciom i wnukom.

Adina-Ioana Vălean (ALDE). - Panie przewodniczący! Skoro każdemu zależy na bezpieczeństwie energetycznym, dlaczego go nie mamy? Może dlatego, że istnieje 27 interpretacji tego, co bezpieczeństwo energetyczne oznacza.

Osobiście rozumiem je na przykład jako dywersyfikację źródeł energii oraz zmniejszenie uzależnienia gazowego od Rosji. Dowodów na to nie musimy szukać daleko – choćby niektóre państwa członkowskie, które będąc zbyt daleko od Rosji, aby dochodził do nich gazociąg, nie mają do czynienia z problemami związanymi z tym uzależnieniem.

Uważam, że powinniśmy skupić się na LNG, rozwijać technologie, budować terminale LNG oraz sprowadzać gaz z całego świata. Powinniśmy także zaangażować się w budowę globalnego rynku LNG, podobnego do rynku ropy naftowej i surowców.

Jeżeli chodzi o gazociąg Nabucco, to moim zdaniem projekt ten należy szybko przerobić, tak aby uwzględniał gaz z różnych źródeł oraz umożliwiał poprowadzenie gazociągu krótszą trasą, prowadzącą przez Gruzję, Ukrainę, pod Morzem Czarnym do Rumunii. Wystarczy spojrzeć na mapę.

To że państwa członkowskie różnie interpretują bezpieczeństwo energetyczne i mają w związku z tym różne interesy potwierdza także fakt, że niektóre z państw uczestniczących w projekcie Nabucco wyraziły zainteresowanie uczestnictwem w projekcie South Stream, co zmniejsza wiarygodność Nabucco i szanse na stworzenie wspólnej europejskiej polityki energetycznej. South Stream niewątpliwie oznacza zwiększenie uzależnienia od gazu z Rosji.

Paweł Robert Kowal (ECR). - (PL) Zastanawiam się, słuchając państwa, czy obywatele państw Unii są skazani tylko na nasze słowa. Mogliśmy to sprawdzić w styczniu tego roku podczas kryzysu energetycznego. My przecież uchwalamy rezolucje, bo czujemy wszyscy, że Unia nie daje sobie rady z odpowiedzią na kwestie bezpieczeństwa energetycznego. I widzimy, panie komisarzu, że spada zainteresowanie Nabucco, ale nie wszystkimi projektami energetycznymi wśród państw Unii. Na północy jest Nordstream i to jest bardzo poważny krok przeciw wspólnej polityce zagranicznej. Na południu Southstream. Tu też państwa Unii chętnie się angażują, a kiedy chodzi o Nabucco słyszymy zakłęcia i ani wystarczających pieniędzy, ani politycznego poparcia.

Dyskutujemy w Strasburgu, a nad Bałtykiem betoniarki pracują na rzecz Nordstream. Chciałbym wiedzieć, czy mogą trzymać entuzjastów traktatu lizbońskiego za słowo, że kiedy zostanie on przyjęty, nie będą więcej popierali ani Nordstream, ani Southstream. Nabucco może być bardzo dobrym krokiem na rzecz bezpieczeństwa energetycznego. Jeśli nadal poprzestaniemy na słowach, to przy kolejnych kryzysach energetycznych będziemy mogli wysłać obywatelom państw Unii broszurki z naszymi rezolucjami, a wtedy oni je spalą.

Gabriele Albertini (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zgadzam się z komisarzem Piebalgsem. Jego wypowiedź potwierdza dziś, że South Stream nie jest konkurencją dla Nabucco, ale kolejnym krokiem na drodze do dywersyfikacji źródeł dostaw energii do Europy. Bezpieczeństwo energetyczne Europy opiera się na wielu źródłach, trasach przesyłowych oraz państwach dostarczających gaz.

Szacuje się, że przy zerowym poziomie wzrostu zapotrzebowanie na gaz zwiększy się do 2020 roku o dodatkowe 100 do 150 miliardów m³. Opierając się na tych założeniach, musimy koniecznie opracować inne opcje, dlatego w rzeczywistości South Stream nie jest alternatywą dla Nabucco, ale jego uzupełnieniem. Dla komisarza na korytarz południowy składa się szereg projektów, takich jak Nabucco, South Stream oraz połączenie Turcja-Grecja-Włochy (ITG). W związku z powyższym antyrosyjska debata jest sprzeczna z tym, co będzie się dziać przez najbliższe lata.

Parlament Europejski musi apelować o pragmatyzm, a przede wszystkim o konsekwencję w zakresie decyzji, które Unia Europejska już w gruncie rzeczy podjęła: europejskiego planu naprawy gospodarczej, decyzji nr 1364/2006/WE Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej wytyczne dla transeuropejskich sieci energetycznych oraz drugiej strategii na rzecz bezpieczeństwa energetycznego.

Dywersyfikacja źródeł, tras przesyłowych oraz dostawców energii jest prawdziwym filarem europejskiej polityki bezpieczeństwa energetycznego, a po odłożeniu na bok politycznych i gospodarczych interesów najbardziej zaangażowanych państw wyzwanie South Stream-Nabucco należy analizować w duchu realizmu; nie poprzez zniekształcający obraz pryzmat ideologii, ale raczej w oparciu o jasną wizję tego, co należy zrobić.

Anni Podimata (S&D). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jeżeli chcemy zająć się problemem bezpieczeństwa energetycznego w rzetelny i możliwy do realizacji sposób, potrzebujemy globalnej strategii, która będzie odpowiedzią na potrzebę zróżnicowania źródeł energii oraz dostosowania wspólnych przepisów odnoszących się do państw tranzytowych, gdyż nasze uzależnienie od jednego państwa dostarczającego energię jest równie niekorzystne jak nasze uzależnienie od jednego państwa tranzytowego.

W związku z powyższym potrzebna nam jest równowaga, której nie uda się osiągnąć ani przyjmując zimnowojenny ton w stosunku do Rosji, od której i tak jesteśmy bądź będziemy uzależnieni energetycznie, ani wspierając jeden rurociąg alternatywny, tj. Nabucco, w chwili, kiedy wciąż panuje niepewność co do jego możliwości przesyłowych oraz politycznej i gospodarczej sytuacji w państwach basenu Morza Kaspijskiego i na Kaukazie.

Jeżeli chodzi o Desertec, to zgadzam się z wieloma sformułowanymi tu zastrzeżeniami i chciałabym dodać, co następuje: strategicznym celem Unii Europejskiej musi być stopniowe zmniejszanie naszego uzależnienia od importu energii, a nie zastępowanie importowanego gazu ziemnego importowaną energią elektryczną ze źródeł odnawialnych.

Jeżeli naprawdę chcemy być samowystarczalni i niezależni w długofalowej perspektywie, musimy propagować efektywność energetyczną i w jak najlepszy sposób wykorzystywać krajowe odnawialne źródła energii.

Toine Manders (ALDE). – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym państwu pogratulować zintegrowanego podejścia, jakie przedstawia przedmiotowy wniosek. Dywersyfikacja jest bardzo ważna, dlatego chciałbym zgodzić się z tym, co powiedział mój kolega, pan poseł van Baalen, mianowicie, że musimy brać pod uwagę wszystkie formy energii, w tym energię jądrową. Jednak – a dowiedziałem się tego już w szkole podstawowej – głównym źródłem energii jest Słońce, dlatego moim zdaniem w przyszłości musimy skupić się właśnie na nim.

Jeżeli chodzi o dywersyfikację, to musi ona dotyczyć nie tylko rodzajów energii, ale także dostawców. Wielu przedmówców mówiło o Rosji. Dotychczas Rosja zawsze dostarczała nam energii, kiedy ją o to prosiliśmy, ale w przyszłości ważne będzie posiadanie większej liczby dostawców. Kolejna sprawa: jak możemy zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne? Możemy je zagwarantować tylko wtedy, gdy uda nam się dostarczać naszą energię przez wspomniane sieci i uważam, że najważniejszym zadaniem dla państwa w

najbliższych latach – a pokonali już państwo wiele przeszkód, Nabucco, Desertec – będzie stworzenie zintegrowanej sieci, w ramach której zaangażowane państwa, tj. wszystkie państwa członkowskie UE, będą zmierzały w tym samym kierunku, a poza tym będą skłonne wdrażać politykę energetyczną w zintegrowany sposób. Możecie się zwrócić z prośbą o środki finansowe do podmiotów instytucjonalnych lub inwestorów prywatnych, jednak uważam, że musicie niezwłocznie rozpocząć prace nad zintegrowaną siecią, czymś na kształt supersieci, pętli indukcyjnej dla Europy, która będzie docierać do każdego odbiorcy końcowego.

Jean-Pierre Audy (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Energia nie jest obszarem, nad którym Unia Europejska sprawuje jurysdykcję. Panie komisarzu Piebalgs! Gratulacje za wszystko, co pan robi.

Energia i dostęp do niej to składowe wojny – wojny o charakterze czasami militarnym, czasami politycznym, a czasami gospodarczym. Jeżeli chodzi o gaz, czeka nas wojna gazowa. Poza tym nie będziemy wiedzieć, czy gaz jest przyczyną tej wojny czy jedną z konsekwencji, jednak niezależnie od tego czeka nas wojna gazowa.

Znamy liczby: w państwach kaukaskich są rezerwy na 200 lat, w Rosji na 100 lat, w jednym z krajów Afryki Północnej na 50 lat, w Bałtyku na 50 lat, a w Europie na około 20 lat. W związku z tym musimy przygotować się na import gazu.

Tak panie komisarzu, Nabucco jest sensownym projektem i musimy go wspierać, jednak musimy wspierać finansowo i politycznie wszystkie źródła dostaw energii z północy i południa, czyli zarówno Nord Stream, jak i South Stream.

Poza tym musimy liczyć na nasze przedsiębiorstwa przemysłowe, które są kompetentne i uczciwe, i które postępują zgodnie z kodeksem etycznym, jednak nie bądźmy naiwni. Panie komisarzu! Namawiam pana do jak najszybszego zapoznania się z wnioskami przedstawionymi przez niektóre państwa członkowskie, które postulują opracowanie europejskiego instrumentu operacyjnego umożliwiającego podjęcie działań na rynku gazu, tj. stworzenie centralnego urzędu zakupu gazu, czegoś na kształt rozwiązania, nad którym pracuje pan na Kaukazie z Caspian Development Corporation.

Jeżeli chodzi o Desertec, chciałbym przekazać moje gratulacje. Znamy liczby: na 1 km² pustyni przypada energia, która jest odpowiednikiem 1,5 miliona baryłek ropy naftowej. Jest to znakomity projekt dla obszaru euro-śródoziemnomorskiego. Wiemy, że 0,3% pustyń na ziemi mogłoby zapewnić energię dla całej planety.

Wiemy, że rozwiążemy nasze problemy energetyczne w etyczny i moralny sposób dzięki ludzkiej pomysłowości i nauce.

Panie komisarzu! Wykonuje pan bardzo ważną pracę, ponieważ dzięki niej mamy do czynienia z Europą, która ma wyniki; Europą, która chroni; Europą, która działa. Brawo! Prosimy kontynuować – będzie pan miał wsparcie Parlamentu Europejskiego.

Justas Vincas Paleckis (S&D). - (LT) Gazociąg Nabucco pozwoliłby Europie poczuć, że jest mocna i bezpieczna. Jednak nie wszystkie państwa w regionie Morza Kaspijskiego podążają drogą demokracji i nie wszystkim można ufać. Wiele zależy od stosunków z Turcją. Nawet jeśli na razie nie ma perspektyw na to, aby kraj ten został członkiem UE, nie wolno nam go odpychać i prowokować w nim antyeuropejskich nastrojów. Szczególne znaczenie ma projekt Desertec, ponieważ wybiega on w przyszłość. Dyskutując o bezpieczeństwie energetycznym, poświęcamy zbyt mało uwagi odnawialnym źródłom energii, a w szczególności efektywności energetycznej. Cieszy mnie, że pan komisarz właśnie to dziś podkreślił. Należy opracować na szczeblu UE mechanizmy finansowe i gospodarcze, które zachęcałyby państwa członkowskie oraz poszczególne firmy do oszczędzania energii oraz przestawienia się na najnowsze i najczystsze technologie, co stanowiłoby istotny wkład w bezpieczeństwo energetyczne oraz walkę ze zmianami klimatycznymi.

Arturs Krišjānis Kariņš (PPE). - (LV) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jako polityk łotewski doskonale wiem, co znaczy brak niezależności kraju pod względem energetycznym. Choć Łotwa produkuje około jednej trzeciej zużywanej przez siebie energii z własnych źródeł odnawialnych, pozostałe dwie trzecie naszego bilansu energetycznego pochodzą głównie od jednego kraju dostawcy – Rosji. Będąc małym krajem w znacznym stopniu uzależnionym od dostaw energii z zewnątrz, doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, jak kosztowne może być takie uzależnienie zarówno dla odbiorcy końcowego – pod względem ceny, jak i całego kraju – pod względem potencjalnej niestabilności politycznej. Bilans energetyczny każdego państwa członkowskiego UE jest inny, jednak wszystkich nas niepokoi ten sam problem – bezpieczeństwo dostaw energii. Bezpieczeństwo to można zapewnić sobie poprzez dywersyfikację źródeł dostaw, gdyż im więcej

mamy dostawców, tym mniej jesteśmy zależni od każdego z nich. Pod względem dostaw gazu Rosja jest ważnym partnerem dla Unii Europejskiej. Do Europy importujemy z Rosji w sumie około jednej czwartej zużywanego przez nas gazu. Niektóre państwa, takie jak Łotwa, są w całości uzależnione od dostaw gazu z Rosji, a z roku na rok rośnie też uzależnienie całej Europy od dostaw z tego kraju. Jednym z alternatywnych źródeł dostaw jest projektowany gazociąg Nabucco, który przez Turcję dostarczałby do Europy gaz z państw Azji Centralnej. Uważam, że bardzo ważne jest, aby Parlament szczególnie wspierał ten projekt, ponieważ w bezpośredni sposób wzmocni on naszą wspólną politykę w zakresie bezpieczeństwa dostaw gazu. Jednak gazociąg Nabucco jest dopiero pierwszym rozwiązaniem na rzecz wspólnego bezpieczeństwa tym zakresie. Musimy opracować jednolitą europejską politykę energetyczną, która koordynowałaby nasze działania w przypadku wszystkich kwestii energetycznych. Dziękuję państwu za uwagę.

Edit Herczog (S&D). – (HU) Panie przewodniczący! Na wstępie niech mi będzie wolno wyrazić podziękowanie za to, że mogę w tej Izbie wypowiadać się po węgiersku, co pozwala mi powitać wiceprzewodniczącego w tym języku. Chciałabym rozpocząć od stwierdzenia, że jeżeli spojrzymy na ostatnie pięć lat, zobaczymy, że komisarz Pielbągs stał się prawdopodobnie jednym z komisarzy, który odniósł największy sukces opracowując zrównoważoną, wybiegającą w przyszłość politykę, którą wspólnie w tym Parlamencie zaakceptowaliśmy.

W styczniu, na zorganizowanej w Budapeszcie na Węgrzech konferencji w sprawie Nabucco, komisarz Pielbągs po raz pierwszy oświadczył, że Unia Europejska chce zaoferować projektowi Nabucco wsparcie polityczne i finansowe. Na ten rurociąg o długości 3300 km będziemy musieli zgromadzić kwotę w wysokości około 8 miliardów euro. Dwoma najważniejszymi zadaniami, jakie nas czekają, będzie zatem znalezienie w budżecie Unii Europejskiej około 2 miliardów euro oraz stworzenie warunków, dzięki którym łatwiej i prościej będzie można skredytować ten projekt na lepszych warunkach.

Pierwotnie obiecano około 30 milionów euro. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że konieczne jest pójście o krok dalej. Jestem przekonana, że za kilka miesięcy pan komisarz zrobi wszystko, co w jego mocy, aby projekt zakończył się sukcesem, albo pozostawi to swojemu następcy. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że w dobie kryzysu gospodarczego to nie gospodarstwa domowe, ale firmy w największym stopniu odczuwają problemy z dostawami prądu i energii. Rozmawiamy, koleżanki i koledzy, o tych firmach, w których pracują nasi wyborcy i nasi obywatele, a narażając na niebezpieczeństwo politykę energetyczną narażamy na niebezpieczeństwo ich dochody.

Mario Mauro (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Bezpieczeństwo energetyczne jest bez wątpienia podstawowym priorytetem, i należy je zwiększać najpierw poprzez podnoszenie efektywności energetycznej oraz dywersyfikację dostawców, źródeł oraz szlaków tranzytowych, ale przede wszystkim poprzez wspieranie interesów energetycznych Unii w kontaktach z krajami trzecimi.

W marcu Rada Europejska oświadczyła, że chcąc osiągnąć określone przez nią cele w zakresie bezpieczeństwa energetycznego Unia Europejska wspólnie oraz poszczególne państwa członkowskie pojedynczo muszą być przygotowane na powiązanie solidarności z odpowiedzialnością. Moim zdaniem jest to kluczowa sprawa: europejska polityka energetyczna musi być nierozdzielnie powiązana z polityką zagraniczną Unii, ponieważ stwierdzenie, że nasze działania wynikające z polityki zagranicznej są naprawdę skuteczne, kiedy mówimy jednym głosem, jest tak samo prawdziwe w odniesieniu do polityki energetycznej.

Jednak właśnie o to chodzi: do tego czasu – tj. do momentu, w którym zgodzimy się mówić jednym głosem – wysiłków wielu rządów zaangażowanych w skomplikowane projekty, takie jak Nord Stream i South Stream, nie należy postrzegać jako zagrożenie dla wsparcia Nabucco, ale jako element tej samej strategii, w ramach której łączymy pragmatyzm z realizmem w celu priorytetowego traktowania interesów naszych obywateli.

Dlatego mówimy wyraźne „tak” dla Nabucco, jednak równie zdecydowane jest nasze wsparcie dla wysiłków podejmowanych przez nasze rządy na rzecz zagwarantowania tego, by dywersyfikacja dostaw zapewniła dobrobyt obywatelom naszych krajów.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) W 2008 roku Unia Europejska wykazała rekordowy deficyt handlowy w wysokości 242 miliardów euro, głównie z powodu wzrostu cen importowanej energii. Projektowany gazociąg Nabucco, który będzie przebiegać przez Turcję, Bułgarię, Rumunię, Węgry i Austrię, będzie dostarczać do Unii Europejskiej 30 miliardów metrów sześciennych gazu ziemnego z Morza Kaspijskiego rocznie. Kwota 200 milionów euro, która została przeznaczona na europejski plan naprawy gospodarczej, jest niewystarczająca. Wzywamy Unię Europejską do znacznego jej zwiększenia. Projekt Desertec, w ramach którego będzie wykorzystywana energia słoneczna z Afryki Północnej, obejmował będzie także wdrożenie

śródziemnomorskiego planu na rzecz magazynowania energii słonecznej oraz budowę sieci przesyłu energii elektrycznej, która połączy Unię Europejską z Bliskim Wschodem i Afryką Północną. UE musi zainwestować więcej w dywersyfikację źródeł dostaw energii. Jako sprawozdawczyni zajmującą się kwestiami dotyczącymi wydajności energetycznej budynków wzywam UE do zapewnienia innowacyjnych instrumentów finansowych mających na celu zwiększenie inwestycji w dziedzinie wykorzystania odnawialnych źródeł energii oraz podniesienie wydajności energetycznej, w szczególności w przypadku budynków i w sektorze transportowym.

Marian-Jean Marinescu (PPE). – (RO) Nabucco pozwoli zaspokoić dużą część europejskiego popytu na gaz. Jednak w jego przypadku jeszcze większe znaczenie ma aspekt polityczny: dzięki niemu nie będziemy już uzależnieni od jednego źródła. Powtarzające się kryzysy uwiarydliły, że obecna sytuacja, w której Rosja jest jedynym źródłem dostaw, a Ukraina jedynym państwem tranzytowym, nie zapewnia bezpieczeństwa europejskiej gospodarce i obywatelom. Budowa nowych dróg dostaw energii musi być tak samo ważna jak budowa relacji z Rosją. Niestety, opóźnienie w realizacji projektu Nabucco zostało spowodowane partykularnymi interesami niektórych państw członkowskich. Państwa członkowskie muszą zdawać sobie sprawę z tego, że korzyści z tego projektu będą czerpać nie tylko kraje, przez które przebiegać będzie gazociąg, ale wszyscy obywatele Europy, których rządy muszą zapewnić im dobrobyt i bezpieczeństwo.

Błędy, które doprowadziły do opóźnienia tego projektu, nie mogą zostać powtórzone w przypadku zapewnienia dostaw gazu. W tym regionie są kraje, takie jak Azerbejdżan, Turkmenistan, Kazachstan, Irak i Iran, które chcą dostarczać gaz do tego gazociągu. Komisja musi powtórzyć to, co zrobiła dla umowy międzyrządowej, tj. musi wziąć udział w kolejnych negocjacjach i jak najszybciej osiągnąć pozytywny wynik. Jeżeli my się tym nie zajmujemy, zrobią to inni – i jestem przekonany, że nie będzie to w interesie europejskich obywateli.

Francisco José Millán Mon (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! W związku z uzależnieniem Europy od zewnętrznych dostawców energii, zabezpieczenie dostaw jest kwestią, która musi być zawsze elementem polityki zewnętrznej UE. Ponadto według wszelkich przewidywań na przestrzeni kolejnych 25 lat popyt na energię na świecie znacznie wzrośnie.

W Europie musimy ograniczyć nasze znaczne uzależnienie od gazu rosyjskiego, w szczególności w kontekście kryzysów, do jakich doszło w ostatnich latach. Wyraźnie też widać, że Rosja realizuje strategię, której celem jest zapewnienie sobie dominacji w Europie w sektorze gazowym. Właśnie dlatego pracujemy nad takimi projektami, jak Nord Stream, Blue Stream II a także South Stream.

W związku z powyższym musimy dokonać dywersyfikacji dostawców i tras przesyłowych. Właśnie to jest powodem naszego zainteresowania Nabucco, który zapewni dostęp do gazu z Azerbejdżanu i Iraku oraz gazu z Turkmenistanu, co wzmocni nasze relacje energetyczne z Azją Centralną, która staje się coraz ważniejsza w regionie.

Dlatego bardzo cieszy mnie zawarte w lipcu porozumienie, o którym powiedział pan komisarz, a także jednoznaczne wsparcie, jakiego Nabucco udzielił przewodniczący Barroso w politycznych wytycznych, które ostatnio przedstawił.

Wiem, że pojawiły się wątpliwości dotyczące rentowności Nabucco, ale podobne wątpliwości miałem co do rurociągu naftowego Baku-Tbilisi-Ceyhan, który jest teraz rzeczywistością.

Muszę podkreślić, że kraje położone wzdłuż południowego brzegu Morza Śródziemnego także mogą odegrać istotną rolę w dostawach gazu do Europy. Najważniejsza pod tym względem jest Algieria, która jest także ważnym dostawcą gazu do mojego kraju i do Włoch. Musimy dopilnować, aby szybko zostały zakończone prace nad gazociągiem Medgaz. Mówiąc o dostawach gazu, chciałbym także wspomnieć o takich państwach, jak Egipt i Libia.

Reasumując, kwestie energetyczne muszą być priorytetem w relacjach europejsko-śródziemnomorskich z korzyścią dla obu stron.

Panie i panowie! W traktacie lizbońskim powiedziane jest, że kwestie energetyczne stanowią wspólną odpowiedzialność i że jednym z celów polityki energetycznej UE jest zagwarantowanie bezpieczeństwa dostaw energii. Fakt ten naprawdę motywuje nas do dalszych prac nad coraz ważniejszą wspólną polityką zagraniczną w dziedzinie energii, co zostało podkreślone w projekcie rezolucji, który mamy dziś przyjąć.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że jest to trudny cel, czego potwierdzeniem jest fakt, że w Europie, w Unii Europejskiej, nie udało nam się stworzyć prawdziwego wewnętrznego rynku energii, gdyż nie dysponujemy

wystarczającą ilością połączeń międzysystemowych. Właśnie dlatego tak cieszą mnie komentarze na ten temat zawarte w dokumencie wspomnianym przez przewodniczącego Barroso.

Rachida Dati (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jak przed chwilą powiedziano, ostatni kryzys gazowy między Rosją a Ukrainą pokazuje, że w trybie pilnym należy zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne i niezależność Unii Europejskiej.

Unia Europejska jest wciąż w zbyt dużym stopniu uzależniona od innych, w szczególności w przypadku dostaw gazu, jako że w roku 2020 będzie ona prawdopodobnie musiała importować około 80% tego surowca. Sytuacja ta nie może trwać dłużej, bo jeśli tak się stanie, doprowadzi ona do trwałego zmniejszenia bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Naturalnie projekty infrastrukturalne, o których państwo właśnie wspomnieli, są krokiem w dobrym kierunku.

Od ostatniego kryzysu gazowego między Rosją a Ukrainą minęło już kilka miesięcy. Panie komisarzu! A co z nadchodzącą zimą? Dla osób, które doświadczyły braków gazu i tych, które obawiają się, że może do nich dojść w przyszłości, kluczowe znaczenie ma to, jak Europa ochroni je przed ewentualnymi kolejnymi kryzysami.

Michael Gahler (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W przedmiotowej rezolucji po raz kolejny wyraźnie powiedziano, że konieczne jest opracowanie spójnej europejskiej polityki zagranicznej, obejmującej kwestie związane z bezpieczeństwem dostaw energii.

Wiele powiedziano dziś na temat projektów Nabucco i Desertec. Jeżeli chodzi o dywersyfikację źródeł dostaw, chciałbym zwrócić państwa uwagę na sąsiadujący z nami region, który dotychczas charakteryzował się stabilnością i solidnością dostaw do Europy, a który dysponuje ogromnym potencjałem eksploatacyjnym, który stanie się bardziej dostępny w wyniku zmian klimatycznych. Mówię o regionie Arktyki. W tym przypadku, z jednej strony mamy do czynienia z tradycją pragmatycznej współpracy, w tym na przykład z Rosją, a z drugiej strony UE, w odróżnieniu od Rosji, USA, Kanady, a nawet Chin, nie jest tam dziś obecna.

Jeżeli chcemy zabezpieczyć długofalowe interesy Europy także w tym regionie, moim zdaniem powinniśmy wraz z takimi partnerami, jak Norwegia i Islandia opracować pragmatyczną i długofalową strategię na rzecz współpracy z Rosją, USA, Kanadą w celu zrównoważenia licznych interesów w tym regionie, nie tylko w zakresie wspólnego bezpieczeństwa dostaw, ale także kwestii związanych z ochroną środowiska i dostępem do nowych, wolnych od lodu szlaków transportowych. Pozwoli to także uniknąć potencjalnych konfliktów, do których w innym przypadku mogłyby dojść przy gremialnej próbie zabezpieczenia źródeł energii, które są tam wciąż dostępne.

Bastiaan Belder (EFD). – (NL) Panie przewodniczący! Istotną rolę w ograniczeniu uzależnienia Europy od Rosji ma do odegrania Turcja. Pytanie jaką cenę Europa jest gotowa zapłacić Turcji. W międzyczasie Turcja gra na dwa fronty i stara się skorzystać zarówno z projektu Nabucco, jak i South Stream. Nie leży to w interesie Europy. Wzywam Radę i Komisję do jednoznacznego opowiedzenia się za projektem Nabucco. Projekt ten bezpośrednio ograniczyłby nasze uzależnienie od Rosji, a w związku z powolnym zmniejszaniem się popytu na gaz w Europie realizacja dwóch południowych tras przesyłowych i tak jest zupełnie niepotrzebna. Turcja musi ujawnić swoje zamiary i w pełni wesprzeć projekt Nabucco. Negocjacje z Turcją w tej sprawie powinny być jednak prowadzone odrębnie od negocjacji w sprawie akcesji. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby Turcja otrzymała możliwość przystąpienia do Unii w zamian za okazanie chęci do współpracy.

Lena Barbara Kolarska-Bobińska (PPE). – (PL) Unia Europejska potrzebuje dostawców, którzy w swoich działaniach biznesowych zachowują pełną przejrzystość i którzy wywiązują się ze zobowiązań. Karta Energetyczna oraz Protokół przejściowy do tej Karty są próbą ustalenia systemu opartego na jasnych zasadach. Niedawne zasygnalizowanie chęci wycofania się Rosji z udziału w traktacie Karty energetycznej powinno być przestrogą. Przestrogą dla firm realizujących inwestycje w Rosji i również przestrogą dla Komisji. Powinno być także zachętą dla Komisji do podjęcia jak najszybszych działań na rzecz europejskiego systemu bezpieczeństwa energetycznego.

Możemy mieć tylko nadzieję, że Rosja będzie respektowała kartę i że nie podejmie ostatecznych działań. Wewnętrzny rynek gazowy Unii Europejskiej musi funkcjonować bez żadnych ograniczeń, pozwalając na działanie ponadgranicznych połączeń i sieci gazowych. Europejscy odbiorcy gazu nie mogą być skazani na łaskę monopolistów.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Matthias Groote (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Bardzo podobało mi się to, co pan komisarz powiedział dziś o projekcie Desertec. Projekt ten ma ogromny potencjał, a jego atrakcyjność polega głównie na tym, że składa się on z wielu odrębnych, mniejszych projektów. Jego realizacja przyczyni się do powstania miejsc pracy i przygotowania drogi dla przyjaznej dla środowiska polityki przemysłowej, którą chcemy opracować.

Chciałbym zadać Komisji jedno pytanie. Kiedy rozmawiali państwo o projekcie Desertec, odniosłem wrażenie, że w jakimś stopniu w użyciu był hamulec ręczny. Jakie konkretne działania planowane są w zakresie infrastruktury sieciowej, która jest ogromnym problemem w pracach nad energią odnawialną? Oczywiście pomysł polega na przesyłaniu energii elektrycznej z pustyni do Europy bezpośrednio poprzez linie wysokiego napięcia. Jakie działania wspierające Komisja Europejska może w tym zakresie podjąć? Czy w tej sprawie nad czymś trwają już prace? Czego możemy na tym obszarze oczekiwać od kolejnej Komisji?

Charles Tannock (ECR). - Panie przewodniczący! Grupa ECR popiera konieczność opracowania wspólnej zewnętrznej polityki EU w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego, opartej na solidarności między państwami członkowskimi, jednak koszyk energetyczny musi pozostać jedną z kompetencji poszczególnych państw członkowskich. Oczywiście musimy dokonać dywersyfikacji w celu uniezależnienia się od rosyjskiego gazu i ropy naftowej, których importerem jest teraz nawet Wielka Brytania, będąca tradycyjnie uzależniona od gazu z Morza Północnego i Norwegii.

Musimy rozwijać korytarz południowy, a oprócz projektu Nabucco powinniśmy w priorytetowy sposób traktować projekt White Stream. Poza tym bardzo interesujące perspektywy w przyszłości stwarza dla Unii Europejskiej szlak transkaspjski a nawet transsaharyjski. Potrzebujemy w Europie lepszych instalacji wykorzystywanych do magazynowania gazu oraz lepszej integracji naszych gazociągów z sieciami elektrycznymi. W Wielkiej Brytanii jesteśmy zwolennikami nowych elektrowni jądrowych.

Z zadowoleniem przyjmuję inwestycje w odnawialne źródła energii, w tym w wykorzystujący energię słoneczną projekt Desertec, które mają na celu walkę ze zmianami klimatycznymi oraz wsparcie dywersyfikacji. Potrzebna nam jest także lepsza efektywność energetyczna – jednak wprowadzony ostatnio w UE zakaz produkcji lamp żarowych jest drażniący, ignoruje zagrożenie, jakim jest rtęć dla zdrowia skóry i środowiska naturalnego oraz niepotrzebnie czyni UE niepopularną w moim kraju.

Alejo Vidal-Quadras (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Według szacunków od dziś do roku 2030 zużycie gazu w Unii Europejskiej wzrośnie o ponad 40%, natomiast nasza produkcja wewnętrzna spadnie. Oznacza to, że popyt nie zostanie zaspokojony, nawet gdybyśmy mieli do dyspozycji wszystkie obecnie omawiane projekty. W rezultacie potrzebne nam są wszystkie możliwe źródła dostaw, a w szczególności musimy skoordynować wszystkie działania państw członkowskich, w celu optymalizacji ich wkładu w nasze wspólne potrzeby.

Z projektami South Stream i Nabucco związane są bardzo ważne aspekty gospodarcze, energetyczne, historyczne i polityczne. Musimy je bardzo uważnie i z wielką inteligencją rozważyć, pamiętając też o obawach i potrzebach wszystkich uczestniczących w nich państw. Wiele z problemów, z którymi się obecnie zmagamy, można by rozwiązać, gdybyśmy wcześniej zdecydowanie skoordynowali działania wszystkich państw członkowskich, gdybyśmy zbudowali więcej terminali skroplonego gazu ziemnego, gdybyśmy usprawnili rynek wewnętrzny i, powtórzmy to jeszcze raz, gdybyśmy mówili jednym głosem.

Derek Vaughan (S-D). - Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję stanowiska poszczególnych grup politycznych oraz wcześniejsze oświadczenie pana komisarza, w szczególności uznanie potrzeby dywersyfikacji naszej technologii energetycznej oraz zabezpieczenia źródeł dostaw.

Jednak oczywiste jest, że nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, jak zabezpieczyć te dostawy. Należy wziąć pod uwagę wszystkie technologie. Musimy korzystać z wielu technologii, w tym z CCS. Ja, co oczywiste, pochodzę z Walii, gdzie wciąż mamy bogate złoża węgla.

Poza tym należy podnieść efektywność energetyczną. Właśnie dlatego, moim zdaniem, powinniśmy przeznaczać większe kwoty z europejskich funduszy strukturalnych na działania w dziedzinie efektywności energetycznej, mające na celu zarówno oszczędności energii, jak i pobudzenie gospodarki.

Chciałbym jeszcze krótko odnieść się do dwóch kwestii: po pierwsze do projektu Desertec, który moim zdaniem jest projektem fascynującym, ale musimy uznać, że jego realizacja zajmie bardzo dużo czasu. Nie jest to środek doraźny.

Po drugie, magazynowanie gazu jest rzeczą ważną, ale po raz kolejny musimy uznać, że jest to rozwiązanie kosztowne i będzie wymagać finansowania.

Zatem zgadzam się ze wszystkimi przedstawionymi dziś stanowiskami, a w szczególności ze stanowiskiem grupy S&D, jednak z uwagi na to, że zawarte w nich zostały ważne uwagi, z przyjemnością poznałbym opinie pana komisarza na ich temat.

András Gyürk (PPE). – (HU) Panie i panowie! We wniosku o decyzję wspomniano, że rosyjska spółka Surgutneftgaz, której struktura właścicielska nie jest jasna, niedawno weszła w posiadanie dużego pakietu akcji węgierskiej spółki paliwowej MOL. Chciałbym powiedzieć o tym więcej. Po tej transakcji osobiście przekazałem panu komisarzowi zapytanie pisemne. W swojej odpowiedzi stwierdził on, że uznaje za uzasadnioną naszą prośbę o zapewnienie większego bezpieczeństwa europejskim spółkom energetycznym w przypadku przejść zewnętrznych, które nie są wystarczająco transparentne. To dobra wiadomość. Musimy także dodać, że obowiązujące przepisy nie pozwalają na realizację tego celu.

Niestety przepisy dotyczące przejrzystości można łatwo obejść. Właśnie dlatego prosimy Komisję Europejską o rezygnację z wygodnego stanowiska bezproduktywnej introspekcji. Powinna ona we współpracy z rządami opracować ramy prawne umożliwiające zapewnienie skutecznej ochrony przed wrogimi przejściami. Panie przewodniczący! Otwarty rynek jest wspólnym osiągnięciem całej Europy. Nie narażajmy naszych interesów właśnie na tym obszarze.

Ivo Vajgl (ALDE). – (SL) Wygląda na to, że system pytań z sali sprawdza się i cieszy mnie, że tak właśnie jest. Potrzebne nam są bezpieczne i zdwersyfikowane dostawy. Wszyscy się co do tego zgadzamy.

Jednak moim zdaniem zbyt duża część naszej dzisiejszej dyskusji została poświęcona jednej kwestii: ostrzeżeniom o zagrożeniu ze strony Rosji. Wypowiedzi takie nie mogą prowadzić do konstruktywnych rozwiązań dla Europy, dlatego uważam, że lepiej byłoby, gdybyśmy rozwijali z Rosją stosunki partnerskie.

Byłbym wdzięczny, gdyby komisarz Piebalgs poinformował nas o postępach dialogu w sprawie bezpieczeństwa energetycznego, o poprawie naszych stosunków z Rosją oraz o wdrażaniu demokratycznych standardów, którym naszym zdaniem Rosja powinna poświęcać więcej uwagi.

Andrzej Grzyb (PPE). – (PL) We wrześniu 2007 roku, w oparciu oczywiście o decyzję Parlamentu i Rady z 2006 roku w sprawie m.in. gazociągu Nabucco, został powołany koordynator europejski tego projektu pan Josias Van Aartsen, który w 2009 roku przedstawił swoje ciekawe sprawozdanie, również z ciekawymi, interesującymi wnioskami. Między innymi jeden z tych wniosków dotyczy trudności, jakie napotykamy w realizacji projektu Nabucco. Nawet poziom jego finansowania w chwili obecnej wskazuje, że tak jest.

Chciałbym zapytać, czy nie uważa pan, że niezależnie od pańskiego osobistego zainteresowania powołanie koordynatora dla realizacji projektu Nabucco mogłoby nadać mu sprawniejszą dynamikę realizacji, tak abyśmy mieli pewność, że to, o czym mówimy w dniu dzisiejszym tutaj i czego oczekują również państwa członkowskie, w tym również mój kraj – Polska, miałyby stuprocentową szansę realizacji.

Andris Piebalgs, komisarz. – Panie przewodniczący! Trudno byłoby mi udzielić odpowiedzi na wszystkie zadane pytania, ale chciałbym odnieść się do kilka punktów.

Po pierwsze, celem polityki realizowanej w sektorze energetycznym jest działanie na rzecz dobra naszych obywateli i naszego przemysłu. Jesteśmy zainteresowani znalezieniem bezpiecznych źródeł czystej energii sprzedawanej po rozsądnych cenach. Jest to nasz cel podstawowy.

Po drugie, rozmawiając na temat umów energetycznych nigdy nie dobijamy żadnych interesów na boku. Nie idziemy na żadne kompromisy ani w sprawie rozszerzenia, ani też praw człowieka. W naszych działaniach zakładamy, że niezależność w zakresie dostaw energii jest rzeczą najważniejszą, która przynosi korzyści wszystkim – dostawcom, krajom tranzytowym i konsumentom. Przekonanie naszych partnerów, że jest to jedyny sposób na osiągnięcie stabilności zabiera dużo czasu.

Po trzecie, nawet jeśli czasem wydaje się, że działamy powoli, uważam, iż opieranie się na propozycjach przemysłu i jego wsparciu ma kluczowe znaczenie, ponieważ czyni nas silnymi. Być może nie jesteśmy dzięki temu łodzią wyścigową na energetycznym oceanie, ale służy to stabilności. Kiedy dokonujemy zmiany, mamy do tego dużo większe podstawy, dlatego jesteśmy dużo bardziej bezpieczni. Wszystkie projekty zostały dokładnie sprawdzone pod kątem wydajności i rentowności w przyszłości, dlatego uważam, że należy im się wsparcie.

Kolejnym obszarem, który wymaga wyeliminowania słabych punktów i o którym wciąż dyskutujemy, jest zewnętrzna polityka energetyczna i spójność. Prawdą jest, że sprawa ta wzbudza duże kontrowersje – lub przynajmniej wydaje się, że są to kontrowersje – i jako komisarza bardzo ucieszyłaby mnie bardziej spójna zewnętrzna polityka energetyczna.

Przedmiotowy projekt rezolucji dotyczy właśnie tej kwestii, i choć nie mamy tu do czynienia z immanentnym konfliktem między państwami członkowskimi, wydaje się, że konflikt taki istnieje. Wszystkie działania realizowane przez państwa członkowskie przynoszą także korzyści Unii Europejskiej. W związku z tym powinniśmy je kontynuować i podjąć prawdziwą próbę budowy systemu, w ramach którego będziemy mówić jednym głosem, nie tylko na płaszczyźnie deklaratywnej, ale też w zakresie punktów widzenia, które chcemy podkreślić. Dlatego wciąż bardzo ważny jest drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej. Wszystkie kwestie, które przedstawiliśmy w drugim przeglądzie sytuacji energetycznej, są wciąż aktualne.

Jednocześnie z perspektywy Komisji wyraźnie widzimy, że nie możemy sobie pozwolić na przejście od współzależności do uzależnienia. Właśnie dlatego szczególnie wspieramy takie projekty dywersyfikacyjne, jak Nabucco lub LNG – nie dlatego, że zmieniają one całkowicie nasze stosunki lub wzajemne zależności z innymi krajami, ale dlatego, że zapewniają nam dodatkowe bezpieczeństwo. Zatem działamy w tym kierunku, jednak równocześnie cały czas śledzimy zmiany w światowej sytuacji energetycznej.

Jeżeli chodzi o energię jądrową, to od opcji tej odeszliśmy. Przyjęliśmy dyrektywę o bezpieczeństwie jądrowym, ale jest to sprawa bardzo delikatnej natury, która zdecydowanie leży w gestii poszczególnych państw. Naprawdę wierzę, że z perspektywy Unii powinniśmy działać w oparciu o współpracę organów nadzoru instalacji jądrowych i próbować budować bezpieczniejszy i bardziej spójny system. Wątpię jednak, aby udało nam się pójść dalej.

W końcu naprawdę wierzę, że omawiane kwestie i nasze debaty bardzo pomagają w kształtowaniu polityki energetycznej, jednak nie ma jednego instrumentu, który pozwoliłby ją stworzyć. Instrumentów takich jest wiele, a do dyskusji tej wrócimy w przyszłości.

Bardzo państwu dziękuję za tę debatę. Z przyjemnością odpowiem także na pytania w komisji ITRE lub w każdej innej komisji, która chciałaby omówić kwestie energetyczne bardziej szczegółowo.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Otrzymałem sześć projektów rezolucji, które zostały złożone zgodnie z art. 110 ust. 2 Regulaminu⁽²⁾.

Głosowanie odbędzie się dziś w południe.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję postęp, jakiego dokonano dzięki podpisaniu w Ankarze umowy dotyczącej rozpoczęcia projektu Nabucco oraz protokołu do umowy w sprawie rozpoczęcia projektu Desertec. Projekt Nabucco musi być traktowany priorytetowo, gdyż rozwiązuje on problem dostaw gazu, który w ostatnich latach się nasilił. Wiem, że choć Nabucco jest projektem ważnym w równym stopniu z geopolitycznego punktu widzenia, to jednak uczestniczący w nim partnerzy muszą równocześnie mieć silną motywację komercyjną, aby projekt stał się jak najszybciej rzeczywistością. Kryzys gospodarczy, na skutek którego zmniejszyła się kwota, jaką uczestniczące w projekcie firmy przeznaczyły na inwestycję, oraz liczne niewiadome związane ze źródłami dostaw surowca do gazociągu są przeszkodami, które należy pokonać. Kwota 200 milionów euro, którą przeznaczyliśmy na projekt, cieszy, jednak potrzebna jest także intensyfikacja działań politycznych i dyplomatycznych z Turcją i państwami dostarczającymi gaz z tego regionu. W związku z tym chciałbym wezwać państwa członkowskie do okazania solidarności w celu uniknięcia kryzysów gazowych podobnych do tych, do których doszło w ostatnich latach. Nie możemy czekać na wejście w życie traktatu lizbońskiego ani na ukończenie projektu Nabucco, kiedy Europejczycy narażeni są na ryzyko pozostania w zimie bez gazu na skutek sporów między Rosją i Ukrainą.

Ivailo Kalfin (S&D), na piśmie. – (BG) Niestety UE wciąż nie dysponuje skuteczną polityką na rzecz bezpieczeństwa energetycznego. Na przestrzeni ostatnich lat podjęto w tym kierunku pierwsze kroki, za co chciałbym w szczególności podziękować komisarzowi Piebalgowski. Także Bułgaria wniosła w to swój wkład.

⁽²⁾ Patrz protokół.

Jednak procesy te przebiegają wciąż zbyt wolno, szczególnie w kontekście bardzo dynamicznych działań podejmowanych przez Rosję i innych konkurentów.

Potrzebujemy zdecydowanie czytelniejszej i aktywniejszej polityki, która powinna uwzględniać niektóre z poniższych elementów:

- działania na rzecz ukończenia wszystkich projektów związanych z dostawami gazu do Europy, które w realistyczny sposób mogą zapewnić rynkowe finansowanie, w tym Nord Stream i South Stream;
- działania na rzecz budowy nowych instalacji, które przyczynią się do większej niezależności energetycznej oraz ograniczenia emisji CO₂, w szczególności elektrowni wykorzystujących energię jądrową i energię ze źródeł odnawialnych;
- opracowanie wspólnych zasad regulujących dostawy i przesył gazu;
- aktywną politykę wobec państw Azji Centralnej i Kaukazu w celu zabezpieczenia dostaw kaspijskiego gazu dla Europy.

Tunne Kelam (PPE), na piśmie. – Dzisiejsza debata stała się dodatkowym dowodem na to, jak bardzo UE potrzebna jest wspólna polityka energetyczna. Wielu posłów nakłania Komisję i państwa członkowskie do podjęcia konkretnych, skoordynowanych kroków w duchu solidarności i proponuje działania, które byłyby możliwe, gdyby UE już taką polityką dysponowała. Ich wysiłki mają nie tylko wartość polityczną i moralną, ale także wartość praktyczną, gdyż jako przedstawiciele naszych obywateli mogą oni przyspieszyć stworzenie wspólnej polityki energetycznej. Są też posłowie, którzy wykorzystują brak takiej polityki jako wymówkę uzasadniającą zawieranie bilateralnych umów z dostawcami, którzy często ignorują wymogi przejrzystości i uczciwej konkurencji, nie mówiąc już o europejskiej solidarności. Jest to krótkowzroczne i ryzykowne podejście, na skutek którego trafiamy w ręce tych niedemokratycznych dostawców, których polityczna strategia ma na celu podzielenie i osłabienie UE. Komisja powinna udzielić nie tylko politycznego i prawnego, ale także finansowego wsparcia firmom, które podejmują wysiłki na rzecz dywersyfikacji naszych dostaw energii. Chcąc zrobić prawdziwy postęp w dziedzinie solidarności energetycznej, państwa członkowskie powinny zacząć informować Komisję i siebie nawzajem o umowach, jakie zawierają ze stronami trzecimi.

Petru Constantin Luhan (PPE), na piśmie. – (RO) W związku z tym, że rozpoczynamy nową kadencję, sądzę, że jednym z obszarów, na którym Parlament Europejski musi działać bardziej aktywnie jest zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego. Pamięając o tym, chcę podkreślić znaczenie projektu Nabucco, który pomoże zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej, gdyż zagwarantuje europejskim konsumentom dostęp do alternatywnych źródeł energii poprzez bezpieczną trasę przesyłową. Podpisanie 13 lipca 2009 r. przez Austrię, Bułgarię, Rumunię, Turcję i Węgry umowy w sprawie projektu Nabucco, będącej polityczną deklaracją, że państwa uczestniczące w projekcie będą kontynuować wysiłki na rzecz budowy gazociągu, było pozytywnym sygnałem dla inwestorów i państw dostarczających gaz ziemny. Państwa uczestniczące w projekcie muszą wraz z Komisją Europejską skoncentrować swoje wysiłki na przyciągnięciu inwestorów i zapewnieniu wiarygodnych dostawców dla Nabucco.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – (RO) Oprócz tego, że Rosja chce zająć pierwsze miejsce na liście eksporterów gazu, kraj ten został ostatnio największym eksporterem ropy naftowej na świecie, wyprzedzając Arabię Saudyjską. Sytuacja ta pozwala Moskwie wywierać szczególny wpływ, co wynika z możliwości kontrolowania tych zasobów. Jednak energia jest towarem, który musi podlegać zasadom gospodarki rynkowej. Nie można dopuścić do tego, aby energia była wykorzystywana jako instrument politycznego nacisku. Kryzysy energetyczne, których doświadczyła Europa, uwydatniły znaczenie dywersyfikacji źródeł dostaw. Pokazały one także, jaka w tym przypadku może być wartość dodana Nabucco dla całej Unii Europejskiej. Rumunia popierała i jednoznacznie popiera projekt Nabucco. Irzeczywiście Rumunia podpisała w czerwcu wraz z Turcją, Bułgarią, Węgrami i Austrią międzyrządową umowę w sprawie tego projektu. Uznajemy zawarcie tej umowy za sukces i istotny krok naprzód. Gazociąg o takiej wielkości i ambicjach jak Nabucco, zanim stanie się rzeczywistością, będzie musiał stawić czoła wielu wyzwaniom. Jedynym rozwiązaniem pozwalającym sprostać tym wyzwaniom jest konsekwentne stosowanie odpowiednich środków.

Traian Ungureanu (PPE), na piśmie. – Usilnie staramy się doprowadzić do powstania spójnej polityki energetycznej, tymczasem polityka taka istnieje i jest w pełni wdrażana. Mamy tylko jeden mały problem: nie jest to NASZA polityka. Jest to polityka Rosji. W tej chwili francuska firma EDF przyłącza się do projektu South Stream. Wcześniej Rosjanie przejęli udziały, jakie w Nabucco miała węgierska spółka MOL. A jeszcze wcześniej austriacki gazociąg w Baumgarten został przejęty przez tajemniczą spółkę Centrex. Potrzebujemy

czytelnej europejskiej polityki energetycznej; potrzebujemy jej dzisiaj. Prawdopodobnie jest to ostatnia szansa, abyśmy zjednoczyli się wokół Nabucco. W innym przypadku, jeżeli Rada i Komisja wciąż będą zajmować neutralne stanowisko, powinny przygotować się na bardzo mroźne zimy i bardzo gorące działania polityczne.

Mario Mauro (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym poprosić państwa o zachowanie w tej Izbie minuty ciszy, gdyż właśnie otrzymaliśmy wiadomość z Kabulu, że doszło tam do bardzo poważnego ataku na międzynarodowe siły pokojowe, a według niepełnych informacji śmierć poniosło w nim sześciu włoskich spadochroniarzy z dywizji Folgore.

Chciałbym zatem prosić państwa o zachowanie w tej Izbie minuty ciszy, aby upamiętnić tych, którzy walczą na całym świecie o takie ideały, jak pokój i wolność.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Jak właśnie usłyszeliście od pana posła Mauro, w Afganistanie doszło do tragicznego incydentu: życie straciło sześciu żołnierzy sił pokojowych. Uprzejmie proszę państwa o powstanie i zachowanie minuty ciszy jako wyrazu szacunku w związku z tym tragicznym wydarzeniem.

(Członkowie Izby powstali i zachowali minutę ciszy)

PRZEWODNICZY: Stavros LAMBRINIDIS

Wiceprzewodniczący

4. Głosowanie

Przewodniczący. - Następnym punktem jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

4.1. Okresy interwencyjnego skupu masła i odtłuszczonego mleka w proszku w 2009 i 2010 r. (A7-0005/2009, Paolo De Castro) (głosowanie)

4.2. Systemy wsparcia bezpośredniego dla rolników w ramach WPR (A7-0004/2009, Paolo De Castro) (głosowanie)

4.3. SWIFT (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad poprawką 2

Jeanine Hennis-Plasschaert, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Grupa ALDE jest przeciwna tej zmianie.

(Przedłożono wnioski grupy Verts/ALE w sprawie tekstu poprawek 1 i 2)

– Przed głosowaniem nad poprawką 1

Jeanine Hennis-Plasschaert, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Grupa ALDE ponownie wyraża sprzeciw.

(Przedłożono wnioski grupy Verts/ALE w sprawie tekstu poprawek 1 i 2)

4.4. Umowa o partnerstwie i współpracy WE/Tadżykistan (głosowanie)

4.5. Umowa o partnerstwie i współpracy WE / Tadżykistan (A7-0007/2009, Alojz Peterle) (głosowanie)

4.6. Sytuacja na Litwie po przyjęciu ustawy dotyczącej ochrony nieletnich (głosowanie)

4.7. Kryzys w sektorze mleczarskim (głosowanie)

4.8. Zewnętrzne aspekty bezpieczeństwa energetycznego (Nabucco i Desertec) (głosowanie)

Przewodniczący. - Tym samym głosowanie zostało zakończone.

5. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia do głosowania

Projekt rezolucji RC-B7-0026/2009

Tunne Kelam (PPE). - Panie przewodniczący! Zagłosowałem przeciwko przyjęciu rezolucji dotyczącej Litwy, ponieważ moim zdaniem jest ona przedwczesną i niewyważoną reakcją na przepisy prawne, które jeszcze nawet nie weszły w życie, zwłaszcza w oryginalnym brzmieniu.

To prawda, że kwestie związane z prawami człowieka należą do kompetencji Unii. W tym jednakże przypadku Unia zbliża się do naruszenia zasady suwerenności państwa członkowskiego i dlatego właśnie, a także ze względu na fakt, że przedmiotowa rezolucja jako zły przykład traktowania suwerenności państwa członkowskiego miałaby negatywny wpływ na irlandzkie referendum, sprzeciwiłem się jej przyjęciu.

Bogusław Sonik (PPE). - (PL) Panie przewodniczący, głosowałem przeciwko tej rezolucji, dlatego, że Litwa poradzi sobie z problemem. Prezydent Litwy powołała specjalną grupę do oceny tego prawa, które ma wejść w życie dopiero w 2010 roku i ponadto sądzę, że jest to zbyt daleko idąca ingerencja w sprawy suwerennego państwa, jakim jest Litwa. Ponadto w tej rezolucji pojawiło się zdanie, aby zwrócić się o opinię prawną do Agencji Praw Podstawowych. Agencja Praw Podstawowych nie jest powołana do tego, żeby oceniać poszczególne kraje i wydawać im opinie. Byłby to zbyt niebezpieczny precedens.

Bernd Posselt (PPE). - (DE) Panie przewodniczący! Jestem entuzjastycznie nastawionym zwolennikiem Europy i orędownikiem konstytucji europejskiej, a także traktatu z Lizbony. Jestem również działaczem na rzecz praw człowieka. Postanowienia przedmiotowej rezolucji powodują jednakże wiele szkód w Europie, zwłaszcza w okresie przygotowawczym do irlandzkiego referendum, a ponadto wykorzystują kwestię praw człowieka do realizacji celów ideologicznych. Litewskie przepisy prawne nie mają nic wspólnego z prawami człowieka, ale jeśli już czymś się wyróżniają, to tym, że rzeczywiście zamiast naruszać prawa człowieka litewskich dzieci, służą ich ochronie. W związku z powyższym uważam omawianą rezolucję za ideologiczną hańbę. Poprzez tę rezolucję lewica oraz Liberalowie zasiadający w tym Parlamencie spowodowali poważne szkody w Europie i sytuacji praw człowieka.

Philip Claeys (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Bez wątpienia nasi litewscy przyjaciele wyobrażali sobie inną przyszłość. Po wyzwoleniu się spod jarzma Związku Radzieckiego chcieli jak najszybciej stać się członkami innej unii – tej, która lubi stawiać się za przykład wyjątkowego stowarzyszenia wolnych narodów. Chociaż teraz wydaje się, że ponownie jedna forma kurateli, aczkolwiek bardziej subtelna, po prostu zastąpiła poprzednią. Litwa także teraz nie jest wolna: gdy Parlament litewski przyjmuje przepisy prawne mające na celu ochronę nieletnich, jest strofowany za te wysiłki i wykluczany poza nawias. Ani jeden obszar nie jest wolny od europejskiej ingerencji i w nadchodzących latach ta sytuacja z pewnością nie poprawi się. Wręcz przeciwnie w rzeczywistości nowy europejski komisarz ds. praw człowieka – czymże jest nazwa – jeszcze bardziej rozszerzy zakres europejskiej kurateli. Dziękuję panu Verhofstadtowi oraz pozostałym szarym eminencjom Komisji za te przejawy dławienia wolności.

Daniel Hannan (ECR). - Panie przewodniczący! Proszę zobaczyć jak rośnie gęstwina regulacji UE, jak Bruksela wdziera się w każdą szczylinę, każdy zakamarek krajowego życia.

Dla wielu naszych wyborców tematy, takie jak ochrona osób nieletnich, są kwestiami drażliwymi i etycznymi. Jeśli tu w Parlamencie ośmielimy się ustanawiać prawo za państwa narodowe, to jaki sens ma ich istnienie? Czy nasz tupet nie ma granic?

Pozwolę sobie jednoznacznie określić swoje stanowisko w tej sprawie. Byłem dosłownie jedynym konserwatystą wyrażającym sprzeciw, kiedy Wielka Brytania przyjęła swoje przepisy prawne nazywane „Rozdziałem 28”, będące najbliższym odpowiednikiem omawianych dziś przepisów litewskich. Jeśli chodzi

o dążenie do pełnego równouprawnienia osób homoseksualnych, w tym wyrównania wieku uprawniającego do podjęcia współżycia seksualnego oraz przyznania prawa do tworzenia cywilnych związków partnerskich, swoim stanowiskiem wyprzedzałem o kilka lat resztę mojej partii. Cieszę się, że obecnie także pozostali członkowie mojej partii przyjęli taki punkt widzenia.

Nie jestem jednak litewskim prawodawcą! Osobami, które powinny decydować o tych kwestiach na Litwie, są osoby odpowiedzialne w ramach mechanizmów i procedur demokratycznych tego kraju. Jeśli nie jesteśmy gotowi im na to pozwolić, to równie dobrze możemy puścić w zapomnienie działalność naszych krajowych parlamentów, możemy zamienić je w muzea i zamknąć drzwi.

Projekt rezolucji RC-B7-0047/2009

Peter Jahr (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Przetrwanie wielu gospodarstw rolnych jest poważnie zagrożone. W związku z tym jestem zadowolony, ponieważ zdołaliśmy dziś przyjąć wspólny projekt rezolucji w sprawie kryzysu w sektorze mleczarskim. Bardzo żałuję, że Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie nie uczestniczyła w przygotowaniu tego projektu.

Należy wyraźnie powiedzieć, że nie przezwyciężymy tego kryzysu korzystając wyłącznie ze środków zaproponowanych przez Komisję. Przede wszystkim w celu zmniejszenia obciążenia rynku, musimy zwiększyć konsumpcję produktów mlecznych. I pod tym względem zwiększenie sprzedaży jest ważniejsze niż gromadzenie zapasów. Od dłuższego czasu przedstawiano konstruktywne wnioski, takie jak wykorzystywanie mleka w proszku do karmienia cieląt, ustalenie cen minimalnych w odniesieniu do serów, wyraźne oznakowanie substytutów serów oraz stosowanie masła w wytwarzaniu lodów oraz produktów piekarskich. Nie potrafię zrozumieć, czemu Komisja jak do tej pory jeszcze ich nie wdrożyła.

Nalegam, by pan komisarz zwrócił uwagę na wnioski zawarte w projekcie rezolucji i wdrożył je w trybie pilnym.

Oldřich Vlasák (ECR). – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym wytłumaczyć, czemu postanowiłem wstrzymać się od głosu w głosowaniu w sprawie kryzysu w sektorze produktów mlecznych i mleczarskich. Smutkiem napawa fakt, że sytuacja w sektorze mleczarskim jest wyjątkowo krytyczna. Mimo, że na przestrzeni ostatnich lat ceny konsumpcyjne wzrosły o 14%, to cena skupu mleka spadła o blisko 40%. W związku z tym wielu europejskich producentów produktów mleczarskich stoi obecnie w obliczu upadku. Na przykład w Republice Czeskiej, zdaniem dyrektora zarządzającego firmy Madeta, pana Teplego, aż 15 mleczarni znajduje się w stanie finansowej śmierci klinicznej. Problem należy jednak rozwiązać w sposób systematyczny, poprzez długoterminowe zarządzanie sektorem, a nie poprzez stosowanie krótkoterminowych środków wsparcia, takich jak subsydia, skup interwencyjny, czy wsparcie prywatnego przechowywania. To jedynie zaburza rynek, nie zapobiegając niestabilności cen. Jednocześnie musimy dla rolników, nie tylko w sektorze mleczarskim, we wszystkich państwach członkowskich ustanowić równe reguły gry.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Zasadniczo przedmiotowy wniosek Komisji powinien zostać przyjęty z zadowoleniem, ponieważ przynajmniej z gospodarczo i politycznie realistycznego punktu widzenia jest rozsądny. Należy jednak dodać, że jeśli przyjrzymy się sytuacji pod różnymi kątami, to okaże się, że spadek cen nie jest jedynie wynikiem spadku popytu.

Musimy również uwzględnić problemy gospodarstw mleczarskich w Austrii i regionie Alp. Małe, rodzinne gospodarstwa nie mogą realnie konkurować z dużymi gospodarstwami położonymi w północnych Niemczech i w Holandii. To powoduje zachwianie równowagi. Uwolnienie całej ilości mleka zmusiłoby gospodarstwa mleczarskie w Austrii do zamknięcia działalności i miałoby poważny, niedający się przewidzieć wpływ, między innymi na krajobraz upraw.

Wtedy doszłoby do dominacji na rynku europejskim kilku wielonarodowych firm. Mogę sobie wyobrazić jakie byłyby konsekwencje takiego obrotu wydarzeń, także w odniesieniu do jakości żywności.

Mario Borghezio (EFD). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przez kilka ostatnich dni w całej Europie odbywały się uzasadnione protesty producentów z sektora mleczarskiego dotyczące cen, braku interwencji ze strony Unii Europejskiej oraz wprowadzenia zezwoleń – nie w przyszłości, ale bezzwłocznie – na znakowanie towarów, zwłaszcza syntetycznych produktów mleczarskich.

Chcemy, by na stoły konsumentów trafiały świeże produkty, których pochodzenie możemy określić, a nie tandetne produkty pochodzące z innych państw: mleko w proszku wciskane nam jako świeże mleko pochodzące od naszych producentów. Jutro w Padanii, podobnie jak w całej Europie, poleje się mleko; ten

protest ma duże znaczenie, ponieważ dotyczy utrzymania wysokiej jakości naszych produktów. Chcemy, tu w Europie, spożywać zdrową żywność, pochodzącą z naszych regionów: dobre, świeże mleko; takie, które ja bez wątpienia piję. My, mieszkańcy Padanii, pijemy mleko, by uczcić poświęcenie ze strony producentów produktów mleczarskich, których Europa musi chronić.

Przepisy przyjęte przez europejskiego komisarza nie obejmują serów długo dojrzewających; chronią jedynie producentów mleka w proszku. To prawdziwa hańba!

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Panie przewodniczący! Żyjemy w czasach, gdy producenci z sektora mleczarskiego codziennie popełniają samobójstwa, nawet w bogatych, zachodnich państwach, takich jak Francja. To tragiczna sytuacja. Zagłosowałam za przyjęciem obu sprawozdań pana posła De Castro, ponieważ niezbędna jest natychmiastowa interwencja w trybie pilnym. Wiemy jednak, że w ramach zapasów interwencyjnych gromadzono mleko w proszku i masło. W pewnym momencie zapasy te zostaną wprowadzone na rynek i doprowadzą do ponownego obniżenia cen. To jeden z problemów, które chciałam omówić.

Kolejny problem polega na tym, że prawdopodobnie omawiany środek znacznie bardziej pomoże dużym gospodarstwom rolnym, niż tym małym. Nie powinniśmy jednak zapominać, że małe gospodarstwa rolne potrzebują natychmiastowej pomocy, by zapewnić sobie podstawowe środki na życie, podczas gdy w przypadku gospodarstw większych pomoc przyczyni się po prostu do zabezpieczenia lub zwiększenia ich dochodów. Niezbędne są zasadnicze zmiany. Zamiast stosować model wolnego handlu narzucony przez WTO, musimy w końcu zagwarantować suwerenność żywnościową. Zgadzam się z moimi przedmówcami, że potrzebujemy żywności wytwarzanej lokalnie, przez lokalnych rolników.

Daniel Hannan (ECR). - Panie przewodniczący! Podobnie jak moi przedmówcy zdają sobie sprawę z rozmiarów kryzysu w sektorze rolnym. Każdy poseł do PE reprezentujący rolników to wie. Kryzys jest jednak wytworem naszego obecnego systemu rolnego, czyli wspólnej polityki rolnej, powodującego fatalne skutki w sytuacji rolników z mojego okręgu wyborczego w Wielkiej Brytanii. Zresztą chodzi nie tylko o rolników: również o naszych konsumentów, podatników, a także biednych mieszkańców Trzeciego Świata, którzy dowiadują się, że ich rynki są ignorowane, a następnie zalewane nadwyżkami.

Unia Europejska stopniowo odchodziła od systemu wsparcia bezpośredniego, który miał tak zgubny wpływ na środowisko naturalne i gospodarkę, a teraz znów ochoczo do niego wraca. Mogę państwu powiedzieć, że ludność Wielkiej Brytanii dokładnie pamięta jak działał system kwot mlecznych. Przyznano nam kwotę mleczną mniejszą od naszej produkcji krajowej, więc byliśmy świadkami, jak nasi rolnicy używali mleka w charakterze nawozu lub po prostu je wylewali, a za chwilę, by zaspokoić popyt musieli importować mleko z Holandii, Francji lub innych regionów Unii Europejskiej. Dopiero co zaczęliśmy odchodzić od tego systemu, a Izba przegłosowała jego przywrócenie.

Każdy, kto myśli, że Unia Europejska zmierza w kierunku ograniczenia swoich wpływów i przekazania władzy powinien jedynie przyrzec się wynikom dzisiejszego głosowania.

Syed Kamall (ECR). - Panie przewodniczący! W ubiegłym tygodniu ukazało się ponowne wydanie kilku albumów Beatlesów, tym razem w remasterowanej wersji. A w tym tygodniu debatujemy nad zmienioną wersją systemu kwot mlecznych. Na pierwszy rzut oka niewiele łączy te dwie sprawy, ale wystarczy spojrzeć na tytuł jednej z piosenek Beatlesów „Back in the USSR”, czyli „Z powrotem w ZSSR”. Moim zdaniem to tłumaczy wszystko. Mamy tu do czynienia z systemem, w którym to nie potrzeby konsumentów, lub choćby potrzeby dostawców, określają ceny i kwoty mleczne, ale decyzje urzędników. Mamy tu do czynienia z systemem, w którym konsumenci płacą podwójnie za wyższe ceny i wyższe podatki, by wspierać system, który nie skarżył się, gdy ceny były zbyt wysokie.

Pamiętam, jak pod koniec poprzedniej kadencji, pan poseł Martin Schulz mówił, że w końcu doczekał społecznej demokratyzacji EPL. Cóż, wydaje mi się, że to marzenie poszło jeszcze dalej i doczekaliśmy się sowytyzacji UE. Czy naprawdę mamy tu do czynienia z „UESRR”?

Jens Rohde (ALDE). - (DA) Panie przewodniczący! Duńscy liberałowie solidaryzują się z rolnikami, którzy stoją w obliczu ogromnych wyzwań gospodarczych naszych czasów i w rzeczywistości solidaryzujemy się również z pomysłem udzielania potrzebującym krótkoterminowej pomocy. Jedyny problem polega na tym, że krótkookresowe, zinstytucjonalizowane plany wsparcia nigdy nie są krótkookresowe, pomimo licznych pięknych deklaracji zamiaru. W końcu zawsze przekształcają się w stałe plany wsparcia, wiedzą o tym doskonale ci z nas, którzy byli zaangażowani w proces ich wdrażania, czy to w PE, czy też w naszych krajowych parlamentach. Dlatego obawiamy się, że – i naszym zdaniem te obawy są uzasadnione – środki

zalecane w przedmiotowej rezolucji, a także inicjatywy Komisji widziane w tym świetle, doprowadzą *de facto* do bardziej trwałego oddalenia się od świetnego procesu reform na rzecz efektywnego rolnictwa, za który Komisja była odpowiedzialna. W związku z tym naszym zdaniem należy odrzucić przedmiotową rezolucję.

Projekty rezolucji RC-B7-0040/2009

Zigmantas Balčytis (S-D). - Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, ponieważ kwestia bezpieczeństwa dostaw energii ma obecnie dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej nadrzędne znaczenie.

Niedawny kryzys na linii Rosja-Ukraina wyraźnie ukazał problemy istniejące w sektorze energetycznym, a zwłaszcza całkowite uzależnienie niektórych państw członkowskich od jedynych dostawców gazu ziemnego.

Kraje nadbałtyckie, geograficznie odizolowane od reszty Europy, pozostają na łasce dostawców gazu z Europy Wschodniej. Teraz stworzenie kompleksowej wspólnej polityki energetycznej opartej na zasadzie solidarności, dywersyfikacji źródeł energii i ochronie wspólnych interesów ma znaczenie większe niż dotychczas.

Chciałbym przy tej okazji podziękować Komisji, a zwłaszcza prezydencji szwedzkiej, za przedstawienie strategii dla regionu Morza Bałtyckiego, która umożliwi skuteczną mobilizację funduszy strukturalnych, wykorzystywanych bardziej efektywnie, by osiągać wspólne cele.

Jestem przekonany, że omawiana strategia, o ile zostanie poprawnie wdrożona, będzie przykładem sukcesu na szczeblu regionalnym.

Na zakończenie pragnę zachęcić Komisję do objęcia przywództwa w procesie wdrażania strategii na rzecz regionu Morza Bałtyckiego w celu zagwarantowania, że interesy poszczególnych państw członkowskich w określonych przypadkach nie będą miały pierwszeństwa nad dążeniem do osiągnięcia wspólnych celów strategicznych.

Bogusław Sonik (PPE). - (PL) Głosowałem za tą rezolucją, bo kwestia energii to jest taki wielki sprawdzian solidarności europejskiej. Kraje członkowskie muszą ze sobą w tej sprawie współpracować.

Polityka energetyczna musi być połączona z polityką zagraniczną. Komisja musi spojrzeć również na zróżnicowanie sytuacji bezpieczeństwa energetycznego w różnych krajach Europy. Walka z ociepleniem klimatu powoduje, że energetyka oparta na węglu może się znaleźć w dramatycznej sytuacji finansowej. Ceny wtedy uderzą w obywateli. Najwyższa pora na prowadzenie wspólnej wspólnotowej europejskiej polityki w tym względzie. Komisja musi jasno powiedzieć, że będzie walczyć z egoizmem krajów członkowskich, które nie widzą niebezpieczeństwa w dalszym uzależnianiu się od jednego dostawcy, np. gazu, jak to jest w przypadku Rosji.

Potrzebne są czyny i wola polityczna jasno wyrażana przez Komisję Europejską i komisarza ds. energii.

Iosif Matula (PPE). - (RO) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji i teraz wyjaśnię swoje motywy. Unia Europejska jest uzależniona od przywozu energii. Zużycie energii nieustannie rośnie, ale zasoby naturalne są ograniczone. Zasada bezpieczeństwa energetycznego zakłada jednoczesną dywersyfikację źródeł oraz szlaków transportowych, a także zbudowanie wysoce efektywnej sieci wzajemnych połączeń pomiędzy państwami członkowskimi, nad którą obecnie trwają prace w ramach różnorodnych projektów, przy europejskim finansowaniu na rzecz budowy gazociągów między Rumunią i jej sąsiadami, Węgrami i Bułgarią. Taka jest obecna sytuacja, ale zastanawiałem się, co jeszcze musimy zrobić?

Chciałbym przeprowadzić być może zuchwałe, ale proste porównanie z energią elektryczną. Obecnie prąd elektryczny jest dostarczany do naszych gospodarstw domowych, a my nie zastanawiamy się skąd pochodzi. Zdywersyfikowana sieć dostarczająca gaz ziemny i liczne sieci przesyłowe muszą umożliwić nam osiągnięcie dokładnie takiego samego celu: zapewnienie dostaw gazu w każdej sytuacji i niezależnie od sytuacji. Dlatego właśnie popierałem i wciąż popieram projekt gazociągu Nabucco, ale również jednocześnie dążenie do dywersyfikacji odnawialnych źródeł energii.

Pisemne wyjaśnienia do głosowania

- Sprawozdanie: Paolo De Castro (A7-0005/2009)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie*. – (PT) Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w odniesieniu do okresów interwencyjnego skupu masła i odtłuszczonego mleka w proszku w 2009 i 2010 roku, ponieważ moim zdaniem środki te kontynuują pozytywne działanie środka, który bezpośrednio reguluje nadmierną podaż mającą wpływ na rynek produktów mleczarskich. Spadek cen na światowym rynku produktów mlecznych i mleczarskich, który miał miejsce w okresie ostatnich 12 miesięcy, był wynikiem ogólnego wzrostu produkcji oraz spadku światowego popytu, spowodowanego kryzysem gospodarczym i finansowym. To uzasadnia dalsze prowadzenie publicznych skupów interwencyjnych masła i mleka w proszku.

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) Na podstawie sprawozdania przygotowanego przez włoskiego posła do PE, pana Paolo De Castro, zagłosowałem za przyjęciem wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady wprowadzającego odstępstwo od rozporządzenia o wspólnej organizacji rynku (WOR) w odniesieniu do okresów interwencyjnego skupu masła i odtłuszczonego mleka w proszku w 2009 i 2010 roku. Po nagłym wzroście światowych cen wszystkich produktów żywnościowych, w tym także mleka, który miał miejsce w 2007 roku, w ciągu ostatnich 12 miesięcy nastąpiło gwałtowne załamanie cen. Popieram działania Komisji, która próbując wesprzeć rynek wprowadziła na początku 2009 roku pomoc przeznaczoną na wsparcie prywatnego przechowywania. Uwzględniając wyjątkowy charakter sytuacji popieram wydłużenie w drodze procedury przetargowej obecnego okresu interwencyjnego skupu masła i odtłuszczonego mleka w proszku do 28 lutego 2010 r. Ponadto ze względu na niepewność, co do czasu niezbędnego na odbudowę rynku mleczarskiego poparłem zezwolenie wydane przez Komisję dotyczące wydłużenia okresu skupu interwencyjnego na lata 2010-2011, ponownie w drodze procedury przetargowej, o ile wymagać tego będą warunki rynkowe.

David Casa (PPE), *na piśmie*. – Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy wniosku w sprawie rozporządzenia Rady wprowadzającego odstępstwo od rozporządzenia o jednolitej wspólnej organizacji rynku w odniesieniu do okresów interwencyjnego skupu masła i odtłuszczonego mleka w proszku. Zagłosowałem za przyjęciem omawianego sprawozdania ze względu na poważny kryzys, który dotknął sektor mleczarski.

Lena Ek, Marit Paulsen, Olle Schmidt i Cecilia Wikström (ALDE), *na piśmie*. – (SV) Mamy pełną świadomość, że sytuacja gospodarstw mleczarskich nie jest zrównoważona. Wiemy jednak również, a nawet jesteśmy przekonani, że interwencje ze strony UE nie stanowią rozwiązania. Nadszedł czas transformacji w kierunku systemu opartego na zasadach rynku i na zabezpieczeniach, który uwolni rolników, jednocześnie nie zakłócając sytuacji na rynku krajowym lub światowym. Nadszedł najwyższy czas na przeprowadzenie przeglądu sytuacji w odniesieniu do konkurencji w ramach potężnego przemysłu produkcyjnego oraz w prawie tak samo dużego przemysłu żywnościowego, który stoi między rolnikiem a konsumentami.

Jarosław Kalinowski (PPE), *na piśmie*. – (PL) Nawiązując do poprawek proponujących zamrożenie kwot mlecznych pragnę stwierdzić: po pierwsze, nie ma podstaw do stwierdzenia jakoby zapowiedź zwiększenia kwot produkcyjnych (co było wynikiem przeglądu WPR) wpłynęła na kryzys w branży.

Po drugie, zamrożenie zwiększenia kwot (co proponują poprawki do rezolucji PE) doprowadziłoby do karanie rolników w państwach, które są dziś na granicy wykorzystania swych kwot. Nieuczciwa i wręcz niemoralna jest zmiana reguł gry w trakcie meczu. Po trzecie, przypomnę, że na szczycie w Kopenhadze w 2002 r. negocjowaliśmy (m.in. Polska) kwoty mleczne wiedząc, że kwotowanie miało obowiązywać do roku 2007. W Luksemburgu przesunięto kwotowanie do 2014 r. już bez naszego udziału i prawa głosu.

Nie można naprawiać sytuacji w branży mleczarskiej w taki sposób, że jednym producentom dajemy szansę poprawy kosztem innych producentów. Myślenie i działanie powinno być takie, żeby wszystkim dać szansę, niezależnie z jakiego kraju pochodzą – ze starej 15-tki czy nowej 12-tki.

Jörg Leichtfried (S&D), *na piśmie*. – (DE) Zgadzam się z krótkoterminowym rozwiązaniem zaproponowanym przez Komisję, dotyczącym skupu masła i mleka w proszku. Nawołuję jednak do znalezienia długoterminowego rozwiązania kryzysu w sektorze mleczarskim, na przykład poprzez stosowanie elastycznej kontroli ilościowej, która pozwoli ustalić cenę mleka w wysokości pokrywającej koszty pozyskania. Poprzez nałożenie wymogów unijnych należy zatamować nadwyżki mleka na szczeblu krajowym.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Kryzys w sektorze mleczarskim doprowadził również do gwałtownego spadku cen masła i odtłuszczonego mleka w proszku. Z zadowoleniem przyjmuję wniosek Komisji odnośnie do dalszego subsydiowania rynku i wydłużenia okresu interwencyjnego skupu do 28 lutego 2010 r. Należy mieć nadzieję, że rynek w wyniku tych posunięć zostanie odbudowany, a ceny znów będą określane przez

podaż i popyt. Wierzę jednak, że w określonych ramach czasowych omawiana interwencja jest niezbędna i dlatego zagłosowałem za przyjęciem wniosku sprawozdawcy.

Cristiana Muscardini (PPE), na piśmie. – (IT) Bardzo poważny kryzys w sektorze mleczarskim zagraża przetrwaniu gospodarstw mleczarskich. I dlatego uważam, że należy sprzeciwić się indywidualnemu zarządzaniu kwotami, ponieważ oznaczałoby to w istocie wyparcie wypłat kompensacyjnych na zakończenie roku, czyli mechanizmu, który w przeciwieństwie do indywidualnego zarządzania, ma kluczowe znaczenie dla włoskiego systemu produkcji. Jestem raczej za tymczasowym zwiększeniem ceny skupu interwencyjnego, za inicjatywami i środkami mającymi na celu doprowadzenie do równowagi w ramach sektora, za rozszerzeniem informacji przekazywanych konsumentom oraz za istotnym posunięciem, jakim jest wprowadzenie w odniesieniu do produktów mlecznych i mleczarskich oznakowania pochodzenia.

W celu przywrócenia równowagi między podażą a popytem powinniśmy przede wszystkim poprzeć wniosek o tymczasowym zamrożeniu części kwot przyznanych poszczególnym państwom i zapewnić stworzenie mechanizmu kompensacyjnego dla producentów zmuszonych do zniszczenia części swojej produkcji, proporcjonalnej do procentowej wielkości zamrożonych kwot mlecznych.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), na piśmie. – (RO) Unia Europejska obecnie przeżywa jeden z najgłębszych w swojej historii kryzysów w sektorze mleczarskim, który został spowodowany wzrostem produkcji i znacznym spadkiem globalnego popytu. Uwzględniając trudną sytuację europejskich producentów z sektora mleczarskiego, musimy przedłużyć okres skupu interwencyjnego (tj. okres skupowania i przechowywania odtuszczonego mleka w proszku oraz masła), aż do lutego przyszłego roku, lub jeśli zajdzie taka potrzeba nawet do 2011 roku. Moim zdaniem nie możemy sobie pozwolić na stanie z boku i obserwowanie likwidacji gospodarstw rolnych w Europie, ponieważ przed upływem roku będziemy zmuszeni do przywozu mleka i produktów mleczarskich spoza Wspólnoty. Zrozumiemy, że mamy zbyt wiele do stracenia, gdy pomyślimy, że normy zdrowotne tych produktów nie będą nawet zbliżone do norm, których wymagamy. W tym kontekście należy przyjąć przedmiotowe sprawozdanie z zadowoleniem. By rozwiązanie problemów sektora mleczarskiego było naprawdę możliwe, musimy przyjąć stosowne środki, ponieważ zapasy produktów mleczarskich wymagają przyznania znaczących zasobów i w dowolnym momencie zapasy mogą okazać się bezużyteczne. Nawet jeśli znajdujemy się w samym środku kryzysu finansowego, musimy teraz inwestować w zrównoważony system rolny, zdolny do sprostania naszym wymagom żywnościowym, by zapobiec kryzysowi żywnościowemu w przyszłości.

- Sprawozdanie: Paolo De Castro (A7-0004/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowy wniosek ma na celu zmienienie obowiązujących obecnie systemów wsparcia bezpośredniego dla rolników. Zagłosowałem za przyjęciem wniosku, ponieważ zgadzam się z potrzebą wprowadzenia takich zmian.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), na piśmie. – (RO) Znajdujemy się na początku nowej kadencji, kiedy ustalane są priorytety w przyszłych kierunkach polityki Unii Europejskiej. Wiem, że kusi nas możliwość skoncentrowania się na określonych sprawach, które uważamy za niezwykle istotne i zignorowania pozostałych kwestii. I w związku z tym pragnę jedynie zaznaczyć, że możemy zrezygnować z wielu rzeczy, ale nie z odżywiania. I dlatego właśnie rolnictwo musi nadal być dla UE kwestią priorytetową. Moim zdaniem musimy zwiększyć, ponad ustanowiony przez Komisję poziom w wysokości 15 000 euro, minimalne kwoty pomocy przyznawane rolnikom, a także przeznaczyć większy budżet na wsparcie dla sektora mleczarskiego. W celu ustabilizowania rynków zdecydowanie zalecałabym wspieranie rolników produkujących mleko i mięso, poprzez uwzględnienie ich w tymczasowych ramach kryzysowych na rzecz pomocy państwa.

Ponadto systemy pomocy bezpośredniej muszą również uwzględniać poszczególne cechy charakterystyczne nowych państw członkowskich, w których rolnictwo odgrywa istotną rolę w gospodarce krajowej i zapewniać utrzymanie wsparcia dla rolnictwa, by umożliwić tym państwom przezwyciężenie problemów strukturalnych oraz osiągnięcie celu konwergencji, poprzez zwiększenie poziomu rozwoju w sektorze rolnym oraz zlikwidowanie różnic pod względem efektywności i konkurencyjności w stosunku do starych państw członkowskich.

- Projekt rezolucji: SWIFT B7-0038/2009

Zigmantas Balčytis (S-D), na piśmie. – Walka przeciwko terroryzmowi była jednym z priorytetów w programie obrad tej Izby. Musimy jednakże znaleźć właściwą równowagę między środkami bezpieczeństwa a ochroną wolności obywatelskich i praw podstawowych. Musimy również zapewnić największe poszanowanie dla prywatności i ochrony danych. Równowaga i proporcjonalność muszą stanowić kluczowe

zasady, na których oparta jest walka z terroryzmem. Unia Europejska od zawsze była mocno zaangażowana w ochronę prywatności swoich obywateli i tak powinno być nadal. Wspólnota opiera się na zasadzie praworządności i wszystkie przypadki przekazywania europejskich danych osobowych do krajów trzecich powinny odbywać się przy poszanowaniu gwarancji proceduralnych i prawa do ochrony.

To zupełnie oczywiste, że przekazywanie danych musi pozostawać w zgodzie z przepisami prawa w zakresie ochrony danych na szczeblu krajowym i unijnym. SWIFT jest kluczową infrastrukturą i musimy mieć gwarancję, że wnioski o przekazanie danych będą odpowiednio uzasadnione i oparte na odpowiednio dobranych przypadkach, a także rygorystycznie zależne od zezwolenia sądowego. Wspólnota w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi musi przyjąć zdecydowane stanowisko, by zagwarantować, że dane ze SWIFT nie mogą być wykorzystywane w celach innych niż związane z finansowaniem terroryzmu.

Göran Färm, Anna Hedh, Olle Ludvigsson, Marita Ulvskog i Åsa Westlund (S&D), na piśmie. – (SV) Socjaldemokraci postanowili wstrzymać się od głosowania nad poprawką 1. Ze względu na kontrolę demokratyczną bardzo istotne jest, by przed przystąpieniem do negocjacji z władzami Stanów Zjednoczonych, dotyczących dostępu do danych z komunikatów o płatnościach finansowych, Parlament Europejski oraz parlamenty krajowe miały dostęp do dokumentów i wytycznych negocjacyjnych. Obywatele europejscy muszą mieć pewność, że przekazanie ich danych bankowych nie narusza przepisów prawa krajowego lub prawa UE. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę ze znaczenia jakie ma możliwość prowadzenia w przyszłości skutecznego dochodzenia w sprawie aktów terroryzmu, ale nie może się to odbywać kosztem demokracji.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Zagłosowałam za przyjęciem wspólnej rezolucji w sprawie przewidywanego porozumienia międzynarodowego dotyczącego udostępniania Departamentowi Skarbu USA danych z komunikatów o płatnościach finansowych w celu zapobiegania terroryzmowi i finansowania terroryzmu oraz ich zwalczania. Ponieważ jednak reprezentujemy naszych obywateli i rozumiemy delikatny charakter tego zagadnienia, które ma wpływ na prawa podstawowe, żądamy zapewnienia mocnych gwarancji przed podpisaniem ze Stanami Zjednoczonymi porozumienia w sprawie SWIFT. Przedmiotowe gwarancje są następujące: dane mogą być przekazywane wyłącznie w celu zwalczania terroryzmu; mechanizm wzajemności zobowiązujący Stany Zjednoczone do przekazywania na życzenie władz europejskich istotnych informacji finansowych; okres ważności porozumienia przejściowego będzie ograniczony do maksymalnie 12 miesięcy; nowe porozumienie zostanie wynegocjowane, przy pełnym udziale Parlamentu Europejskiego i parlamentów krajowych w terminie późniejszym, po wejściu w życie traktatu lizbońskiego.

Chciałabym również, żeby uchylono rąbka tajemnicy, która w znacznym stopniu spowijała sedno tego problemu i żeby posłowie do PE otrzymali więcej niż dotychczas informacji o procedurach przyjętych w przedmiotowym porozumieniu.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Zgodnie z planowanym porozumieniem międzynarodowym Departament Skarbu USA ma otrzymać dostęp do danych z komunikatów o płatnościach finansowych w celu zapobiegania terroryzmowi i finansowaniu terroryzmu oraz ich zwalczania. Przekazywanie danych z komunikatów o płatnościach finansowych obcym władzom, zwłaszcza gdy odbiorcą danych są Stany Zjednoczone Ameryki, stanowi poważne naruszenie podstawowych praw naszych obywateli.

Stany Zjednoczone w przeszłości wielokrotnie udowodniały, że nie traktują poważnie kwestii ochrony danych, szczególnie kiedy od tego zależy osiągnięcie i wdrożenie projektów oraz celów przyjętych przez rząd. I choć przedmiotowy projekt rezolucji powstał z dobrych intencji dotyczących ochrony europejskich obywateli, to nie można ostatecznie wykluczyć niewłaściwego wykorzystywania tych ważnych danych. I z tego właśnie powodu zagłosowałam przeciwko przyjęciu omawianego projektu rezolucji.

- Projekt rezolucji: WE/Tadżykistan B7-0025/2009

David Casa (PPE), na piśmie. – Tadżykistan leży w bardzo ważnym geograficznie miejscu, ponieważ zajmuje kluczowy obszar między Europą i Azją, a tym samym odgrywa istotną rolę w umacnianiu stabilności w regionie. Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, która stanowi próbę określenia wielu ważnych kwestii wymagających rozwiązania w Tadżykistanie.

- Sprawozdanie: Alojz Peterle (A7-0007/2009)

Zigmantas Balčytis (S-D), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję propozycję zawarcia Umowy o partnerstwie i współpracy między Wspólnotami Europejskimi a Republiką Tadżykistanu, która obejmuje ramy przyszłej współpracy UE z Tadżykistanem. Region Azji Środkowej ma dla Wspólnoty ogromne znaczenie gospodarcze i polityczne, a przedmiotowa Umowa pomoże utrwalić i wzmocnić polityczne,

gospodarcze i handlowe stosunki UE, a także ogólnie obecność w Tadżykistanie i ogólnie w Azji Środkowej .

Ponadto dzięki tej Umowie możliwe będzie wsparcie wzrostu gospodarczego i zrównoważonego rozwoju, wzmocnienie działań przeciwko ubóstwu, a także stabilności w Tadżykistanie i całym regionie Azji Środkowej. Jestem niezmiernie zadowolony, ponieważ w przedmiotowej Umowie uwzględniono również kwestie, takie jak działania przeciwko terroryzmowi i wykorzystywaniu broni masowego rażenia, handlowi ludźmi, przemytowi narkotyków oraz przestępczości zorganizowanej. UE oraz Tadżykistan od tej pory będą prowadzić dialog polityczny, dzięki któremu otworzy się droga do budowania bliższych stosunków na wielu polach.

Willy Meyer (GUE/NGL), na piśmie. – (ES) Unia Europejska pod prezydencją niemiecką przyjęła w 2007 roku strategię na rzecz Azji Środkowej, dążącą do utworzenia nowego stowarzyszenia. Częścią tej strategii jest umowa z Tadżykistanem, w której wskazano, że główne aspiracje dotyczące regionu wiążą się z zasobami naturalnymi, szczególnie zaś z gazem. Zagłosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania w sprawie Umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Tadżykistanu, ponieważ zainteresowanie UE tym krajem wiąże się wyłącznie z występującymi tam zasobami naturalnymi i strategicznym położeniem geograficznym, gdyż Tadżykistan graniczy z Afganistanem i Chinami.

Stosunki UE z krajami trzecimi powinny opierać się na innych podstawach, na wspólnym interesie stron, przy poszanowaniu suwerenności obu stron i oczywiście przy poszanowaniu prawa do zarządzania własnymi zasobami.

- Wspólny projekt rezolucji: Sytuacja na Litwie w następstwie przyjęcia przepisów prawnych o ochronie nieletnich (RC-B7-0026/2009)

Robert Atkins (ECR), na piśmie. – Ja oraz pozostali konserwatyści brytyjscy zgadzamy się z większością przedmiotowego sprawozdania. Wciąż zdecydowanie popieramy ideę zapewnienia równych praw i szans wszystkim ludziom, niezależnie od niepełnosprawności, rasy, religii lub orientacji seksualnej i czujemy wstręt do wszelkich przejawów dyskryminacji. Mamy jednak poważne obawy odnośnie do zaangażowania Agencji Praw Podstawowych i Unii Europejskiej w kwestie, które naszym zdaniem należą do kompetencji poszczególnych państw narodowych.

W związku z tym w głosowaniu nad przyjęciem przedmiotowej rezolucji postanowiliśmy wstrzymać się od głosu.

Martin Callanan (ECR), na piśmie. – Członkowie grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów zdecydowanie popierają ideę równego traktowania wszystkich obywateli bez względu na rasę, religię, orientację seksualną, czy niepełnosprawność, a także zdecydowanie potępiają każdą formę dyskryminacji.

Mamy jednak poważne obawy odnośnie do zaangażowania Agencji Praw Podstawowych i Unii Europejskiej w kwestie, które uważamy za należące do kompetencji poszczególnych państw narodowych. Uważamy, jako naród demokratyczny, że decyzja w tej sprawie powinna należeć do parlamentu litewskiego i narodu litewskiego.

W związku z tym postanowiliśmy nie popierać przedmiotowej rezolucji.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie litewskich przepisów prawnych o ochronie nieletnich przed szkodliwym wpływem ogólnie dostępnych informacji, gdyż moim zdaniem należy w trybie pilnym przeprowadzić przegląd przepisów prawnych przyjętych przez Parlament Litewski w dniu 14 lipca 2009 r., na mocy których zabronione jest „bezpośrednie przekazywanie nieletnim [...] ogólnie dostępnych informacji, w których popierane są stosunki homoseksualne, biseksualne lub poligamiczne”, ponieważ mają one „szkodliwy wpływ na rozwój nieletnich”. Zgodnie z obowiązującymi zasadami Unii Europejskiej należy likwidować wszelkie formy dyskryminacji, a zwłaszcza dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, w związku z tym Agencja Praw Podstawowych powinna wydać w świetle traktatów UE i unijnych przepisów prawnych opinię w sprawie przedmiotowych przepisów prawnych i proponowanych do nich poprawek.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Wniosek w sprawie rezolucji, który znajduje się dziś przed nami, naprawdę może namieszać w głowie. Oskarżamy kraj tylko, dlatego że jego demokratycznie wybrany parlament rozpoczął proces analizowania przepisów prawnych, które – podobnie, jak przepisy obowiązujące w większości państw członkowskich – zostały stworzone w celu ochrony nieletnich, i które mają na celu

przede wszystkim ich ochronę przed jakąkolwiek formą propagandy homoseksualizmu, biseksualizmu lub poligamii. Jakie działanie byłoby bardziej naturalne, gdy chodzi o dobro dzieci? A jednak wydawać by się mogło, że omawiane przepisy prawne to „dyskryminacja” i cała UE mobilizuje siły przeciwko biednej Litwie, która jest „winna” zakazywania prozelityzmu i promowania wartości rodzinnych.

Jeszcze bardziej zadziwia to, że Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci), teoretycznie twierdząca, że jej przedstawiciele to chrześcijańscy demokraci, którzy wyznają określone wartości moralne, także podpisała się pod tym absurdalnym wnioskiem, zapoczątkowanym przez lewicę. W obliczu nacisków ze strony określonych grup lobbujących prawa dzieci jak zwykle nic nie znaczą. Należy zauważyć, że w swoim czasie niektórzy posłowie do PE w imię uniwersalnej wolności byli orędownikami pedofilii i prawa każdego, niezależnie jak młodego, do seksualności. Przedmiotowa rezolucja to nie tylko przestępstwo, to czysta obrzydliwość!

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Zagłosowałam za przyjęciem rezolucji potępiającej litewskie przepisy prawne o ochronie nieletnich przed szkodliwym wpływem ogólnie dostępnych informacji, które przewidują nałożenie zakazu publikowania informacji zawierających treści homoseksualne, o ile informacje te są dostępne nieletnim. Przedmiotowe przepisy prawne, w dużej mierze zawierające treści homofobiczne, pozostają w całkowitej sprzeczności z przepisami europejskimi, szczególnie dotyczącymi zwalczania dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, a także stanowią przeszkodę na drodze do wolności wyrażania opinii. Przepisy te zostały szeroko potępione przez wiele organizacji pozarządowych, w tym przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Gejów i Lesbijek (ILGA) oraz Amnesty International, a także Radę Europy. Musimy dać naszym młodym obywatelom wizję społeczeństwa otwartego na różnorodność i zbudowanego w oparciu o zasadę szacunku dla innych, niezależnie od tego, jak bardzo są odmienni. Komisja Europejska musi, jako strażnik traktatów, działać w sposób odpowiedzialny i musi, jeśli Litwa podtrzyma swoją decyzję, rozpocząć wobec niej postępowanie w sprawie naruszenia przepisów. Dzisiejsze głosowanie to wezwanie litewskich przedstawicieli parlamentarnych do opamiętania się i do odrzucenia omawianych przepisów prawnych, które oznaczają powrót do przeszłości, którą ja osobiście potępiam.

Jim Higgins, Seán Kelly, Mairead McGuinness i Gay Mitchell (PPE), na piśmie. – To jest wyjaśnienie do sposobu głosowania przedstawione w imieniu delegacji *Fine Gael* do Parlamentu Europejskiego. Posłowie do PE reprezentujący *Fine Gael* wstrzymali się od głosu podczas głosowania w sprawie Litwy, ponieważ procesy legislacyjne/prawne nie zostały tam jeszcze ukończone. Dopiero, gdy zakończy się litewski proces prawny, możliwe będzie udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy przepisy prawne są sprzeczne z traktatami UE. Taka jest zwykła i prawidłowa procedura. Odnotowaliśmy również, że przedmiotowa rezolucja wynosi jedną formę dyskryminacji ponad pozostałe i jest sama w sobie formą dyskryminacji.

Filip Kaczmarek (PPE), na piśmie. – (PL) Głosowałem przeciwko rezolucji, która może stanowić niebezpieczny dla UE precedens. Moim zdaniem jej treść i przedmiot są niezgodne z zasadą pomocniczości. Rezolucje tego typu mogą zwiększyć nastroje eurosceptyczne, bo potwierdzają tendencję do ingerencji Unii w wewnętrzne sprawy państw członkowskich. Zasada nieingerowania w sprawy wewnętrzne nie ma charakteru absolutnego, ale przecież na Litwie nie dzieje się nic, co zmuszałoby nas do interwencji. Ci, którzy chcą lepszej Europy, powinni głosować przeciw tej rezolucji. Dlatego ja właśnie tak postąpiłem. Dziękuję bardzo.

Willy Meyer (GUE/NGL), na piśmie. – (ES) Parlament Litewski przyjął poprawki do przepisów prawnych o ochronie nieletnich przed szkodliwym wpływem ogólnie dostępnych informacji. Omawiane przepisy mają na celu zapobieganie rozpowszechnianiu ogólnie dostępnych informacji, które „agitują na rzecz stosunków homoseksualnych [...]” lub też „przeciwstawiają się wartościom rodzinnym”.

Z tego powodu władze litewskie powinny zmienić przepisy prawne lub je unieważnić, a także powinny wstrzymać się od przyjęcia poprawek do kodeksu karnego i administracyjnego, by zapewnić zgodność przepisów prawnych z prawami człowieka i podstawowymi wolnościami zagwarantowanymi w prawie międzynarodowym i europejskim.

Nowy prezydent Litwy zrobił krok w dobrym kierunku, gdy zwrócił się do litewskiego parlamentu z prośbą o ponowne sprawdzenie przepisów prawnych w celu upewnienia się, że są one zgodne z konstytucyjnymi zasadami państwa prawa, pewności prawa oraz przejrzystości prawnej, a także upewnienia się, że nie naruszają gwarancji otwartego społeczeństwa i demokracji pluralistycznej.

Z tych powodów, a także ze względu na pilną potrzebę przeprowadzenia przeglądu przepisów prawnych, zagłosowałem za przyjęciem wspólnego wniosku w sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), *na piśmie*. – (FR) Zagłosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowej rezolucji, która ustanawia niebezpieczny precedens, ponieważ wyrażone w niej punkty widzenia nie przestrzegają zasady pomocniczości i stanowią rodzaj interwencji w suwerenne działania parlamentu państwa członkowskiego, w momencie gdy omawiane przepisy prawne jeszcze nawet nie weszły w życie.

- Wspólny projekt rezolucji: Kryzys w sektorze mleczarskim (RC-B7-0047/2009)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie*. – (PT) Ponieważ treść poprawki 28 do przedmiotowej rezolucji dotyczy interesów wszystkich portugalskich producentów mleka i ponieważ zyskała poparcie producentów mleka na Azorach, byłem jej zwolennikiem i zagłosowałem za jej przyjęciem, prosząc Komisję i państwa członkowskie o bezzwłoczne przyjęcie środków dodatkowych w celu przeprowadzenia interwencji w zakresie obecnego poziomu produkcji wspólnotowej, polegającej na tymczasowym zamrożeniu zwiększania kwot, które zostały przyjęte podczas ostatnich reform wspólnej polityki rolnej. W związku z tym żałuję, że przedmiotowa poprawka nie zyskała poparcia większości posłów do Parlamentu Europejskiego.

Zigmantas Balčytis (S-D), *na piśmie*. – Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowej wspólnej rezolucji, ponieważ rynek mleczarski w przeciwieństwie do prognoz Komisji Europejskiej w sprawie znaczącego wzrostu cen produktów mleczarskich, obecnie znajduje się w fazie upadku, a ceny mleka pomimo interwencji i subsydiów wywozowych wciąż spadają. Gospodarka wielu państw członkowskich w dużej mierze zależy od rolnictwa. Niestety obecnie różnica między cenami, jakie konsumenci płacą za produkty rolne w supermarketach, a pieniędzmi otrzymywanymi przez producentów jest ogromna. Liczne gospodarstwa mleczarskie w UE znajdują się w poważnym zagrożeniu i są zmuszone do sprzedawania produktów mleczarskich poniżej kosztów produkcji. W celu przezwyciężenia kryzysu i ocalenia unijnego rynku mleczarskiego Komisja musi podjąć odpowiednie środki, zarówno krótko- jak i długoterminowe. Z tego względu zdecydowanie popieram wniosek dotyczący utworzenia funduszu mleczarskiego UE mającego na celu udzielanie pomocy producentom i wspieranie inwestycji w gospodarstwach rolnych. Jeśli chcemy mieć sprawnie funkcjonujący rynek mleczarski, musimy wspierać inwestycje na modernizację gospodarstw rolnych, a także małych producentów i młodych rolników. A co najważniejsze, musimy zagwarantować, że rolnicy będą za swoje produkty otrzymywać słuszną i sprawiedliwą cenę.

David Casa (PPE), *na piśmie*. – Na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy byliśmy świadkami upadku rynku mleczarskiego, gdzie ceny mleka spadły poniżej 21 centów za litr, nie zostawiając wielu rolnikom żadnego wyboru, poza koniecznością sprzedawania produktów mleczarskich ze stratą. Ta sytuacja jest wyjątkowo poważna i w związku z tym zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji.

Ole Christensen, Dan Jørgensen, Christel Schaldemose i Britta Thomsen (S&D), *na piśmie*. – (DA) Zagłosowaliśmy przeciwko przyjęciu wniosków dotyczących zwiększonej pomocy rolnej dla sektora mleczarskiego. Nasza grupa konsekwentnie głosi za zmniejszaniem pomocy rolnej i za kontynuacją reformy polityki rolnej UE. W związku z decyzją odnośnie do tych kwestii, grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim zagłosowała przeciwko poprawkom 16, 17 i 19, ponieważ nie odnoszą się do przedmiotowej dyskusji, choć zawierają korzystne treści.

Edite Estrela (S&D), *na piśmie*. – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem wniosku dotyczącego wspólnej rezolucji w sprawie kryzysu w sektorze mleczarskim, ponieważ moim zdaniem niezbędne jest wprowadzenie w trybie pilnym środków, zwłaszcza poprzez stymulowanie popytu w celu przywrócenia równowagi na rynku, pozwalających rozwiązać poważny kryzys w tym sektorze. Godne ubolewania jest jednak to, że osiągnięty w Parlamencie kompromis nie uwzględnia tymczasowego zawieszenia wzrostów kwot lub innych środków służących zmniejszeniu produkcji, które byłyby istotnym narzędziem pomocy dla europejskich rolników walczących z kryzysem.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Poważny kryzys w sektorze mleczarskim wymaga przyjęcia w trybie pilnym skuteczniejszych środków wsparcia producentów i rozważenia pożytku płynącego z rezygnacji w 2015 roku z kwot mlecznych.

Nie osiągniemy stabilności na rynku mleczarskim jedynie poprzez zastosowanie zdekompletowanych środków, takich jak niezwiększanie kwot, mających na celu złagodzenie natychmiastowych i tymczasowych skutków kryzysu. Wręcz przeciwnie, musimy zastanowić się nad rozwiązaniami średnio- i długoterminowymi, a także ocenić powody niewłaściwego funkcjonowania tego rynku oraz oszacować najlepsze sposoby na utrzymanie zrównoważonej produkcji, oczywiście nie zapominając o prawie konsumentów do sprawiedliwej ceny.

W tym względzie muszę zwrócić uwagę na wyjątkowo delikatny status konkurencyjny najbardziej oddalonych regionów, mocno uzależnionych od rolnictwa, takich jak Azory. Żałuję, że Komisja Europejska wykazała się pewnym brakiem wrażliwości, oraz że na szczeblu krajowym rząd portugalski słabo zarządzał tym procesem. W czasach kryzysu wyjątkowe znaczenie ma zdolność naszych przywódców do podejmowania działania i wspierania interesów krajowych. Niestety w tym przypadku tak się nie stało. Z kolei, za pozytywny przejaw uznaję powodzenie poprawek, których byłem współautorem, wspierających zwiększenie płatności *de minimis*. Nie jest to rozwiązanie idealne, ale pomocne.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Głosuję za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, mimo że jej postanowienia nie są wystarczające. W celu ustabilizowania cen już teraz, należy w trybie pilnym wycofać dodatek w wysokości 2% rocznego wzrostu powyżej kwoty. System kwot mlecznych musi nadal funkcjonować po roku 2015 lub musi zostać zastąpiony innym mechanizmem regulacyjnym. Należy koniecznie dostosować produkcję mleka do popytu na rynku europejskim, by zagwarantować producentom sprawiedliwą cenę. Niezbędna jest przejrzystość rynku i z tego względu zalecam utworzenie europejskiego obserwatorium, które pomagałoby monitorować i regulować wszystkie aspekty rynku, od produkcji do dystrybucji.

João Ferreira (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Przyjęta rezolucja obejmuje dobre środki niezbędne w kontekście bieżącego poważnego kryzysu w tym sektorze. Dlatego też zagłosowaliśmy za jej przyjęciem. Są to jednak tylko działania jednorazowe, które nie rozwiązują podstawowych problemów sektora, szczególnie problemów małych i średnich producentów, których sytuacja, biorąc pod uwagę ogłoszony zamiar rezygnacji z kwot mlecznych, w przyszłości prawdopodobnie się pogorszy.

Bitwa prowadzona przez producentów mleka, wykraczająca poza ich cele bezpośrednie, czyli sprzedaż produktów rolnych po cenach zapewniających im przetrwanie, ma również szersze znaczenie i odgrywa ważniejszą rolę, a mianowicie dotyczy pytania, jaki rodzaj rolnictwa chcemy mieć w przyszłości. Neoliberalny model rolnictwa, który popiera ideę zalewania rynku produktami pochodzącymi z krajów o większych mocach produkcyjnych i intensyfikację produkcji rolnej w niektórych krajach, przy jednoczesnej rezygnacji z produkcji w innych krajach, a co za tym idzie ich uzależnienia żywnościowego, musi zostać zastąpiony modelem opartym na idei suwerenności żywnościowej i bezpieczeństwa żywnościowego, czyli na prawie każdego państwa do zrównoważonej produkcji. W tym modelu podstawowe znaczenie mają publiczne mechanizmy kontrolowania produkcji, takie jak kwoty przystosowane do potrzeb poszczególnych krajów.

Bruno Gollnisch (NI), *na piśmie*. – (FR) Chwila, gdy w wyniku prowadzonej polityki rolnicy popełniają samobójstwa, gdy ludzie umyślnie niszczą owoce swojej pracy, ponieważ to wcale nie jest gorsze, niż to, co oferuje im polityka, to najwyższy czas na zmianę polityki. Liberalizacja rolnictwa, a szczególnie sektora mleczarskiego, okazała się katastrofą. Ile razy musimy powtarzać w tej Izbie, że rolnictwo nie może być postrzegane jako zwykła działalność gospodarcza, ponieważ to dzięki niemu ludzie mają pożywienie, obszary wiejskie nabierają atrakcyjności i ludzie chętniej tam pozostają? W odniesieniu do produktów żywnościowych nie można prowadzić odciętych od jakiegokolwiek rodzaju rzeczywistości spekulacji na rynkach. Absurdem jest zachęcanie do przywozu produktów, które nawet nie spełniają norm jakości nałożonych na naszych rolników. Pozostawienie rolników na łasce przetwórców i drapieżców z dużych skupów centralnych, którzy czerpią zyski kosztem zarówno producentów, jak i konsumentów, jest skandalicznym posunięciem. Nieśmiałe i mgliste wnioski przedstawione w tekście nie są ani wystarczające ani w zupełności satysfakcjonujące, ale przynajmniej są. I dlatego zagłosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowej rezolucji.

Pascale Gruny (PPE), *na piśmie*. – (FR) Sytuacja na rynku mleczarskim na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy znacząco się pogorszyła: w ciągu roku cena mleka spadła o 30% i jest to największy spadek odnotowany w ostatnim dwudziestolecu. W związku z tym musimy w trybie pilnym wprowadzić nowe formy regulacji na szczeblu europejskim, by mieć pewność, że sektor mleczarski nie jest uzależniony jedynie od reguł rynkowych, ale może naprawdę udowodnić, że jest godnym partnerem w ich ustalaniu. Obecnie niestabilne dochody producentów nie pozwalają na najlepsze rozmieszczenie zasobów, które ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia przyszłych inwestycji w sektorze. W związku z tym Komisja Europejska ma obowiązek ułatwić stosunki umowne w ramach łańcucha rolno-spożywczego, by zrównoważyć stosunki między różnorodnymi operatorami w sektorze, ustabilizować rynki i zapobiegać ryzyku rynkowemu. Komisja musi również wspierać lepszą organizację w ramach sektorów. Ponadto należy zastanowić się, czy zwiększenie kwot mlecznych może mieć pozytywny wpływ na ceny producentów. Europa musi działać już teraz. Nie możemy dłużej zwlekać. Jeśli nie rozpoczniemy działań, ryzykujemy trwałymi szkodami w europejskim sektorze mleczarskim, a tym samym pozbawiamy nasze wrażliwe obszary wiejskie zasadniczej części ich gospodarki.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie*. – (FR) W krajach Europy rośnie skala strajków w sektorze mleczarskim i coraz częstsze są uderzające obrazy rolników wylewających mleko na pola. Parlament Europejski w obliczu obaw producentów branży mleczarskiej przyjął stanowisko. W tym kontekście zgłosiłam za stworzeniem w budżecie zaplanowanym na 2010 rok funduszu w wysokości 600 milionów euro, na zapewnienie pomocy producentom mleka, którzy obecnie są nękani przez poważny, niespotykany dotąd w tym sektorze kryzys i którzy walczą z prawami podaży i popytu na światowym rynku mleczarskim.

Ja oraz pozostali przedstawiciele socjalistów złożyliśmy poprawkę dotyczącą zawieszenia obecnie obowiązujących kwot mlecznych, w celu spowodowania wzrostu cen. Oprócz podjętych już środków do zarządzania rynkiem powinniśmy przyjąć także środki cykliczne, ponieważ w obliczu zmienności cen, te pierwsze okazały się nieskuteczne.

Elisabeth Jeggle (PPE), *na piśmie*. – (DE) Sektor mleczarski obecnie znajduje się w kryzysie o niespotykanej dotąd skali: drastycznie spadły ceny produkcyjne, wzrosły ceny konsumpcyjne, a wiele gospodarstw rolnych w UE walczy o przetrwanie. Komisja zbyt długo stała z boku i przypatrywała się biegowi wydarzeń. W naszym wniosku w sprawie rezolucji, który zyskał poparcie prawie wszystkich grup, wyraźnie zaznaczyliśmy, że w obecnej sytuacji decyzje z listopada 2008 roku dotyczące oceny funkcjonowania reformy WPR nie są wystarczające. Przyjęta przez nas kompleksowa reforma sektora rolnego to zbyt mało.

Skoro zmieniły się podstawowe warunki, Komisja musi przejąć inicjatywę i wdrożyć środki, które pomogą rolnikom w UE. W naszej rezolucji nawołujemy do wprowadzenia kompleksowych środków: stabilizacji rynku, wsparcia sprzedaży, całościowego programu na rzecz spożycia mleka w szkołach, zwiększenia we wszystkich obszarach produkcji rolnej kwoty maksymalnej minimalnych płatności z 7,5 tysiąca euro do 15 tysięcy euro, systemu wczesnej emerytury/systemu wykupu kwot, wzmocnienia organizacji producentów, właściwego oznakowania produktów mleczarskich, stworzenia ubezpieczenia rolniczego kredytu eksportowego podobnego do istniejącego w USA oraz, dla określonych środków, funduszu mleczarskiego. Przedmiotowa rezolucja jest dowodem naszej gotowości do przyjęcia odpowiedzialności za rolnictwo unijne. Dlatego zgłosiłam za jej przyjęciem.

Marine Le Pen (NI), *na piśmie*. – (FR) Sektor mleczarski jest zagrożony. Od miesięcy producenci mleka osiągają straty z produkcji, choć jednocześnie konsumpcyjna cena mleka nie spada: korzyści odnosili głównie dystrybutorzy. We Francji tysiące małych producentów jest zagrożonych bankructwem. W wielu europejskich krajach rozprzestrzenił się powszechny strajk mleczarski, będący ostatnią deską ratunku dla producentów, którzy próbują dać znać o sobie, by nie zniknąć w morzu publicznej obojętności. Jednocześnie ten strajk naraża na niebezpieczeństwo liczne miejsca pracy w innych gałęziach sektora mleczarskiego. Musimy bezzwłocznie znaleźć skuteczne rozwiązania dla tego kluczowego sektora francuskiego i europejskiego rolnictwa, musimy wprowadzić radykalne zmiany w polityce, ponieważ bez owijania w bawełnę należy jasno powiedzieć, że wyłączną odpowiedzialność za tę tragedię ponoszą wspólnie Komisja Europejska, Rada, Parlament Europejski i ich nadmierny liberalizm. Musimy bezzwłocznie podjąć działania: podtrzymać zasadę kwotowania także po 2015 roku; wprowadzić natychmiastowe obniżenie wielkości kwot w celu powstrzymania gwałtownego spadku cen mleka; ustalić ceny zgodne z kosztami rzeczywiście ponoszonymi przez niezależnych producentów, a także ustanowić pełną przejrzystość procesu ustalania cen przez dużych dystrybutorów. Rolnicy oczekują od nas podjęcia zdecydowanych kroków.

Astrid Lulling (PPE), *na piśmie*. – (DE) Ocaliliśmy banki, ponieważ musieliśmy. Wszyscy rozsądni politycy zrozumieli i zaakceptowali tę konieczność.

Teraz sytuacja w sektorze rolnym wymaga od nas podjęcia właściwych kroków mających zapobiec nadciągającemu bankructwu rolników, szczególnie w sektorze mleczarskim, spowodowanemu tym, że ceny produktów nie pokrywają już kosztów produkcji. Musimy jednak zagwarantować, że nasz potencjał produkcyjny wystarczy, by dostarczać Europejczykom produkty spożywcze wysokiej jakości.

Należę do pokolenia, które doświadczyło reglamentacji żywności i zna konieczność gromadzenia pożywienia w celu zapewnienia sobie zapasów. Miejmy nadzieję, że sytuacja już nigdy nie będzie tak dramatyczna. Ci, którzy nie zaznali głodu, nigdy nie zrozumieją znaczenia, jakie silna wspólna polityka rolna ma dla Europy.

Potrzebujemy bezpieczeństwa dostaw, nie tylko w sektorze energetycznym.

Zwracam się do państwa z prośbą do przemyślenia następującego faktu: koszty poniesione przez UE i państwa członkowskie, jeżeli zbyt wiele gospodarstw rolnych w zbyt wielu regionach zostanie zmuszonych do zatrzymania produkcji, ponieważ nie jesteśmy zdolni lub przygotowani do przyjęcia niezbędnych środków

krótkoterminowych, o których mowa w naszej rezolucji, będą wielokrotnie wyższe od kosztów podjęcia stosownych kosztów krótkoterminowych w ramach wspólnej polityki rolnej.

Rzesza bezrobotnych jest wystarczająco duża. Zezwolenie na bankructwo gospodarstw rolnych byłoby krokiem nieodpowiedzialnym pod względem społecznym, gospodarczym i środowiskowym.

Mam nadzieję, że nasze ostrzeżenie zostanie wysłuchane.

Willy Meyer (GUE/NGL), na piśmie. – (ES) Mimo, że moim zdaniem wspólny wniosek w sprawie rezolucji jest niewystarczający, zagłosowałem za jego przyjęciem. Propozycja zwiększania kwot mlecznych o 1% rocznie, aż do 2015 roku, w którym nastąpi likwidacja systemu kwot, w praktyce oznacza uprawomocnienie nadwyżek, które obecnie występują już w niektórych krajach, gdzie produkcja jest wyższa niż przyznane kwoty, i które są wywożone po bardzo niskich cenach, co prowadzi w wielu państwach do obniżenia cen rynkowych poniżej kosztów produkcji. Środki, które Komisja usiłuje zastosować mają nadrzędny cel deregulacji, a tym samym liberalizacji, sektora mleczarskiego w Europie.

Sprzeciwiamy się wprowadzeniu tych środków, ponieważ, podobnie jak reformy wspólnej polityki rolnej, służą interesom dużych firm i odbywają się kosztem małych producentów. Jesteśmy zwolennikami środków służących regulacji sektora mleczarskiego.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Zmiany zachodzące w ostatnich miesiącach na rynkach mleczarskich stawiają wiele gospodarstw mleczarskich w obliczu bankructwa. Gwałtownie spadły ceny produktów wytwarzanych przez rolników. Szczególnie mocno ucierpiały małe i średnie gospodarstwa rolne, które, by przetrwać muszą czerpać ze swoich zapasów. Dlatego niezbędne jest szybkie działanie UE. Upřednio podejmowane przez Komisję próby uporania się z kryzysem, za który przecież częściowo odpowiedzialna jest jej decyzja o zwiększeniu kwot dostaw, były zbyt nieśmiałe.

I dlatego z jeszcze większym zadowoleniem należy przyjąć inicjatywy Parlamentu, o których większości jest również mowa w przedmiotowym wniosku dotyczącym rezolucji. Przede wszystkim obejmują one stworzenie funduszu mleczarskiego, na który przeznaczona zostanie kwota 600 milionów euro, przyznanie środków na zwiększenie popytu na produkty mleczarskie, większą kontrolę jakości oraz ściśle zobowiązania dotyczące znakowania. W związku z tym, w celu wsparcia naszych rolników, postanowiłem zagłosować za przyjęciem przedłożonego wniosku w sprawie rezolucji oraz środków w nim przewidzianych.

Frédérique Ries (ALDE), na piśmie. – (FR) Istotą przedmiotowej rezolucji jest sygnał alarmowy; rezolucja wzywa Komisję i Radę do podjęcia wyjątkowych środków w celu znalezienia sposobu na wyjście z kryzysu, którego pełną siłę oddziaływania odczuwają producenci w sektorze mleczarskim. Ten kryzys otrzymał wczoraj w Belgii całkiem nowy wymiar, gdy w Ciney ponad 2 tysiące rolników wylało na straty 3 miliony litrów mleka. Przypisywanie wyłącznej odpowiedzialności za taki rozwój wypadków decyzji o likwidacji kwot, to upraszczanie debaty. I dlatego sprzeciwiłam się poprawce 28 wzywającej do zamrożenia kwot, ponieważ uważam ją za zbyt uproszczoną. Główne przyczyny leżą gdzie indziej: spadek popytu, zawzięta światowa konkurencja, a przede wszystkim gorsząco wysokie marże zysku firm dystrybucyjnych, które spotkały się z krytyką ze strony licznych stowarzyszeń konsumentów. To spowodowało, że w ustępach 17 i 18, których jestem autorką, zwróciłam się do Komisji z prośbą o przeprowadzenie badania mającego określić, czy w tym sektorze działają jakieś kartele. W grę wchodzi wiarygodność Komisji. Z drugiej strony poparłam poprawkę 1, która dotyczy rozszerzenia inicjatywy podjętej przez 16 państw członkowskich i wzywa do przywrócenia równowagi pomiędzy różnorodnymi operatorami działającymi w tym sektorze. Popieram ideę ustanowienia w każdym kraju minimalnej ceny mleka.

Marc Tarabella (S&D), na piśmie. – (FR) W oczekiwaniu na głosowanie w sprawie rezolucji dotyczącej kryzysu w sektorze mleczarskim, przedłożyłem i poparłem kilka poprawek dotyczących krótkoterminowej regulacji rynku mleczarskiego, zwłaszcza w drodze zamrożenia wzrostu kwot lub tymczasowego zmniejszenia kwot (o 3% do 5%). Wszystkie te środki zostały jednak odrzucone przez Parlament Europejski. Producenci mają prawo oczekiwać od Parlamentu przyjęcia potrzebnych im radykalnych środków. Przedmiotowa rezolucja, mimo że zawiera określone pozytywne elementy, nie spełnia oczekiwań, dlatego też w końcowym głosowaniu wstrzymałem się od głosu.

- Wspólny projekt rezolucji: Bezpieczeństwo energetyczne (RC-B7-0040/2009)

Maria da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Europa jest mocno uzależniona od przywozu energii. W celu zmniejszenia naszego uzależnienia energetycznego, musimy podjąć działania w zakresie efektywności energetycznej, dywersyfikacji źródeł energii poprzez zwiększenie wykorzystania źródeł odnawialnych, a

także dywersyfikacji krajów pochodzenia i krajów tranzytowych. Duże znaczenie dla zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego ma również konsolidacja wewnętrznego rynku energetycznego w całej Europie. Należy nadać pierwszeństwo realizacji projektów związanych z budową gazociągu i sieci elektrycznych obejmujących cały obszar Europy. Pod tym względem dla Portugalii ogromne znaczenie mają dwa projekty uwzględnione w planie odbudowy gospodarczej: połączenie sieci elektrycznej między Portugalią i Hiszpanią, które pomoże skonsolidować rynek energii elektrycznej na Półwyspie Iberyjskim; połączenie sieci między Hiszpanią i Francją, które sprawi, że Półwysep Iberyjski nie stanie się odizolowaną energetycznie wyspą. Komisja i Rada muszą dołożyć starań, by zagwarantować, że w południowych krajach Europy o dużym potencjale w obszarze energii odnawialnej wspierany jest rozwój projektów dotyczących odnawialnych źródeł energii. Według map pokazujących rozmieszczenie promieniowania słonecznego duże obszary położone w regionie Alentejo mają najwyższy w całej Europie potencjał energii słonecznej.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie zewnętrznych aspektów bezpieczeństwa energetycznego, ponieważ moim zdaniem stworzenie prawdziwie wspólnej polityki energetycznej będzie miało decydujące znaczenie w zapewnieniu bezpieczeństwa dostaw energii w Unii Europejskiej. Niemniej jednak równie ważne w zapobieganiu przyszłym kryzysom i przerwom w dostawach energii będzie stworzenie właściwie funkcjonującego wewnętrznego rynku energetycznego i dywersyfikacja źródeł energii. W związku z tym uważam, że zwiększenie inwestycji w energię odnawialną i efektywność energetyczną powinno być zasadniczym elementem polityki europejskiej.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Kwestie takie jak uzależnienie energetyczne Unii Europejskiej, strategiczna potrzeba jego zmniejszenia i jego skutki, które stwarzają zagrożenie dla stabilności w UE są powszechnie znane i zostały już dokładnie omówione.

Pod tym względem poziom uzależnienia w moim kraju daleko wykracza poza europejską średnią, ukazując całkowitą porażkę kolejnych rządów na tym polu i wzbudzając istotne obawy przed ewentualnym kryzysem na rynkach energetycznych.

Uważam, że dla dobra wszystkich państw członkowskich Unia Europejska z uwagi na trudne stosunki łączące nas z niektórymi głównymi dostawcami, ograniczone zróżnicowanie źródeł energii oraz niewystarczającą przepustowość dostaw powinna działać wspólnie, by chronić swoje wspólne interesy i pokazać, że może narzucić ich realizację w bardzo wymagającym kontekście negocjacyjnym.

Moim zdaniem również państwa członkowskie nie mogą zrzec się odpowiedzialności, ale powinny wybrać zróżnicowane koszyki energetyczne, w ramach których należy wszystkie główne alternatywy, w tym energię jądrową, sprawdzić, ocenić bez uprzedzeń i, jeśli zostaną uznane za pożyteczne, wypróbować w praktyce. Pierwszeństwo należy nadać tym rodzajom energii, które mogą być wytwarzane w sposób najbardziej efektywny, bezpieczny i ekologiczny.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Europa, przynajmniej w krótkim okresie, nie będzie zdolna do uniezależnienia się w zakresie dostaw energii od krajów pozaeuropejskich. To prawda, że w celu zmniejszenia tych ograniczeń musimy zdywersyfikować rodzaje naszego uzależnienia, zarówno pod względem źródeł energii, jak i krajów-dostawców. Mówiąc szczerze, nie widzę jednak sensu w dobrowolnym pchaniu się w szpony Turcji, ten krok zdaje się być bardziej podyktowany wrogością wobec Rosji, niż rzeczywistą troską o kwestie energetyczne. Turcja jest niezbędnym punktem tranzytowym w rozslawionym gazociągu Nabucco, którego realizacja nieustannie otrzymuje pierwszeństwo nad innymi projektami. Dzięki temu Turcja otrzymałaby istotne narzędzie wywierania nacisku.

Jeśli chodzi o projekt w ramach Desertec również nie potrafię dostrzec sensu w uzależnieniu się od projektu, który na chwilę obecną jest częścią inicjatywy prywatnej. Właściwie uważam, że chęć prowadzenia polityki energetycznej scentralizowanej w rękach Komisji jest sprzeczna z jednoczesnym przekazaniem europejskiego sektora energetycznego w ręce prywatnych operatorów, co pociąga za sobą wzrost cen i zmniejszenie dostępu do usług, a tym samym wpływa źle na dostępny wybór energetyczny. Przede wszystkim sądzę, że energia jest kwestią zbyt ważną, by można ją było zostawić w gestii urzędników z Komisji lub oddać w ręce kilku firm motywowanych zyskiem.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Przedmiotowy wspólny wniosek dotyczący rezolucji w sprawie zewnętrznych aspektów bezpieczeństwa energetycznego obejmuje istotne opcje z zakresu przyszłej europejskiej polityki energetycznej. Przede wszystkim uważam, że szczególne znaczenie ma istotne zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii w koszyku energetycznym Unii Europejskiej i w związku z tym jestem także zwolennikiem projektu Desertec, zaplanowanego przez grupę inwestorów prywatnych.

Omawiane projekty wcale nie oznaczają zamiaru zmniejszenia uzależnienia UE od poszczególnych państw, od których do tej pory nabywaliśmy paliwa kopalne. Planowany projekt Nabucco niestety nie przyczyni się do uniezależnienia energetycznego UE, która ze względu na ewentualne przystąpienie Turcji do Unii stanie się łatwym celem szantażu. Biorąc pod uwagę bezpośrednie wpływy reżimu islamskiego w Turcji, należy odrzucić projekt w jego obecnej formie. Z tego powodu, pomimo licznych pozytywnych aspektów przedstawionych w tekście, podczas końcowego głosowania nad całym tekstem wstrzymałem się od głosu.

Geoffrey Van Orden (ECR), na piśmie. – Uznajemy obawy wyrażane przez naszych sojuszników. Aczkolwiek z brytyjskiej perspektywy wysiłki na rzecz stworzenia bardziej spójnego podejścia UE do bezpieczeństwa energetycznego nie wymagają traktatu lizbońskiego lub rozszerzenia kompetencji Komisji Europejskiej. Mamy do dyspozycji wystarczające mechanizmy, które umożliwiłyby państwom członkowskim UE, gdyby tylko takie było ich życzenie, przyjęcie jednolitego stanowiska w stosunkach z Rosją.

Odniesienia do traktatu lizbońskiego zawarte w przedmiotowej rezolucji są bardzo szkodliwe. Konserwatyści brytyjscy są zdecydowanymi przeciwnikami ratyfikacji traktatu i dalszych prób politycznej integracji UE. Żałuję również, że nie zdołaliśmy nawiązać do kwestii udziału energii jądrowej w koszyku zrównoważonych i zróżnicowanych źródeł energii, który będzie niezbędny w nadchodzących latach. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo energetyczne ponoszą przede wszystkim nasze rządy narodowe.

6. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 12.55 i wznowione o godz. 15.00.)

PRZEWODNICZYEN: Pál SCHMITT

Wiceprzewodniczący

7. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

8. Sytuacja na Tajwanie po przejściu tajfunu (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem jest oświadczenie Komisji w sprawie sytuacji na Tajwanie po przejściu tajfunu.

Meglana Kuneva, Komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę wyrazić współczucie dla ludności Tajwanu, która ucierpiała w wyniku tajfunu Morakot i jego następstw. Dzięki Wspólnotowemu mechanizmowi ochrony ludności przyczyniliśmy się do całłościowej pomocy i pokazaliśmy, że Europa solidaryzuje się z ludnością Tajwanu.

Tajfun Morakot dotarł do Tajwanu 7 sierpnia 2009 r., powodując silne powodzie i błotne osuwiska. Zginęło ponad 150 osób, a dziesiątki tysięcy zostało zmuszonych do ucieczki. Infrastruktura transportowa, w tym drogi i mosty, uległa zniszczeniu, a połączenia komunikacyjne zostały przerwane. W około 700 tysiącach domów nie było dostępu do wody pitnej. W dniu 12 sierpnia 2009 r. Tajwan wystąpił z prośbą o pomoc międzynarodową. Komisja Europejska zareagowała uruchamiając Wspólnotowy mechanizm ochrony ludności, który ułatwia i koordynuje pomoc „w naturze” świadczoną przez państwa członkowskie w nagłych poważnych wypadkach.

Komisja Europejska wysłała do Tajwanu zespół koordynujący pomoc i oceniający sytuację, by na miejscu określić potrzeby i wesprzeć rząd w organizowaniu pomocy doraźnej. Zespół zorganizował liczne misje rozpoznawcze w dotknięte kataklizmem regiony, by przekazać swoje obserwacje i zalecenia władzom lokalnym oraz partnerom międzynarodowym. Zespół ułatwił również dostawę pomocy niefinansowej, w postaci sprzętu do uzdatniania wody, przekazanego przez Szwecję i Polskę, który trafił do najbardziej poszkodowanych obszarów na Tajwanie.

Szybkie udzielenie pomocy było wymiernym odzwierciedleniem europejskiej solidarności. Również obecność na miejscu europejskiego zespołu spotkała się z pozytywnym odbiorem. Wspólnotowy mechanizm ochrony ludności stanowi widoczny przejaw europejskiej solidarności z krajami całego świata i jestem przekonana, że będzie coraz potężniejszy i skuteczniejszy.

Kłęski żywiołowe mogą dotknąć każde państwo na świecie. Często wiążą się z ogromnymi stratami w ludziach, a także kosztami gospodarczymi i środowiskowymi. Zmiany klimatyczne prawdopodobnie wpłyną

w przyszłości na zwiększenie częstotliwości występowania klęsk żywiołowych. I w związku z tym solidarność z krajami dotkniętymi kataklizmem nadal będzie jednym z filarów europejskiej polityki zarządzania kryzysowego. Ze zniecierpliwieniem oczekuję dalszej współpracy z Parlamentem Europejskim, mającej zapewnić jak najlepsze dopasowanie naszych narzędzi zarządzania kryzysowego do potrzeb.

Thomas Mann, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W dniu 8 sierpnia ogromna katastrofa wstrząsnęła całą Republiką Tajwanu. Nad wyspą z niesłychaną siłą przeleciał tajfun Morakot, pozostawiając za sobą ponad 750 ofiar śmiertelnych. Tysiące ludzi straciło swój dobytek, a ogromne obszary lądu zostały zdewastowane. Straty wyniosły ponad 2,5 miliarda euro. Odbudowa zniszczonej w znacznym stopniu infrastruktury potrwa miesiącami. Europejczycy na znak solidarności chcieliby wesprzeć ludność Tajwanu, dostarczając im pomoc.

Pani Kuneva! Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) popiera inicjatywy podjęte przez Komisję Europejską. Dlatego tym bardziej zadziwia fakt, że ambasady tajwańskie otrzymały instrukcje, by nie przyjmować pomocy zagranicznej. Wywołało to falę krytyki, w wyniku czego 13 sierpnia wprowadzono tak bardzo potrzebne zmiany w całkowicie nieskutecznym programie zarządzania kryzysowego. Premier Liu Chao-shiuan podał się do dymisji wkrótce po tych wydarzeniach.

Kolejnym powodem do rozdrażnienia okazała się kilkudniowa, wrześniowa wizyta Dalajamy na Tajwanie, który chciał jedynie pomodlić się z ocalonymi za ofiary kataklizmu. Od dawna głównym przesłaniem uznanych wystąpień i książek autorstwa Dalajamy jest współczucie. Raz jeszcze chiński rząd głośno protestował przeciwko tej wizycie i wywierał silne naciski. To niesłychane, że Pekin ponownie uczynił z czysto humanitarnego czynu Dalajamy kwestię polityczną. Tajwan musi zadać sobie pytanie, po czyjej jest właściwie stronie. Prezydent Ma Ying-jeou dopiero po zdecydowanych protestach ludności zezwolił laureatowi nagrody Nobla na wjazd do kraju.

Pani komisarz! Musimy wzmocnić nasz dialog z Tajwanem, zarówno w zakresie kwestii humanitarnych, jak i naszych podstawowych wartości. Nie można rozdzielić demokracji, praw człowieka i solidarności, nawet w tym wschodzącym azjatyckim państwie.

Victor Boştinaru, w imieniu grupy S&D. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim pozwolę sobie wyrazić najszczęśliwszy smutek z powodu tragedii, która dotknęła Tajwan w dniu 8 sierpnia, a zwłaszcza żal z powodu ludzi, którzy zginęli w wyniku olbrzymiej niszczycielskiej siły.

Tajfun Morakot spowodował na Tajwanie największą liczbę ofiar śmiertelnych od blisko 50 lat, pustosząc kraj na początku sierpnia i pozostawiając za sobą ponad 700 ofiar śmiertelnych i osób zaginionych, zmuszając tysiące ludzi do ucieczki i topiąc setki wiejskich domostw w błotnych osuwiskach.

Chiny wykazały się w tej sytuacji ogromną wrażliwością i wysłały na Tajwan natychmiastową pomoc dla ofiar. Nie tylko rząd chiński był gotów do udzielenia pomocy, ale również firmy prywatne i różnego rodzaju organizacje, w tym Stowarzyszenie na rzecz stosunków w Cieśninie Tajwańskiej oraz chiński Czerwony Krzyż.

Także ludność chińska przyczyniła się do akcji pomocowej organizując zbiórkę funduszy na rzecz odbudowy wyspy.

Z ostatnich danych wynika, że Chiny jak dotychczas przekazały ofiarom tajfunu pomoc w wysokości około 1 miliarda yuanów, czyli równowartość blisko 150 milionów dolarów. W zaistniałej sytuacji ogromną rolę odegrało przekazanie przez Chiny kilkuset domów z prefabrykatów, które pomogły zapewnić dach nad głową ludziom, którzy stracili domy.

Chciałbym podkreślić, że Unia Europejska uznając politykę jednych Chin, z zadowoleniem przyjmuje pomoc oferowaną w tej tragicznej sytuacji przez Chiny na rzecz Tajwanu, ponieważ jest to dowód ocieplenia stosunków między dwoma terytoriami, a powszechnie wiadomo, że takie ocieplenie może doprowadzić do większej stabilizacji w regionie.

Na zakończenie dodam, że moim zdaniem Unia Europejska, biorąc pod uwagę rozmiary katastrofy, powinna wykorzystać jedną ze swych fundamentalnych zasad, czyli solidarność i zaoferować Tajwanowi dodatkowe materiały oraz pomoc finansową, by wesprzeć go w trudnym zadaniu odbudowy.

Charles Tannock, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Przez długi czas będziemy mieć w pamięci obraz zniszczenia i zglądy spowodowanych tajfunem Morakot, ale to ludność tajwańska będzie przez

nadchodzące lata żyła odczuwając skutki tej tragedii. Ponad 700 osób straciło życie, a tysiące stanęło w obliczu potężnych problemów.

Rząd tajwański, pod przywództwem prezydenta Ma zareagował właściwie, wysyłając żołnierzy w najdotkliwiej poszkodowane obszary i zwracając się do społeczności międzynarodowej z prośbą o pomoc. Prezydencji szwedzkiej oraz Komisji należą się gratulacje za uruchomienie Wspólnotowego mechanizmu ochrony ludności. Mam nadzieję, że teraz Komisja zobowiąże się do długoterminowej pomocy dla Tajwanu, by umożliwić pełną odbudowę społeczeństwa i gospodarki oraz odtworzenie infrastruktury.

Nie wątpię we wdzięczność ludności i rządu tajwańskiego za okazaną przez UE solidarność i wsparcie. Ponadto, jako przewodniczący grupy Przyjaciele Tajwanu przy PE, ze zniecierpliwieniem oczekuję zaplanowanej na przyszły miesiąc pod moim przewodnictwem delegacji posłów PE, by sprawdzić bieżącą sytuację na Tajwanie.

W wyniku zmian klimatycznych klęska żywiołowa, która dotknęła Tajwan może stać się bardziej powszechnym zjawiskiem, zarówno na Tajwanie, jak i na całym świecie. W związku z tym Tajwan, jako wyspa narażony na tego typu anomalie pogodowe oraz jako światowa potęga przemysłowa, musi mieć możliwość rzeczywistego i godnego udziału we właściwych organizacjach międzynarodowych, nie tylko mających związek z kwestiami pogodowymi i zmianami klimatu. Przede wszystkim należy zezwolić na uczestnictwo Tajwanu w Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu oraz Światowej Organizacji Meteorologicznej.

Zarówno Rada, jak i Komisja popierają rzeczywisty udział Tajwanu w organach Narodów Zjednoczonych i mam nadzieję, że wykorzystają wynikającą z ostatniej tragedii szansę, jaką otrzymał Tajwan, by wesprzeć zaangażowanie Tajwanu w działania tych struktur.

Fiorello Provera, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę przekazać wyrazy współczucia i sympatii wobec ludności Tajwanu i jednocześnie podkreślić, że humanitarna pomoc Unii Europejskiej w obliczu tej katastrofy nadeszła w samą porę.

Komisja wywiązała się ze swoich obowiązków, a liczne państwa członkowskie wysłały na miejsce środki pomocowe lub zespoły specjalistów. Chińska Republika Ludowa również pomogła władzom Tajwanu i ten gest należy uznać za niezwykle znaczący. Jeśli jednak chcemy zapewnić władzom tajwańskim oraz innym krajom w regionie pomoc strukturalną na wypadek podobnych sytuacji w przyszłości, cała Unia Europejska powinna poprzeć dopuszczenie Tajwanu w charakterze obserwatora do udziału w Światowej Organizacji Meteorologicznej i Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu.

Przyjęcie Tajwanu w charakterze obserwatora w innych międzynarodowych organizacjach sektorowych, takich jak WTO, już przyniosło pozytywne rezultaty i także w tym wypadku uczestnictwo Tajwanu mogłoby być praktycznym sposobem zapobiegania katastrofom i w przyszłości mogłoby ograniczyć niebezpieczeństwa zagrażające 23 milionom mieszkańców wyspy i całemu regionowi.

Astrid Lulling (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Obecnie Tajwan wydobywa się ze skutków przerażającego kataklizmu, jaki nie miał sobie równych w tym kraju przez ostatnie 50 lat. Naszym obowiązkiem jest nie tylko wyrażenie solidarności, ale również aktywny udział w procesie odbudowy zniszczonych obszarów wyspy.

Na szczęście Komisja i Rada zadeklarowały chęć udzielenia pomocy, gdy nad wyspą przeszedł tajfun Morakot. Wzywam Komisję i Radę do zapewnienia konkretnej pomocy, której potrzebuje rząd i ludność tego kraju, ponieważ tak wiele jest tam do zrobienia. Na szczęblu Unii Europejskiej mamy do dyspozycji stosowne instrumenty. Należy je w pełni wykorzystać.

Przy okazji tej katastrofy raz jeszcze pojawia się kwestia, wspomniana już przez niektórych posłów, uczestnictwa Tajwanu w różnych agencjach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Instytucje UE zasadniczo popierają ten koncept, ale nadszedł najwyższy czas, by podjąć działania na rzecz wprowadzenia zmian. Władze Tajwanu nie miały dostępu do informacji meteorologicznych określających powagę zagrożenia tajfunem. Taka sytuacja jest niedopuszczalna. Bezwzględnie konieczne jest przystąpienie Tajwanu do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, co pozwoli uniknąć mu najgorszego, ponieważ bez wątpienia w przyszłości wystąpią kolejne załamania pogodowe.

Jestem przewodniczącą stowarzyszenia Tajwan-Luksemburg i naprawdę muszę powiedzieć, że nie możemy dłużej pozwalać, by komunistyczne Chiny wywierały na nas presję w odniesieniu do naszych stosunków z

Tajwanem. Bezwzględnie kluczowe znaczenie w tej sprawie ma wyraźne poparcie wyrażone przez Komisję i Radę.

Kriton Arsenis (S&D). - (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Pragnę wyrazić głęboki smutek z powodu tragedii ludzkiej na Tajwanie oraz powiedzieć, że jako Unia Europejska, musimy pomóc temu państwu na wszelkie możliwe sposoby.

Wiemy już, że tajfun Morakot zabił 640 osoby, a ponad 192 osoby uznano za zaginione. Jedno z błotnych osuwisk zmiotło z powierzchni ziemi całą wioskę i zabiło setki osób. Aczkolwiek to wszystko nie stało się przypadkiem. Nadejście tajfunu poprzedziła długotrwała susza, która zmniejszyła możliwości absorpcyjne gleby.

Ze względu na zmiany klimatu zjawiska, takie jak susze, powodzie i gwałtowne ekstremalne zmiany pogodowe stopniowo stają się coraz częstsze. Tajfun powstaje nad obszarami morskimi o temperaturze na powierzchni 27°C. Wzrost temperatury wpłynie znacząco na zwiększenie liczby tajfunów i na ich intensywność. Obecnie obszary zagrożone tajfunami są zamieszkałe przez 120 milionów ludzi. W latach 1980-2002 ofiarami tajfunów padło 250 tysięcy osób.

Z tych powodów musimy dobrze przygotować się do Kopenhagi, gdzie w grudniu zadecydujemy, czy każdy kraj ma indywidualnie bronić swoich tymczasowych, krótkookresowych interesów, czy też może powinniśmy wspólnie walczyć na rzecz naszej planety, naszego domu, by odwrócić zmiany klimatyczne.

Zatem, czy kraje rozwinięte i rozwijające się przestaną przyczyniać się do występowania kataklizmów takich jak te na Tajwanie? Jeśli tak, potrzebne będzie działanie. Musimy zagwarantować przyjęcie na siebie niezbędnych zobowiązań w zakresie koniecznej redukcji emisji, by zapobiec wzrostowi temperatury o więcej niż 2°C. Musimy również sięgnąć do naszych budżetów, by zapewnić krajom rozwijającym się pomoc finansową, co pozwoli im stać się częścią rozwiązania i pomagać w walce ze zmianami klimatu.

To my jesteśmy niegdyś rozwijającym się światem, który zapoczątkował zmiany klimatyczne. To my emitujemy zanieczyszczenia i zgodnie z przyjętą przez nas zasadą „zanieczyszczający płaci” musimy zapłacić. Musimy zapłacić poprzez udzielenie wsparcia finansowego krajom rozwijającym się.

Bastiaan Belder (EFD). - (NL) Panie przewodniczący! Dla Tajwanu była to katastrofa na niespotykaną dotąd skalę. W regionach górskich rozegrała się prawdziwa tragedia. Całe wioski znikły z powierzchni ziemi, a tysiąc osób uznano za zmarłe lub zaginione. Tysiące, jeśli nie więcej, ocalonych trafiają tymczasowo do obozów wojskowych. Tak niszczycielskie skutki tajfunu Morakot opisuje najwyższy przedstawiciel mojej ojczystej Holandii na Tajwanie, pan Menno Goedhart. Przede wszystkim chciałbym tu w parlamencie wyrazić współczucie wobec rządu i obywateli Tajwanu.

Pragnę podkreślić praktyczną pomoc ze strony pana Menno Goedharta na rzecz tajwańskich przyjaciół i zapewnić państwa, że doceniam dotychczasowe działania Unii Europejskiej, niemniej jednak chciałbym, zadać Komisji kilka pytań odnośnie do wzmocnienia stosunków na linii UE-Tajwan. Po pierwsze wiadomo, że w przyszłym miesiącu Komisja przedłoży wniosek w sprawie złagodzenia reżimu wizowego dla obywateli Tajwanu. Pod tym względem Wielka Brytania i Irlandia już dały świetny przykład postępowania. Po drugie w niedawno przedstawionym europejskim sprawozdaniu wyraźnie pokazano, że porozumienie w sprawie środków wzmocnienia handlu przyniesie olbrzymie korzyści zarówno Tajwanowi, jak i Unii Europejskiej. Czy Komisja zgadza się z tą konkluzją w trybie pilnym?

Panie przewodniczący! Na zakończenie chciałbym w pełni poprzeć posłów do PE, którzy już argumentowali za zakończeniem niewiarygodnej izolacji Tajwanu na arenie międzynarodowej. Naprawdę nie wolno tolerować tego typu izolacji, zwłaszcza gdy w grę wchodzi ludzkie życie, niezależnie od położenia geograficznego.

Ville Itälä (PPE). - (FI) Panie przewodniczący! W dniu 8 sierpnia Tajwan został dotknięty ludzką strategią na ogromną skalę. To wydarzenie zebrało okrutne żniwo w ludziach i pozostawiło za sobą niezmiernie szkody gospodarcze. Nadszedł czas na udzielenie pomocy. Czas na pokazanie naszej solidarności z obywatelami Tajwanu. Musimy okazać współczucie, ale również przekazać wsparcie finansowe, oraz tak jak już wspomniała pani komisarz, przyjąć narzędzia zarządzania kryzysowego. Musimy zapewnić Tajwańczykom wszelką możliwą pomoc. Chciałbym również wyrazić swoje poparcie dla koncepcji pana Tannocka dotyczącej długoterminowej pomocy na rzecz Tajwanu, mającej na celu osiągnięcie najlepszych rezultatów, tak by mieszkańcy Tajwanu poculi, że oni również są ludźmi, a przede wszystkim naszymi przyjaciółmi.

Janusz Władysław Zemke (S&D). – (PL) Chciałem podziękować pani komisarz za informacje, ale moje pytanie ma charakter nieco inny. Nie tak dawno tragedię przeżywał Tajwan, ale dobrze wiemy, że tego typu nieszczęść było wiele i może być wiele. W związku z tym pytanie, które chciałem pani komisarz zadać jest następujące: czy Unia Europejska, a Komisja w szczególności, ma jakieś standardy postępowania w takiej sytuacji? Czy istnieje pakiet podejmowanych działań o charakterze doraźnym, oferty dla danych państw i czy istnieje także pakiet działań o charakterze długofalowym?

Myślę, że byłoby źle, gdybyśmy na takie tragedie reagowali w różny sposób w sytuacji różnych państw. Sądzę, że tak, jak to bywa w wojsku, trzeba mieć przygotowany standard pewnych działań w sytuacjach kryzysowych – chciałem właśnie o to Panią spytać.

Johannes Cornelis van Baalen (ALDE). – (NL) Panie przewodniczący! Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, podobnie jak wiele innych grup w Parlamencie, współczuje ludności Tajwanu i jest zadowolona z reakcji Komisji. Komisja musi nadal podążać w tym kierunku. Dużym problemem jest jednak obok kataklizmu oczywiście izolacja Tajwanu. Możliwe jest utrzymanie polityki jednych Chin przy jednoczesnym zbudowaniu dobrych stosunków roboczych z Tajwanem. Tajwan mógłby z łatwością odgrywać rolę obserwatora w Światowej Organizacji Zdrowia i to samo można powiedzieć o jego roli w Światowej Organizacji Meteorologicznej oraz Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu. Te zmiany są możliwe i nie stanowią przeszkody w prowadzeniu polityki jednych Chin. Zgadzam się z panem Belderem w odniesieniu do złagodzenia reżimu wizowego, jak również podzielam jego dobrą opinię o holenderskim przedstawicielu w Taipei, panu Goedharcie. W związku z tym uważam, że nie ma konieczności dalszego izolowania Tajwanu. Tu chodzi po prostu o stosunki robocze.

Laima Liucija Andrikienė (PPE). – Panie przewodniczący! Na początku pragnę przekazać kondolencje rodzinom ofiar tajfunu Morakot.

Ubolewam nad faktem, że zginęły setki osób, setki straciły swoich bliskich, a ogromna liczba ludzi została ranna.

Wielu obserwatorów zauważyło, że liczba ofiar mogłaby być mniejsza, gdyby rząd zareagował na nadejście tajfunu w bardziej skoordynowany sposób. Rząd nie zdołał przewidzieć siły nadciągającego nad wyspę sztormu tropikalnego. Jednocześnie wiemy również, że na Tajwanie funkcjonuje rozwinięty sektor zaawansowanych technologii i że Tajwan jest jednym z głównych producentów systemów GPS na świecie.

Część winy należy przypisać temu, że Tajwan nie jest jeszcze członkiem Światowej Organizacji Meteorologicznej (WMO), o czym zresztą wspominali moi przedmówcy. Tajwan mógł zostać zawczasu ostrzeżony, gdyby tylko WMO dostarczyła informacje na czas. W związku z tym jestem przekonana, że nadszedł czas na ponowne poruszenie kwestii członkostwa Tajwanu w MPO, nie tylko ze względów politycznych, ale także humanitarnych.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Panie przewodniczący, pani komisarz! Tajfun, który przeszedł nad Tajwanem wpłynął na życie setek tysięcy ludzi i zniszczył dziesiątki tysięcy domostw. Pomoc humanitarna zapewniona przez Unię Europejską musi być bezwarunkowa. Cel jest jeden i polega na natychmiastowym udzieleniu pomocy ofiarom.

Unia Europejska jest czynnym ofiarodawcą, współpracującym z organizacjami pozarządowymi i wyspecjalizowanymi agencjami ONZ w celu zapewnienia funduszy na leczenie medyczne, wsparcie logistyczne oraz odbudowę zniszczonych obszarów. Podczas konferencji kopenhaskiej będziemy mieli wiele kwestii do omówienia, a obecnie przygotowujemy się do wdrożenia środków ukierunkowanych na stworzenie porozumienia zastępującego porozumienie z Kioto w sprawie zmniejszenia emisji zanieczyszczeń. W związku z tym głównie omawiamy środki zmniejszenia przyczyn, które prowadzą do zmian klimatu.

Chciałabym, żeby w ramach konferencji kopenhaskiej szczególna uwaga była skoncentrowana także na środkach dostosowawczych, ponieważ w przyszłości wciąż czeka nas walka ze sztormami, powodzią, przedłużającymi się suszami lub pożarami lasów. Nalegam również, by Unia Europejska, obok wsparcia udzielonego na odbudowę kraju, zapewniła pomoc humanitarną dla Tajwanu a zwłaszcza dla jego mieszkańców.

Meglena Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! Na pytania odpowiem po kolei.

Po pierwsze, jeśli chodzi o główny punkt w pytaniu pana Manna, czyli pomoc jaką Komisja zapewnia Tajwanowi w celu zaspokojenia nieustannych potrzeb mieszkańców, Tajwan został poinformowany o

mechanizmie Komisji do oceniania zapotrzebowania w wyniku kataklizmu, ale jak do tej pory nie otrzymaliśmy żadnych prośb. Rozważymy każdy wniosek o pomoc, gdy tylko do nas wpłynie.

Następnie w odpowiedzi na pytanie pana Boštinaru dotyczące stanowiska Komisji odnośnie do obecnej sytuacji w stosunkach w Zatoce Tajwańskiej: Komisja z zadowoleniem przyjmuje zbliżenie, jakie nastąpiło w stosunkach między Tajwanem a Chinami w ostatnim roku. Pomogło to w ulepszeniu stosunków w Zatoce, zmniejszając napięcie między stronami i promowaniu kwestii dwustronnych, takich jak bezpośredni dostęp do morza i połączenia morskie.

Zdecydowanie popieramy rozmowy dwustronne między obiema zainteresowanymi stronami, które mogą umożliwić dalszy postęp. Z zadowoleniem przyjmujemy również pomoc ze strony Chin.

Odnosnie do pytania dotyczącego uczestnictwa Tajwanu w Światowej Organizacji Meteorologicznej, poruszonego przez panie Lulling i Andrikenę oraz panów Baalena i Tannocka: zgodnie ze stanowiskiem Unii Europejskiej wyrażonym w oświadczeniu wydanym we wrześniu 2008 roku oraz z unijną polityką jednych Chin, Komisja Europejska popiera, w stosownych przypadkach, rzeczywisty udział Tajwanu w organizacjach międzynarodowych. I to stanowisko się nie zmienia.

Odnosnie do pytań pani Lulling i pana Manna, dotyczących zapewnionej pomocy: Wspólnotowy mechanizm ochrony ludności dostarczył pomoc przekazaną przez Szwecję i Polskę. Pomoc ta spotkała się z wdzięcznością, którą prezydent Ma wyraził wobec przewodniczącego Komisji, pana Barroso.

Odnosnie do pytania dotyczącego wizyty Dalajamy na Tajwanie, złożonej po przejściu tajfunu: decyzję o wizycie Dalajamy podjęły władze tajwańskie i Komisja Europejska nie ma komentarza w tej sprawie.

Co do pytania postawionego przez pana Beldera, które dotyczyło stanowiska Komisji w związku z przyznaniem Tajwańczykom prawa do bezwizowego podróżowania do UE: Komisja rozważa, w ramach przeglądu właściwego ustawodawstwa, możliwość zaktualizowania listy krajów i podmiotów, które mogą zostać zwolnione z obowiązku wizowego w przypadku wjazdu na teren Unii Europejskiej, szczególnie zaś na obszar Schengen i w tym kontekście rozważy również przypadek Tajwanu.

W odpowiedzi na pytanie pana Zemkego dotyczące kwestii procedur standardowych na wypadek kataklizmów i sposobów postępowania w takich przypadkach w przyszłości powiem, że Komisja koncentruje się na dwóch priorytetach: pierwszym jest nieustająca praca nad gotowością i reagowanie, a drugim jest zapobieganie kataklizmom.

Po pierwsze uważamy, że zagwarantowanie dostępności pomocy unijnej w każdym momencie jest bardzo istotne. Przy wsparciu Parlamentu w 2008 roku uruchomiliśmy projekt pilotażowy oraz działanie przygotowawcze w zakresie zdolności UE do szybkiego reagowania. W stosownych przypadkach, czerpiąc z tego początkowego doświadczenia, Komisja będzie przedstawiać dalsze wnioski dotyczące zwiększenia zdolności UE do szybkiego reagowania, dzięki finansowaniu z zasobów krajowych zarezerwowanych na działania UE.

Po drugie dążymy do osiągnięcia na szczeblu UE kompleksowego podejścia do kwestii zapobiegania kataklizmom. Komisja opublikowała w lutym 2009 roku komunikat w sprawie podejścia Wspólnoty do kwestii zapobiegania klęskom żywiołowym i spowodowanym działalnością ludzką. Będziemy wdzięczni za informację zwrotną od Parlamentu dotyczącą tego komunikatu.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

9. Debaty nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i praworządności(debata)

9.1. Zabójstwa obrońców praw człowieka w Rosji

Przewodniczący. – Otrzymałem sześć projektów⁽³⁾ rezolucji w sprawie zabójstw prawników zajmujących się prawami człowieka w Rosji (art. 122).

⁽³⁾ Patrz protokół.

Heidi Hautala, autorka. – (FI) Panie przewodniczący! Powinniśmy rzeczywiście pomyśleć teraz o obrońcach praw człowieka, których zabito niedawno na północnym Kaukazie i zapalić świecę, by uczcić ich pamięć. Musimy pamiętać, że Natalia Estemirowa, Zarema Sadulajewa, Alik Dżabraiłow i wielu innych, którzy cierpieli i oddali życie w obronie praw człowieka, zasługuje na poparcie nas wszystkich. Niestety nie potrafiliśmy ich wystarczająco popierać za życia.

To zatrważające, że Rosja nie potrafiła przeprowadzić wystarczająco wnikliwych śledztw, aby ustalić winnych tych zabójstw i pociągnąć ich do odpowiedzialności. Wiem, że Unia Europejska oficjalnie komunikowała się z Rosją w tej sprawie. Dość oczywiste jest jednak, że nasze wysiłki są niewystarczające i musimy się poważnie zastanowić, jak możemy doprowadzić do tego, aby w Rosji funkcjonowały rządy prawa i jak możemy położyć o wiele większy nacisk na tę sprawę podczas negocjowania nowej umowy o partnerstwie i współpracy z tym państwem.

Musimy też zastanowić się, jak możemy bardziej niż obecnie wspierać obrońców praw człowieka w Rosji. Powinniśmy porozmawiać o tym, czy moglibyśmy zaoferować ochronę osobom znajdującym się w niebezpieczeństwie i czy instytucje UE mogą niezwłocznie załatwiać dla nich wizy, aby mogli uciec z Rosji, w której im i ich życiu zagraża niebezpieczeństwo. Zdaniem Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego ważne jest, aby Parlament Europejski posiadał ośrodek rozpowszechniający informacje o sytuacji działaczy na rzecz praw człowieka, których życie jest zagrożone, a który miałby na celu udzielać im pomocy, we współpracy z innymi instytucjami. Możemy wiele zrobić. Anna Politkowska powiedziała kiedyś, że Zachód może zrobić tak wiele, ale robi tak niewiele.

(Brawa)

Véronique De Keyser, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Chcę wykorzystać ten krótki czas, jaki mam na wyjaśnienie stanowiska mojej grupy, która nie podpisała się pod wspólną deklaracją i zgłasza inną rezolucję.

Chciałabym najpierw powiedzieć, że w pełni się zgadzamy z treścią wspólnej rezolucji, jeżeli chodzi o Natalię Estemirową, Zaremę Sadulajewą i Alika Dżabraiłowa.

Jesteśmy wstrząśnięci tymi nowymi zabójstwami, a są to jedynie niektóre zabójstwa działaczy na rzecz praw człowieka w Czeczenii.

W naszej rezolucji wzywamy dokładnie do tego samego, do czego wzywa się we wspólnej rezolucji: potępiamy te ataki, żądamy dochodzenia i wyrażamy nasze zaniepokojenie pogarszaniem się sytuacji w dziedzinie praw człowieka działaczy w Rosji.

Różnica w naszym stanowisku dotyczy dodatkowego odniesienia zawartego we wspólnej rezolucji do wszystkich obrońców praw człowieka i ogólnie do sytuacji w rejonie północnego Kaukazu. Uważamy, że można te sprawy poruszyć gdzie indziej – do czego się zobowiązuję – w szczególności w rezolucji, która będzie poprzedzała spotkanie na szczycie między Unią Europejską a Rosją. Chcemy, aby stanowisko dotyczące obrońców praw człowieka i ich ochrony stanowiło część tej rezolucji, a także element negocjacji, które będziemy w przyszłości z Rosją prowadzili.

Dodam zatem, że chodzi tutaj po prostu o miejsce i czas. Jest to sprawa polityczna, którą powinno się załatwić politycznie, a nie tutaj, kiedy zajmujemy się pilnymi przypadkami. Dlatego postanowiliśmy wprowadzić takie rozróżnienie, ale oczywiście co do meritum w pełni zgadzamy się z pozostałymi grupami.

Renate Weber, autorka. – Panie przewodniczący, pozwoli pan, że przedstawię izbie kilka faktów. W styczniu tego roku, po południu, w centrum Moskwy, zastrzelono Stanisława Markielowa, prawnika zajmującego się prawami człowieka, reprezentującego zamordowaną dziennikarkę Annę Politkowską. W tym samym zamachu od kuli zginęła również Anastazja Baburowa, dziennikarka, która próbowała go chronić.

W lipcu w Inguszetii znaleziono martwą Natalię Estemirową, znaną rosyjską działaczkę na rzecz praw człowieka i dziennikarkę, po tym jak została porwana przez uzbrojonych mężczyzn w sąsiedniej Czeczenii. Niecały miesiąc później porwano i zabito inną działaczkę organizacji pozarządowej, Zaremę Sadulajewą, i jej męża.

W sierpniu, zaraz po wyjściu z domu w Dagestanie zamordowany został dziennikarz Malik Achmedilow. Sześciu wybitnych dziennikarzy i obrońców praw człowieka zginęło w ciągu niespełna ośmiu miesięcy.

Te porwania i zabójstwa stanowią jedynie niektóre konsekwencje pogarszania się sytuacji w dziedzinie praw człowieka w Rosji, gdzie niezależne autorytety, w tym prawnicy, dziennikarze i inni działacze narażeni są na nasilającą się przemoc, groźby i bezpodstawne oskarżenia.

Nie można dalej ignorować łamania praw człowieka w Rosji, a w szczególności na północnym Kaukazie. Nie możemy być aż tak naiwni, aby uważać, że rosyjskie supermocarstwo, dysponujące jednymi z najpotężniejszych służb wywiadu na świecie, nie potrafi znaleźć winnych i postawić ich przed obliczem sprawiedliwości.

Niezależnie od orientacji politycznej wszyscy musimy zrozumieć, że bezkarne ataki na obrońców praw człowieka doprowadzą do jeszcze większej przemocy i narastania kultury bezprawia. Władze rosyjskie muszą zapewnić fizyczne bezpieczeństwo, swobodę podróżowania i wypowiedzi obrońcom praw człowieka, zgodnie z deklaracją ONZ w sprawie obrońców praw człowieka.

Bernd Posselt, autor. – (DE) Panie przewodniczący! Naszemu byłemu posłowi-seniorowi, panu Ottonowi von Habsburgowi, zadano kiedyś pytanie, czy żałuje, że jest posłem do Parlamentu Europejskiego, a nie cesarzem. Odpowiedział, że nie, bo gdyby był cesarzem, to musiałby zwracać się do głupca „Wasza Ekscelencjo”, a jako poseł do PE może nazywać głupca głupcem. Historia ta przypomina mi się, kiedy pojawia się kwestia praw człowieka.

Nie jesteśmy organem dyplomatycznym – jesteśmy politycznym organem parlamentarnym. Możemy mówić prawdę. Jest takie powiedzenie, że „ryba psuje się od głowy”. Nie jest tak – i chcę tu podziękować pani poseł Weber za tak jasne wystąpienie – że te wydarzenia i zabójstwa na Kaukazie mają charakter przypadkowy lub są dziełem jakiejś mrocznej siły. Od kiedy doszedł do władzy pan Putin, co jest związane ze sprawą Czeczenii i tajemniczych wybuchów w domach w Moskwie, całe już lata ciągnie się ślad krwi, który zawsze prowadzi do Czeczenii, a którego ofiarami są niewinne osoby: cywile, a w szczególności działacze na rzecz praw człowieka, którzy, tak jak tutaj wymienieni – a wiele z tych osób poznaliśmy osobiście – pracują nie tylko na rzecz praw człowieka w Czeczenii, ale również na rzecz demokratycznej Rosji i zrozumienia między narodami czeczeńskim i rosyjskim oraz pokoju na Kaukazie. Ludzie ci giną jeden za drugim.

Pani poseł De Keyser! Właśnie dlatego konieczne było odbycie debaty w trybie pilnym. Wystawimy się na pośmiewisko, jeżeli kobietę, którą wychwalano w tej Izbie, która odwiedzała nas w Strasburgu ze względu na swoje zaangażowanie w prawa człowieka, morduje się naszych oczach, a my przełożymy debatę w jej sprawie na jakiś późniejszy termin.

Rosja bacznie nas obserwuje, aby zobaczyć, czy potrafimy niezwłocznie zareagować, więc musimy reagować niezwłocznie, mówiąc bardzo wyraźnie: połóżcie kres tym zabójstwom, łamaniu praw człowieka, i uwolnicie Czeczenię oraz Rosję, ale przede wszystkim połóżcie kres systematycznemu łamaniu praw człowieka i zabójstwom w tajemniczych okolicznościach.

Tomasz Piotr Poręba (ECR), autor. – (PL) Po raz kolejny na wokandę Parlamentu Europejskiego powraca kwestia łamania praw człowieka w Rosji.

Do systematycznych prześladowań mniejszości religijnych i etnicznych dochodzą dzisiaj regularne zabójstwa obrońców praw człowieka. Praca dziennikarzy i działaczy pozarządowych Rosji wiąże się z codziennym narażaniem życia. Groźby, uprowadzenia, tortury, bezpodstawne przetrzymywanie w aresztach i zabójstwa stają się codziennością. Bierność władz rosyjskich w prowadzeniu dochodzenia w sprawach popełnionych zbrodni, brak konkretnych rezultatów i pozostający na wolności przestępcy są nie tylko dowodem kompletnego braku skuteczności, co niemego przyzwolenia i obojętności.

Poszanowanie praw człowieka powinno być jedną z kluczowych kwestii w dalszym rozwoju stosunków Unii Europejskiej z Rosją. Naszym obowiązkiem jest żądanie od Rosji przeprowadzenia rzetelnych i skutecznych dochodzeń, ukarania winnych i położenia kresu bestialskiem morderstwom.

Cornelia Ernst, autorka. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jako nowemu posłowi do PE pozwólcie mi państwo powiedzieć na początek, że prawa człowieka są niezmiernie ważne również dla mojej partii, niemieckiej lewicy, i że potępiamy wszelkie łamanie praw człowieka, niezależnie od tego, gdzie lub kto je łamie. Nie ma to nic wspólnego z mieszaniem się w sprawy wewnętrzne.

Od lat jestem szczerze zaniepokojona i zbulwersowana faktem, że raz za razem zabija się działaczy na rzecz praw człowieka zaangażowanych w sytuację w Czeczenii. Zabójstwa Natalii Estemirowej, Stanisława Markielowa, Zaremy Sadulajewej stanowią naprawdę wstrząsające przykłady. Dlatego ważne jest, żebyśmy w tej Izbie zajęli się tą sprawą.

Niepokoim mnie to, że w sprawach takich, jak zabójstwo Anny Politkowskiej nie prowadzi się dochodzenia. Jeżeli postępowanie to zostanie teraz wznowione, to mam najszczerzą nadzieję, że tym razem sprawcy zostaną wykryci i aresztowani, bo w przeciwnym wypadku istnieje niebezpieczeństwo dalszego rozlewu krwi i będzie to postrzegane jako przyzwolenie na popełnianie tego rodzaju czynów. Oczekujemy po prostu niezwłocznego i pełnego dochodzenia w sprawie tych zabójstw i bezwzględnego rozstrzygnięcia tej sprawy, bo sama Rosja nie może już dłużej zwlekać, tylko musi podjąć walkę o ochronę praw człowieka. Nie może być tak, że ochrona praw człowieka oznacza wyrok śmierci. Uważam również, że na nadchodzącym spotkaniu na szczycie UE-Rosja należy potraktować te sprawy jako pilne, nie jako zagadnienia drugoplanowe, tylko zgodnie z wagą, na jaką zasługują.

Osobiście oczekuję również, że zagadnienia praw człowieka będą uczciwie omawiane w tej Izbie. Wolałabym nie omawiać takich zagadnień w czwartek po południu i uważam, że ten temat powinien nas interesować, nawet jeżeli konkuruje z przedsiębiorczością i handlem. Takie zagadnienia często traktowane są jako drugorzędne. To właśnie chcemy zmienić i o tym również chciałam tutaj powiedzieć.

Filip Kaczmarek, w imieniu grupy PPE. – (PL) Panie przewodniczący! W kraju o wysokich wskaźnikach przestępczości można lansować tezę, że obrońcy praw człowieka giną przypadkowo. Przekładowo, bo w takich krajach w ogóle wiele osób jest ofiarami pospolitej przestępczości. Dziś, 17 września, muszę przypomnieć o smutnej rocznicy, 70. rocznicy agresji sowieckiej na Polskę. Po tym ataku Sowietów rozstrzelali co najmniej 21 768 polskich obywateli. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że dzisiaj w Rosji mówi się, że to była pospolita zbrodnia, czyli tak samo, jak pospolite jest zabijanie obrońców praw człowieka.

Skala zabójstw obrońców praw człowieka w Rosji powoduje, że interpretowanie tego zjawiska jako wyniku pospolitej przestępczości jest całkowicie karkołomne. Teza, że są to przypadkowe morderstwa jest nie do obrony. Systematyczność tych wydarzeń powoduje, że musi być coś w klimacie, w atmosferze społecznej, politycznej Rosji, co powoduje, że te morderstwa tak często się zdarzają. Bagatelizowanie tego wyniku z kolei z kryzysu moralnego w tym kraju, z trywializacji śmierci, dehumanizacji, relatywizmu i zaniku wartości. Myślę, że nasza rezolucja jest wyważona i pomoże Rosjanom rozwiązać ten problem.

Justas Vincas Paleckis, w imieniu grupy S&D. – (LT) Grupa Socjaldemokratów nie może pozostać obojętna na sprawę niedawnych zabójstw obrońców praw człowieka w Rosji. Śmierć Anny Politkowskiej, Natalii Estemirowej, Zaremy Sadulajewy i Andrieja Kułagina nie może przejść bez echa. Zdecydowanie potępiamy sprawców tych barbarzyńskich czynów i to, że niestety w niektórych regionach Rosji panuje atmosfera bezkarności, a w sprawie morderstw na tle politycznym nie prowadzi się śledztw.

Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew obiecał, że sprawcy tych zabójstw zostaną znalezieni i ukarani. Jego reakcja była bardziej zdecydowana niż poprzedniego prezydenta, ale to nadal tylko słowa. Dopiero czas pokaże, czy władze Rosji potrafią wywiązać się z podjętych zobowiązań, jakże ważnych dla obywateli tego kraju oraz społeczności międzynarodowej. Naszym zdaniem zawarta w proponowanej rezolucji ocena rosyjskich działań na północnym Kaukazie przekracza zakres zastosowania przedmiotowej rezolucji, toteż socjaldemokraci postanowili przyjąć własny, odrębny dokument. Socjaldemokraci są przekonani, że sytuacja w dziedzinie praw człowieka w Rosji uległaby rzeczywistej poprawie, gdyby zintensyfikowano konsultacje między UE a Rosją w sprawie praw człowieka. Czynny udział w tych konsultacjach powinny wziąć Parlament Europejski, Duma Państwowa, organizacje obywatelskie, społeczne i zajmujące się prawami człowieka w UE oraz Rosji. Podkreślamy, że ochronę praw człowieka trzeba również szeroko omówić na następnym spotkaniu przywódców UE i Rosji. Ta sprawa staje się nieodłączną częścią umowy między UE a Rosją.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE). – (LT) Niniejsza debata i rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie zabójstw działaczy na rzecz praw człowieka w Rosji są szczególnie ważne, zwłaszcza teraz, kiedy słyszymy kolejne wiadomości o mordowaniu obrońców praw człowieka w Rosji: Natalii Estemirowej, Alika Dżabraiłowa, Zaremy Sadulajewy i innych. Unia Europejska nie może pozostać obojętna wobec brutalnego zabijania działaczy na rzecz praw człowieka. W stosunkach z Rosją musimy podkreślać i podkreślamy, że śledztwa w sprawie tych zabójstw trwają za długo i z reguły kończą się niewykryciem sprawców. Taka niemożliwość do przyjęcia praktyka staje się normą w Rosji, szczególnie w przypadku przestępstw w Czeczeni, gdzie panuje bezkarność. Jedną z naszych fundamentalnych wartości jest poszanowanie praw człowieka, godności ludzkiej i życia ludzkiego, a żadnych pragmatycznych interesów nie można przedkładać nad te wartości. Uważam, że prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew jako sprawę honoru powinien potraktować dopilnowanie, by uczyniono wszystko, żeby przeprowadzić pełne dochodzenia w sprawach porwań i zabójstw obrońców praw człowieka i postawiono winnych przed obliczem sprawiedliwości.

Tunne Kelam (PPE). - Panie przewodniczący! Sytuacja w dziedzinie praw człowieka w Rosji pogarsza się. Obecnie wzywamy władze rosyjskie, aby uczyniły wszystko, co w ich mocy, w celu zapewnienia ochrony obrońcom praw człowieka. Wiemy, że tym, czego brakuje najbardziej jest wola uczynienia tego „wszystkiego”. Można to zrobić, bo Kreml wywiera decydujący wpływ na struktury władzy i sądownictwo w Rosji. Zatem jeżeli rosyjski wymiar sprawiedliwości nie chroni obrońców praw człowieka, to można założyć, że reżim ma współudział w tych przestępstwach.

Nasze dzisiejsze przesłanie powinno być skierowane do rządów UE i do Komisji. Tak długo jak Kreml zakłada, że obawy o los obrońców praw człowieka pozostaną na poziomie deklaracji i nie wpłyną na stosunki gospodarcze, Putin i Miedwiediew mogą wyciągnąć wniosek, że jawne morderstwo popełnione na Annie Politkowskiej niczego UE nie nauczyło..

Bogusław Sonik (PPE). - (PL) W jakże symbolicznym dniu mówimy dzisiaj o deptaniu praw człowieka w Rosji. Dokładnie 70 lat temu, 17 września 1939 roku Armia Czerwona w porozumieniu z Hitlerem zajęła 1/3 terytorium Polski walczącej wówczas z niemieckim najeźdźcą. Stalinowskie wojsko mordowało wówczas tysiące Polaków, setki tysięcy wywożono do łagrów. Na rozkaz Stalina dokonano mordu na tysiącach oficerów polskich w Katyniu. 17 września pozostanie dla nas na zawsze dniem hańby stalinowskiej Rosji.

Dzisiejsza Rosja nie ma odwagi zmierzyć się z tą straszną prawdą. Jej dzisiejsze władze szukają pokątnych tłumaczeń dla ówczesnego przymierza z Hitlerem. Do dziś Moskwa odmawia ujawnienia archiwów w sprawie katyńskiego mordu.

W historii wielu państw zdarzają się rzeczy straszne. Miarą dojrzałości narodów jest umiejętność zmierzenia się ze swoją przeszłością i potępienia tego, co potępić należy w swojej historii. Takim przykładem są dzisiejsze Niemcy. Tylko wówczas przeszłość przestanie ciążyć dzisiejszej Rosji i pozwoli wejść z podniesionym czołem do grona narodów wolnych i demokratycznych, tylko Rosja, która pozbędzie się raz na zawsze swojego stalinowskiego, strasznego bagażu stanie się państwem, które będzie potrafiło zaprzestać walki ze swoimi obywatelami, którzy dziś z narażeniem życia walczą w tym kraju o przestrzeganie podstawowych wolności i praw człowieka.

Chwała tym, którzy padli ofiarami skrytobójczych mordów. Będziemy o Was pamiętać.

Rui Tavares (GUE/NGL). - (PT) Dzień dobry, panie i panowie. Zabójstwo Natalii Estemirowej napełniło wszystkich w tej Izbie wielkim smutkiem, bo o jej porwaniu dowiedzieliśmy się właśnie w dniu, w którym zgromadziliśmy się tutaj po raz pierwszy, a o jej zabójstwie już kilka godzin później. Coś takiego porusza każdego, gdziekolwiek na świecie się znajduje. Jak już powiedziała moja koleżanka, pani poseł Ernst, głęboko wierzę w to, że lewica musi bronić praw człowieka oraz obrońców praw człowieka wszędzie, niezależnie od kraju, w którym się znajdują.

Te ataki, ta ofensywa przeciwko działaczom na rzecz praw człowieka w Rosji ma bardzo niepokojące skutki. Powodują one zastraszenie i na pewno będzie stanowić traumatyczne przeżycie dla wszystkich, którzy chcą bronić praw człowieka w Rosji. Stanowią bowiem pierwszy etap ofensywy, która później doprowadzi do pogorszenia całej sytuacji w zakresie praw człowieka, nie mówiąc o prawach człowieka samych działaczy.

Skutki tych zabójstw są więc nieprzewidywalne i niepokojące. Bez szybkiego i skutecznego dochodzenia sądowego i bez żadnych gwarancji poszanowania bezpieczeństwa działaczy na rzecz praw człowieka, sytuacja może się rzeczywiście stać skrajnie niepokojąca. Z tego względu z wielkim zadowoleniem będę głosować za przyjęciem przedmiotowej rezolucji i opowiadam się za ponowieniem zawartych w niej apeli do władz rosyjskich o ochronę aktywistów zajmujących się prawami człowieka.

Pochodzę z Portugalii, leżącej na przeciwnym końcu Europy, a w przyszłym tygodniu jadę do Rosji. Jutro idę do ambasady rosyjskiej po wizę. Uważam, że stosunki między Europą a Rosją mają ogromne znaczenie, a Europa jest Rosji wiele winna. Pierwsze, co Europa jest winna Rosji to szczerłość i jasne stawianie sprawy w kwestii ochrony praw człowieka oraz swobód naszych rosyjskich współobywateli Europy.

Eija-Riitta Korhola (PPE). - (FI) Panie przewodniczący! Pana język jest tak piękny, że postanowiłam spróbować podziękować panu po węgiersku: *köszönöm*. Panie posle Tavares! Chciałabym odpowiedzieć na pana uwagi. Działalność na rzecz praw człowieka to nie tylko sprawa lewicy – interesuje ona również nas z centroprawicy i miejmy nadzieję, że zachęci to innych do współpracy. Pani poseł Ernst wspomniała o czymś, co jest absolutną prawdą. Omawiamy tutaj ten temat, podczas gdy większość posłów obecnych na sesji plenarnej jest już w drodze do domu, a przecież musimy działać razem, aby ten temat stał się rzeczywistością polityczną.

Byłam kiedyś członkiem Komisji Spraw Zagranicznych, a kiedy utworzono Podkomisję Praw Człowieka, zostałam również jej członkiem. Kiedy proponowałam poprawki, to czasem je przedkładałam Komisji Spraw Zagranicznych. Wówczas moi koledzy posłowie pytali mnie, dlaczego ciągle jeszcze proponuję poprawki dotyczące praw człowieka na tym forum, kiedy mamy w tym celu Podkomisję Praw Człowieka. Wtedy wydawało mi się, że coś jest nie tak, jeżeli nasza Podkomisja Praw Człowieka ma się stać gettem lub jeżeli prawa człowieka mają stać się zadaniem wyłącznie tego organu. Współpracujmy, aby zapobiec takiemu losowi praw człowieka.

Kristian Vigenin (S&D). - (BG) Panie przewodniczący, pani komisarz! Oświadczenie pana posła Posselta mnie zirytowało. Chciałbym podkreślić, że nie można w dyskusji o takim charakterze podważać osiągnięć pani posła De Keyser w kwestii obrony praw człowieka. Dowiodła ona, że jest kluczową osobą zajmującą się tym tematem w tej Izbie.

W żadnych okolicznościach na to nie pozwolę i uważam za niestosowne, że kwestionujemy zaangażowanie grupy S&D w ochronę praw człowieka, bo zajmowaliśmy się tym również wtedy, kiedy pana grupa, panie posle Posselt, próbowała bagatelizować przestępstwa w Guantanamo i traktowanie więźniów w Iraku przez żołnierzy USA.

Wracając do tematu praw człowieka w Rosji – przyznajemy, że rzeczywiście jest to poważny problem, a rezolucja, którą przedstawiamy zawiera wystarczająco twarde i ostre stanowisko. Uważamy jednak, że ten Parlament powinien się skoncentrować na konkretnych kwestiach, a nie tylko za każdym razem przedstawiać długą listę problemów w naszych stosunkach z Rosją, bo one nie robią tam żadnego wrażenia.

My w tej sprawie robimy to, że nadal zamierzamy w przyszłym tygodniu wysłać delegację grupy S&D na rozmowy w Moskwie, gdzie to konkretne zagadnienie zostanie poruszone. Nie wykorzystujemy nagłych zdarzeń dotyczących praw człowieka jak to, o którym mówimy, do przedstawiania długich list problemów. To nie jest celem dzisiejszej debaty.

Miroslav Mikolášik (PPE). – (SK) Chciałbym wyrazić swój smutek i głębokie zaniepokojenie wydarzeniami, które miały miejsce w Federacji Rosyjskiej w czerwcu tego roku. Jestem wstrząśnięty brutalnymi zabójstwami takich rosyjskich działaczy jak Natalia Estemirowa i Andriej Kułagin oraz innych, którzy angażowali się we wspieranie sprawy praw człowieka i stali po stronie prawdy i sprawiedliwości. Należy dołożyć wszelkich starań, aby zatrzymać i ukarać zabójców. Z zadowoleniem przyjmuję i popieram działania, które trzeba podjąć, aby rozwiązać sprawę tych zabójstw.

Umowy międzynarodowe złamano również w sierpniu 2008 roku, kiedy to w czasie konfliktu rosyjsko-gruzińskiego wojska rosyjskie zaatakowały zamieszkane obszary i nie chroniły ludności cywilnej przed pogwałceniem jej praw przez uzbrojonych bojowników z Południowej Osetii na terytorium, które *de facto* znalazło się pod rosyjską kontrolą. Rząd rosyjski musi jednoznacznie oświadczyć, że nie będzie tolerować łamania praw człowieka.

Charles Tannock (ECR). - Panie przewodniczący! W Rosji rozwija się kultura bezkarności wobec maltretowania działaczy na rzecz praw człowieka. Nęka się dziennikarzy, którzy odważą się podważać oficjalne poglądy, mniejszości etniczne ponoszą nadmierne cierpienia na skutek brutalnych przestępstw, których sprawców jako się nie ustala, osoby walczące o większe swobody są w najlepszym przypadku spychane na margines, a w najgorszym siłą uciszane.

Cieężko dokładnie ustalić, skąd pochodzi zagrożenie dla obrońców praw człowieka w Rosji, ale raz po raz widzimy, że niczym niesprowokowane napaści nie wiąże się z żadną karą, a organy wymiaru sprawiedliwości traktują je niefrasobliwie.

Rosja przyzwyczaiła się, że UE unika zajęcia wyraźnego stanowiska. Jest to wyraźnie widoczne w reakcji Unii na zastraszanie przez Rosję Ukrainy, czy inwazję i okupację przez Rosję suwerennego terytorium Gruzji ostatniego lata.

Oczywiście utrzymywanie przez UE dobrych stosunków z Rosją wynika z kluczowych, strategicznych kwestii, ale nie możemy pozwolić, aby kwestie te zdjęły z nas obowiązek zabierania głosu w sprawie naszych podstawowych wolności i wspólnych wartości europejskich, którymi cieszyć się w pokoju i bezpieczeństwie powinni móc w pełni sami Rosjanie.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Od 25 lat zajmuję się zawodowo ochroną praw człowieka. Z tego względu, szczególnie jako prawnik, odczuwam głębokie współczucie, kiedy myślę o moich kolegach, którzy oddali

życie w związku z tym naprawdę wspaiałym zawodem. W tym duchu chcę również wyrazić moje szczere współczucie dla ich rodzin i bliskich.

Jaki jest prawidłowy sposób postępowania w takich chwilach? Wezwanie do przeprowadzenia natychmiastowego, drobiazgowego śledztwa przez odpowiednie agendy państwowe. Chciałabym, aby ten Parlament cieszył się zaufaniem i autorytetem moralnym pozwalającym mu to uczynić. Jednak obawiam się, że ich nie ma. Dlaczego? Dlatego, że takie żądania wysuwa się tylko wobec państw nienależących do Unii Europejskiej. Sprawa przedstawia się inaczej, kiedy chodzi o rażące łamanie praw człowieka w państwie członkowskim Unii Europejskiej, tak jak to miało miejsce w moim kraju, na Węgrzech, gdzie strzelano wprost do ludzi na publicznym zgromadzeniu kilku tysięcy osób zorganizowanym przez partię człowieka, który obecnie przewodniczy niniejszej sesji, pana wiceprzewodniczącego Pála Schmitta, dla upamiętnienia rocznicy rewolucji z roku 1956 i walki o wolność. Niniejszy Parlament nie przeprowadził żadnego dochodzenia w sprawie tego zdarzenia i sytuacji kryzysowej, która trwa od jego czasu.

Obawiam się, że dopóki to się nie stanie i dopóki była członkini rządu, który usankcjonował strzelanie do ludzi będzie mogła być wiceprzewodniczącą Komisji Swobód Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu, nie możemy cieszyć się w innym kraju rzeczywistym zaufaniem i autorytetem moralnym, pozwalającym żądać przeprowadzenia tego rodzaju dochodzenia w państwie spoza Unii Europejskiej. Dlatego proszę państwa o zaproponowanie i żądanie niezwłocznego dochodzenia w sprawie łamania praw człowieka na Węgrzech. Dziękuję.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Chciałem po pierwsze wyrazić swoje rozczarowanie tym, że kiedy omawiano kryzys mleczny, to sala była pełna, a teraz, kiedy omawia się prawa człowieka, chyba nie zostało nas w niej więcej niż czterdzieścioro. Szkoda, że tak się sprawy mają. Nie twierdzę, że kryzys mleczny nie jest ważny, ale problem taki jak prawa człowieka ma nadrzędne polityczne znaczenie dla każdego z nas.

Chciałbym również powiedzieć, że nie do przyjęcia jest dla mnie cała ta koncepcja, że w tym roku, kiedy jak dobrze wiadomo wiele krajów w Europie Środkowej i Wschodniej świętuje dwudziestolecie upadku komunizmu, mocarstwo u naszych granic, które stworzyło te komunistyczne reżimy, okazuje taką obojętność wobec przestępstw popełnianych na działaczach na rzecz praw człowieka. Uważam, że każdy z nas musi wyraźnie potwierdzić zerwanie z totalitaryzmem.

Meglena Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata na temat sytuacji obrońców praw człowieka w Rosji odbywa się w odpowiednim czasie i jest bardzo właściwa. Niedawna fala przemocy w stosunku do obrońców praw człowieka skierowała uwagę na poważne zagrożenia, jakie napotykają oni w toku swojej działalności. Wielu zapłaciło najwyższą cenę za ujawnianie przypadków łamania praw człowieka. Składamy hołd tym, którzy stracili życie i tym, którzy kontynuują pracę w takich warunkach.

Wiele przypadków przemocy wobec obrońców praw człowieka miało miejsce na północnym Kaukazie, w warunkach rosnącej niestabilności. Komisja wiele z tych osób zna. Są oni bardzo szanowanymi partnerami uczestniczącymi we wdrażaniu projektów dotyczących praw człowieka. W trwających w tym regionie walkach stracili życie niewinni cywile, pracownicy organów ścigania i urzędnicy rządowi.

Przemoc w stosunku do obrońców praw człowieka nie ogranicza się do północnego Kaukazu. Są doniesienia o działaczach, prawnikach i niezależnych dziennikarzach w całej Federacji Rosyjskiej, których spotyka przemoc, nękanie i zastraszanie. UE musi nadal zabierać głos w sprawie tych aktów przemocy i nalegać, aby Rosja przestrzegała zobowiązań, jakie wzięła na siebie jako członek Organizacji Narodów Zjednoczonych, OBWE i Rady Europy.

Kluczowe znaczenie ma to, aby ataki na aktywistów społeczeństwa obywatelskiego i ich gwałtowna śmierć stały się przedmiotem prawidłowo prowadzonych śledztw i aby szybko wykryto i ukarano ich sprawców. Tylko przez skuteczne i zgodne z prawem dochodzenie w sprawie tych zabójstw można przełamać atmosferę strachu i bezkarności.

Prezydent Miedwiediew skrytykował głośno zjawisko, które nazwał „prawnym nihilizmem” panującym w Rosji. UE jest gotowa wspierać Rosję w kontynuowaniu reformy systemu sądownictwa. UE bardzo sobie ceni możliwość przedyskutowania swoich obaw o prawa człowieka z władzami rosyjskimi. Cieszy nas bardziej otwarte stanowisko, jakie w rozmowach z UE na te tematy przyjął prezydent Miedwiediew.

Następne spotkanie na szczycie UE-Rosja stanowi kolejną szansę na kontynuację tych rozmów. Jego uzupełnieniem winna być wymiana doświadczeń ekspertów. Regularne konsultacje między UE a Rosją w

kwestii praw człowieka stanowią szansę na rozszerzenie zakresu tych rozmów oraz grupy rozmówców, z którymi dyskutujemy o prawach człowieka.

Po pierwsze musimy zatroszczyć się o bezpieczeństwo obrońców praw człowieka. Wzywamy władze rosyjskie, żeby podjęły wszelkie możliwe wysiłki celem zapewnienia tym, którzy działają na rzecz ujawniania naruszeń praw człowieka możliwości czynienia tego bez obaw przed przemocą lub zastraszaniem.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się na zakończenie debaty.

9.2. Kazachstan: sprawa Evgnriya Zhovtisa

Przewodniczący. – Otrzymałem pięć projektów⁽⁴⁾ rezolucji dotyczących Kazachstanu:

sprawy Evgnriya Zhovtisa (art. 122)

Heidi Hautala, autor. – (FI) Panie przewodniczący! Chciałabym przedstawić ostatnią uwagę na temat debaty, którą właśnie odbyliśmy. Mianowicie jako Przewodnicząca Podkomisji Spraw Człowieka niedawno wystosowałam pismo do Konferencji Przewodniczących Komisji z prośbą o rozważenie przeniesienia tych dyskusji na wcześniejszy termin, aby w Parlamencie była pełna frekwencja, a także po to, żeby Rada mogła tutaj odgrywać poważniejszą rolę w dyskusji. Mam nadzieję, że moje koleżanki i koledzy posłowie z różnych grup przedyskutują tę sprawę z przewodniczącymi swoich grup, bo to, że tak niewielu z nas jest to obecnych w tej chwili trwale narusza autorytet Parlamentu.

A teraz przejdźmy do sprawy Zhovtisa. Kazachstan jest ważnym państwem Azji Środkowej, a w przyszłym roku obejmie przewodnictwo Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Nie jest więc obojętne, jak osądza się przestępstwa w kraju, który będzie przewodził demokratycznym aspiracjom wszystkich krajów na ogromnym obszarze Europy. W związku z tym powinniśmy skupić uwagę na sprawie obrońcy praw człowieka, Evgnriya Zhovtisa. Uznano go winnym zabójstwa w bardzo podejrzanych okolicznościach i skazano na cztery lata w zakładzie karnym o złagodzonej rygorze za przejechanie pieszego w lipcu tego roku.

Musimy wziąć pod uwagę fakt, że OBWE zastanawiała się, czy postępowanie w sprawie Zhovtisa mogło naruszać zasadę uczciwego procesu zagwarantowanego w konstytucji Kazachstanu. Również Parlament Europejski musi prowadzić w tej sprawie otwartą dyskusję z Radą, a także z Komisją, aby mogły one zabierać głos w tej sprawie i żądać uczciwego procesu.

Panie przewodniczący! Parlament Europejski może mieć ogromny wpływ na zakres przestrzegania zasady praworządności w państwach Azji Środkowej poprzez rejestrowanie takich poszczególnych przypadków, a sprawa Evgnriya Zhovtisa niewątpliwie do nich należy.

Justas Vincas Paleckis, autor. – (LT) W miarę zbliżania się terminu objęcia przez Kazachstan przywództwa Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, państwo to niestety w coraz większym stopniu nie dotrzymuje swoich obietnic dostosowania się do standardów Europejskich. Bezzasadnie odwołując się do swojego niepowtarzalnego i szczególnego charakteru, kraj ten nie zważa na zalecenia OBWE dotyczące praw wyborczych i wolności prasy. Powtarzające się przypadki naruszania praw człowieka i prześladowania wymierzone bezpośrednio przeciwko obrońcom tych praw rodzą coraz większe wątpliwości, czy to państwo nadaje się na przywódcę organizacji walczącej o wdrożenie zasad demokracji. Wzywamy Astanę do poczynienia konkretnych postępów w dziedzinie demokratyzacji, ochrony praw człowieka, rządów prawa i wolności prasy. W postępowaniach prawnych przeciwko obrońcom praw człowieka – Evgnriya Zhovtisa, Yesingepova i Duwanowa – muszą być odpowiednio i przejrzysto stosowane kazachskie ustawy oparte na prawie międzynarodowym. Musimy oczekiwać i żądać, by wyroki były bezstronne, a zaangażowanie zatrzymanych w działania ruchu obrony praw człowieka pozostawało bez wpływu na wyrok. Wzywamy Radę do poruszenia spraw tych obrońców praw człowieka w październiku, na następnym spotkaniu w ramach dialogu w sprawach praw człowieka między UE a Kazachstanem. Wzywamy Komisję Europejską do zaoferowania Kazachstanowi intensywnego wsparcia w jego przygotowaniach do przewodnictwa OBWE, aby dopilnować, że nie narazi to tej ważnej organizacji międzynarodowej na kompromitację.

⁽⁴⁾ Patrz protokół.

Renate Weber, autorka. – Panie przewodniczący! Po pierwsze chcę wyrazić swoje współczucie dla rodziny ofiar wypadku samochodowego, w którym uczestniczył pan Evgnriy Zhovtis. Miała, niestety, miejsce ludzka tragedia, w której zginął człowiek. Jednocześnie jednak proszę pozwolić mi wyrazić moje obawy dotyczące obecnego położenia pana Evgnriya Zhovtisa.

Niewątpliwie każda osoba, która popełnia przestępstwo musi pogodzić się z tym, że sankcje prawne będą stosowane bez dyskryminacji, a pan Zhovtis, jako wybitny prawnik zajmujący się prawami człowieka wie o tym lepiej, niż ktokolwiek inny. Jednak równocześnie chcemy dopilnować, aby władze kazachskie nie wykorzystały tej nieszczęsnej sytuacji do ukarania pana Zhovtisa za coś innego niż wypadek samochodowy, w którym uczestniczył. Nie wolno pana Zhovtisa karać za jego działalność w dziedzinie praw człowieka i za bardzo zdecydowaną krytykę rządu Kazachstanu.

Dlatego uważam za szczególnie ważne, aby kazachskie władze sądownicze niezwłocznie i z pełnym poszanowaniem przejrzystości i praworządności przeprowadziły drugie, pełne i uczciwe dochodzenie dotyczące okoliczności wypadku oraz poddały rewizji skazanie pana Zhovtisa i wydany wyrok.

Elisabeth Jeggle, autorka. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Chciałabym zacząć od tego, że moja grupa była nieco zaskoczona umieszczeniem na porządku dziennym jako pilnej rezolucji w dziedzinie praw człowieka sądowego rozpatrzenia tragicznego wypadku samochodowego.

Dla grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) ważne jest zatem stwierdzenie, że z zasady nie chcemy kwestionować wyroków wydanych przez niezależny sąd, chyba, że mówimy o oczywistym procesie pokazowym niezgodnym z żadnymi zasadami prawa. Takie widzieliśmy już w Iranie. Trzeba tutaj wytyczyć wyraźną granicę. Jeżeli chodzi o nas, to niezależny system sądownictwa stanowi kluczowy element każdego porządku demokratycznego. Jeżeli tak jest, to po pierwsze musimy uwzględnić wydany wyrok.

Musimy również uznać fakt, że w wypadku samochodowym zginął człowiek – co powinno nas zasmucić i faktycznie nas smuci – ale również, że przeprowadzono kontrolę sądową. Fakt, że w sprawę tę zamieszany jest Evgnriy Zhovtis, znany obrońca praw człowieka, spowodował zainteresowanie świata i reakcję, ze względu na którą omawiamy dzisiaj tę sprawę na tym forum.

Grupa PPE docenia wysiłki Kazachstanu i postępy tego państwa na drodze do demokracji i rządów prawa. Chcielibyśmy zapewnić Kazachstan o naszym wyraźnym poparciu i zachęcić, aby dalej, energicznie zmierzał w tym kierunku. W odniesieniu do tej konkretnej sprawy wzywam władze kazachskie, w ich własnym interesie, do przedstawienia społeczeństwu możliwie najszerszych informacji i swojego poglądu na te wydarzenia oraz umożliwienia przeprowadzenia uczciwego postępowania apelacyjnego lub rewizyjnego dotyczącego pana Zhovtisa zgodnie z zasadami praworządności.

Kazachstan ma przewodniczyć OBWE. Będzie to nie lada wyzwanie!

Struan Stevenson, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Muszę się zgodzić z panią poseł Jeggle. Ogromnie zdumiewa mnie, że tutaj, w Strasburgu, przed całym Parlamentem, odbywamy pilną debatę na temat wypadku samochodowego w Kazachstanie, nawet jeżeli ktoś poniósł w nim tragiczną śmierć, a kierowcą samochodu okazał się obrońca praw człowieka, który został prawidłowo skazany w sądzie prawa na cztery lata pozbawienia wolności, i to w więzieniu o złagodzonych rygorze, które jednak w sformułowaniu rezolucji stało się nagle „obozem pracy”. Boję się, że przedstawianie tego rodzaju sprawy na forum tej Izby naraża na szwank jej reputację i oznacza dewaluację dobrej roboty, jaką staramy się wykonać w dziedzinie praw człowieka, bo zaczynamy rozmawiać o wypadkach samochodowych.

Czy my naprawdę sugerujemy, że rząd Kazachstanu wepchnął cywila pod koła samochodu obrońcy praw człowieka? Czy rzeczywiście sugerujemy, że wyrok jest zbyt surowy dla kogoś, kogo skazano za zabójstwo? Nie możemy dalej jedynie ze względów politycznych zniesławiać państwa takiego jak Kazachstan i próbować psuć mu reputację, zanim w przyszłym roku obejmie przewodnictwo OBWE. To jest umotywowane politycznie i to hańba, że sprawa ta znalazła się na porządku dziennym. Mam nadzieję, że Izba odrzuci te rezolucje i poprze poprawki.

Janusz Wojciechowski (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Mam podobne wątpliwości, jak mój przedmówca, pan poseł Stevenson. Kazachstan jest ważnym krajem, Kazachstan robi duże wysiłki w stronę demokratyzacji. Oczywiście, póki co, wzorem demokratycznych swobód nie jest, ale stan swobód obywatelskich w tym kraju – znam trochę ten kraj, bo kilkakrotnie w nim byłem – jest znacznie lepszy niż w większości sąsiednich państw w tym regionie i nie ma tam na szczęście aż takich problemów, jakie na przykład istnieją w Rosji, o czym mówiliśmy przed chwilą.

Podzielam pogląd pana Stevensona, że Parlament Europejski nie powinien angażować całego swojego autorytetu dla wyrażania stanowiska w kwestii jednej, dramatycznej sprawy sądowej. Być może jakieś wyjaśnienia byłyby w tej sprawie potrzebne, ale na pewno nie rezolucja Parlamentu, bo dewaluujemy wartość rezolucji i po prostu głos Parlamentu przestanie być słuchany, jeżeli będzie rozdrabniał się na sprawy, które nie zasługują aż na generalną debatę i na rezolucję parlamentarną.

Eija-Riitta Korhola (PPE). - (FI) Panie przewodniczący! Kazachstan ma w Azji Środkowej do odegrania ważną rolę, zarówno gospodarczą jak i w zakresie polityki bezpieczeństwa, a współpraca tego państwa z Unią Europejską zacieśnia się. Miło było słuchać, jak w zeszłym roku w związku z nadchodzącym przewodnictwem Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a następnie w maju tego roku, Minister Spraw Zagranicznych Kazachstanu Marat Tashin obiecywał poprawę sytuacji praw człowieka w tym kraju. Jednak mimo międzynarodowego zainteresowania, wzmocniono kontrolę nad mediami, a standardy w dziedzinie wolności religii są kiepskie. Ponadto słyszeliśmy o kilku przypadkach arbitralnego aresztowania działaczy zajmujących się prawami człowieka.

Zastanawiający jest również wyrok wydany na działacza praw człowieka, Evgnriya Zhovtisa, więc we własnym interesie rządu Kazachstanu leży rozwianie tych wątpliwości pod każdym względem, co jest niewątpliwie ważne ze względu na nadchodzący okres przewodnictwa OBWE przez ten kraj. Mamy nadzieję, że wszystko skończy się dobrze i oczekujemy wyjaśnienia tych spraw.

Bernd Posselt (PPE). - (DE) Panie przewodniczący! Po pierwsze chciałbym powiedzieć, że cieszę się widząc tutaj znowu panią poseł Hautala. Jednak nie było jej tu przez kilka lat, a w tym czasie Rada uczestniczyła w posiedzeniach w czwartki po południu. Przedstawiciele prezydencji czeskiej i niemieckiej byli tu obecni w czwartki. Nie uważam, że powinniśmy przesunąć debatę, bo nie jesteśmy w stanie wszystkiego załatwić w środę, więc musimy być tutaj obecni i musimy również zmusić Radę do obecności tutaj w czwartkowe popołudnie. Rozwiązaniem jest właśnie to, a nie wciskanie całego porządku obrad w środę.

Faktycznie jest to bardzo trudna sprawa. Jednak właśnie dlatego, że nie możemy jeszcze w pełni zaufać rządowi Kazachstanu w kwestii przestrzegania rządów prawa, musimy nalegać na zbadanie tej sprawy w obiektywny sposób. Pod tym względem w pełni popieram panią poseł Jeggler. Z tego powodu podpisaliśmy rezolucję. Tę sprawę trzeba obiektywnie zbadać i niczego nie można ukrywać ani tuszować.

Meglana Kuneva, komisarz. - Panie przewodniczący! Komisja z zaniepokojeniem przyjęła doniesienia o naruszeniach procedury w czasie procesu kazachskiego obrońcy praw człowieka, pana Evgnriya Zhovtisa, skazanego za zabójstwo w następstwie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. Jak pan wie, władze kazachskie odrzuciły zarzuty, jakoby wyrok przeciwko panu Zhovtisowi wynikał ze względów politycznych.

Komisja w pełni popiera oświadczenie prezydencji UE w tej sprawie przedstawione 10 września na forum Stałej Rady OBWE. Ze względu na powagę zarzucanych błędów w czasie śledztwa i procesu sądowego wzywamy Kazachstan, będący następnym przewodniczącym OBWE, aby dopilnował prowadzenia apelacji z pełnym poszanowaniem prawa krajowego i standardów międzynarodowych. Komisja będzie nadal bacznie śledzić tę sprawę.

Przewodniczący. - Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się na zakończenie debat.

9.3. Syria: sprawa Muhannada Al Hassani

Przewodniczący. - Otrzymałem sześć projektów⁽⁵⁾ rezolucji dotyczących Syrii: sprawy Muhannada Al Hassani (art. 122).

Franziska Katharina Brantner, autorka. - Panie przewodniczący, chciałabym przedstawić sprawę pana Muhannada Al Hassani. Został on uwięziony, ponieważ broni praw człowieka swoich rodaków w Syrii.

Odegrał bardzo ważną rolę obserwując procesy przed Najwyższym Sądem Bezpieczeństwa Państwa i okresowo oceniając warunki w więzieniach w Syrii. Obecnie sam został aresztowany i uwięziony.

⁽⁵⁾ Patrz protokół.

Zwracamy się do Syrii, żeby wywiązała się ze swoich zobowiązań, a zatem przestrzegała międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz konwencji ONZ w sprawie zakazu tortur, których faktycznie jest stroną, żeby Syria zrezygnowała z polityki represjonowania obrońców praw człowieka i ich rodzin oraz aby zwolniła uwięzionych za przekonania obrońców praw człowieka i znajdujących się w więzieniach działaczy na rzecz pokoju.

Mamy również wniosek dotyczący UE. W odniesieniu do podpisania układu o stowarzyszeniu, my, Zieloni i EFA, zaproponowaliśmy przed jego podpisaniem przyjęcie mapy drogowej przedstawiającej nasze cele dotyczące reform wymaganych w dziedzinie praw człowieka.

Międzynarodowe prawo nakłada szereg zobowiązań, których państwa muszą przestrzegać, więc zarówno my jak i w szczególności cała UE odpowiada za dopilnowanie, by ich poszanowanie zostało wpisane do układu o stowarzyszeniu, żeby można było je dalej egzekwować.

Będziemy dążyć w tym kierunku. Dziękuję za państwa poparcie dla rezolucji

Véronique De Keyser, autorka. – (FR) Panie przewodniczący, przyznaję, że jestem zdezorientowana, jak również mocno zasmucona i rozczarowana.

Jestem zdezorientowana, bo w dziedzinie stosunków międzynarodowych Syria niewątpliwie poczyniła w ostatnich dwóch latach ogromny postęp. Przystąpiła do Unii dla Śródziemnomorza. Przy różnych okazjach pełniła rolę mediatora w trudnych sytuacjach międzynarodowych, również całkiem niedawno w Iranie, kiedy zaaresztowano młodą Francuzkę. Powiedziałabym, że fakt, iż sprawa układu o stowarzyszeniu – który nie został jeszcze podpisany, pani poseł Brantner, ale już niedługo może zostać – fakt, że sprawa tego układu została ponownie otwarta, stanowi jednocześnie bardzo pozytywny znak.

W sytuacji wewnętrznej w Syrii naprawę następują bardzo pozytywne zmiany. Syryjczycy przyjęli 1,5 miliona irackich uchodźców i dbają o nich, mają wysoki poziom wykształcenia i, co ważne, wolność wyznania. Jednak w dziedzinie wolności politycznej i pluralizmu nie widać absolutnie żadnej poprawy. Smuci mnie niezmiernie, że nadal odnotowujemy przypadki represjonowania i więzienia działaczy na rzecz praw człowieka i obrońców tych praw, a w ciągu ostatnich kilku lat kilkakrotnie interweniowaliśmy żądając uwolnienia więźniów politycznych.

W dwóch przypadkach udało nam się doprowadzić do ich uwolnienia. Jednak w więzieniach syryjskich nadal pozostają tacy ludzie jak Dr Al Labwani, Dr Al Bunni, a obecnie także pan Al Hassani. Dlatego chcę zwrócić się do Syrii z przesłaniem: jesteście gotowi i chcielibyśmy pomóc Syrii wydostać się z izolacji, w jaką została w pewnym momencie zepchnięta.

Uważamy, że Syria odgrywa ważną rolę na arenie międzynarodowej, szczególnie w działaniach pokojowych na Bliskim Wschodzie. Jednak prosimy – dla waszego własnego wizerunku – a uważam, że jesteście wystarczająco silni, aby dopuścić polityczny pluralizm i działalność obrońców praw człowieka w swoim kraju – prosimy, uwolnijcie więźniów politycznych i jak już mówiliśmy, prosimy przestrzegajcie konwencji w sprawie zakazu tortur oraz innego poniżającego traktowania!

Leży to we własnym interesie Syrii i w interesie pokoju na całym świecie, a szczególnie na Bliskim Wschodzie.

Renate Weber, autorka. – Panie przewodniczący! Muhannad Al Hassani to jeszcze jeden obrońca praw człowieka arbitralnie aresztowany przez syryjskie władze. Jest on kolejnym syryjskim więźniem politycznym, którego jedyną winą jest pragnienie obrony prawa ludzi do swobody wypowiedzi, do zajmowania się działalnością polityczną i do uczciwego procesu.

Przez ponad pięć lat zakazywano mu podróżowania. Jego rozmowy telefoniczne i poczta elektroniczna z biurami były cały czas podsłuchiwane i kontrolowane przez syryjskie służby bezpieczeństwa. Po tygodniach coraz intensywniejszego nękania ze względu na rolę odgrywaną w monitorowaniu praktyki syryjskiego najwyższego sądu bezpieczeństwa państwa został on w końcu aresztowany przez syryjską państwową służbę bezpieczeństwa, a następnie oskarżony o kilka przestępstw z kodeksu karnego, które wszystkie dotyczyły prawa do wolności słowa.

Co się tyczy arbitralnych aresztowań, nie zapominajmy o panu al-Labwanim, wybitnym obrońcy praw człowieka, którego skazano na 12 lat więzienia za coś, co Grupa Robocza ONZ ds. Arbitralnych Aresztowań uznała za „pokojoye wyrażanie swoich poglądów politycznych”.

Rząd syryjski musi niezwłocznie i bezwarunkowo uwolnić panów Al Hassaniego, al-Labwaniego oraz innych więźniów politycznych i zagwarantować ich fizyczne i psychologiczne bezpieczeństwo we wszelkich okolicznościach. Zgodnie z postanowieniami Deklaracji ONZ z roku 1998 o obrońcach praw człowieka, władze syryjskie muszą skończyć z wszelkiego rodzaju nękaniami syryjskich obrońców praw człowieka i działać na rzecz społeczeństwa obywatelskiego.

Charles Tannock, autor. – Panie przewodniczący! Syria jest ważnym krajem Bliskiego Wschodu i ma do odegrania zasadniczą rolę w ograniczeniu zdolności Iranu do popierania działań terrorystycznych przeciwko Izraelowi za pośrednictwem powiązanych z Iranem organizacji: Hezbollahu i Hamasu. Syria ma również w zwyczaju wywoływanie niepokojów w Libanie, który nadal uważa za prawie pozbawiony państwowości i leżący w jej kręgu wpływów.

Syria to również reżim laicki. Stanowi obecnie ostatnią w istocie pozostałość niegdyś silnej partii Ba'ath, która rządziła również Irakiem, więc w sprawach takich, jak prawa kobiet jest krajem postępowym. Jednak ogólnie pozostaje brutalną dyktaturą jednopartyjną.

Aresztowanie Muhannada Al Hassaniego jako wiodącego obrońcy praw człowieka jest niepokojące. Jeżeli Syria naprawdę chce, żebyśmy poparli układ o stowarzyszeniu z UE, powinna niezwłocznie uwolnić pana Al Hassaniego i zaprzestać prześladowania obrońców praw człowieka takich, jak pan Al Hassani.

Eija-Riitta Korhola, autorka. – (FI) Panie przewodniczący! Cieszę się, że mieliśmy odwagę nagłośnić sytuację w dziedzinie praw człowieka w Syrii właśnie w tym momencie. W ramach współpracy śródziemnomorskiej wprowadza się ostatnie zmiany do układu o stowarzyszeniu między UE a Syrią, a ponieważ jednym z fundamentalnych filarów współpracy jest właśnie promowanie praw człowieka i demokracji, uważam, że UE powinna dobitniej żądać poprawy w tej dziedzinie.

Nie wystarczy koncentrować się we współpracy tylko na poprawie sytuacji gospodarczej. Jak słyszeliśmy, pod koniec lipca, bez żadnego prawidłowego procesu, uwięziono wybitnego syryjskiego prawnika zajmującego się prawami człowieka, Muhannada Al Hassaniego. Oskarżono go o podważanie uczuć narodowych i rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości. Sprawa ta nie jest pierwszą tego rodzaju. W Parlamencie interweniowaliśmy ostatnio w podobnej w roku 2007. Kamal Abwani, za którym się wówczas wstawialiśmy, nadal pozostaje w więzieniu, mimo iż w marcu zespół śledczy ONZ doszedł do wniosku, że było to arbitralne aresztowanie.

Syria ma jeszcze bardzo wiele do zrobienia, jeżeli chodzi o wolność słowa i stowarzyszeń. Działalność organizacji pozarządowych napotyka w tym kraju na problemy, więc prawie nie istnieje. Będzie to bardzo godne ubolewania jeżeli my, w UE, nie odważymy się przedstawić jasnych kryteriów jako podstawy do współpracy z Syrią. Moim zdaniem to właśnie na nas ciąży odpowiedzialność za żądanie uwolnienia więźniów politycznych i przestrzegania międzynarodowych porozumień w sprawie praw człowieka zanim poczynimy dalsze kroki dotyczące układu o stowarzyszeniu UE z Syrią.

Prawa człowieka na świecie to nie całe mnóstwo samotnych wysp – to wspólna tkanka, w której wszystko wpływa na wszystko inne, więc jeżeli będziemy tolerować lekceważenie i przymykać na to oko, nie upłynie wiele czasu, a podważone zostaną nasze własne prawa. Naszym ważnym obowiązkiem jest ich ochrona i dopilnowanie, aby obowiązywały one zawsze i wszędzie. Tylko w ten sposób możemy nadać sens ludzkiemu życiu.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg, w imieniu grupy S&D. – (PL) W lipcu b.r. Muhannad Al Hassani – jeden z czołowych syryjskich obrońców praw człowieka – został aresztowany. W trakcie zamkniętego procesu, do którego nie dopuszczono prawników, oskarżono go o podważanie uczuć narodowych i rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości. Wcześniej był już kilkakrotnie przesłuchiwany w związku ze swoją działalnością w zakresie praw człowieka i obrony osób aresztowanych z przyczyn politycznych. Odmawiano mu także prawa opuszczenia kraju. Muhannad Al Hassani brał udział w monitorowaniu warunków, w jakich prowadzone są postępowania przed najwyższym sądem, które zdaniem *Human Rights Watch* nie spełniają międzynarodowych standardów.

Niepokoje nas fakt represjonowania obrońców praw człowieka w Syrii, szczególnie w kontekście braku postępu w respektowaniu tychże praw przez tamtejsze władze. Należy żądać od władz Syrii, aby ściśle przestrzegały Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego lub poniżającego traktowania zatrzymanych.

Mając na uwadze dotychczasowe więzi polityczne, ekonomiczne oraz kulturowe pomiędzy Syrią i Unią Europejską oraz istotną rolę, jaką kraj ten odgrywa w szerzeniu stabilizacji na Bliskim Wschodzie, jestem przekonana, że Syria jest w stanie dokonać postępu w tej dziedzinie, a tym samym przyczynić się do demokratyzacji całego regionu.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Ten projekt rezolucji jest w sumie całkiem słuszny, ponieważ oczywiście naszym obowiązkiem jest, szczególnie w świetle planowanego układu o stowarzyszeniu, jasno wyrazić nasze poglądy, w tym na temat ochrony rodziny, krewnych i współpracowników Muhannada Al Hassaniego oraz nalegać na stosowanie wymogów art. 2 układu, chociażby dlatego, że my, Europejczycy, z bolesnych doświadczeń naszej własnej historii wiemy co to znaczy, gdy prawa człowieka zostają zdeptane. Minęły dopiero dwa dziesięciolecia od upadku terrorystycznego komunistycznego reżimu w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej.

Z tego samego względu ostrzegałbym jednak przed przymykaniem oka na to, że w Turcji, leżącej w tym samym rejonie co Syria, prawa człowieka nie są respektowane tak, jak powinny być. Jest to tym ważniejsze, że Turcja jako kandydat do członkostwa w UE ma poważne braki w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, systemu karnego, ochrony mniejszości oraz wolności wyznania, nawet jeżeli nieobiektywny raport rzekomo niezależnej Komisji lub raport Ahtisaariego malują inny obraz.

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Uważam, że oczywiście powinniśmy bardzo krytycznie odnieść się do sytuacji w dziedzinie praw człowieka w Syrii. Jest to dyktatura i państwo policyjne. Pan Al Hassani musi zostać uwolniony.

Musimy jednak wziąć również pod uwagę to, że prezydent Assad – który staje się coraz bardziej otwarty i otwiera swój kraj – a także jego ojciec, jako Alawici, popierają na przykład współistnienie muzułmanów i chrześcijan, do tego stopnia, że syryjski przywódca chrześcijański, kardynał Daud, powiedział mi, iż chrześcijanie czują się bezpieczniej w Syrii niż w Iraku, który jest chroniony przez zachodnie wojska.

Powinniśmy zatem odróżniać różne sprawy w kontaktach z Syrią – potępiać łamanie praw człowieka, ale nie poddawać się i nie zatrzymać postępu tego kraju na drodze do zbliżenia i otwartości. Powinniśmy oczywiście być krytyczni, ale powinniśmy również przyznać, że jest tu załóżek czegoś, co powinniśmy wspierać.

Meglena Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja podziela obawy Parlamentu Europejskiego dotyczące sytuacji w dziedzinie praw człowieka w Syrii. Oceniamy, że w ostatnich miesiącach sytuacja się pogorszyła, jest więcej arbitralnych aresztowań, nękania obrońców praw człowieka i zakazów podróży.

Aresztowanie 28 sierpnia pana Muhannada Al Hassani – znanego prawnika, przewodniczącego krajowej organizacji na rzecz praw człowieka w Syrii oraz od 15 lat członka Rady Adwokackiej w Damaszku – jest tego najnowszym przykładem. Pan Al Hassani jest obrońcą praw człowieka i można podejrzewać, że jego aresztowanie wynika ze względów politycznych.

UE wyraziła już wobec władz syryjskich swoje zaniepokojenie. Syria musi przestrzegać swoich zobowiązań międzynarodowych, w szczególności powszechnej deklaracji praw człowieka oraz międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, których jest państwem-stroną. Za pośrednictwem swojej delegacji w Damaszku i ambasad państw członkowskich Komisja rozmawia o tym, jak efektywniej i sprawniej działać w obronie obrońców praw człowieka. Najwyraźniej musimy nadal żądać działań w celu ochrony obrońców praw człowieka i zapewnić obserwację procesów przed Najwyższym Sądem Bezpieczeństwa Państwa. Musimy nadal wspierać społeczeństwo obywatelskie przy pomocy naszych narzędzi, takich jak niepaństwowe podmioty oraz wykorzystać pozycje budżetowe europejskiego instrumentu na rzecz wspierania demokracji i praw człowieka, a także służyć moralnym wsparciem rodzinom.

Chociaż działania te są istotne, to jednak niewystarczające. Uważamy, że UE mogłaby mocniej naciskać na Syrię, gdyby podpisano układ o stowarzyszeniu. Cieszę się, że prezydencja rozważa podpisanie go w najbliższych tygodniach. Dzięki temu układowi będziemy mogli ustanowić regularny dialog służący doradzaniu w tych sprawach i osiąganiu lepszych wyników.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się na zakończenie debat.

10. Głosowanie

Przewodniczący. - Kolejnym punktem porządku obrad jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

10.1. Zabójstwa obrońców praw człowieka w Rosji (głosowanie)

– Po głosowaniu.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Panie przewodniczący! Bardzo przepraszam, ale chciałabym zgłosić do protokołu, że przez pomyłkę głosowałam z innego miejsca – moje miejsce ma numer 107, a głosowałam z miejsca 67, czyli za pomocą karty innego posła. Poza tym, jestem za. Po prostu przez pomyłkę usiadłam na miejscu innego posła, który miał włożoną kartę i zagłosowałam z jego karty, co jest niezgodne z regulaminem. Czy mogę więc zgłosić do protokołu, że głosuję za wnioskiem, a głos mojego kolegi posła jest nieważny.

Przewodniczący. – Dziękuję. Zostanie to zapisane w protokole.

10.2. Kazachstan: sprawa Evgnriya Zhovtisa (głosowanie)

10.3. Syria: sprawa Muhannada Al Hassani (głosowanie)

11. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

12. Skład komisji i delegacji: Patrz protokół

13. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

14. Przesunięcie środków: patrz protokół

15. Składanie dokumentów: patrz protokół

16. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

17. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

18. Przerwa w obradach

Przewodniczący. – Ogłaszam odroczenie sesji Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zamknięto o godzinie 16.45)

ZAŁĄCZNIK (Odpowiedzi pisemne)

PYTANIA DO RADY (Wyłączną odpowiedzialność za przedstawione poniżej odpowiedzi ponosi urzędująca prezydencja Rady Unii Europejskiej)

Pytanie nr 10, skierował Pat the Cope Gallagher (H-0282/09)

Przedmiot: Popieranie inicjatyw na rzecz pokoju na Bliskim Wschodzie

Czy Rada Europejska może złożyć oświadczenie dotyczące inicjatyw podejmowanych w celu budowania pokoju i pojednania między Palestyńczykami a Izraelczykami?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Zgodnie z konkluzjami prezydencji, sformułowanymi podczas szczytu Rady Europejskiej w czerwcu 2009 roku, proces pokojowy na Bliskim Wschodzie jest dla Unii Europejskiej w 2009 roku wciąż sprawą o priorytetowym znaczeniu. Podczas tego samego posiedzenia zostały również zatwierdzone konkluzje przyjęte przez Radę ds. Stosunków Zewnętrznych, sformułowane na jej posiedzeniu w dniu 15 czerwca 2009 r.

Rada w dalszym ciągu opowiada się za rozwiązaniem polegającym na pokojowym i bezpiecznym współistnieniu dwóch państw: niezależnego, demokratycznego, zdolnego do samodzielnego funkcjonowania państwa palestyńskiego, zajmującego tereny Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy oraz sąsiadującego z nim Państwa Izrael. Jest to niezbędny krok w kierunku większej stabilności i pokoju na Bliskim Wschodzie.

Z ogromnym zadowoleniem przyjmujemy zobowiązanie administracji amerykańskiej do energicznego dążenia do urzeczywistnienia rozwiązania dwupaństwowego i jesteśmy gotowi podejmować, wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi i pozostałymi członkami Kwartetu, aktywne działania zmierzające do realizacji tego celu.

UE jest również gotowa w dalszym ciągu w istotnym zakresie wносить swój wkład na rzecz trwałości porozumień po zakończeniu konfliktu, które mają służyć zapewnieniu stabilności układów pokojowych, między innymi w drodze porozumień regionalnych, takich jak europejska polityka sąsiedztwa i partnerstwo eurośródziemnomorskie. Jesteśmy w szczególności gotowi do dalszego budowania naszych relacji z Autonomią Palestyńską w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. Będziemy udzielać pomocy w zakresie wspierania budowy państwa palestyńskiego i uczestniczyć w działaniach zmierzających do osiągnięcia dalszych postępów w przywracaniu prawa i porządku. Będziemy się przede wszystkim koncentrować na wspieraniu policji cywilnej i wymiaru sprawiedliwości.

Ostateczne rozwiązanie konfliktu arabsko-izraelskiego wymaga zastosowania podejścia regionalnego w wymiarze politycznym, bezpieczeństwa i gospodarczym. UE, dzięki wielu porozumieniom zawartym z partnerami w tym regionie, ma wyjątkową możliwość zajmowania się kwestiami o zasadniczym znaczeniu dla rozwoju regionalnego. Mając na względzie zmiany sytuacji w tym regionie, poddamy naszą politykę i programy wnikliwej ocenie pod kątem możliwości wspierania konkretnych i wczesnych rezultatów działań, osiąganych na drodze do ostatecznego rozwiązania konfliktu.

*

* *

Pytanie nr 11, skierował Georgios Toussas (H-0284/09)

Przedmiot: Dalszy ciąg zbrodniczej polityki skierowanej przeciwko ludności Palestyny

Barbarzyńska wojna prowadzona niedawno przez Izrael przeciwko ludności palestyńskiej, tworzenie kolejnych osiedli żydowskich, demarkacyjna „ściana hańby” we Wschodniej Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu oraz trwająca mordercza blokada Strefy Gazy jeszcze bardziej pogarszają niemożliwą do zniesienia sytuację ludności palestyńskiej. W polityce „nowego Bliskiego Wschodu” zarówno UE, jak i USA osłaniają

izraelskie barbarzyństwo. Nie do przyjęcia jest fakt, że na liście tzw. organizacji terrorystycznych znalazł się – na podstawie sfabrykowanych i nieuzasadnionych twierdzeń – Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, tylko dlatego, że walczy o prawa ludności palestyńskiej.

Czy Rada potępi demarkacyjną „ścianę hańby”, izraelskie osiedla na terytoriach palestyńskich i trwającą blokadę Strefy Gazy? Czy uznaje niezbywalne prawo ludności palestyńskiej do utworzenia niezależnego, jednolitego państwa palestyńskiego na terytorium z 1967 roku, ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie, sprawującego zwierzchnictwo nad swoimi granicami i terytorium? Czy zamierza skreślić Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny z listy tzw. organizacji terrorystycznych i uchylić tę listę w całości?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

W odpowiedzi na pytanie szanownego pana posła do Parlamentu Europejskiego Rada chciałaby przypomnieć swoje formalne oświadczenia, w których stwierdza, że jakkolwiek uznaje prawo Izraela do ochrony jego obywateli, uważa jednak, że budowa muru na okupowanym terytorium palestyńskim jest naruszeniem prawa międzynarodowego.

Rada wzywała również rząd Izraela do natychmiastowego zaprzestania działalności osiedleńczej, również we Wschodniej Jerozolimie, i niezwłocznego wstrzymania naturalnego rozwoju osiedli, a także do likwidacji osiedli utworzonych po marcu 2001 roku. Rada ponownie podkreśla, że budowanie takich osiedli jest niezgodne z prawem międzynarodowym i stanowi przeszkodę w osiągnięciu pokoju. Zgodnie z mapą drogową Izrael ma również obowiązek zawiesić działania związane z budową osiedli, wstrzymać naturalny rozwój osiedli już istniejących oraz rozebrać wszystkie obiekty wzniesione po marcu 2001 roku.

Rada wyraziła także obawy w związku z sytuacją w Strefie Gazy i wielokrotnie wzywała do natychmiastowego i bezwarunkowego dopuszczenia pomocy humanitarnej oraz zezwolenia na przepływ towarów konsumpcyjnych i osób do i ze Strefy Gazy, ponieważ bez tego niezakłócone dostarczanie pomocy humanitarnej, proces odbudowy i uzdrowienia gospodarki nie będą możliwe.

Rada chciałaby również zapewnić szanownego pana posła do Parlamentu Europejskiego o swoim niezachwianym zaangażowaniu na rzecz rozwiązania dwupaństwowego, polegającego na pokojowym i bezpiecznym współistnieniu niezależnego, demokratycznego, zdolnego do samodzielnego funkcjonowania państwa palestyńskiego, zajmującego tereny Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy i sąsiadującego z nim Państwa Izrael. UE nie uznaje żadnych zmian granic w stosunku do stanu sprzed 1967 roku, oprócz uzgodnionych przez obie strony konfliktu. W istocie dwupaństwowe rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego i osiągnięcie ostatecznego pokoju na Bliskim Wschodzie to główne cele wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Tworzenie listy organizacji terrorystycznych jest jednym z kilku środków przyjętych przez Unię Europejską w celu wprowadzenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1373 z 2001 roku w ramach szeroko zakrojonej międzynarodowej strategii walki z terroryzmem, w szczególności z finansowaniem terroryzmu.

Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny został na nią wpisany w oparciu o obiektywne kryteria. Tak jak wszystkie osoby, grupy i podmioty znajdujące się na liście, również LFWP został powiadomiony o powodach umieszczenia go na niej.

Rada dokonuje regularnego przeglądu listy co najmniej raz na sześć miesięcy. Podczas ostatniego przeglądu Rada uznała, że powody umieszczenia na niej LFWP są wciąż aktualne i postanowiła pozostawić tę grupę na liście przyjętej w dniu 15 czerwca.

*
* *

Pytanie nr 12, skierował Jim Higgins (H-0286/09)

Przedmiot: Obawy związane z Irakiem/Iranem

Czy Rada odczuwa niepokój związany z tym, że irackie siły bezpieczeństwa wtargnęły do obozu Ashraf, zabijając i raniąc wielu uchodźców, i że 36 zatrzymanych przebywa obecnie w areszcie i prowadzi strajk głodowy, a także że władze Iraku zignorowały wyrok sądu nakazujący ich uwolnienie? Czy Rada uważa, że

ostatnie wybory w Iranie zostały przeprowadzone w przejrzysty i demokratyczny sposób? Czy Rada uznaje, że należy przeprowadzić nowe wybory, nad którymi nadzór sprawowałyby wspólnie Organizacja Narodów Zjednoczonych i Unia Europejska i że w przypadku odmowy przeprowadzenia takich wyborów należałoby nałożyć sankcje?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Rada bardzo uważnie śledzi sytuację w Iraku i przy każdej okazji podkreśla znaczenie poszanowania praw człowieka w naszych kontaktach z irańskimi władzami.

Rada dyskutowała na temat ostatnich wydarzeń związanych z wyborami prezydenckimi w Iranie i zapoznała się z ich wynikami ogłoszonymi przez irańską komisję wyborczą, a także z obawami odnośnie do sposobu przeprowadzenia wyborów, wyrażanymi przez kilku kandydatów. Są to sprawy, którymi władze irańskie muszą się zająć i które muszą zbadać.

Rada wyraziła poważne zaniepokojenie w związku z aktami przemocy na ulicach i nadużywaniem siły wobec spokojnych demonstrantów. Ważne jest, by pragnienia ludności irańskiej zaspokajano środkami pokojowymi i by przestrzegano wolności słowa.

*
* *

Pytanie nr 13, skierował Athanasios Pafilis (H-0287/09)

Przedmiot: Uznanie na Litwie ideologii komunistycznej za przestępczą

W dniu 9 czerwca parlament litewski przyjął poprawki do kodeksu karnego wprowadzające kary więzienia do lat trzech za „szerzenie propagandy, zaprzeczanie lub uzasadnianie ludobójstwa dokonanego przez reżim komunistyczny i faszystowski” oraz „publiczne zniesławianie członków ruchu na rzecz niepodległości Litwy, którzy w latach 1944-1953 walczyli przeciwko sowieckiej okupacji”. Postanowienia te zmierzają, przy pomocy środków karnych, do potwierdzenia zafałszowanej historii oraz do ahistorycznego zrównania komunizmu i faszyzmu. W ten sposób żądają uznania dla faszystów, którzy kolaborowali z reżimem nazistowskim na Litwie i odpowiadają za zbrodnie przeciwko ludności. Uznają ideologię komunistyczną za przestępczą, zakazują wolności słowa i odmiennego postrzegania historii oraz nakładają za nie kary.

Jakie jest stanowisko Rady w kwestii rehabilitacji faszyzmu i nazizmu, w dodatku za pomocą wprowadzenia środków karnych skierowanych przeciwko ludziom inaczej myślącym, wprowadzenia zakazu wolności słowa i uznania ideologii komunistycznej za przestępczą w wielu krajach UE, zwłaszcza w krajach nadbałtyckich, gdzie działalność partii komunistycznej jest zakazana, a jej członkowie i inni demokraci-antyfaszyści – prześladowani?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Rada nie zajęła stanowiska w odniesieniu do przepisów, które wymienił szanowny pan poseł. Również w żadnym z przyjętych przez siebie instrumentów prawnych nie nawiązuje do wspomnianych zagadnień, ponieważ należą one do jurysdykcji krajowej państwa członkowskiego.

Niemniej jednak w tym kontekście chciałbym wspomnieć o pierwszym Dniu Pamięci o ofiarach systemów totalitarnych i autorytarnych, w którego obchodach miałem zaszczyt uczestniczyć w dniu 23 sierpnia tego roku. Z inicjatywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy uroczystości dla upamiętnienia milionów ludzi, którzy stracili życie pod rządami nazizmu i komunizmu, odbywały się w całej Europie.

Dzień Pamięci jest również doskonałą okazją do oddania czci wszystkim tym odważnym ludziom, którzy w dalszym ciągu narażają życie w walce z dyktaturą i uciskiem, w imię wolności i demokracji, w naszym bliskim sąsiedztwie i w innych częściach świata.

Prawa człowieka, demokracja i praworządność są wartościami o fundamentalnym znaczeniu dla Unii Europejskiej i jej państw członkowskich. W tym kontekście chciałbym również zwrócić uwagę na imponującą pracę wykonaną przez Parlament Europejski na rzecz wspierania ruchów demokratycznych i obrońców praw człowieka w krajach totalitarnych na całym świecie.

W związku z zaangażowaniem Unii w ochronę naszych wspólnych wartości nie podlega żadnej dyskusji, że każdy akt prawny przyjęty przez państwo członkowskie powinien być zgodny z unijnym i wspólnotowym prawem pierwotnym i wtórnym oraz z Kartą praw podstawowych.

*
* *

Pytanie nr 14, skierował Tadeusz Zwiefka (H-0290/09)

Przedmiot: Wynik drugiego posiedzenia podkomisji UE-Egipt ds. zagadnień politycznych, praw człowieka i demokracji - kwestii międzynarodowych i regionalnych, poświęconego stacji telewizyjnej al-Manar, które odbyło się w dniach 7-8 lipca 2009 r.

Transmitowanie w Europie zdelegalizowanych programów terrorystycznej stacji al-Manar przez egipskie satelity Nilesat jest bezpośrednim naruszeniem planu działania UE-Egipt i stanowi zagrożenie radykalizmem dla bezpieczeństwa europejskiego. W odpowiedzi Komisji na pytanie <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=QT&reference=H-2009-0011&language=PL> stwierdzono, że podkomisja do spraw zagadnień politycznych dotyczących Egiptu jest „odpowiednim organem” do podniesienia kwestii transmitowania programów al-Manar za pośrednictwem satelitów Nilesat. Czy Rada umieściła kwestię transmitowania programów al-Manar za pośrednictwem satelitów Nilesat w programie drugiego posiedzenia podkomisji UE-Egipt ds. zagadnień politycznych, praw człowieka i demokracji – kwestii międzynarodowych i regionalnych, które odbyło się w dniach 7-8 lipca 2009 r.? Czy Rada mogłaby krótko przedstawić zobowiązania podjęte przez Egipt, mające na celu powstrzymanie transmisji programów telewizji al-Manar przez Nilesat?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Jestem wdzięczny szanownemu panu posłowi za to pytanie o egipskiego operatora satelitarnego Nilesat, którego transmisje programów libańskiej stacji telewizyjnej al-Manar mogą docierać na terytorium Unii Europejskiej. Rada rozumie obawy szanownego pana posła, że niektóre treści nadawane przez stację można uznać za nawołujące do nienawiści.

Najlepszą metodą osiągnięcia trwałej poprawy w procesie eliminowania ksenofobii, nietolerancji i nienawiści wyznaniowej jest dialog. Budujące jest więc to, że ponad 80 krajów, między innymi w Egipt, Liban, kraje Zatoki Perskiej i większość państw UE, korzysta z Sojuszu Cywilizacji ONZ, którego najważniejszą misją jest zapobieganie konfliktom powstającym na tle uprzedzeń i kulturowych lub religijnych nieporozumień. Wiele programów realizowanych w ramach Sojuszu Cywilizacji dotyczy umiejętności korzystania z mediów oraz stosowania zasad etyki.

Dlatego też Rada uważa, że dialog z Egiptem jest najskuteczniejszym sposobem zachęcania rządu egipskiego do czynienia postępów w dziedzinie poszanowania praw człowieka. Dialog odbywa się za pośrednictwem struktur instytucjonalnych podkomisji ds. zagadnień politycznych i w drodze debaty politycznej i jest okazją do wymiany poglądów na temat różnych zagadnień.

Rada odniosła się już do tych kwestii, które niepokoją szanownego pana posła, w oświadczeniu dotyczącym piątego posiedzenia Rady Stowarzyszenia UE-Egipt. W tym oświadczeniu stwierdziła, że: „UE zachęca Egipt do kontynuowania wysiłków mających na celu zwalczanie dyskryminacji na każdym tle oraz promowanie tolerancji w sprawach dotyczących kultury, religii, wierzeń i mniejszości. W tym kontekście UE wyraża zaniepokojenie dyskryminującymi treściami zawartymi w niektórych programach kanału telewizyjnego al-Manar, transmitowanego przez egipskiego satelitę Nilesat. UE potępia wszelkiego rodzaju poparcie dla nienawiści na tle narodowościowym, rasowym lub religijnym, które stanowi podżeganie do dyskryminacji, wrogości lub przemocy”.

Podczas drugiego spotkania podkomisji ds. zagadnień politycznych z przedstawicielami Egiptu, które odbyło się w Kairze w dniach 7 i 8 lipca 2009 r., kwestia transmisji programów stacji al-Manar została przez UE

poruszona przy okazji zagadnień związanych z walką z rasizmem, ksenofobią i nietolerancją. Obejmują one zawarte we wspólnym planie działań UE-Egipt zobowiązanie do „wzmacniania roli mediów w zwalczaniu ksenofobii i dyskryminacji na tle wierzeń religijnych lub kultury” i zachęcanie mediów do „przyjęcia na siebie odpowiedzialności w tym kontekście”.

Egipt uchylił się przed udzieleniem odpowiedzi, argumentując, że sprawa stacji al-Manar jest odosobnionym przypadkiem. Egipt nie podjął też zobowiązania do zajęcia się tą sprawą. Reakcja Egiptu nie powinna jednak zniechęcać nas do kontynuacji dialogu. Szanowny pan poseł może być pewien, że Rada będzie w dalszym ciągu uważnie zajmować się tą kwestią i jest gotowa nawiązać do niej przy innej okazji w ramach regularnego dialogu politycznego UE z Egiptem.

*
* *

Pytanie nr 15, skierował Ryszard Czarnecki (H-0292/09)

Przedmiot: Sytuacja w Pakistanie

Obecnie w Pakistanie władzę oficjalnie sprawuje cywilny rząd. Czy Rada uważa, że cywilny rząd w pełni kontroluje sytuację w Pakistanie, czy też Rada uważa, że, jak w przeszłości, to pakistańska armia ma realną władzę w tym kraju?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Powszechne wybory w Pakistanie, które odbyły się w lutym 2008 roku, przywróciły demokrację w tym kraju. Rada uznaje je za najważniejszy postęp w Pakistanie. Wzmocnienie demokracji i osiągnięcie stabilizacji są dla UE w dalszym ciągu głównymi celami w jej współpracy z tym krajem.

Nie trzeba nawet podkreślać, że warunkiem koniecznym funkcjonowania demokracji w Pakistanie jest posiadanie przez rząd cywilny kontroli nad siłami zbrojnymi. Rządy wyłonione w drodze wyborów zawsze powinny postępować w sposób całkowicie przejrzysty i mieć pełną kontrolę nad strukturami wojskowymi. Taka zasada leży u podstaw polityki UE.

Proces demokratyzacji w Pakistanie jest wciąż w fazie początkowej. UE wraz z pozostałą częścią społeczności międzynarodowej musi w dalszym ciągu udzielać wsparcia rządowi w jego dążeniach do wzmocnienia demokratycznych instytucji i struktur. Pierwszy szczyt UE-Pakistan, który odbył się w dniu 17 czerwca 2009 r., był ważnym krokiem na drodze do budowania silniejszego partnerstwa między UE a Pakistanem we wspomaganiu demokratycznych rządów cywilnych w Pakistanie. UE będzie wykorzystywać metodę strategicznego dialogu z Pakistanem w związku z dalszym wspieraniem tego celu.

*
* *

Pytanie nr 16, skierował Hans-Peter Martin (H-0295/09)

Przedmiot: Inicjatywy szwedzkiej prezydencji w Radzie na rzecz większej przejrzystości

Rada Europejska, w swojej decyzji z dnia 15 września 2006 r. w sprawie przyjęcia regulaminu wewnętrznego Rady (Dz.U. L 285 z 16.10.06, s. 47), zadeklarowała „umożliwienie obywatelom bezpośredniego wglądu w działalność Unii Europejskiej, zwłaszcza poprzez zapewnianie większej jawności i przejrzystości”, „szczególnie wówczas, gdy na jej forum odbywają się obrady dotyczące aktów prawnych przyjmowanych w ramach procedury współdecyzji”.

Z analizy porządku dziennego posiedzeń Rady Ministrów wynika, że liczba punktów porządku dziennego wszystkich posiedzeń (poza dwoma wyjątkami – Radą ds. Edukacji, Młodzieży i Kultury oraz Radą ds. Rolnictwa i Rybołówstwa) rozpatrzonych w sposób jawny w 2008 roku zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 2007. Z kolei w Radzie ministrów ochrony środowiska omówiono w 2008 roku w sposób jawny zaledwie 4 z 33 punktów porządku dziennego, znacząco mniej niż w roku 2007. W tak istotnej Radzie, jaką jest Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych, w sposób jawny rozpatrzono tylko jeden ze 130 punktów porządku dziennego.

W których dziedzinach prezydencja szwedzka zamierza podjąć konkretne inicjatywy, by zrealizować w końcu przepisy decyzji Rady z 15 września 2006 r., jak również podtrzymać ważną szwedzką tradycję działania na rzecz przejrzystości?

Czy prezydencja szwedzka popiera pomysł, aby również posiedzenia Rady Europejskiej, w tym tak typowe dla Rady spotkania nieformalne, były wreszcie dostępne publicznie?

Jakie konkretne inicjatywy podejmie prezydencja szwedzka w celu jawnego omawiania punktów porządku dziennego posiedzeń Rady?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Prezydencja chciałaby przypomnieć, że zmiana art. 8 regulaminu wewnętrznego Rady, do którego szanowny pan poseł nawiązał w swoim pytaniu, przyczyniła się do istotnego wzrostu w ciągu ostatnich trzech lat liczby jawnych obrad i debat w porównaniu do poprzedniego czteroletniego okresu, kiedy to dostęp do procesu decyzyjnego Rady regulowały zasady ustanowione przez Radę Europejską obradującą w Sewilli (tak zwany „system sewilski”).

W związku z powyższym od 1 lipca 2006 r. omówiono łącznie 788 zagadnień na szczelbu ministerialnym podczas jawnych posiedzeń Rady. Szczególnie znaczący wzrost ich liczby nastąpił w przypadku punktów części „B” porządku dziennego dotyczących aktów prawodawczych: ogółem liczba takich punktów rozpatrywanych przez Radę od 1 lipca 2006 r. podczas posiedzeń otwartych dla publiczności podwoiła się w porównaniu z okresem od lipca 2002 do czerwca 2006 roku. Ponadto ogółem 128 debat publicznych, w tym 118 debat w sprawach ważnych dla interesów Unii i jej obywateli, odbyło się w czasie od lipca 2006 do czerwca 2009 roku, podczas gdy w poprzednim okresie miały miejsce zaledwie 33 takie debaty.

Po przedstawieniu tych informacji prezydencja chciałaby przypomnieć, że liczba spraw wymienionych w agendzie Rady, przewidzianych do omówienia podczas obrad lub debat dostępnych dla publiczności, może być różna w poszczególnych latach, w zależności od liczby spraw rozpatrywanych w ramach procedury współdecyzji i/lub przyjmowanych przez Radę w danym roku.

Dlatego też w 2007 roku w agendzie Rady znalazły się łącznie 153 punkty porządku dziennego, przewidziane do omówienia w ramach procedury współdecyzji podczas obrad dostępnych dla publiczności, natomiast ich liczba w 2008 roku wyniosła 229. W roku 2009 Rada zajmowała się dotychczas 148 sprawami w ramach procedury współdecyzji podczas posiedzeń jawnych.

Zgodnie z art. 8 ust. 3 regulaminu wewnętrznego Rady liczba debat otwartych dla publiczności może być różna, w zależności od liczby zagadnień określonych przez każdą prezydencję, przewidzianych do rozpatrzenia podczas debaty otwartej dla publiczności.

W nawiązaniu do procedur Rady Europejskiej należy przypomnieć, że przepisy dotyczące przejrzystości nie mają zastosowania do Rady Europejskiej.

Szwedzka prezydencja podziela pogląd szanownego pana posła co do ważnego znaczenia większej przejrzystości w pracy Unii. Jest to bardzo istotny element tej pracy z punktu widzenia zwiększenia zaufania obywateli do UE i naszych wspólnych instytucji.

Ze swej strony prezydencja zamierza w pełni wprowadzić w życie odpowiednie przepisy dotyczące przejrzystości, ustanowione w art. 8 ust. 1 - 4 regulaminu wewnętrznego Rady. W istocie wszystkie obrady dotyczące aktów prawodawczych, które mają być przyjęte w ramach procedury współdecyzji, zgodnie z regulaminem wewnętrznym Rady będą otwarte dla publiczności.

Równocześnie Rada będzie kontynuować działania podejmowane od lipca 2006 roku w celu dalszej poprawy jakości transmisji jej jawnych posiedzeń przez Internet. Ta usługa, która jest regularnie aktualizowana i udoskonalana, umożliwi odbiór transmisji z obrad lub debat oraz innych wydarzeń publicznych, nadawanych „na żywo”, lub dostęp do nich na żądanie.

W kategoriach jakościowych serwisy wideo Rady w Internecie mają na celu zapewnienie użytkownikom łatwego i ważnego dla nich dostępu do debat, którymi są zainteresowani.

Ponadto od utworzenia w końcu 2008 roku unijnego telewizyjnego serwisu informacyjnego EBS (Europe by Satellite) Plus obecnie istnieją większe możliwości retransmisji obrad i debat publicznych Rady.

W traktacie lizbońskim bardziej uwydatnia się otwartość i przejrzystość, które – mamy nadzieję – przyczynią się do osiągnięcia większej przejrzystości w pracy Rady i innych instytucji. Co więcej, jeżeli i kiedy traktat lizboński wejdzie w życie, Rada będzie systematycznie rozpatrywać projekty aktów prawnych na posiedzeniach jawnych i przeprowadzać nad nimi głosowanie, niezależnie od rodzaju procedury, która będzie miała zastosowanie.

*
* *

Pytanie nr 17, skierował Czesław Adam Siekierski (H-0298/09)

Przedmiot: Program dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie

W marcu bieżącego roku w Parlamencie Europejskim przyjęliśmy raport na temat specjalnego wsparcia dla osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie w formie programu bezpłatnej dystrybucji żywności. Byłem przekonany, że przyjęcie opinii przez Parlament zdecydowaną większością głosów przekona sprawujące wówczas prezydencję w Unii Czechy do wznowienia dyskusji i znalezienia racjonalnego kompromisu w Radzie. Niestety moje nadzieje okazały się płonne. Jestem zaniepokojony, że także Szwecja, która przewodniczy obecnie pracom w Radzie, nic nie wspomina o wznowieniu prac nad projektem, mimo że nie ma żadnych przeciwwskazań. Czy Rada zamierza wznowić dyskusję w sprawie programu tak ważnego dla milionów naszych obywateli?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Od 1987 roku przepisy prawodawstwa wspólnotowego zezwalają na dostarczanie żywności z zapasów interwencyjnych organizacjom charytatywnym w celu jej dystrybucji wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie.

W 2008 roku Komisja przedstawiła wniosek w sprawie przeglądu przepisów prawodawstwa ze względu na konieczność spowodowaną wzrostem cen na niektóre artykuły żywnościowe i obniżeniem się poziomu zapasów.

W czasie francuskiej prezydencji Rada przeprowadziła debatę nad tym wnioskiem, ale nie udało się uzyskać kwalifikowanej większości głosów za jego przyjęciem.

Członkowie kilku delegacji odrzucili najważniejszą zasadę programu pomocy, ponieważ ich zdaniem pomoc jest indywidualną sprawą każdego państwa członkowskiego.

*
* *

Pytanie nr 18, skierowała Silvia-Adriana Țicău (H-0300/09)

Przedmiot: Propagowanie gospodarki wydajnej z punktu widzenia energii

Prezydencja szwedzka Rady Unii Europejskiej oświadczyła, że wśród jej priorytetów na okres od lipca do grudnia 2009 roku znajduje się uzdrowienie gospodarki, zwiększenie poziomu zatrudnienia oraz ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, które to kwestie dotyczą codziennego życia wszystkich obywateli europejskich.

Wzrost wydajności energetycznej i stosowanie odnawialnych źródeł energii mogą przyczynić się w nadchodzących latach do stworzenia kilku milionów miejsc pracy i stanowić podstawę trwałego wzrostu gospodarczego, zwiększając jednocześnie konkurencyjność Unii Europejskiej. Mając na względzie powyższe kwestie, pragnę zapytać prezydencję Rady Unii Europejskiej, jakie konkretne działania zamierza ona podjąć, by zachęcić państwa członkowskie Unii Europejskiej do wprowadzania środków pobudzających inwestycje w dziedzinach efektywności energetycznej i wykorzystania odnawialnych źródeł energii, które mogą przyczynić się do stworzenia nowych miejsc pracy, upowszechnić innowacyjność i zapewnić trwały rozwój gospodarczy?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Efektywność energetyczna została uznana za priorytet europejskiej polityki energetycznej już w planie działania na rzecz polityki energetycznej, który Rada Europejska przyjęła w marcu 2007 roku i w którym za cel wyznaczono 20% oszczędność energii do 2020 roku.

W osiemnastomiesięcznym programie Rady, przyjętym w czerwcu 2008 roku, podkreśla się, że prezydencje będą, przestrzegając wybranego przez państwa członkowskie koszyka energetycznego, dążyć do urzeczywistnienia gospodarki opartej na technologiach niskoemisyjnych, co pokrywa się zarówno z zasadą zrównoważonego rozwoju, jak i trwałości i opłacalności i w sposób pozytywny przyczynia się do celów większego wzrostu zgodnych ze strategią lisbońską na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. W gruncie rzeczy efektywność energetyczna ma nie tylko pozytywny wpływ na wykorzystywanie zasobów energetycznych i obniżenie poziomu emisji gazów cieplarnianych, ale też równocześnie przyczynia się, jak stwierdza szanowna pani poseł, do rozwoju innowacyjnych technologii i może w ten sposób wpływać na wzrost konkurencyjności przemysłu europejskiego i powstawanie nowych miejsc pracy. Efektywność energetyczna ma więc kluczowe znaczenie nie tylko dla wydajnej energetycznie, lecz także ekologicznej gospodarki. Dzięki temu będziemy mogli zająć się równocześnie wyzwaniami związanymi ze zmianą klimatu, problemem zmniejszania się zasobów, ogólnosiwiatowym kryzysem gospodarczym i bezpieczeństwem dostaw.

Obecnie Rada i Parlament Europejski rozpatrują trzy wnioski legislacyjne w ramach procedury współdecyzji, związane z efektywnością energetyczną, a mianowicie:

wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie efektywności energetycznej budynków;

wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie oznaczania poprzez etykietowanie zużycia energii oraz

wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie oznakowania opon pod kątem efektywności paliwowej

Te wnioski mają dla Rady priorytetowe znaczenie w tym półroczu.

Z chwilą ich przyjęcia – co, mamy nadzieję, przy państwa pomocy nastąpi jeszcze w tym półroczu – państwa członkowskie będą mogły podjąć na ich podstawie, również w dłuższym okresie, konkretne działania dotyczące efektywności energetycznej budynków i w sektorze budownictwa, a także w szerokiej dziedzinie produktów zależnych od energii, zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Takie działania przyczynią się do pobudzenia inwestycji w innowacyjne technologie, które państwa członkowskie mogą wspierać za pomocą różnych, krajowych i europejskich, środków zachęcających.

Wdrożenie instrumentów efektywności energetycznej, już przyjętych na szczeblu Wspólnoty, przyczyni się również do powstawania nowych miejsc pracy. Chodzi tu na przykład o ramowe dyrektywy w sprawie eko-projektu i w sprawie oznaczania poprzez etykietowanie zużycia energii, w przypadku których ważne środki wykonawcze (dotyczące oświetlenia, silników elektrycznych itd.) są już w przygotowaniu.

Podobnie mają się sprawy z energią ze źródeł odnawialnych, w odniesieniu do której Rada i Parlament w dniu 4 maja 2009 r. przyjęły dyrektywę 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych.

W nawiązaniu do środków zachęcających warto zwrócić uwagę, że dostępne są wspólnotowe instrumenty finansowania projektów dotyczących efektywności energetycznej, na przykład rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 1080/2006 w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, które zostało zmienione w celu stworzenia możliwości wyasygnowania 8 miliardów euro na inwestycje dotyczące efektywności energetycznej i energii ze źródeł odnawialnych w sektorze budownictwa mieszkaniowego. W kontekście Europejskiego planu naprawy gospodarczej, w którym dużą wagę przywiązuje się do „inteligentnych inwestycji”, co znajduje wyraz w szczegółowych propozycjach stworzenia partnerstw sektora publicznego i prywatnego, będzie wykorzystywane finansowanie z funduszy Wspólnoty, EBI i z środków krajowych. W związku z tą perspektywą Rada Europejska poparła większe interwencje EBI, przeznaczone zwłaszcza dla małych i średnich przedsiębiorstw na działania związane z energią odnawialną i czystym transportem, a także upraszczaniem procedur i przyspieszeniem realizacji programów finansowanych przez

Fundusz Spójności, fundusze strukturalne i Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w celu zwiększenia w szczególności inwestycji w efektywność energetyczną.

*
* *

Pytanie nr 19, skierowała Kinga Gál (H-0302/09)

Przedmiot: Swobodne przemieszczanie się oficjalnych przedstawicieli państw członkowskich

Unia Europejska ustanowiła obszar, na którym obywatele mają prawo przemieszczać się swobodnie.

Czy Rada uważa, że można odmówić oficjalnemu przedstawicielowi państwa członkowskiego – to jest szefowi państwa – wjazdu na terytorium innego państwa członkowskiego na jakiegokolwiek podstawie?

Czy Rada uważa, że odmówienie oficjalnemu przedstawicielowi państwa członkowskiego – to jest szefowi państwa – wjazdu na terytorium innego państwa członkowskiego na podstawie dyrektywy w sprawie prawa obywateli UE do swobodnego przemieszczania się lub w oparciu o jakąkolwiek inną podstawę prawną stanowi poważny przypadek lekceważenia wartości europejskich?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji wrześniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 roku.

Szanowna pani poseł słusznie twierdzi, że swobodne przemieszczanie się osób jest podstawowym elementem rynku wewnętrznego i że terytorium Unii jest obszarem wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Swobodne przemieszczanie się jest prawem wszystkich obywateli UE, które zapewnia im art. 18 ust. 1 Traktatu WE, z zastrzeżeniem ograniczeń i warunków ustanowionych w tym Traktacie i środkach przyjętych w celu wykonania jego postanowień.

Z Traktatu WE i art. 27 dyrektywy 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich⁽⁶⁾ wynika, że wszelkie ograniczenia tych praw mogą być uzasadnione jedynie względami polityki publicznej, bezpieczeństwa publicznego lub zdrowia publicznego. Stosowanie jakichkolwiek ograniczeń podlega kontroli Trybunału Sprawiedliwości.

W nawiązaniu do konkretnej kwestii poruszonej przez szanowną panią poseł, dotyczącej przemieszczania się szefów państw, pragnę zwrócić uwagę, że uzgodnienia dotyczące podróży takich osób, wobec wymaganych szczególnych środków bezpieczeństwa i zabezpieczeń, są wyłącznie sprawą zainteresowanych państw członkowskich. W związku z tym nie do Rady należy zajmowanie stanowiska w tej sprawie. Nigdy nie była ona przedmiotem dyskusji Rady.

Niemniej jednak prezydencja wyraża zadowolenie z dwustronnego spotkania ministrów Węgier i Słowacji, które odbyło się w dniu 10 września, a wspólne oświadczenie opublikowane w związku z tym spotkaniem uważa za pozytywny znak. To oświadczenie jak się zdaje stanowi dobrą podstawę rozwiązania, które doprowadzi do rozładowania obustronnych napięć między tymi dwoma państwami.

*
* *

PYTANIA DO KOMISJI

Pytanie nr 30, skierował Pat the Cope Gallagher (H-0283/09)

Przedmiot: Rozpowszechnianie czystszej technologii

Za pośrednictwem jakich inicjatyw UE propaguje obecnie powszechniejsze stosowanie nowszych i czystszych technologii, które sprzyjają osiągnięciu celów Unii Europejskiej w zakresie zmian klimatu?

⁽⁶⁾ Dz.U. L 158 z 30.4.2004, s.77

Odpowiedź

(EN) W ramach wielu inicjatyw dotyczących polityki propaguje się rozwój i wykorzystywanie w szerszym zakresie czystszych technologii. Do tych inicjatyw zalicza się:

Plan działań Unii Europejskiej na rzecz technologii środowiskowych (ETAP), realizowany od 2004 roku, obejmujący działania poczynione od ukierunkowanych programów z zakresu badań i rozwoju (B+R), poprzez tworzenie platform technologicznych, zapewnianie instrumentów finansowych i zamówienia publiczne, po weryfikację wytycznych w sprawie pomocy państwa. Zielona księga w sprawie przyszłości ETAP zostanie zaproponowana przed końcem 2009 roku.

Europejski strategiczny plan w dziedzinie technologii energetycznych (plan EPSTE), przyjęty w roku 2007 i będący częścią pakietu klimatyczno-energetycznego UE, ma się przyczynić do przyspieszenia rozwoju i absorpcji przez rynek technologii niskoemisyjnych. Do narzędzi zaliczają się europejskie inicjatywy przemysłowe w dziedzinie takich technologii jak stosowanie energii ze źródeł odnawialnych oraz wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla (CCS), europejskie stowarzyszenie badań nad energią i wzmożona współpraca międzynarodowa.

Inicjatywa rynków pionierskich, również przyjęta w 2007 roku, ma na celu rozszerzenie rynku innowacyjnych produktów i usług w sześciu obszarach priorytetowych, między innymi zrównoważonego budownictwa, energii odnawialnej i recyklingu, w połączeniu z działaniami dotyczącymi popytu, związanymi z regulacjami, zamówieniami publicznymi i normalizacją.

Plan działania na rzecz zrównoważonej konsumpcji i produkcji oraz zrównoważonej polityki przemysłowej (plan działania SCP/SIP), przyjęty w roku 2008, także dotyczy promowania ekoinnowacji w celu sprzyjania rozwojowi bardziej ekologicznych i oszczędnych procesów produkcyjnych. Dobrowolnie przyjęte cele w odniesieniu do ekologicznych zamówień publicznych (50% do 2010 roku) przyczynią się do większej absorpcji technologii środowiskowych i rozwoju ekologicznych branż przemysłu środowiskowego.

Te inicjatywy dotyczące polityki są również wspierane przez wspólnotowe instrumenty finansowania, takie jak 7. program ramowy na rzecz badań i rozwoju, nowy program na rzecz konkurencyjności i innowacji oraz fundusze polityki spójności.

Szacuje się, że około jednej trzeciej budżetu 7. programu ramowego przeznacza się na wspieranie projektów badawczych dotyczących czystych technologii lub technologii środowiskowych we wszystkich sektorach. Te inwestycje wspierają również udział w tych przedsięwzięciach sektora prywatnego, poprzez ukierunkowane wspólne inicjatywy technologiczne lub inne formy partnerstw publiczno-prywatnych.

Poprawione wspólnotowe ramy dla pomocy państwa ułatwiają państwom członkowskim finansowe wspieranie rozwoju i absorpcji przez rynek czystszych technologii, przy wykorzystaniu odpowiednich przepisów wspólnotowych wytycznych w sprawie pomocy państwa na badania naukowe, rozwój i innowacje, wytycznych w sprawie pomocy państwa na ochronę środowiska i ogólnego rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych.

Ponadto w poprawionej dyrektywie w sprawie handlu przydziałami do emisji⁽⁷⁾ rezerwuje się 300 milionów uprawnień na wspieranie projektów przewidujących rozwój technologii CCS oraz innowacyjnych technologii energetyki odnawialnej. Europejski plan naprawy gospodarczej zawiera wyraźnie określone środki przyspieszenia przejścia na gospodarkę niskoemisyjną i oszczędnie zarządzającą zasobami oraz przeznacza niemal 4 miliardy euro na projekty dotyczące energii.

*

* *

(7) Dyrektywa 2003/87/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 13 października 2003 r. system handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych we Wspólnocie oraz zmieniająca dyrektywę Rady 96/61/WE (Tekst mający znaczenie dla EOG), Dz.U. L 275 z 25.10.2003.

Pytanie nr 32, skierowała Cristina Gutiérrez-Cortines (H-0297/09)**Przedmiot: Wpływ farm wiatrowych na różnorodność biologiczną, krajobraz i środowisko**

Mając na uwadze, że zintegrowana polityka ochrony środowiska jest jedną z podstawowych zasad UE, logiczne byłoby, aby rozwój energii odnawialnej pozostawał w zgodzie z ochroną różnorodności biologicznej, do której należy zaliczyć środowisko lokalne, krajobraz, florę i faunę.

Czy wpływ farmy wiatrowych na różnorodność biologiczną, a w szczególności na ptaki drapieżne i inne gatunki ptaków, a także na obszary o dużych walorach krajobrazowych, historycznych i znaczeniu miejskim, jest badany przy zastosowaniu ściśle naukowych kryteriów?

Jeżeli nie istnieją wystarczające podstawy prawne, czy Komisja zamierza uzupełnić istniejące przepisy w celu zagwarantowania zgodności farm wiatrowych z ochroną środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego?

Odpowiedź

(EN) Rozwój energetyki wiatrowej jest częścią zobowiązania Wspólnoty Europejskiej do zrealizowania do 2020 roku celu, którym jest osiągnięcie 20% udziału energii odnawialnych w ogólnym zużyciu energii w UE. Jest to zasadniczy element strategii rozwiązania problemu emisji CO₂ w kontekście zmiany klimatu. Wspiera ona też inne cele polityki UE w zakresie energetyki i środowiska – na przykład dotyczące ograniczenia zanieczyszczenia powietrza, zmniejszenia zużycia wody przez konwencjonalne elektrownie, mniejszego uzależnienia od energii pochodzącej z importu i tworzenia większej liczby miejsc pracy.

Niemniej jednak Komisja zdaje sobie sprawę z zagrożeń dla środowiska wynikających z niewłaściwej lokalizacji farm wiatrowych. Rozwój energetyki wiatrowej powinien odbywać się w sposób zrównoważony i wyważony, by nie doprowadzał do wyrządzenia szkód w obszarach wrażliwych o ważnym znaczeniu dla ochrony przyrody: obszarach specjalnej ochrony (SPA) wyznaczonych w dyrektywie ptasiej⁽⁸⁾, i terenach mających znaczenie dla Wspólnoty (SCI) określonych w dyrektywie siedliskowej⁽⁹⁾, które tworzą sieć Natura 2000.

Farmy wiatrowe zostały również uwzględnione w załączniku II do dyrektywy dotyczącej oceny skutków wywieranych na środowisko naturalne (EIA)⁽¹⁰⁾. W przypadku projektów wymienionych w załączniku II państwa członkowskie są zobowiązane określić, czy wymagane jest przeprowadzenie oceny ich skutków wywieranych na środowisko. Należy w niej uwzględnić kryteria takie jak cechy charakterystyczne projektu, jego lokalizację i aspekty potencjalnego oddziaływania.

Oznacza to, że ocena wpływu projektów na środowisko jest wymagana, jeżeli mogą one wywierać istotne skutki na środowisko. W tej ocenie należy wziąć pod uwagę różne elementy, takie jak flora i fauna, istoty ludzkie, gleba, krajobraz czy dziedzictwo kulturowe.

Wszelkie przedsięwzięcia, które mogą mieć poważne negatywne skutki dla obszarów ochrony objętych siecią Natura 2000 muszą podlegać odpowiedniej ocenie środowiskowej na mocy art. 6 dyrektywy siedliskowej. Komisja udostępniła ogólne wskazówki interpretacyjne i metodologiczne dotyczące stosowania tych przepisów.

Przepisy dyrektywy w sprawie strategicznej oceny środowiskowej (SAE)⁽¹¹⁾ mają zastosowanie również do planów w dziedzinie publicznej energetyki wiatrowej.

Komisja uważa, że te przepisy prawodawstwa w dziedzinie ochrony środowiska mają ważne znaczenie dla właściwej oceny ewentualnych skutków projektów dotyczących farm wiatrowych dla środowiska naturalnego i kulturowego.

(8) Dyrektywa 79/409/EWG z dnia 2 kwietnia 1979 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa, Dz.U. L 103 z 25.4.1979.

(9) Dyrektywa 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory, Dz.U. L 206 z dnia 22.7.1992.

(10) Dyrektywa 85/337/EWG w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko naturalne, Dz.U. L 175 z 5.7.1985, zmieniona dyrektywą 97/11/WE z dnia 3 marca 1997 r. (Dz.U. L 73 z 14.3.1997) i dyrektywą 2003/35/WE z dnia 26 maja 2003 r. (Dz.U. L 156 z 25.6.2003).

(11) Dyrektywa 2001/42/WE z dnia 27 czerwca 2001 r. w sprawie oceny wpływu niektórych planów i programów na środowisko. Dz.U. L 197 z 21.7.2001.

Za dyscyplinę w przeprowadzaniu tych ocen środowiskowych i ich jakość odpowiedzialne są przede wszystkim podmioty realizujące inwestycje, a ostatecznie właściwe organy państw członkowskich zajmujące się ochroną środowiska.

Komisja, by im pomóc i zapewnić lepsze wykonanie przepisów, pracuje nad specjalnymi wytycznymi w sprawie energetyki wiatrowej i ochrony przyrody.

*
* *

Pytanie nr 33, skierowała Marian Harkin (H-0260/09)

Przedmiot: Przepisy dotyczące ochrony środowiska

Jakie kroki zamierza podjąć Komisja w celu zachęcenia państw członkowskich do kontynuowania poparcia dla programów rolno-środowiskowych, takich jak plan ochrony środowiska na obszarach wiejskich (Rural Environment Protection Scheme - REPS) w Irlandii, w ramach którego usiłuje się motywować rolników do prowadzenia ich działalności w sposób przyjazny dla środowiska oraz spowodować poprawę w zakresie środowiska w istniejących gospodarstwach, biorąc pod uwagę, że przez ostatnie 30 lat Komisja Europejska przyjęła znaczny i różnorodny zbiór środków dotyczących środowiska, mających na celu poprawę jakości środowiska, a także zważywszy, że nasze środowisko naturalne może być chronione, jeśli państwa członkowskie będą właściwie realizować podpisane przez siebie na szczęblu europejskim zobowiązania? Czy Komisja zgadza się, że w tym kontekście decyzja o zaprzestaniu pomocy dla nowych uczestników REPS 4 w Irlandii jest sprzeczna z celami UE w dziedzinie środowiska naturalnego?

Odpowiedź

(EN) Zrównoważone zarządzanie gruntami jest głównym celem unijnej polityki rozwoju obszarów wiejskich. Co najmniej 25% całkowitego finansowania rozwoju obszarów wiejskich należy przeznaczyć na oś 2, a wspieranie działań rolno-środowiskowych jest tu środkiem najważniejszym. Dlatego też w okresie programowania 2007-2013 Irlandia, tak jak wszystkie państwa członkowskie, musi w dalszym ciągu wspierać hodowlę przyjazną dla środowiska i działania na rzecz poprawy stanu środowiska.

W lipcu 2009 roku Irlandia przedstawiła propozycję zmiany jej programu rozwoju obszarów wiejskich. Komisja rozumie, że plan ochrony środowiska na obszarach wiejskich zostanie zamknięty i zastąpiony nowym programem rolno-środowiskowym. Komisja obecnie przeprowadza analizę proponowanego programu w celu sprawdzenia, czy jest on zgodny z irlandzkim narodowym planem strategicznym i priorytetami UE i w nadchodzących miesiącach powiadomi Irlandię o swoich wnioskach.

*
* *

Pytanie nr 34, skierowała Mairead McGuinness (H-0265/09)

Przedmiot: Irlandzkie referendum w sprawie traktatu lizbońskiego

Czy Komisja może wypowiedzieć się w skrócie, dlaczego uważa, że Irlandia zagłosuje na „TAK” w zbliżającym się referendum w sprawie traktatu lizbońskiego i przedstawić także skutki powtórnego negatywnego wyniku referendum dla Europy?

Odpowiedź

(EN) UE rozrosła się do 27 państw członkowskich i pół miliarda obywateli, podczas gdy jej obecna struktura instytucjonalna była przewidziana dla Unii o znacznie mniejszych rozmiarach. Komisja uważa, że dzięki traktatowi lizbońskiemu UE stanie się bardziej demokratyczna, efektywna i przejrzysta. Przyczyni się on do zwiększenia uprawnień Parlamentu i wzmocnienia roli parlamentów narodowych. Obywatele będą silniej zaznaczać swój głos, ponieważ zyskają prawo do wzywania Komisji do podejmowania nowych inicjatyw w zakresie polityki.

W sprawach polityki Traktat umożliwi Unii na przykład bardziej skuteczną walkę z przestępczością transgraniczną, nielegalną imigracją i handlem kobietami i dziećmi. Traktat pozwoli Unii wyraźniej wypowiadać się na arenie międzynarodowej na temat takich zagadnień jak zmiana klimatu i zwalczanie ubóstwa na świecie.

Jeżeli traktat lizboński zostanie ratyfikowany, każde państwo członkowskie będzie mogło mieć własnego komisarza w celu wykonania decyzji Rady Europejskiej w ramach szerszego pakietu prawnie wiążących gwarancji w celu reagowania na obawy wyrażone w irlandzkim referendum w 2008 roku.

*
* *

Pytanie nr 35, skierował Frank Vanhecke (H-0266/09)

Przedmiot: Uregulowanie statusu nielegalnych imigrantów w Belgii

Wbrew porozumieniom europejskim wynikającym z procedur regulowania statusu nielegalnych imigrantów w innych państwach belgijski rząd postanowił niedawno, w dniu 15 września 2009 r., wprowadzić nową procedurę regulacji na szeroką skalę statusu nielegalnych imigrantów.

Warto dodać, że już po raz drugi w ciągu kilku lat Belgia przeprowadziła taką jednorazową szeroko zakrojoną regulację.

Czy Komisja została wcześniej poinformowana o zamiarze Belgii?

Czy Komisja uważa, że Belgia, podejmując takie przedsięwzięcie, narusza porozumienia europejskie i czy inne państwa członkowskie mogą stosować środki w celu odmowy wstępu na ich terytoria osobom mającym uregulowany status w Belgii?

Odpowiedź

(FR) Komisja chciałaby przede wszystkim podkreślić, że kwestia regulacji statusu nielegalnych imigrantów nie jest uregulowana w prawie wspólnotowym i mieści się w zakresie kompetencji państw członkowskich. W związku z tym państwa członkowskie mogą wydawać zezwolenia na pobyt osobom przebywającym nielegalnie na ich terytoriach, według własnego uznania, na podstawie przepisów ustawodawstwa krajowego. Pozwolenie na pobyt wydane przez państwo należące do strefy Schengen jest równoznaczne z wizą i daje prawo jego posiadaczowi do podróżowania na obszarze objętym układem z Schengen. Ta zasada stosuje się również w przypadku pozwoleń na pobyt wydanych w ramach procedury regulacji statusu nielegalnych imigrantów.

Niemniej jednak w Europejskim pakcie o imigracji i azylu wszystkie państwa członkowskie zobowiązały się „podczas rozpatrywania kwestii legalizacji pobytu ze względów humanitarnych lub ekonomicznych w ramach przepisów krajowych ograniczyć się do analizy indywidualnych przypadków”. Na podstawie dostępnych informacji można uznać, że belgijska procedura regulacji statusu nielegalnych imigrantów jest zgodna z tym podejściem.

Ponieważ środki dotyczące migracji, przyjęte na szczeblu krajowym, mogą wywierać wpływ poza granicami krajowymi, Rada w 2006 roku ustanowiła mechanizm wymiany informacji (MIM). Ten mechanizm stwarza możliwość wymiany informacji o środkach krajowych (takich jak regulacja statusu nielegalnych imigrantów), które mogą mieć istotny wpływ na sytuację w wielu państwach członkowskich. Należy jednak zaznaczyć, że oczekiwania związane ze stosowaniem tego mechanizmu w praktyce się nie spełniły, ponieważ państwa członkowskie korzystają z niego w bardzo ograniczonym zakresie. Dlatego też w przyszłości Rada będzie stosować mechanizm wymiany informacji w ramach rocznego procesu monitorowania realizacji paktu o imigracji i azylu.

Komisja z uwagą śledzi proces regulacji statusu nielegalnych imigrantów. Na początku 2009 roku opublikowała opracowanie dotyczące praktyk regulowania statusu nielegalnych imigrantów, stosowanych w państwach członkowskich, sporządzone przez zewnętrznego wykonawcę. To opracowanie będzie dla Komisji użytecznym materiałem do przyszłych rozważań. W komunikacie w sprawie programu sztokholmskiego znajduje się wzmianka, w nawiązaniu do procesu regulacji, o potrzebie poprawy w zakresie wymiany informacji i możliwości opracowania wytycznych.

*
* *

Pytanie nr 36, skierował Seán Kelly (H-0268/09)**Przedmiot: Plan ochrony środowiska wiejskiego w Irlandii**

Jaka kwota finansowania została przyznana Irlandii w ramach planu ochrony środowiska wiejskiego? Czy Komisja otrzymała od rządu irlandzkiego informacje na temat jego planów realizacji programu REPS 4?

Odpowiedź

(EN) Na początku okresu programowania 2007-2013 Irlandia postanowiła przeznaczyć 2 miliardy euro na finansowanie programu REPS. Jest to niemal połowa całkowitego budżetu jej programu. Udział UE w finansowaniu tego programu wyniósł 55%. Irlandzki rząd udostępnił ponadto na potrzeby tego programu kwotę 414 milionów euro z funduszy krajowych.

W dniu 15 lipca Irlandia powiadomiła Komisję o swojej decyzji dotyczącej zamknięcia programu REPS dla nowych uczestników, uzasadniając ją ograniczeniami budżetowymi. Równocześnie zgłosiła zamiar zastąpienia programu REPS nowym programem rolno-środowiskowym. Obecnie Komisja przeprowadza analizę proponowanych zmian i w nadchodzących miesiącach powiadomi Irlandię o swoich wnioskach.

Należy zwrócić uwagę, że o sposobie podziału budżetu programów rozwoju obszarów wiejskich na poszczególne działania decydują państwa członkowskie. Irlandia postanowiła w dalszym ciągu przeznaczyć znaczne nakłady inwestycyjne na działania rolno-środowiskowe, niezależnie od zamknięcia programu REPS.

*

* *

Pytanie nr 37, skierował Nikolaos Chountis (H-0269/09)**Przedmiot: Utworzenie składowiska odpadów w okręgu Grammatiko w Attyce**

W o d p o w i e d z i n a w c z e ś n i e j s z e p y t a n i e (<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=WQ&reference=E-2009-0544&language=PL>) dotyczące utworzenia składowisk odpadów w Fili, w Grammatiko i w Keratei (w Attyce) Komisja podkreśliła m.in., że „spełnienia warunków szczegółowych [dotyczących np. wstępnego przetwarzania odpadów zgodnie z dyrektywą 1999/31/WE⁽¹²⁾], ustanowionych w decyzjach i związanych z płatnościami pośrednimi, nie można uznać za satysfakcjonujące w żadnym z tych trzech przypadków”.

Czy, mając na uwadze, że mieszkańcy Grammatiko są zdecydowanie przeciwni utworzeniu w tym okręgu kolejnego składowiska, gdyż nie spełnia ono warunków ustanowionych w dyrektywie 1999/31/WE w sprawie składowania odpadów, Komisja może wskazać, jakie niezwłoczne działania zamierza podjąć, by wstrzymać budowę składowiska w Grammatiko ze względu na niespełnienie warunków ustanowionych w dyrektywie 1999/31/WE?

Odpowiedź

(FR) Decyzja Komisji C(2004)5509 w sprawie przyznania pomocy finansowej z Funduszu Spójności na realizację przedsięwzięcia pod nazwą „Stworzenie składowiska odpadów w ramach zintegrowanego zakładu unieszkodliwiania odpadów z północno-wschodniej Attyki, na obszarze Mavro Vouno Grammatikou” zawiera wiele szczegółowych warunków dotyczących płatności. Te warunki wynikają w głównej mierze z dyrektywy 1999/31/WE⁽¹³⁾ dotyczącej utylizacji odpadów i budowy oraz funkcjonowania składowisk ziemnych i muszą być spełnione, jeżeli Komisja ma dokonać płatności. Ponieważ Komisja zwróciła na tę kwestię uwagę w odpowiedzi na pytanie E-0544/09⁽¹⁴⁾, zadane przez szanownego pana posła, uważa, że te warunki obecnie nie są spełniane w sposób zadowalający. Dlatego też nie wypłaci kwoty z tytułu kosztów przedmiotowego projektu. Jeżeli w dalszym ciągu konkretnie określone warunki nie będą przestrzegane, Komisja zastrzega sobie prawo do wstrzymania płatności zgodnie z lit. H pkt 1 załącznika II do rozporządzenia Rady nr 1164/94, zmienionego rozporządzeniem nr 1265/99⁽¹⁵⁾. W każdym razie Komisja chciałaby

(12) Dz.U. L 182 z 16.7.1999, s. 1.

(13) Dyrektywa 1999/31/WE Rady z dnia 26 kwietnia 1999 r., Dz.U. L 182 z 16.7.1999

(14) <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB>

(15) Rozporządzenie Rady (WE) nr 1265/1999 z 21 czerwca 1999 r. zmieniające załącznik II do rozporządzenia (WE) nr 1164/94 ustanawiającego Fundusz Spójności, Dz.U. L 161 z 26.6.1999

zapewnić szanownego pana posła, że będzie przez cały czas pilnować przestrzegania prawa wspólnotowego, również wymogów ustanowionych w dyrektywie 1999/31/WE, bez względu na źródło pochodzenia środków finansowych.

*
* *

Pytanie nr 38, skierowała Eleni Theocharous (H-0275/09)

Przedmiot: Kolonizacja Cypru

Sprawozdania Cuco i Laakso sporządzone dla Rady Europy opisują turecką kolonizację okupowanej północnej części wyspy jako zbrodnię wojenną i bombę zegarową uniemożliwiającą znalezienie rozwiązania problemu. Według prasy tureckiej premier Turcji, Tayyip Erdoğan, planuje wysłanie na Cypr kolejnego miliona osadników.

Czy Unia Europejska, a w szczególności Komisja, popiera pomysł przeprowadzenia spisu ludności organizowanego przez UE i/lub Radę Europy na całym terytorium Cypru?

Czy Unia Europejska zamierza podjąć środki przeciwko Turcji, jeżeli będzie ona nadal kolonizować okupowaną północną część Cypru? Jeżeli tak, jakie to będą środki?

Odpowiedź

(EN) Kwestia obywateli tureckich obecnie zamieszkających w północnej części Cypru, poruszona przez szanowną panią posel, dowodzi, że istnieje pilna potrzeba szybkiego rozwiązania problemu Cypru, ponieważ ta kwestia będzie ważnym elementem tego rozwiązania.

Komisja w pełni popiera wysiłki przywódców obu społeczności na Cyprze w celu osiągnięcia takiego kompleksowego rozwiązania pod auspicjami ONZ.

Wypracowanie rozwiązania będzie wymagało wyłożonej pracy, ale Komisja jest przekonana, że ostatecznie obie społeczności, pod kierunkiem ONZ ⁽¹⁶⁾ i przy wsparciu UE, mogą dojść do porozumienia.

Komisja również oczekuje, że Turcja dołoży wszelkich starań, by takie rozwiązanie udało się wypracować.

Komisja zdecydowanie uważa, że w najbliższym czasie powstaną możliwości, których nie można zaprzepaścić.

*
* *

Pytanie nr 39, skierował Proinsias De Rossa (H-0276/09)

Przedmiot: Transpozycja w Irlandii art. 13 dyrektywy o równości rasowej

Czy w związku z odpowiedzią na moje pytanie P-6503/08 z dnia 16 grudnia 2008 r. Komisja mogłaby wyjaśnić, czy wszczęła postępowanie przeciwko władzom irlandzkim dotyczące transpozycji w Irlandii art. 13 dyrektywy w sprawie równości rasowej (2000/43/WE ⁽¹⁷⁾) lub wszelkich innych podobnych przepisów prawa WE, i poinformować o aktualnym stanie tego postępowania?

Odpowiedź

(EN) Komisja zachęca szanownego pana posła do odwołania się do odpowiedzi, której udzieliła na pytanie priorytetowe P-6503/08 dotyczące tego samego zagadnienia.

Komisja przypomina również, że dyrektywa w sprawie równości rasowej (2000/43/WE) nie wymaga od państw członkowskich zapewnienia jakichkolwiek szczególnych funduszy ani struktur organizacyjnych organom zajmującym się sprawami równości. Wobec braku dowodów sugerujących, że dostępny budżet nie jest wystarczający, by organ ds. zapewnienia równości mógł wypełniać swoje obowiązki, Komisja, zgodnie z przepisami dyrektywy, nie może podejmować interwencji.

⁽¹⁶⁾ Organizacja Narodów Zjednoczonych

⁽¹⁷⁾ Dz.U. L 180 z 19.7.2000, s. 22.

Informacje na temat procedury dotyczącej wykroczeń, która została wszczęta przeciwko władzom irlandzkim w związku z dyrektywami antidyskryminacyjnymi znajdują się komunikatach prasowych Komisji, w sekcji „Dokumenty powiązane”, na stronie internetowej pod adresem: <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=613&langId=en>.

*
* *

Pytanie nr 40, skierował Athanasios Pafilis (H-0288/09)

Przedmiot: Rygorystyczne i niepopularne środki

Środki wdrażane przez UE i rządy państw członkowskich w ramach antypracowniczych decyzji podjętych na nieformalnym szczycie UE w sprawie zatrudnienia, który miał miejsce w dniu 7 maja 2009 r. w Pradze, stanowią ostry atak na pracowników i mają na celu ochronę zysków monopoli.

Sprawozdania sporządzone przez EFS, MFW i OECD są dla kapitału ideologicznym fundamentem dla nowych „zmian strukturalnych” mających ustanowić jeszcze ostrzejsze i niszczyielskie środki antypracownicze, a mianowicie: powszechne stosowanie elastycznych form zatrudnienia, podważenie porozumień zbiorowych, drastyczne cięcia płac i emerytur, podniesienie wieku emerytalnego oraz podwyższenie podatków nakładanych na pracowników, emerytów i samozatrudnionych, a także prywatyzacja służby zdrowia, opieki społecznej i edukacji

Czy wytyczne Komisji dotyczące „trwałych reform strukturalnych”, będące przedmiotem dyskusji i decyzji podejmowanych wspólnie z rządem Nowej Demokracji, obejmą opisane powyżej rygorystyczne i niepopularne środki?

Odpowiedź

(EN) Komisja uważa, że w żadnym razie nie można uznać, że środki przyjęte przez Unię Europejską i rządy państw członkowskich w ramach reakcji na kryzys finansowy i gospodarczy stanowią „ostry atak na pracowników i mają na celu ochronę zysków monopoli”. Nadrzędnym celem tych środków jest zahamowanie rosnącego bezrobocia i stworzenie podstaw dla ostatecznego przywrócenia dobrej koniunktury, by ludzie w całej UE mogli jak najszybciej czerpać korzyści ze wzrostu gospodarczego.

Podczas szczytu UE poświęconego problemowi bezrobocia, który odbył się 7 maja w Pradze, nie podjęto żadnych decyzji. Dziesięć opublikowanych zaleceń należy uznać za wyważony zestaw priorytetów polityki na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy, utrzymania zatrudnienia i wspierania aktywnej integracji społecznej. Ponadto w obradach szczytu dotyczącego zatrudnienia aktywnie uczestniczyli partnerzy społeczni, czyli związki zawodowe.

Komisja opowiedziała się za bardziej elastycznymi rynkami pracy, ale zawsze podkreśla, że należy równocześnie zapewniać większe bezpieczeństwo zatrudnienia. Komisja opowiedziała się również za podniesieniem wieku emerytalnego, co dałoby wyraz dłuższemu okresowi życia Europejczyków, i w związku z koniecznością zapewnienia społecznego zrównoważenia systemów emerytalnych. W celu zapewnienia w perspektywie długookresowej adekwatności i stabilności systemów emerytalnych wszystkie państwa członkowskie, także Grecja, stoją w obliczu wyzwania polegającego na wydłużeniu efektywnego wieku, w którym ludzie przestają pracować, i zapewnieniu zatrudnienia większej liczbie osób dłuższego okresu pracy. W przypadku Grecji może się to wiązać z wydłużeniem wieku uprawniającego do świadczeń emerytalnych wypłacanych w ramach systemów publicznych.

*
* *

Pytanie nr 41, skierował Tadeusz Zwiefka (H-0291/09)

Przedmiot: Wynik drugiego posiedzenia podkomisji UE-Egipt ds. zagadnień politycznych, praw człowieka i demokracji - kwestii międzynarodowych i regionalnych poświęconego stacji telewizyjnej al-Manar, które odbyło się w dniach 7-8 lipca 2009 r.

Transmitowanie w Europie zdelegalizowanych programów terrorystycznej stacji al-Manar przez egipskie satelity Nilesat jest bezpośrednim naruszeniem planu działania UE-Egipt i stanowi zagrożenie radykalizmem dla bezpieczeństwa europejskiego. W odpowiedzi Komisji na pytanie <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=QT&reference=H-2009-0011&language=PL> stwierdzono, że podkomisja do spraw zagadnień politycznych dotyczących Egiptu jest „odpowiednim

organem” do podniesienia kwestii transmitowania programów al-Manar za pośrednictwem satelitów Nilesat. Czy Rada umieściła kwestię transmitowania programów al-Manar za pośrednictwem satelitów Nilesat w programie drugiego posiedzenia podkomisji UE-Egipt ds. zagadnień politycznych, praw człowieka i demokracji – kwestii międzynarodowych i regionalnych, które odbyło się w dniach 7-8 lipca 2009 r.? Czy Rada mogłaby przedstawić krótko zobowiązania podjęte przez Egipt celem powstrzymania transmisji programów telewizji al-Manar przez Nilesat?

Odpowiedź

(EN) Komisja pragnie podziękować szanownemu panu posłowi za jego pytanie dotyczące niedawno utworzonej podkomisji UE-Egipt ds. zagadnień politycznych i egipskiego operatora satelitarnego Nilesat, który transmituje programy stacji telewizyjnej al-Manar.

Komisja podziela obawy szanownego pana posła, że materiały nadawane przez stację telewizyjną al-Manar mogą zawierać treści nawołujące do nienawiści.

Zarówno Egipt jak i UE podjęły zobowiązanie, zgodnie z naszym planem działania opracowanym w 2007 roku w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa, do „współpracy w celu zwalczania wszelkich form dyskryminacji, nietolerancji, rasizmu i ksenofobii, a zwłaszcza nienawiści lub wypowiedzi szkalujących ze względu na wyznanie, światopogląd, rasę lub pochodzenie”. Komisja zobowiązała się również do wzmocnienia roli mediów w zwalczaniu tych zjawisk.

Drugie posiedzenie podkomisji UE-Egipt ds. zagadnień polityki, które odbyło się w lipcu w Kairze, było kolejnym krokiem w kierunku pogłębienia stosunków politycznych z Egiptem i budowania zaufania do procesu dialogu politycznego.

Podczas tego posiedzenia Komisja w sposób zdecydowany poruszyła sprawę transmisji programów stacji telewizyjnej al-Manar za pośrednictwem satelity Nilesat. Komisja wyraziła zaniepokojenie treściami nadawanymi na tym kanale telewizyjnym, które są sprzeczne z przepisami prawodawstwa UE zakazującymi wystąpień naznaczonych nienawiścią i podważają wysiłki UE i Egiptu na rzecz wspierania pokoju i bezpieczeństwa w regionie.

Egipt nie zajmuje stanowiska w tej sprawie ani nie podejmuje żadnych zobowiązań do położenia kresu transmisji programów stacji telewizyjnej al-Manar za pośrednictwem Nilesat.

Komisja będzie w dalszym ciągu poświęcać szczególną uwagę tej sprawie i może ją poruszyć przy innej okazji w ramach regularnego dialogu politycznego UE z Egiptem.

*
* *

Pytanie nr 42, skierował Ryszard Czarnecki (H-0293/09)

Przedmiot: Pogwałcenia prawa UE przez kluby sportowe

Czy i jak zareaguje Komisja Europejska na fakt pogwałcenia prawa UE w zakresie równego traktowania obywateli różnych krajów członkowskich UE w kontekście niewpuszczenia przez władze duńskie obywateli polskich, a także holenderskich, posiadających ważne bilety, na mecz eliminacji Ligi Europejskiej Broendby Kopenhaga – Legia Warszawa? Stanowi to praktykę dyskryminacyjną. Oglądania meczu odmówiono również osobom legitymującym się belgijskimi ID (dowodami tożsamości). Podobnie z kolei belgijskie władze FC Brugge odmawiały zakupu biletów Polakom-urzędnikom Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego na mecz FC Brugge – Lech Poznań (27.08.2009) w ubiegłym tygodniu. To również przykład faktycznej dyskryminacji ze względu na kraj pochodzenia. Czy oznacza to, że reguły dyktowane przez poszczególne kluby sportowe np. w Danii i Belgii są ważniejsze od prawa w Unii Europejskiej?

Odpowiedź

(EN) W nawiązaniu do domniemanego zakazu wstępu polskim i holenderskim obywatelom posiadającym ważne bilety na mecz Ligi Mistrzów pomiędzy Broendby Kopenhaga i Legią Warszawa, wydanego przez władze duńskie, Komisja chciałaby uzyskać wyjaśnienie, czy zakaz ten dotyczy wjazdu do tego państwa czy wstępu na stadion i czy został on faktycznie wprowadzony przez organy państwowe czy przez organizatorów meczu. Warto byłoby też poznać przyczyny podane przez władze lub organizatorów meczu w uzasadnieniu uniemożliwienia obecności na meczu zainteresowanym osobom.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że z ustalonego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości⁽¹⁸⁾ wynika, że art. 49 Traktatu WE gwarantuje swobodę świadczenia usług w całej UE, a także ich odbiorcom swobodę odbywania podróży do innego państwa członkowskiego w celu skorzystania w nim z tych usług, bez utrudnień z tytułu ograniczeń, chyba że te ograniczenia można uzasadnić nadrzędnymi względami ogólnego interesu, takimi jak względy bezpieczeństwa lub porządku publicznego i że są one proporcjonalne. Ta zasada została również wpisana do art. 20 dyrektywy dotyczącej usług 2006/123/WE⁽¹⁹⁾ (jej transpozycji państwa członkowskie muszą dokonać do 28 grudnia 2009 r.), zgodnie z którą państwa członkowskie mają obowiązek zapewnić, by

i) na usługobiorcę nie były nakładane dyskryminacyjne wymogi z uwagi na jego przynależność państwową lub miejsce zamieszkania

oraz

ii) ogólne warunki dostępu do usługi, udostępnione przez usługodawcę ogółowi ludności, nie zawierały dyskryminacyjnych postanowień dotyczących przynależności państwowej lub miejsca zamieszkania usługobiorcy, nie wykluczając jednak możliwości zachowania różnic w tych warunkach dostępu, które są bezpośrednio uzasadnione obiektywnymi kryteriami.

W przypadku prawa obywateli UE do swobodnego przemieszczania się i pobytu dyrektywa 2004/38/WE⁽²⁰⁾ upoważnia państwa członkowskie do odmowy wjazdu obywatelom UE na ich terytoria, wyłącznie ze względów uzasadnionych ochroną porządku publicznego, bezpieczeństwa publicznego lub zdrowia publicznego. Środki ograniczające, podjęte ze względu na porządek publiczny lub bezpieczeństwo publiczne, muszą być zgodne z zasadą proporcjonalności i opierać się wyłącznie na indywidualnym zachowaniu danej osoby, które musi stanowić rzeczywiste, aktualne i dostatecznie poważne zagrożenie narażające jeden z podstawowych interesów społecznych.

Z powyższego nie wynika więc, że zakaz wjazdu stanowił przypadek bezprawnej dyskryminacji i nieuzasadnionych ograniczeń na podstawie prawa wspólnotowego. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zgodnie z regulaminem Ligi Mistrzów, opracowanym przez Unii Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA), odpowiedzialność za zapewnienie porządku i bezpieczeństwa przed, w trakcie i po meczu ponosi klub państwa będącego gospodarzem rozgrywek.

A zatem, żeby ocenić, czy domniemane zachowanie władz duńskich lub organizatora meczu było sprzeczne z prawem wspólnotowym, należałoby dysponować dokładniejszymi informacjami na temat okoliczności konkretnej sprawy.

W odniesieniu do domniemanej odmowy przez klub Brugge sprzedaży polskim obywatelom, urzędnikom instytucji UE, biletów wstępu na mecz pomiędzy FC Brugge i Lechem Poznań, powyższe rozumowanie w odniesieniu do zakazu dyskryminacji i bezprawnego ograniczenia swobody świadczenia usług stosuje się w podobny sposób. Również w tym przypadku do oceny zgodności domniemanego zachowania z prawem wspólnotowym trzeba byłoby mieć więcej szczegółowych informacji.

*
* *

Pytanie nr 43, skierował Antonio Cancian (H-0294/09)

Przedmiot: Przypadki stosowania przemocy wobec chrześcijan w Pakistanie

W sierpniu br. odnotowano eskalację przemocy ze strony fundamentalistów islamskich wobec chrześcijan w Pendżabie w Pakistanie. Władze lokalne tolerują ekstremistów, którzy powołują się na art. 295 pakistańskiej ustawy karnej znanej jako „ustawa o bluźnierstwie”. Społeczność międzynarodowa i wspólnota katolicka potępiają „bezsensowne ataki na wspólnotę chrześcijańską” i chciałyby uchylenia okrutnych przepisów. Jakie stanowisko zamierza przyjąć Komisja wobec umowy o współpracy podpisanej z Pakistanem

⁽¹⁸⁾ Wyrok ETS w sprawie 186/87 Cowan przeciwko Trésor Publique, sprawa C- 45/93 Komisja przeciwko Hiszpanii.

⁽¹⁹⁾ Dyrektywa 2006/123/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotycząca usług na rynku wewnętrznym, Dz.U. L 376 z 27.12.2006.

⁽²⁰⁾ Dyrektywa 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich, Dz.U. L 158 z 30.4.2004.

(2004/870/WE⁽²¹⁾), przy poszanowaniu klauzuli demokratycznej, aby chronić prawa człowieka mniejszości religijnych?

Odpowiedź

(EN) Komisja jest świadoma incydentów w mieście Gojra i aktów przemocy wobec chrześcijan, które można tylko uznać za wzbudzające grozę. Warto jednak na samym wstępie zaznaczyć, że w Pakistanie nie tylko chrześcijanie, ale także członkowie innych mniejszości, między innymi szyici i ahmadyci, cierpią z powodu przemocy ze strony ekstremistów.

Komisja wielokrotnie poruszała kwestię mniejszości religijnych na forum wspólnych komisji i w ramach dialogu Trójki. Komisja będzie w dalszym ciągu poruszać tę kwestię z Pakistanem przy każdej okazji w ramach dialogu dotyczącego praw człowieka.

Pakistańscy urzędnicy są w pełni świadomi, że zbrodnie takie jak te, które miały miejsce w mieście Gojra, nie tylko powodują ogromne cierpienia osobiste, ale również psują wizerunek Pakistanu. Komisja rozumie, że rząd podjął działania w odpowiedzi na zdarzenia, między innymi w formie odszkodowań z tytułu utraty mienia i powołania komisji śledczej. Komisja będzie uważnie obserwować sytuację, w szczególności postępy w przedsięwzięciach mających na celu postawienie sprawców przed wymiarem sprawiedliwości.

Komisja w ramach dialogu dotyczącego praw człowieka z rządem Pakistanu wielokrotnie zwracała uwagę na ustawę o bluźnierstwie. Komisja rozumie, że w kategoriach bezwzględnych, większość osób oskarżonych z mocy prawa zalicza się do wyznawców wiary muzułmańskiej. Niemniej jednak Komisja ma świadomość, że ustawa o bluźnierstwie była często stosowana wobec osób należących do mniejszości religijnych i dawano jej do zrozumienia, że fałszywe oskarżenia były wykorzystywane jako narzędzie rozstrzygania sporów prywatnych lub osiągnięcia osobistych korzyści.

Incydenty w mieście Gojra stały się ponownie podstawą apeli społeczeństwa obywatelskiego w Pakistanie o przeprowadzenie reformy prawa lub uchylenia ustawy o bluźnierstwie. Komisja z zadowoleniem przyjąłaby takie inicjatywy i to przesłanie przekaże rządowi Pakistanu.

Artykuł 1 Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską a Islamską Republiką Pakistanu w sprawie partnerstwa i rozwoju odnosi się do poszanowania praw człowieka i zasad demokracji jako istotnych elementów umowy. Przy okazji szczytu, który odbył się 17 czerwca 2009 r., obie strony, UE i Pakistan, podkreśliły znaczenie otwartego i konstruktywnego dialogu na forach zajmujących się prawami człowieka. Umowa o współpracy stanowi podstawę dla takiego dialogu i Komisja uważa, że w dalszym ciągu należy angażować Pakistan w sprawy dotyczące praw człowieka.

*
* *

Pytanie nr 44, skierował Hans-Peter Martin (H-0296/09)

Przedmiot: Zmiany wynikające z traktatu lizbońskiego

Czy w razie (opóźnionego) wejścia w życie traktatu lizbońskiego obecnie urzędujący komisarze otrzymają wyższe świadczenia emerytalne lub inne dodatkowe świadczenia pieniężne?

Odpowiedź

(FR) Traktat lizboński nie wprowadza zmian do programu emerytalnego dla komisarzy, którego podstawą jest rozporządzenie 422/67/EWG z dnia 25 lipca 1967 r.⁽²²⁾

Zgodnie z przepisami tego rozporządzenia, komisarz nabywa prawa emerytalne przez cały okres swojej kadencji. Dlatego też, jeżeli ta kadencja została przedłużona, nabywa dodatkowe prawa aż do jej faktycznego zakończenia.

Podobnie, zgodnie z tym samym rozporządzeniem, świadczenie pomostowe, do którego komisarze mają prawo w ciągu trzech lat po zakończeniu kadencji może zostać zwiększone w przypadku tych komisarzy,

(21) Dz.U. L 378 z 23.12.2004, s. 2/22

(22) Rozporządzenie Rady nr 422/67/EWG, nr 5/67/Euratom Rady z dnia 25 lipca 1967 r. określające uposażenie przewodniczącego i członków Komisji, a także prezesa, sędziów, rzeczników generalnych i sekretarza Trybunału Sprawiedliwości, Dz.U. 187 z 8.8.1967.

którzy w związku z jej przedłużeniem mogą piastować urząd przez okres wymagany do zaliczenia ich do wyższej kategorii uprawnień (art. 7 ust. 1 rozporządzenia).

*

* *